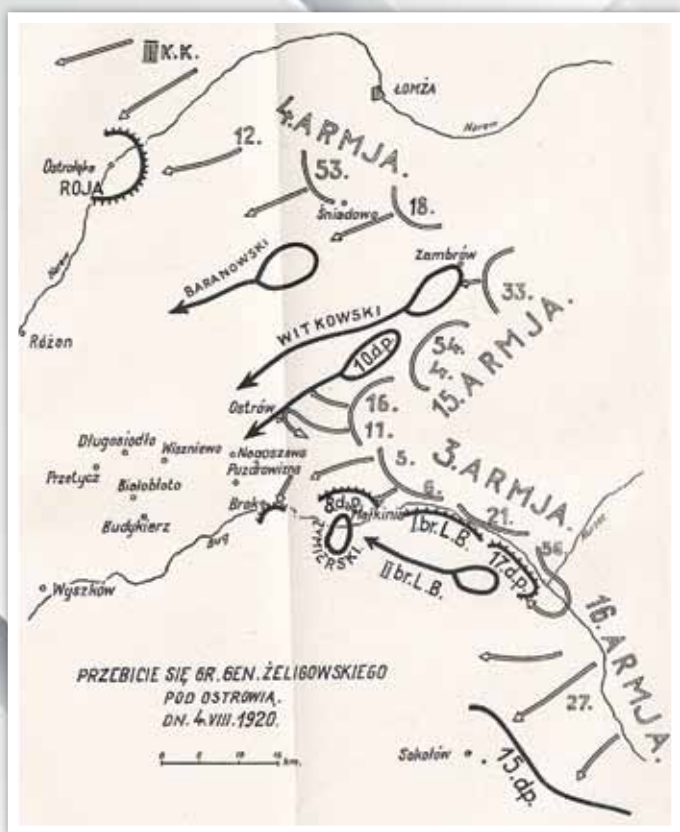


Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo popularnonaukowe

Nr 6. Rok 2020



Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo
popularnonaukowe

Nr 6. Rok 2020

Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ

Ostrów Mazowiecka, 2020

Redakcja

Jerzy Bauer, Jolanta Andruszkiewicz, Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka

Komitet organizacyjny

Łukasz Biernacki, Paweł Cieśluk, Paweł Gromek, Agnieszka Gwardiak, Maria Weronika Knoch, Arkadiusz Parzych, Dorota Socik, ks. Dariusz Tułowiecki, Agata Warchalska-Troll, Bartosz Zakrzewski

Wydawca

OSTROWSKIE STOWARZYSZENIE „LUDZIE Z PASJĄ”

Organizacja pożytku publicznego KRS Nr 0000342968

REGON 142159510 NIP 7591718513

Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001

<http://ludziezpasja.org>, e-mail: stowarzyszenie.lzp@gmail.com



Zdjęcie na okładce

PRZEBICIE SIĘ GR. GEN. ŻELIGOWSKIEGO POD OSTROWIĄ. DN. 4.VIII.1920. z tekstu dr. L. S. Zakrzewskiego „Polska, Ostrów Mazowiecka i rodzina Dołęga-Zakrzewskich...”, s. 83.

Skład i projekt okładki

Dorota Flaga, Wydawnictwo BioDar

Druk

Top-Druk, Łomża

Wydano z dotacji Miasta Ostrowi Mazowiecka w ramach Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w 2020 r. przy wsparciu finansowym Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ostrowi Mazowieckiej Sp. z o. o.



Partnerem Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ w realizacji 6. numeru Rocznika Ostrowskiego jest Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowi Mazowieckiej



ISSN 2451-4799

Nakład numeru 6/2020 – 300 egz.

Wersją pierwotną jest wersja papierowa.

Adres Stowarzyszenia i redakcji

Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki, tel. 502 357 527

© Copyright by Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
<i>Jerzy Bauer</i>	

STUDIA I ARTYKUŁY

Problematyka degradacji zabytkowych założeń parkowych na terenie powiatu ostrowskiego – Cz. 3 ...	9
<i>Amelia Ewa Hoffmann</i>	
Głosa do publikacji <i>Rok 1920 na ostrowskiej ziemi</i>	43
<i>prof. Adam Czesław Dobroński</i>	
Sprawozdanie z objazdu terenowego na terenie Puszczy Białej. Wyprawa 2020: okolice Ostrowi Mazowieckiej	59
<i>dr Tomasz Związek</i>	
Stefan Wyszyński w Andrzejewie	69
<i>Damian Jasko</i>	
Polska, Ostrów Mazowiecka i rodzina Dołęga-Zakrzewskich podczas wojny polsko-bolszewickiej ...	83
<i>dr Leszek Stanisław Zakrzewski</i>	
Ostrów Mazowiecka i powiat ostrowski w czasach Stefana Batorego	95
<i>dr Emil Kalinowski</i>	
Zarys systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego	101
<i>mł. bryg. dr hab. inż. Paweł Gromek, prof. uczelni</i>	

MATERIAŁY DROBNE

Powiat ostrowski w czasie II RP w świetle prasy	115
<i>Maria Weronika Kmoch</i>	
Szlachta powiatu ostrowskiego ziemi nurskiej – spis rodów gniazdowych	131
<i>Adam Dobkowski</i>	
12 dni w Ostrowi Mazowieckiej	137
<i>ks. Mark Gova</i>	
Letnisko Brok – miejscowość turystyczna z czasów II RP	145
<i>Michał Rastasański</i>	
Polska grzeczność językowa	151
<i>prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta</i>	
Spółeczność Kadzidla upamiętniła ks. Kazimierza Suchcickiego	163
<i>Jerzy Bauer</i>	

Historia wsi Kuleszki	167
<i>Michał Rutkowski</i>	
Motocyklowa pasja	173
<i>Andrzej Sadowski</i>	
Policja Państwowa w powiecie ostrowskim w latach 1920–1939	181
<i>sierż. szt. Marzena Laczowska</i>	
Tradycje patriotyczne parafii Andrzejewo	191
<i>ks. dr Jerzy Kruszewski</i>	
10 lat Ostrowskiego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ	195
<i>Paweł Cieśluk</i>	
„Nie ma gdzie potrenować” – to początek działalności większości klubów sportów walki w Polsce ...	215
<i>Michał Kulesza</i>	
„Ostrowianie świętują niepodległość” – projekt zrealizowany z okazji ostrowskich obchodów 102. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę	225
<i>Agnieszka Kaczmarek</i>	
Wiktoria 1920 – jak świętowaliśmy 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej	233
<i>Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka</i>	

MATERIAŁY DROBNE – LOKALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA Album kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej – cz. 2	241
<i>ks. Jan Okuła, Zespół Rycerzy Kolumba Rady 15940 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej: Stanisław Kosewski, Sławomir Stempczyński, Eugeniusz Cieśluk, Andrzej Jaworowski</i>	
O Pomniku Kurpia Białego w Osuchowej	253
<i>Artur Szydlik</i>	
Działalność Koła Gwarożnawczego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie, w Starym Lubiejewie	259
<i>Jolanta Krawczyk</i>	
Dialog pokoleń, czyli ocalanie słów od zapomnienia	263
<i>Maryla Borowa, Małgorzata Deluga, Beata Luniewska</i>	

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI NA ZIEMI OSTROWSKIEJ

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w Gminie Boguty-Pianki	265
<i>Albina Zakrzewska</i>	
Uroczystości z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Szkole Podstawowej w Dudach	269
<i>Martyna Gołąb, Olga Jarnicka</i>	
Organizacja wydarzeń związanych z obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Publicznej Szkole Podstawowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Kozikach	275
<i>Maria Brzostek</i>	

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w Szkole Podstawowej w Orle	279
<i>Iwona Wileńska</i>	
Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II – Papieża Polaka w Starym Lubotyniu	283
<i>Bożena Zaręba</i>	
Zaręby Kościelne w 2018 roku uczciły 100. rocznicę odzyskania niepodległości	289
<i>Urszula Wołosiewicz, Ewa Rakowska, dr Joanna Omieciuch, Jolanta Porucznik</i>	

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

O książce <i>Książd pułkownik Kazimierz Suchcicki (1882–1940). Kapelan dziekan Wojska Polskiego</i>	319
<i>dr Łukasz Stefaniak</i>	
O rodzinie Kołaczkowskich z Zaszkowa w gminie Nur w publikacji <i>Ziemianie Mazowsza...</i>	321
<i>Lucyna Mazur-Warchala</i>	
Niezwykłe wspomnienia zwykłych ludzi	325
<i>Jolanta Andruszkiewicz</i>	
90. urodziny Biblioteki	327
<i>Alina Wierzbicka</i>	

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Doktor Józef Jacek Świdorski 1894–1969	329
<i>Iwona Zawisza-Chrzanowska</i>	
Ks. gen. bryg. Kazimierz Suchcicki	335
<i>Bogusław Szewdo</i>	

NOTY O AUTORACH

Wstęp

Szanowni Państwo,

publikując 6. tom *Rocznika Ostrowskiego*, konsekwentnie, mimo pandemii COVID, realizujemy zadanie podjęte w 2014 roku. Inicjatywa rozwija się dynamicznie. Przyciąga kolejnych autorów publikujących teksty o tematyce bardzo różnorodnej i jednocześnie związanej z Ziemią Ostrowską i jej okolicami. Coraz większą uwagę przywiązujemy do tekstów mogących tworzyć cykle tematyczne. Przykładami już opublikowanymi są: praca magisterska o założeniach parkowych w trzech odcinkach, kilka tekstów połączonych motywem „Puszcza Biała”, częsta obecność materiałów dotyczących języka – w numerze bieżącym cztery teksty, w tym prof. Józefa Porayskiego-Pomsty, prezesa Towarzystwa Kultury Języka, a w latach 2019-21 publikacja cyklu materiałów związanych z obchodami 100-lecia niepodległości w powiecie ostrowskim. *Rocznik* jest i będzie miejscem publikowania informacji m.in. o działalności organizacji pozarządowych. W aktualnym tomie są to: Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ – wydawca *Rocznika*, Stowarzyszenie Grupa Motocyklowa STAJNIA oraz Zespół Rycerzy Kolumba Rady 15940 im. rtm. Witolda Pileckiego w Parafii pw. Wniebowzięcia NMP. Podtrzymujemy zadanie corocznego publikowania materiałów na temat zawodowych lub ochotniczych straży pożarnych, które stanowią szkołę obywatelskiej odpowiedzialności za dobro wspólne. Ponawiamy przy tym zaproszenie do współpracy.

Dziękuję bardzo wszystkim osobom zaangażowanym w tworzenie *Rocznika* na różnych etapach i w różnych formach. Jestem przekonany, że jest to nasze wspólne dobro.

Dobrej lektury

Jerzy Bauer

STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 9-42

www.ludziezpasja.org

Amelia Ewa Hoffmann

Problematyka degradacji zabytkowych założeń parkowych na terenie powiatu ostrowskiego

Cz. 3

OD REDAKCJI ROCZNIKA

Publikujemy trzeci, i ostatni, fragment pracy magisterskiej Amelii Ewy Hoffmann obronionej w 2017 r. w ramach studiów na kierunku architektura krajobrazu, a napisanej pod kierunkiem dr inż. Doroty Sikory w Katedrze Sztuki Krajobrazu SGGW w Warszawie, Wydział Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu. Już w roku obrony pracy postanowiliśmy zaproponować Autorce publikację pracy w ROCZNIKU OSTROWSKIM ze względu na jej wysoką wartość dla pamięci kulturowej Ziemi Ostrowskiej. Pierwsza część ukazała się w ROCZNIKU nr 3/2017, a drugą zaplanowaliśmy na rok kolejny. Jednakże z uwagi na objętość pracy dyplomowej konieczne było jej podzielenie na trzy części. Ta nieplanowana okoliczność oraz przesuwające się terminy w pracy redakcyjnej spowodowały ostatecznie, że część 2. ukazała się w numerze 5/2019, a cz. 3. drukujemy w numerze bieżącym.

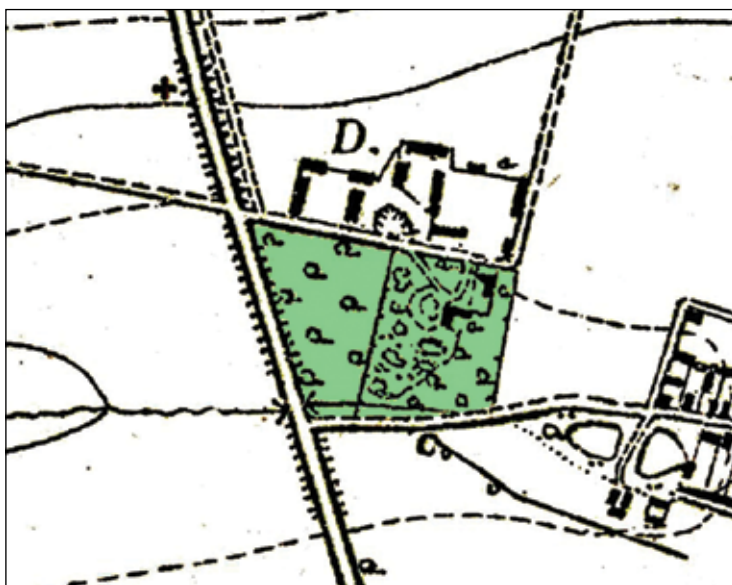
Poszczególne części zawierały następujące elementy:

1. streszczenie pracy, słowa kluczowe oraz kilka elementów wprowadzających, wynikających z metodologii pracy oraz materiały terenowe i opisy czterech spośród jedenastu zabytkowych założeń parkowych: Brok, Zaręby-Bolędy, Gostkowo, Zalesie; ponadto bibliografię w zakresie książek i publikacji; pominięte zostały: dokumentacja planistyczna, źródła internetowe, spis rycin i tabel oraz spis treści,
2. materiały terenowe i opisy kolejnych czterech zabytkowych założeń parkowych analizowanych w pracy: Trynosy, Drewnowo-Konarze, Dąbrowa, Komorowo,
3. materiały dotyczące Starego Lubiejewa, Kosut i Nowej Żłotorii oraz podsumowanie i wnioski.

Pani Amelii Ewie Hoffmann bardzo serdecznie gratulujemy oraz dziękujemy za cenny wkład w badanie lokalnej kultury materialnej. Dziękujemy też za wyrażenie zgody na publikację pracy i udostępnienie wszystkich materiałów w postaci elektronicznej.

7.9. Stare Lubiejewo

Stare Lubiejewo, niegdyś po prostu Lubiejewo, to wieś położona w gminie Ostrów Mazowiecka, w powiecie ostrowskim. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* podaje informację, że w 1827 roku znajdowało się tam 13 domostw, 107 mieszkańców, a dobra należące do majątku Lubiejewo składały się z folwarków Lubiejewo i Pałapus oraz wsi: Lubiejewo, Zakrzewek, Grądziki, Pałapus i Klimonty¹.



Ryc. 78. Mapa wsi Lubiejewo ze wskazaniem położenia parku dworskiego.

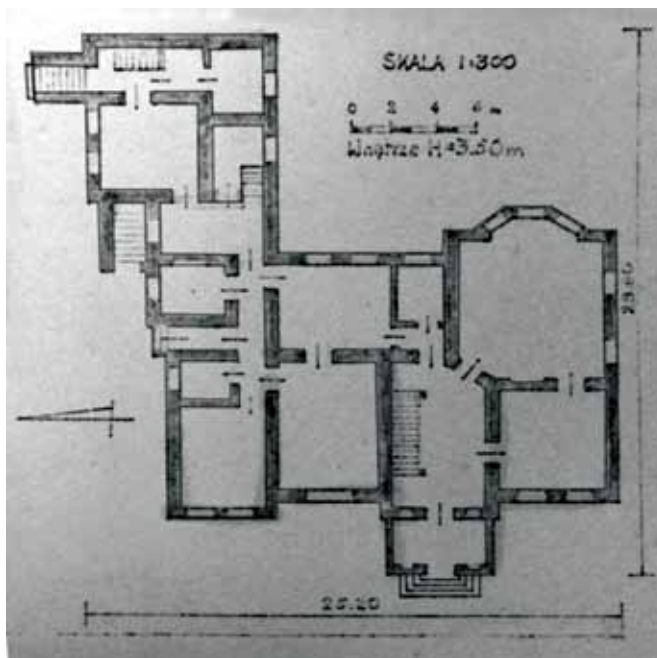
Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy WIG z 1935 roku.

7.9.1. Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej

Obecnie istniejący dwór w Starym Lubiejewie powstał około roku 1895 z inicjatywy ówczesnego właściciela majątku - Hilarego Ciemniewskiego. Projektantem budynku był najprawdopodobniej inżynier Jan Dobrzelecki, powiatowy architekt². Budynek wzniesiono na planie litery L z zaznaczonymi w elewacjach czterema płaskimi ryzalitami. Bryła dworu jest rozczłonkowana, parterowa z poddaszem, dach na różnych częściach budynku znajduje się na różnych wysokościach. Przy elewacji frontowej ganek na czterech słupkach, w którym znajduje się główne wejście do budynku, nad gankiem znajduje się balkon z balustradą. Budynek wykonany z cegły i otynkowany. W zachodniej elewacji usytuowano wejście kuchenne. We

¹ Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., 1884, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom V, Wydawca Kasa im. Józefa Malinowskiego, Warszawa, str. 403.

² Stawska E., 1985, *Biała karta dworu w Starym Lubiejewie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Ostrołęka.



Ryc. 79. Rzut techniczny dworu w Starym Lubiejewie z 1985 roku.

Źródło: Stawska E., 1985, *Biała karta dworu w Starym Lubiejewie*.

dworze zamieszkała rodzina Ciemniewskich. Jednocześnie z budową dworu powstały budynki gospodarcze i czworaki³.

Po II wojnie światowej dwór został przejęty przez państwo i do 1950 roku mieściły się tam mieszkania dla pracowników PGR. Później, w latach 60., na terenie majątku otworzyła się i działała Dwuletnia Szkoła Rolnicza, początkowo w budynku dworu odbywały się zajęcia, następnie mieścił się tu internat męski, a na końcu przedszkole⁴.

Po roku 2000 część parku wraz z dworem wykupiło kolejno dwóch prywatnych inwestorów i od tego momentu budynek stał pusty i niszczał⁵. Sytuacja budynku zmieniła się pod koniec 2016 roku, kiedy rozpoczęto w nim remont. Wiosną 2017 roku wymieniono stropy i częściowo dach, planowane są dalsze prace renowacyjne.⁶

³ Stawska E., 1985, *Biała karta dworu w Starym Lubiejewie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Ostrołęka.

⁴ Stawska E., 1985, *Biała karta dworu w Starym Lubiejewie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Ostrołęka.

⁵ Relacja ustna wicedyrektor szkoły, Pani Jolanty Ignatiuk-Przastek.

⁶ <https://web.facebook.com/DworLubiejewo/?fref=ts>, dostęp 28.07.2017.



Ryc. 80. Dwór na fotografiach z lat 60. XX wieku.

Źródło: Autor nieznany, lata 60. XX wieku, *Kronika szkolna Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie*.



Ryc. 81. Fotografie dworu z 1985 roku.

Źródło: Stawska E., 1985, *Biała karta dworu w Starym Lubiejewie*.

7.9.2. Atrybucja parku

Projekt parku wokół dworu w Lubiejewie wykonał na zlecenie Ciemniewskiego wybitny warszawski planista i profesor pomologii Stefan Celichowski. Urodził się on 14 października 1875 roku w Warszawie, zmarł natomiast w wieku 86 lat 16 kwietnia 1961 roku. Jego życie i twórczość przypadły na przełom XIX i XX stulecia. Celichowskiego uznaje się za jednego z czołowych ówczesnych planistów⁷. Działał on na terenie województwa mazowieckiego, podlaskiego, łódzkiego, wielkopolskiego, lubelskiego, śląskiego oraz warmińskiego, a w skład jego dorobku wchodzi projekty niemal 250 obiektów⁸. Prace Celichowskiego posiadały jednolity charakter, pozostając w nurcie stylu kaligraficzno-naturalistycznego, z precyzyjnym, wy-

⁷ Myśliwiec J., Chyżewska R., Żuraw B., 2015, *Stefan Celichowski - planner of early 20th century. Analysis of the park in Osmolice*, Czasopismo Techniczne Architektura, nr 5-A, str. 159-172.

⁸ Majdecki L., 1969, *Rejestr ogrodów polskich. Zeszyt 6. Twórczość planisty Stefana Celichowskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

studiowanym kształtem ścieżek oraz bogactwem elementów roślinnych, dopasowanych do warunków naturalnych istniejących na danym terenie. Planista twierdził, że ogród powinien stanowić samodzielną całość w swych własnych granicach, w związku z czym projektowane założenia separował od otoczenia masywami drzew i krzewów. Elewacji frontowej i ogrodowej dworu towarzyszyły na koncepcjach Celichowskiego geometryczne kwietniki, natomiast elementy małej architektury były przez niego ograniczane lub eliminowane⁹.

Park przeprojektowywany był w latach 60. XX wieku. Użytkownik terenu, czyli Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie, zlecił w 1965 roku wykonanie projektu szkolnego parku na terenie 5 ha profesorowi Edwardowi Bartmanowi z warszawskiej SGGW¹⁰. Edward Bartman urodził się 17 stycznia 1929 roku, studiował i pracował do 1999 roku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, następnie od 2004 roku w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Humanistycznej w Skierniewicach¹¹. Koncepcja projektu w Lubiejewie objęła najbliższe otoczenie szkoły i park dendrologiczny. Układy wprowadzone przez profesora Bartmana na terenie dawnego parku dworskiego nie zachowały się do czasów obecnych. Do niedawna były to przykładowo ślady po eliptycznych rabatach przed elewacją frontową dworu¹².

7.9.3. Datowanie parku

Nie wiadomo dokładnie kiedy ukończono prace wykonawcze przy tworzeniu parku w starym Lubiejewie, wiadome jest jednak, iż wykonanie projektu zlecono w 1907 roku Stefanowi Celichowskiemu. Miało to miejsce dwanaście lat po wybudowaniu tam murowanego, eklektycznego dworu. Kolejna istotna faza przekształceń parku, związana z działaniami prof. E. Bartmana to połowa lat 60. XX w.

7.9.4. Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy

Pierwotnie założenie w Starym Lubiejewie posiadało kształt trapezu i zajmowało teren o powierzchni około 5,6 ha. Publikacje podają różne informacje na temat powierzchni samego parku, która oscyluje w granicach od 1,22 ha¹³ do 2,7 ha¹⁴. Granice obiektu wyznaczały drogi.

⁹ Majdecki L., 1969, *Rejestr ogrodów polskich. Zeszyt 6. Twórczość planisty Stefana Celichowskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa; zagadnienie to omówiono również w pozycji: Myśliwiec J., Chyżewska R., Żuraw B., 2015, *Stefan Celichowski - planner of early 20th century. Analysis of the park in Osmolice*, Czasopismo Techniczne Architektura, nr 5-A, str. 159-172.

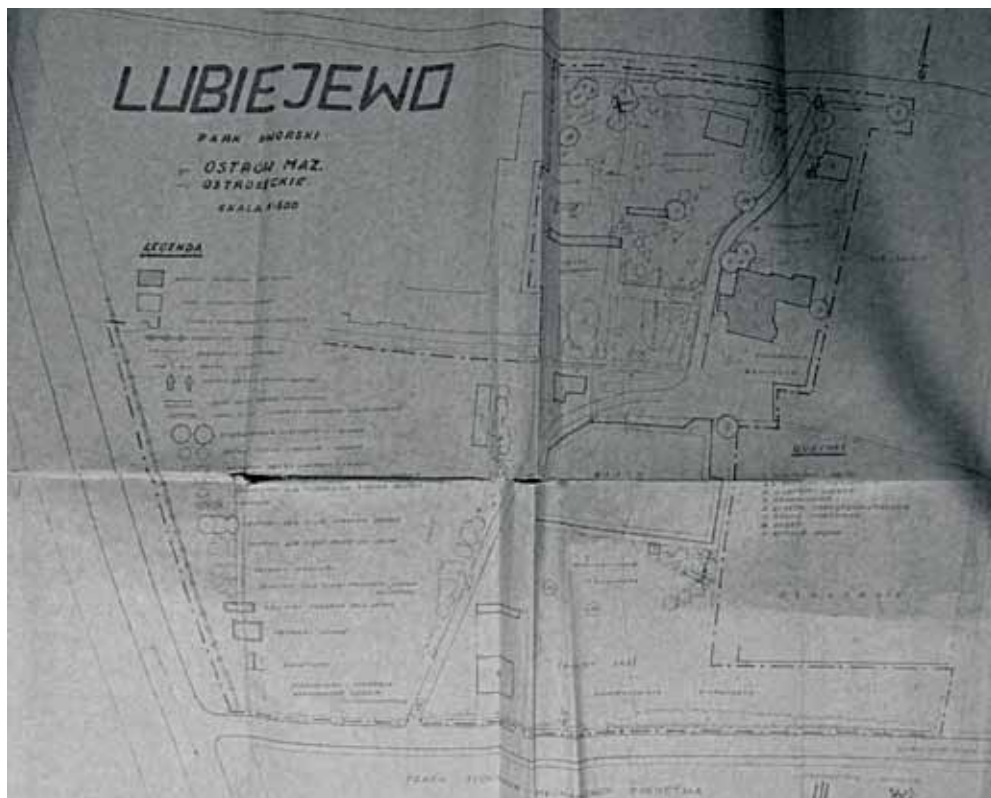
¹⁰ Autor nieznany, lata 60. XX wieku, *Kronika szkolna Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie*, Stare Lubiejewo.

¹¹ <http://kak.sggw.pl/pl/historia/2-uncategorised/181-prof-edward-bartman>, dostęp 21.04.2017.

¹² Relacja ustna wicedyrektor szkoły, Pani Jolanty Ignatiuk-Przastek.

¹³ Majdecki L., 1969, *Rejestr ogrodów polskich. Zeszyt 6. Twórczość planisty Stefana Celichowskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

¹⁴ Zgliński J., Rogala L., Lewczuk A., 1983, *Ewidencja parku dworskiego w Lubiejewie gm. Ostrów Mazowiecka*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa, Zespół Rzeczoznawców w Białymstoku, Ostrołęka.



Ryc. 82. Plan parku w Starym Lubiejewie z 1983 roku.

Źródło: Zgliński J., Rogala L., Lewczuk A., 1983, Ewidencja parku dworskiego w Lubiejewie gm. Ostrów Mazowiecka.

Granice północna, wschodnia i południowa wyznaczone były przez drogi lokalne, natomiast granicę zachodnią stanowiła droga wiodąca z Ostrowi Mazowieckiej do Łomży¹⁵.

Z całego założenia prawdopodobnie około 2 ha zajmował park, w którym znajdowało się 75 gatunków drzew oraz krzewów¹⁶. Dobór gatunkowy obejmował między innymi świerk kłujący (*Picea pungens*) rosnący przy elewacji frontowej dworu, sosny czarne (*Pinus nigra*) przy domku ogrodnika, graby pospolite (*Carpinus betulus*) tworzące szpaler wzdłuż wschodniej i południowej granicy parku, a także klon pospolity, 'Palmatifidum' (*Acer platanoides*, 'Palmatifidum'), żywotniki zachodnie (*Thuja occidentalis*) i modrzewie europejskie (*Larix decidua*). Na południowy zachód od dworu umiejscowiono staw.

¹⁵ Zgliński J., Rogala L., Lewczuk A., 1983, Ewidencja parku dworskiego w Lubiejewie gm. Ostrów Mazowiecka, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa, Zespół Rzeczoznawców w Białymstoku, Ostrołęka.

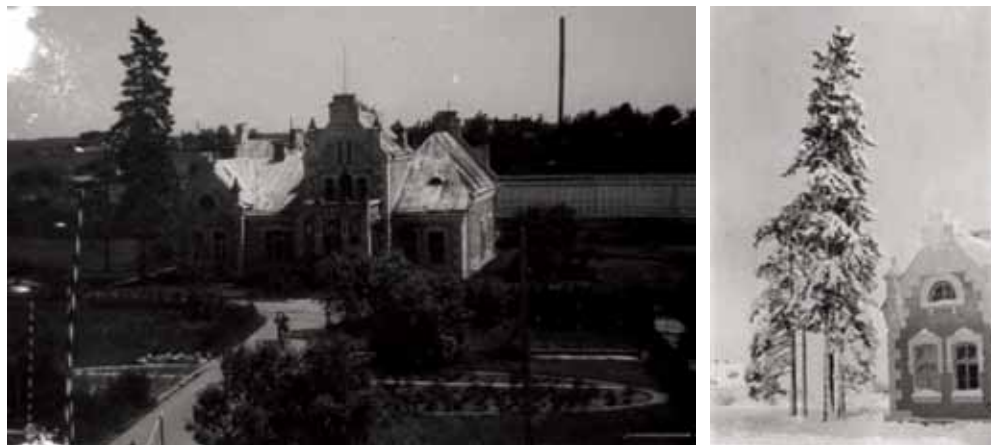
¹⁶ Majdecki L., 1969, Rejestr ogrodów polskich. Zeszyt 6. Twórczość planisty Stefana Celichowskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

W południowo-zachodnim narożniku założenia przypuszczalnie mieścił się sad owocowy¹⁷. Do majątku należały również wielorodzinne drewniane czworaki sąsiadujące z parkiem od strony północno-zachodniej, a od strony północno-wschodniej mieścił się folwark z zabudową gospodarczą, a także barak trzcinowy, którego położenie trudne jest do ustalenia¹⁸.

Obecnie jedynymi śladami pierwotnego układu komunikacyjnego na terenie parku jest dojazd prowadzący od północnej granicy założenia przed elewację frontową dworu. Historyczne mapy przedstawiają jednak bardziej rozbudowany układ drogowy - wspomniana droga przed dworem łączyła się z obszernym owalnym podjazdem, a od niego odchodziła kolejna droga, biegnąca w kierunku północno-zachodnim¹⁹. Brak jest śladów oraz danych na temat układu pozostałych ścieżek w parku, a także na temat małej architektury czy ogrodzeń.

Kolejne przemiany układu przestrzennego założenia w Starym Lubiejewie rozpoczęły się w 1958 roku, kiedy otwarto we wsi Dwuletnią Szkołę Rolniczą²⁰.

Dalsza rozbudowa infrastruktury szkolnej rozpoczęła się w 1962 roku. Początkowo istniejący staw przerobiono na basen pływacki, następnie powstały szklarnie, wydzielono teren dawnych sadów pod nowy budynek szkolno-internatowy, wzniesiono nowe budynki gospodarze oborę i stodołę oraz zaplecze techniczne. Przed dworem zlokalizowano ozdobną fontannę²¹.



Ryc. 83. Dwór w otoczeniu parku z czasów szkoły oraz zimowy widok na świerk w sąsiedztwie dworu w Starym Lubiejewie.

Źródło: Autor nieznan, lata 70. XX wieku, *Kronika szkolna Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie*.

¹⁷ Reizer J., 1993, *III zjazd absolwentów Lubiejewo*, 93, Lubiejewo.

¹⁸ Reizer J., 1993, *III zjazd absolwentów Lubiejewo*, 93, Lubiejewo.

¹⁹ Mapa WIG przedstawiająca wieś Lubiejewo w 1935 roku.

²⁰ Reizer J., 1993, *III zjazd absolwentów Lubiejewo*, 93, Lubiejewo.

²¹ Reizer J., 1993, *III zjazd absolwentów Lubiejewo*, 93, Lubiejewo.



Ryc. 84. Domek ogrodnika w parku w Starym Lubiejewie latem i zimą.

Źródło: Autor nieznany, lata 60. XX wieku, Kronika szkolna Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie.



Ryc. 85. Prace w trakcie przebudowy parku oraz widok na staw i szklarnię w Starym Lubiejewie.

Źródło: Autor nieznany, lata 60. XX wieku, Kronika szkolna Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie oraz Zgliński J., Rogala L., Lewczuk A., 1983, Ewidencja parku dworskiego w Lubiejewie gm. Ostrów Mazowiecka.



Ryc. 86. Starodrzew w parku w Starym Lubiejewie w 1983 roku.

Źródło: Zgliński J., Rogala L., Lewczuk A., 1983, Ewidencja parku dworskiego w Lubiejewie gm. Ostrów Mazowiecka.

W roku 1965 na zlecenie szkoły profesor Bartman wykonał projekt parku szkolnego, który zakładał stworzenie wokół szkoły terenu rekreacyjnego, terenów sportowych oraz parku dendrologicznego. Rośliny do realizacji projektu sprowadzono między innymi ze szkółek w Rogowie, Kórniku i Broniszach i posadzono do roku 1967. W tamtym okresie ostatecznie zmienił się kontekst krajobrazowy historycznego założenia. Zostało ono zdominowane przez nowe zabudowania szkolne, budynek dworu opustoszał, a nowe budynki stały się ważniejszymi funkcjonalnie obiektami, przejęły też rolę dominanty krajobrazowej. Na terenie historycznego parku, poza domkiem ogrodnika, pojawił się też drugi niewielki budynek o funkcji mieszkalnej.

Po roku 2000 część parku wraz z dworem trafiła w ręce prywatne. Prywatną część parku ogrodzono ogrodzeniem z siatki i oczyszczono z zalegających gruzów, było to jednak jedyne działanie dotyczące parku, jakie podjęto na tym terenie.

7.10. Kosuty

Kosuty to wieś leżąca w powiecie ostrowskim, w gminie Zaręby Kościelne. Miejscowość funkcjonowała dawniej pod nazwą Kossuty i jako taka zanotowana jest w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. W 1827 roku należało do niej 13 domostw i 80 mieszkańców²². W roku 1940 Kosuty znalazły się pod zarządem radzieckim, a w latach 1941-1944 pod zarządem właściciela pobliskich Niemir - Piotra Wnorowskiego. Niektóre źródła mówią o Stanisławie Konarzewskim jako o ostatnim pamiętanym przez mieszkańców



Ryc. 87. Mapa wsi Kosuty z zaznaczeniem założenia dworskiego.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy WIG z 1935 roku.

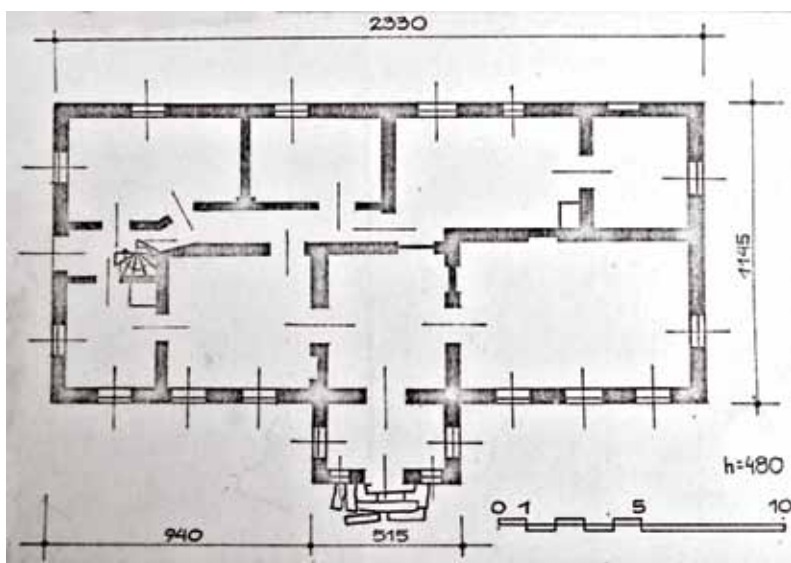
²² Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., 1883, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom IV, Wydawca Kasa im. Józefa Malinowskiego, Warszawa, str. 474.

wsi właścicieli założenia²³. W latach 1944-1945 dokonano parcelacji dóbr ziemskich w Kosutach²⁴. Po parcelacji część ziem trafiła w ręce dawnych pracowników majątku, a większość została zagospodarowana przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych. Grunty w pobliżu dworu stały się własnością Funduszu Ziemi, a wdzierżawiono je kilku lokatorom dworu i gospodarzom prywatnym²⁵.

Obecnie dwór i jego otoczenie znajdują się w rękach prywatnych. Nowi właściciele mieli w planach odbudowę budynku²⁶. Pojawiły się jednak w kwietniu 2017 roku ogłoszenia o sprzedaży obiektu, który do tego czasu nie został odnowiony.

7.10.1. Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej

Dwór w Kosutach datowany jest na pierwszą ćwierć XX wieku. Przed II wojną światową właścicielem, prawdopodobnie też inicjatorem budowy obiektu był Hieronim Konarzewski. Dwór jest budynkiem parterowym z użytkowym poddaszem. Wybudowano go z cegły, na kamiennym fundamencie. Budynek zaprojektowano na planie prostokąta z wysuniętym przed



Ryc. 88. Rzut dworu w Kosutach z 1983 roku.

Źródło: Dobrowolski J., 1983, *Biała karta dworu w Kosutach*.

²³ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.

²⁴ <http://www.gimzareby.neostrada.pl/kosuty.htm>, dostęp: 07.08.2017.

²⁵ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.

²⁶ Ustna relacja mieszkańca Kosut z 2016 roku.



Ryc. 89. Dwór w Kosutach w latach 1950/1960 i w latach 1970/1980.

*Źródło: <http://www.gimzareby.neostrada.pl/kosuty.htm> oraz
Wiśniewski K., 1982, *Ekspertyza wilgotnościowa dworu w Kosutach*.*



Ryc. 90. Elewacja frontowa i ogrodowa dworu w Kosutach w 1983 roku.

*Źródło: Dobrowolski J., 1983, *Biała karta dworu w Kosutach*.*



Ryc. 91. Elewacja wschodnia i zachodnia dworu w Kosutach w 1983 roku.

*Źródło: Dobrowolski J., 1983, *Biała karta dworu w Kosutach*.*

elewację frontową dwukondygnacyjnym gankiem. Zewnętrzne schody prowadzące do wejścia głównego wiodącego przez ganek wykonane są z bloków granitowych. Obiekt pokryty został dwuspadowym dachem z blachy ocynkowej. Okna dwuskrzydłowe, dzielone na kwatery. Boczne wejście na elewacji wschodniej. Budynek został otynkowany²⁷.

Dwór pierwotnie pełnił rolę budynku mieszkalnego dla rodziny właścicieli. Z racji tego, że obiekt nie posiada pełnej analizy historycznej w dostępnych ewidencjach, trudno jest określić jego pierwszych właścicieli oraz przemiany na przestrzeni lat. Wiadomo, że tuż po II wojnie światowej w budynku mieściło się przedszkole oraz sklep, a w kolejnych latach - mieszkania wynajmowane nowym lokatorom²⁸. Ostatecznie budynek opustoszał z powodu złego stanu technicznego, prawdopodobnie spowodowanego pożarem²⁹.

7.10.2. Atrybucja parku

Brak danych na temat projektanta otoczenia dworu. Prawdopodobnie było ono tworzone według pomysłów samych właścicieli obiektu. Założeniem dworskie w Kosutach było przed II wojną światową własnością Hieronima Konarzewskiego.

7.10.3. Datowanie parku

Drzewa przy dworze w Kosutach posadzono najprawdopodobniej równocześnie z budową dworu, czyli w pierwszej połowie XX wieku³⁰.

7.10.4. Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy

Według dokumentacji archiwalnej w Kosutach nigdy nie było właściwego parku. Założenie składało się z zabudowań gospodarczych, sadu, a także dworu i towarzyszącej mu zieleni³¹. Nie zachowały się żadne plany obrazujące pierwotny układ założenia, a istniejące opisy pochodzą z okresu lat 70., kiedy obiekt już znajdował się w złym stanie.

Dwór zlokalizowany został nad brzegiem rzeki Brok, około 350 m od szosy prowadzącej z Zaręb Kościelnych do Złotorii. Od szosy prowadziła do dworu brukowana droga dojazdowa, położona na zachód od drogi wiodącej do wsi Kosuty. Wiodła aż do rzeki, gdzie przechodziła

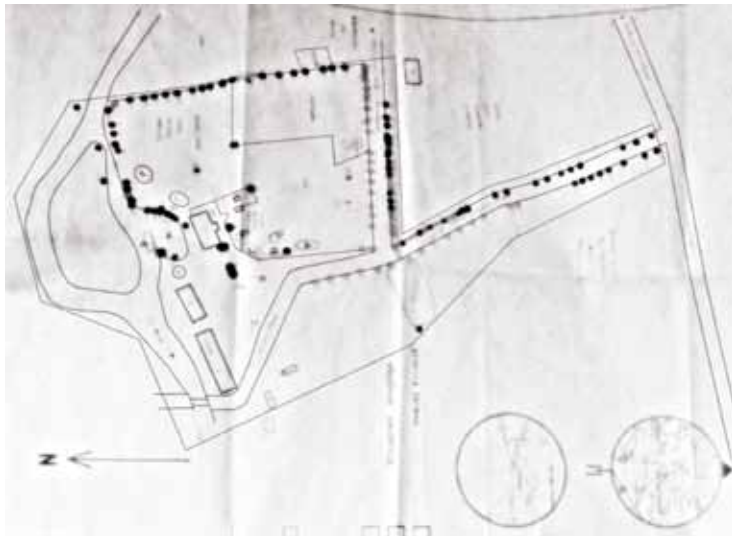
²⁷ Dobrowolski J., 1983, *Biała karta dworu w Kosutach*, Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Łomży, Olsztyn.

²⁸ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.

²⁹ Ustna relacja mieszkańca Kosut z 2016 roku oraz <https://otwartzabytki.pl/pl/relics/31744-dwor>, dostęp 07.08.2017.

³⁰ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.

³¹ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.



Ryc. 92. Plan założenia dworskiego w Kosutach z 1977 roku.

Źródło: Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*.



Ryc. 93. Rzeka Brok i mostek wiodący do założenia dworskiego w Kosutach w 2007 roku.

Źródło: <http://www.gimzareby.neostrada.pl/kosuty.htm>, dostęp: 07.08.2017.

w drewniany mostek. Całość nie była ogrodzona. Po parcelacji gruntów dzierżawcy pastwisk wyгородzili swoje działki drewnianymi ogrodzeniami³².

Droga dojazdowa i droga wiodąca do wsi obsadzona była jesionami (*Fraxinus sp.*) i lipami (*Tilia sp.*), które uzupełniono później wierzbami (*Salix sp.*) i topolami (*Populus sp.*) - szczególnie przy drodze do Kosut. Granica wschodnia obsadzona była lipami (*Tilia sp.*). Dalej, w kierunku rzeki, rosły lipy (*Tilia sp.*), klony (*Acer sp.*) oraz graby (*Ulmus sp.*) stanowiąc zieloną

³² Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.



Ryc. 94. Lipy i klony we wschodniej części założenia oraz olsza czarna nad brzegiem rzeki Brok w Kosutach w 1977 roku.

Źródło: Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*.

ścianę, tło dla założenia. Nad samą rzeką Brok znajdowały się jesiony (*Fraxinus sp.*), wierzby (*Salix sp.*) i olchy czarne (*Alnus glutinosa*). Do krzewów w granicach założenia należały jeszcze w latach 70. wierzby uszate (*Salix aurita*), śnieguliczki białe (*Symphoricarpos albus*) czy lilaki pospolite (*Syringa vulgaris*)³³.

Dwór znajdował się w pobliżu rzeki, w lekkim oddaleniu od drogi. Przed nim znajdował się skromny ogród, na który składały się klomby obsadzone kwiatami. Za dworem, w zachodniej części założenia, w sąsiedztwie rzeki znajdował się obszerny dziedziniec gospodarczy. Jeden z budynków gospodarczych wybudowany został z kamieni granitowych i cegły oraz pokryty dachówką, w późniejszym okresie służył on za magazyn. Drugi z budynków był obórką. W pobliżu dworu mieścił się kiedyś drewniany barak, który spłonął. Istniała również piwnica, niegdyś przechowalnia jabłek. W pobliżu dworu znajdował się również ogród użytkowy w formie sadu jabłoniowego, który przynosił ponoć duże zyski³⁴.

³³ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.

³⁴ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.



Ryc. 95. Budynki gospodarcze należące do założenia dworskiego w Kosutach w 1977 roku.

Źródło: Królikowska S., 1977, Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach.

Na terenie założenia w 1977 roku znajdowały się trzy stawy, ale ze względu na podmokłość terenu ich liczba nie była stała na przestrzeni lat³⁵. W 1983 roku zanotowano występowanie jednego stawu³⁶.

7.11. Nowa Złotoria

Wieś Nowa Złotoria położona jest w powiecie ostrowskim, w gminie Zaręby Kościelne. W źródłach historycznych określana jest jako starożytna osada, przynależąca do powiatu nurskiego,



Ryc. 96. Mapa wsi Złotoria z zaznaczeniem założenia dworskiego.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy WIG z 1935 roku.

³⁵ Królikowska S., 1977, *Ewidencja zieleni ośrodka majątku w Kosutach*, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Zarząd Główny, Warszawa.

³⁶ Dobrowolski J., 1983, *Biała karta dworu w Kosutach*, Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Łomży, Olsztyn.

założona na obszarach leśnych nadanym biskupom płockim. W XVI wieku wieś stanowiła centrum dóbr biskupich w tej części Mazowsza. Zaś w 1827 roku Złotoria, wtedy Złotorya, należała do gminy Orło i liczyła 15 domostw oraz 125 mieszkańców³⁷.

7.11.1. Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej

W Nowej Złotorii znajduje się murowany, otynkowany dwór założony na planie prostokąta z gankiem na elewacji frontowej. Budynek powstał w 1931 roku. Wybudowany został około kilkuset metrów od dawnych zabudowań majątku Daniłów, gdzie podobno mieścił się stary drewniany dwór. Po owym majątku nie ma dziś śladu³⁸.

Bryła budynku jest zwarta, jednokondygnacyjna z poddaszem użytkowym. Budynek pokryto dachem dwuspadowym. Ganek położony jest w centralnej części elewacji, przez niego wiedzie wejście główne. Ganek ma formę czterokolumnowego portyku z tarasem na poziomie pierwszego piętra, a zwieńczony jest ozdobnym szczytem³⁹.

7.11.2. Atrybucja parku

Nie jest znany projektant parku w Nowej Złotorii. Powstanie parku można z dużym prawdopodobieństwem przypisywać inicjatywie właścicieli majątku, w tym Tadeuszowi Podbielskiemu, właścicielowi z okresu międzywojennego i kolejnym pokoleniom rodziny Podbielskich, w której rękach majątek pozostaje nieprzerwanie od 1923 r. do chwili obecnej⁴⁰.

7.11.3. Datowanie parku

Park najpewniej powstał wraz z budową dworu, czyli w latach 30. XX wieku⁴¹.

7.11.4. Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy

Zespół dworsko-folwarczny w Nowej Złotorii leży we wschodniej części wsi. Jego południową granicę wyznacza droga biegnąca przez wieś, natomiast z pozostałych stron obiekt otaczają łąki i pola. Zespół założony został na nieregularnym planie przypominającym pierwotnie literę L, obecnie

³⁷ Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., Krzywicki J., 1895, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom XIV, Wydawca Kasa im. Józefa Malinowskiego, Warszawa, str. 644.

³⁸ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarczniego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa oraz <http://dworypogranicza.pl/index.php/dwory/90-zlotoria-nowa>, dostęp: 10.08.2017.

³⁹ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarczniego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.

⁴⁰ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarczniego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.

⁴¹ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarczniego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.



Ryc. 97. Front dworu w Nowej Złotorii w 1999 roku.

Źródło: Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*.



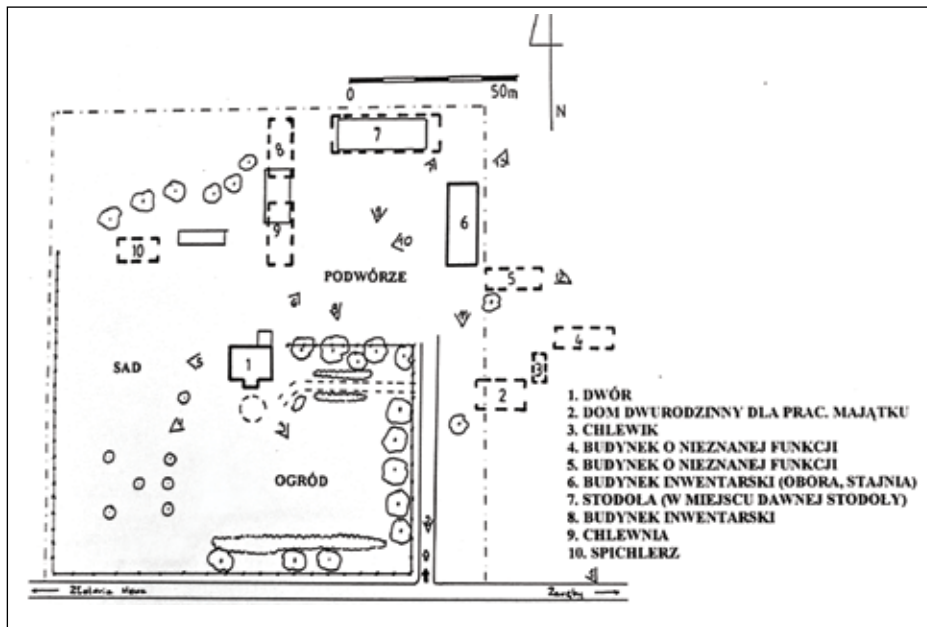
Ryc. 98. Elewacja ogrodowa i boczna w Nowej Złotorii w 1999 roku.

Źródło: Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*.

jednak jego kształt zbliżony jest do kwadratu. Założenie składa się z dwóch zasadniczych części - rezydencjonalnej oraz folwarcznej. Oddziela je droga dojazdowa do podwórza gospodarczego⁴².

Część rezydencjonalna zajmuje południowy fragment założenia i obejmuje ogród z sadem oraz budynek dworu. Wschodnią część tego obszaru zajmował niegdyś ogród ozdobny, natomiast część zachodnią rozległy sad. Wschodnią i północną granicę ogrodu wyznaczały nasadzenia składające się głównie z jesionów (*Fraxinus sp.*) oraz brzoź (*Betula sp.*). Południowa granica obsadzona została zwartym rzędem krzewów lilaka (*Syringa sp.*). W północnym krańcu ogrodu zlokalizowany jest dwór. Dojazd do niego prowadził początkowo od południowo-wschodniej strony, z drogi gospodarczej, która na pewnym odcinku stanowiła aleję jesionową. W pobliżu dworu wzdłuż drogi dojazdowej rosły szpalery z lilaków (*Syringa sp.*), dalej droga ta przechodziła w owalny podjazd, który okalał gazon kwiatowy przed elewacją fronto-

⁴² Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.



Ryc. 99. Plan założenia dworskiego w Nowej Złotorii z 1999 roku.

Źródło: Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*.

wą budynku. Ogród ozdobny otaczał dwór od wschodu i południa. Sad natomiast liczył około 200 drzew owocowych, a towarzyszyła mu pasieka licząca 120 uli⁴³.

Część folwarczna powstała podobno w miejscu dawnego stawu należącego do majątku Daniłów. Została zlokalizowana na północnym krańcu założenia, pomiędzy obecnym dworem, a nieistniejącymi już zabudowaniami daniłowskimi. Od strony południowej przylegała do ogrodu dworskiego. W południowej części folwarku znajdował się murowany budynek mieszkalny dla pracowników majątku. Dalej rozciągało się podwórze gospodarcze, na które składały się: chlewik, budynek inwentarski (przeznaczony na oborę oraz stajnię dla koni roboczych), stodoła, chlewnia, spichlerz, kolejny budynek inwentarski oraz dwa budynki o nieznaney obecnie funkcji. Zabudowa folwarczna powstawała stopniowo w latach 30. po wybudowaniu budynku dworu⁴⁴.

W czasie II wojny światowej w majątku mieściła się rosyjska strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza, a następnie obiekt znalazł się w zarządzie niemieckim. W tym okresie rozebrano część budynków gospodarczych oraz dom dla robotników⁴⁵.

⁴³ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.

⁴⁴ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.

⁴⁵ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.



Ryc. 100. Założenie w Nowej Złotorii widziane z drogi wiejskiej oraz droga dojazdowa do założenia w roku 1999.

Źródło: Bobrowski P., 1999, Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej.



Ryc. 101. Budynek inwentarski z pierwotnego rozplanowania podwórza gospodarczego w Nowej Złotorii w roku 1999.

Źródło: Bobrowski P., 1999, Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej.



Ryc. 102. Współczesne zabudowania gospodarcze w Nowej Złotorii w roku 1999.

Źródło: Bobrowski P., 1999, Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej.

Po ogrodzie ozdobnym przed dworem oraz sadzie owocowym i większości zabudowań gospodarczych niewiele pozostało. W miejscu dawnego sadu mieści się rozległy trawnik. Miejsce dawnego ogrodu z sadem zostało w latach 50. otoczone płotem z siatki. Z folwarku zachował się jedynie budynek inwentarski mieszczący oborę i stajnię. W miejsce pozostałych budynków powstały nowe. Wnętrze podwórza wypełnia obecnie rozległy trawnik⁴⁶.

8. STAN ZACHOWANIA ZASOBU PARKÓW ZABYTKOWYCH W POWIECIE OSTROWSKIM

Stan zachowania omawianych w niniejszej pracy obiektów opracowano w formie tabel, dołączonych do pracy w formie aneksu⁴⁷. Omawiane zagadnienia opatrzone opisami oraz załączoną dokumentacją fotograficzną wykonaną podczas wizji terenowej. W opisie wzięto pod uwagę:

- historyczną i obecną funkcję terenu;
- historyczną i obecną powierzchnię założenia;
- istniejącą formę ochrony prawnej;
- stopień zachowania dominanty architektonicznej;
- stopień zachowania historycznego układu kompozycyjnego;
- stopień zachowania szaty roślinnej;
- stopień zachowania układu drogowego;
- stopień zachowania małej architektury;
- stopień zachowania elementów wodnych;
- stopień zachowania powiązań z krajobrazem otaczającym;
- elementy degradujące.

Oceniając stan zasobu parków zabytkowych powiatu ostrowskiego stwierdzono, że na 11 zbadanych założeń rezydencjonalnych 7 zachowało swoją pierwotną funkcję i nadal znajduje się w rękach prywatnych właścicieli, co jest teoretycznie dla parków historycznych najkorzystniejsze. Niestety mieszkalna funkcja we dworze nie przekłada się na jakość utrzymania parków. W przypadku 1 założenia funkcja uległa zmianie (obecnie na terenie parku dworskiego mieści się szkoła), a 2 założenia są całkowicie nieużytkowane. 10 założeń stanowi własność prywatną, w 1 mieści się szkoła i w 1 warsztat samochodowy oraz drobniejsze objekty.

Większość parków zachowała się w swoich pierwotnych granicach - Zaręby-Bolędy, Gostkowo, Zalesie, Trynosy, Drewnowo-Konarze, Dąbrowa, Komorowo, Kosuty, Nowa Złotoria. Z kolei parki takie jak Stare Lubiejewo czy Brok uległy uszczupleniu w związku z brakiem użytkowania i wprowadzeniem nowej zabudowy na ich terenie.

⁴⁶ Bobrowski P., 1999, *Karta ewidencyjna zespołu dworsko-folwarcznego w Złotorii Nowej*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Szreniawa.

⁴⁷ Tabela 1-11.

Wszystkie obiektów rezydencjonalne są chronione prawnie poprzez wpisy do rejestru zabytków oraz zapisy w planach miejscowych. Ochrona ta dotyczy w większości obiektów architektonicznych, a nie zawsze parków. Nie chronione prawnie są parki w Gostkowie, Kosutach, Nowej Złotorii oraz dwory w Trynosach i Zalesiu.

W większości obiektów (9) zachowała się główna dominanta architektoniczna. Pałace i dwory są w zróżnicowanym stanie. Od całkowicie zrujnowanych (Brok, Kosuty) po obiekty zagrożone i w złym stanie technicznym (Stare Lubiejewo, Dąbrowa, Gostkowo.), po te zachowane w stanie dobrym (Zalesie, Trynosy, Komorowo, Nowa Złotoria). W Zaręczach-Bolędach dwór nie przetrwał, podobnie jak w Drewnowie-Konarzach, ale tam zastąpiono go budynkiem współczesnym.

Historyczny układ kompozycyjny badanych parków zachował się szczątkowo. Stosunkowo najtrwalszym elementem jest główna dominanta architektoniczna (pałace i dwory). Elementy układu drogowego czytelne są tylko w niektórych parkach. W Komorowie, Starym Lubiejewie i Trynosach czytelny jest układ podjazdu pod budynek. Zachowane nawierzchnie to głównie nawierzchnie ziemne i w 1 przypadku bruk.

Mała architektura w badanych obiektach historycznie występowała sporadycznie i w większości przypadków nie zachowała się. Nie przetrwały historyczne ogrodzenia (głównie drewniane płoty) i bramy. Z detalu rzeźbiarskiego przetrwały figury o tematyce sakralnej (w Komorowie i Gostkowie) i kapliczka (w Gostkowie).

Historyczna szata roślinna przetrwała w badanych obiektach w różnym zakresie. Największy szacunkowy udział procentowy starodrzewu występuje w Trynosach, Drewnowie-Konarzach, Dąbrowie, Komorowie i Nowej Złotorii, najmniejszy w Broku, Kosutach i Zaręczach-Bolędach. Skład gatunkowy drzewostanów w badanych parkach oparty jest głównie na gatunkach rodzimych takich jak lipy drobnolistne, graby pospolite, olsze czarne, jesiony wyniosłe, modrzewie europejskie, świerki pospolite. Jedynie w kilku parkach występują gatunki introdukowane (Stare Lubiejewo - klon pospolity, *Palmatifidum*, Trynosy - robinie i kasztanowce białe, Drewnowo-Konarze Dąbrowa - kasztanowce białe). Drzewostan zazwyczaj tworzy luźne, swobodne nasadzenia, z elementów komponowanych można wyróżnić aleje (jesionowa, kasztanowcowa, lipowa, topolowa w Zalesiu, jesionowa w Nowej Złotorii i Dąbrowie, grabowe w Drewnowie-Konarzach), szpalery na granicy parku (w: grabowe w Starym Lubiejewie, wierzbowy w Zaręczach-Bolędach, świerkowy i lipowy w Dąbrowie, grabowy w Komorowie, lipowy w Kosutach, jesionowy i z lilaków w Nowej Złotorii), nasadzenia soliterowe (lipa drobnolistna w Zaręczach-Bolędach, klon pospolity *Palmatifidum* i świerk kłujący w Starym Lubiejewie). Ciekawym elementem w jednym z parków jest lipowa altana (w: Dąbrowie). W wielu założeniach przetrwały też relikty dawnych sadów (w: Drewnowie-Konarzach, Komorowie, Trynosach, Zalesiu, Nowej Złotorii, Dąbrowie). Bardzo ciekawe są powiązania badanych obiektów z otaczającym krajobrazem. Większość z nich zlokalizowana jest w dolinach rzek Bugu i Broku bądź ich dopływów. Najściślejszy związek widokowy i kompozycyjny z rzekami mają: Brok, Dąbrowa, Kosuty, Gostkowo. Na terenie kilku parków występują również stawy, w: Zaręczach-Bolędach,

Gostkowie, Zalesiu, Trynosach, Starym Lubiejewie, Kosutach. Niektóre z obiektów położone są na wyniesieniach, co umożliwia otwieranie dalekich widoków na krajobraz jak np. w Broku. Widoki te w wielu przypadkach są nadal czytelne i nie zakłócone współczesną zabudową.

Wśród najpoważniejszych zagrożeń występujących na terenie parków powiatu ostrowskiego i ich bezpośrednim sąsiedztwie można wyróżnić: brak użytkowania i użytkowanie obiektu niezgodne z przeznaczeniem, brak zachowanej dominanty architektonicznej, niedoinwestowanie, brak zabezpieczenia terenu skutkujący podatnością na akty wandalizmu, brak wpisu parku do rejestru zabytków oraz lokalizowanie nowych budynków i inwestycji na terenie parku.

9. WALORYZACJA ZASOBU PARKÓW ZABYTKOWYCH W POWIECIE OSTROWSKIM

Według Bogusława Szmygina⁴⁸ wartościowanie, czyli waloryzacja jest podstawowym działaniem w procesie identyfikacji zabytków. Określenie materialnych i niematerialnych wartości obiektu stanowi o statusie zabytku oraz daje podstawę do dalszych działań konserwatorskich. Obecnie proces ten stał się bardziej złożony niż w przeszłości. Brane pod uwagę wartości są liczniejsze i mniej uniwersalne, za to bardziej dopasowane do omawianego obiektu. Wartościowanie służy też zróżnicowaniu badanych zabytków, ponieważ często nie są one cenne w równej mierze, a to rzutuje również na formy ich ochrony. Waloryzacja służy uzasadnieniu potrzeby ochrony zabytków. W celu wykonania oceny wartości stosuje się skalę oraz wybrane, najistotniejsze kryteria - materialne i niematerialne, mające związek z substancją materialną zabytku, ale też jego tłem kulturowym, wydarzeniami czy postaciami.

W celu wyselekcjonowania odpowiednich kryteriów do oceny badanych w niniejszej pracy założeń zapoznano się z istniejącymi, znanymi teoriami wartościowania zabytków:

- Alois Riegl - wartość historyczna, starożytna i artystyczna⁴⁹;
- Walter Frodl - wartość historyczna, artystyczna, użytkowa⁵⁰;
- Piotr Dobosz - wartość historyczna, artystyczna, naukowa, kulturowa⁵¹;
- Andrzej Buchaniec - wartość historyczna, estetyczna, tożsamości, autoteliczna, wartość cytatu, wartości socjologiczno - psychologiczne, ekologiczne, ogólnoludzkie⁵²;

⁴⁸ Szmygin B., *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony*, Wiadomości konserwatorskie, nr 44/2015, str. 44-52.

⁴⁹ Riegl A., 2002, *Georg Dehio i kult zabytków*, Nakład Muzeum Pałacu w Wilanowie, Warszawa, s. 27-87.

⁵⁰ Frodl W., 1966, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. XIII, Warszawa.

⁵¹ Dobosz P., 1997, *Administracyjnoprawne instrumenty kształtowania ochrony zabytków*, Oficyna Wydawnicza „Dajwór”, Kraków.

⁵² Buchaniec A., 1999, *Autentyzm - podstawowa wartość w konserwacji zabytków architektury*, (rozprawa doktorska) Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków.

- Michał Witwicki - wartość historyczna, artystyczna, naukowa, wartości niematerialne, dodatkowe kryteria oceny (ocena stanu technicznego, ocena wartości użytkowej, wartość miejsca obiektu w regionie, wartości historyczne w świetle interesu społecznego)⁵³.

Zasób parków zabytkowych, znajdujący się w granicach powiatu ostrowskiego poddano waloryzacji, której celem jest określenie jego wartości z punktu widzenia konserwatorskiego, co może być wykorzystane jako przesłanka do dalszych działań ochronnych i konserwatorskich. W ramach waloryzacji odniesiono się do wybranych z wyżej opisanych wartości oraz rozszerzono je o wartości właściwe dla założeń parkowych. Odniesiono się zatem do poniższych wartości parków zabytkowych.

- Wartość historyczna - rozumiana jako wartość dokumentu minionych epok, wynikająca ze związków z wybitnymi postaciami historycznymi, ważnymi dla kraju bądź regionu, wydarzeniami historycznymi, ale też procesami społecznymi i ekonomicznymi zachodzącymi historycznie w danym rejonie.
- Wartość artystyczna - wynikająca z rozwiązań projektowych autorstwa wybitnych projektantów lub też sprawności warsztatowej twórców, nawet jeśli pozostali nieznanymi. Wartość artystyczna parku wynika też z umiejętnego stosowania przez twórców rozwiązań w zakresie kompozycji i detalu, właściwych dla czasów w jakich założenie powstało, a także z umiejętności wykorzystania naturalnych walorów terenu, na jakim park powstał.
- Wartość naukowa - rozumiana jako wartość dokumentu, który był lub jest przedmiotem badań naukowych, podnoszących znacząco poziom wiedzy w dyscyplinach badających parki historyczne, krajobraz kulturowy i pokrewnych.
- Wartość autentyczności - wartość wynikająca z faktu, iż obiekt reprezentuje autentyczne, nie zmienione przez współczesne użytkowanie (i wadliwie przeprowadzoną konserwację) historyczne rozwiązania przestrzenne i materiałowe.
- Wartość integralności - wynikająca z kompletności danego obiektu.
- Wartość unikatowości w skali regionu - wynika z wyróżniania się pewnymi cechami obiektu na tle kraju lub regionu, cechami nie występującymi w innych obiektach i decydującymi o jego wyjątkowości.
- Wartość reprezentatywności - wynika z faktu iż obiekt reprezentuje zespół cech typowych dla większej grupy obiektów - np. „park o układzie podjazdu typowym dla południowego Podlasia”.
- Wartość głównej dominanty architektonicznej - wartość głównego obiektu kubaturowego - pałacu, dworu wynikająca z jakości rozwiązań projektowych i autentyczności substancji zabytkowej.
- Wartość dendrologiczna - wartość drzewostanu parkowego, w tym skład gatunkowy typowy dla okresu powstania obiektu, znaczny udział starodrzewu, obecność drzew

⁵³ Witwicki M., 2007, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, Ochrona Zabytków, Nr 1, str. 77-98.

o wymiarach pomnikowych, obecność gatunków introdukowanych, zachowane krzewy ozdobne, pochodzące z historycznego założenia.

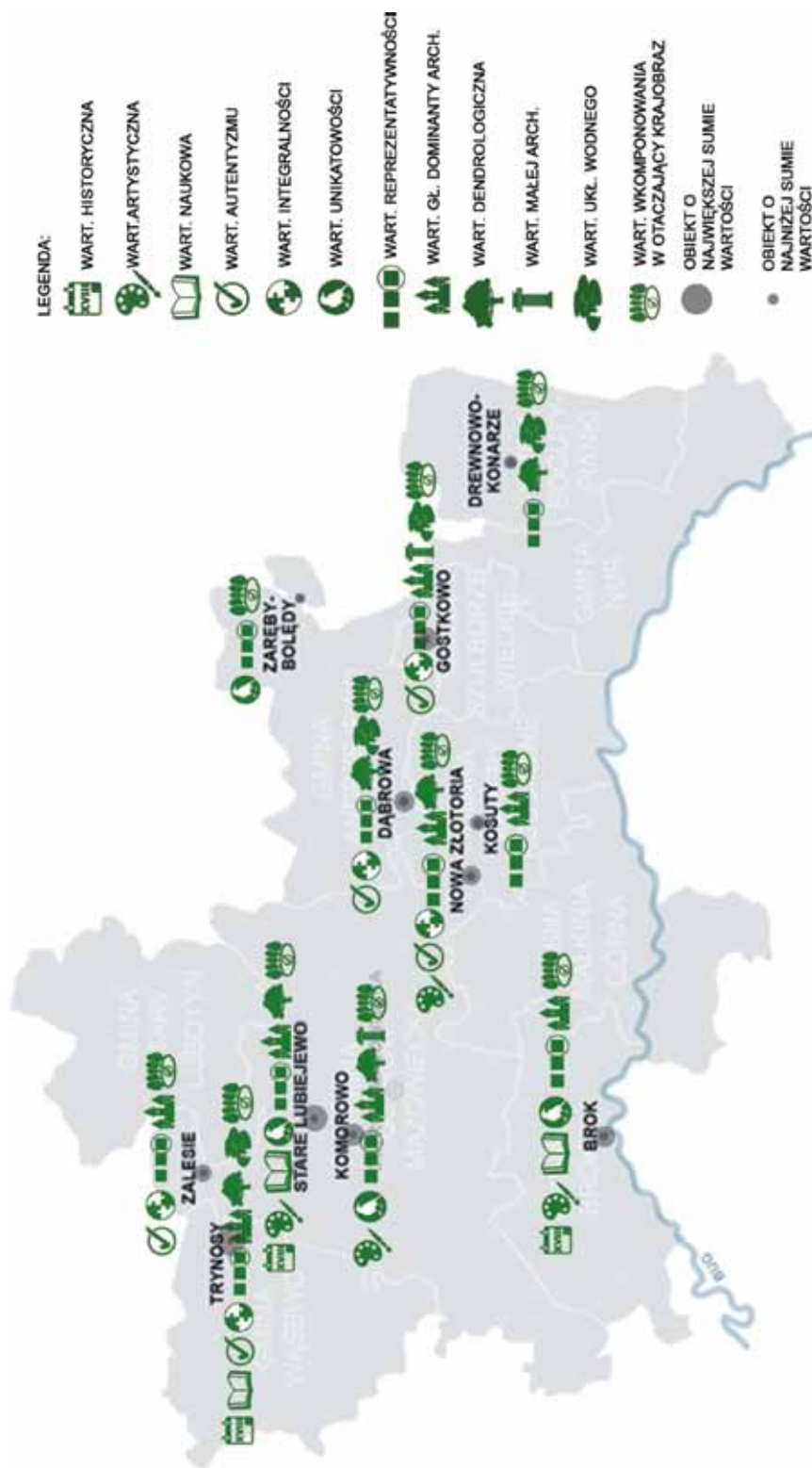
- Wartość małej architektury i detalu rzeźbiarskiego - fakt obecności na terenie parku elementów historycznej architektury parkowej: ogrodzeń, bram, altan, mostków, ławek, fontann, rzeźb parkowych, kapliczek i figur.
- Wartość układu wodnego - wynikająca z obecności na terenie parku stawów, cieków wodnych, lokalizacji parku na brzegu rzeki lub jeziora.
- Wartość wkomponowania w otaczający krajobraz - obecność w kompozycji parkowej intencjonalnie zaprojektowanych powiązań z otaczającym krajobrazem, w tym widoków na pola, łąki, zbiorniki i ciek wodne, wykorzystanie wzniesień terenu, widoki na lokalne dominanty np. na kościół, powiązania z folwarkiem, powiązania alejowe z sąsiednimi miastami i wsiami, kościołem, cmentarzem.

Badane jedenaście obiektów oceniono pod kątem powyżej omówionych wartości w skali od 0 do 5, co umożliwiło wyłonienie grupy najcenniejszych założeń w skali powiatu i stwierdzenie czy ich ochrona i poziom konserwacji są adekwatne do ich rangi. Waloryzację przeprowadzono w formie tabeli⁵⁴.

Na ostateczną ocenę obiektu złożyły się oceny cząstkowe z zakresu poszczególnych wartości.

- Obiekty, które uzyskały najwyższą ocenę za wartość historyczną to: Brok ze względu historyczną funkcję letniej siedziby biskupów płockich, ze względu na fakt, iż obiekt ten był miejscem wydarzeń historycznych, ważnych dla historii Polski (wydarzenia z okresu Potopu Szwedzkiego i rozbiorów) oraz ze względu na odnotowane tu pobyty wielu artystów oraz Stare Lubiejewo ze względu na zaangażowanie w projekt tutejszego parku znanego planisty - Stefana Celichowskiego, a po II wojnie światowej prof. Edwarda Bartmana.
- Obiekty, które uzyskały najwyższą ocenę za unikatowość w skali regionu to Komorowo ze względu na nietypowe rozwiązania planistyczne - okrągły kształt założenia i „francuski kostium” pałacu, Stare Lubiejewo z powodu wyjątkowego układu kompozycyjnego, wypracowanego przez cenionych projektantów oraz Brok - ruiny rezydencji stworzonej w konwencji renesansowej willi podmiejskiej z widokami na otaczający krajobraz.
- Obiekty, które najlepiej reprezentują typowe dla swojego regionu i czasu powstania cechy kompozycyjne to: Trynosy, Stare Lubiejewo i Nowa Złotoria, z wyraźnym podziałem na część reprezentacyjną i gospodarczą, z obecnością alei dojazdowej, owalnego podjazdu, roślinności ozdobnej oraz ogrodów użytkowych, bliskiej lokalizacji zabudowy folwarcznej.
- Obiekty, które posiadają wysoką wartość dominanty architektonicznej to: Brok - najstarszy obiekt architektoniczny w powiecie ostrowskim, Komorowo - pałac w stylistyce „kostiumu francuskiego” i Stare Lubiejewo - murowany eklektyczny pałac, projektu uznanego lokalnie architekta.

⁵⁴ Tabela 12. Waloryzacja zasobu zabytkowych złożeń parkowych powiatu ostrowskiego.



Ryc. 104. Mapa powiatu ostrowskiego z zaznaczeniem najwyższych wartości zabytkowych założeń parkowych.

Źródło: Opracowanie własne.

- Obiekty zawierające wysoko ocenioną wartość dendrologiczną to: Stare Lubiejewo ze względu na bogaty skład gatunkowy oraz Trynosy, Komorowo, Dąbrowa, Nowa Złotoria, Drewnowo-Konarze ze względu na zachowanie dużej części starodrzewu oraz alej i szpalerów.
- Obiekty, które posiadają wartościowe elementy małej architektury wkomponowania w otaczający krajobraz to Gostkowo z zabytkową figurą św. Jana Nepomucena i historyczną kapliczką w pobliżu parku oraz Komorowo z przedwojenną figurą Matki Boskiej.
- Obiekty, które posiadają wysoką wartość wkomponowania w otaczający krajobraz to: Brok, Gostkowo, Dąbrowa, Kosuty - wykorzystanie położenia przy rzekach w tworzeniu kompozycji założeń i powiązań widokowych.

Według sporządzonej waloryzacji kolejność wartościowości badanych założeń przedstawia się w następujący sposób:

1. Stare Lubiejewo
2. Trynosy
3. Gostkowo
4. Komorowo
5. Dąbrowa i Brok
6. Zalesie
7. Nowa Złotoria
8. Kosuty
9. Drewnowo-Konarze
10. Zaręby-Bolędy

10. WNIOSKI DOTYCZĄCE DZIAŁAŃ OCHRONNYCH I KONSERWATORSKICH

Stan zachowania zabytkowych rezydencjonalnych założeń na terenie powiatu ostrowskiego jest zły, na co wskazano w rozdziale 8., gdzie oceniono stan tego zasobu. Jednocześnie w rozdziale 9., poświęconym wartościom badanych obiektów udowodniono, że jest to ważna część dziedzictwa kulturowego powiatu, o znaczeniu lokalnym i ponadlokalnym. W opinii autorki konieczne jest podjęcie działań formalno-prawnych, konserwatorskich, ale też i popularyzatorskich oraz edukacyjnych, które pomogą poprawić stan omawianej grupy obiektów. Dla badanych obiektów sformułowano ogólne zalecenia konserwatorskie, wskazujące na kierunek niezbędnych działań.

1. **Brok** - wobec relikтового zachowania tego obiektu, przy jego jednoczesnej ogromnej wartości historycznej, zaleca się podjęcie działań mających na celu jego turystyczne udostępnienie, w tym zabezpieczenie ruin (forma „trwałej ruiny”), organizację wygodnego i bezpiecznego dojścia do ruin pałacu, ograniczenie rozrastania się i zagęszcza-

nia samosiewu, odsłonięcie przedpola ekspozycji, uczyelnienie widoków z okolic ruin na krajobraz otaczający, organizację punktu widokowego z miejscami do siedzenia, wprowadzenie warstwy informacyjnej - tablica z mapką i historią, punkt z QR kodami, umożliwiającymi pobranie aplikacji na urządzenia mobilne z historią pałacu i wizualizacjami jego historycznej formy architektonicznej. Wskazane jest też objęcie ochroną konserwatorską powiązań widokowych z doliną rzeki Bug.

2. **Zareby-Bołedy** - należy dbać o zachowanie reliktyw dawnego założenia dworskiego (drzewa, staw) oraz podjąć działania społeczno-edukacyjne utrwalające w świadomości mieszkańców fakt istnienia tu w przeszłości założenia dworskiego.
3. **Gostkowo** - uczyelnienie układu kompozycyjnego poprzez odtworzenie nasadzeń drzew i krzewów zgodnie z zasadami kształtowania parków z okresu jego powstania, oczyszczenie i umocnienie brzegów 3 stawów, zrekonstruowanie czwartego stawu, konserwacja kapliczki i figury św. Jana Nepomucena. Wykonanie żwirowych nawierzchni dróg. Konieczne jest wpisanie parku do rejestru zabytków oraz jego najbliższego otoczenia, w celu zachowania powiązań widokowych z rzeką Brok.
4. **Zalesie** - obiekt wymaga uczyelnienia kompozycji, renowacji stawów, należy wprowadzić izolację zielenią od zabudowy osiedla z czasów istnienia PGR-u. Należy wpisać dwór do rejestru zabytków.
5. **Trynosy** - należy uczylnić historyczny układ parku, w tym przywrócić nasadzenia zgodnie z historycznym rozplanowaniem i składem gatunkowym (np. platan na podjeździe), oczyścić park z samosiewu zarastającego widoki i wnętrza parkowe, należy oczyścić stawy i umocnić ich brzegi, należy dążyć do skablowania pod ziemią napowietrznej sieci energetycznej. Należy wpisać dwór do rejestru zabytków.
6. **Drenowo-Konarze** - zalecana jest renowacja stawów w parku, wyizolowanie roślinnością współczesnej zabudowy jednorodzinnej, uczyelnienie układu drogowego i renowacja nawierzchni parkowych. Wskazane jest też uzupełnienie nasadzeń zgodnie z pierwotną kompozycją.
7. **Dąbrowa** - ze względu na prywatny charakter obiektu ważne jest aby dzięki możliwości jego okresowego udostępnienia do zwiedzania mógł zaistnieć w szerszej świadomości społecznej. Oprócz funkcji mieszkalnej, po stosownych remontach, mógłby pełnić również funkcję agroturystyczną. Konieczne prace w parku: uczyelnienie układu kompozycyjnego, w tym układu drogowego, renowacja stawów i umocnienie ich linii brzegowej, usunięcie samosiewu z wnętrza parkowych i otwarć widokowych, usunięcie betonowych słupów przy wjeździe.
8. **Komorowo** - wyizolowanie zielenią współczesnej zabudowy jednorodzinnej i usługowej znajdującej się w granicach historycznego parku, odtworzenie alejek parkowych, konserwacja figury Matki Boskiej, dbałość o ciągłość kolistej alei grabowej na obrzeżu parku, dbałość o kontynuację nasadzeń świerków w sąsiedztwie willi (w miarę ich wypadania), odtworzenie alei dojazdowej.
9. **Stare Lubiejewo** - remont dworu przy zachowaniu funkcji mieszkalnej lub muzealnej, ewentualnie agroturystycznej, odtworzenie stawu, usunięcie resztek współczesnych

szklarni, zachowanie reliktyw starodrzewu z historycznych faz kształtowania tego obiektu, wykonanie nasadzeń uzupełniających, zgodnie ze stylistyką czasów, w jakich powstał obiekt. Wskazane są działania edukacyjne w pobliskiej szkole ogrodniczej, w związku z historią miejsca, ukształtowanego przez wybitnych projektantów Stefana Celichowskiego i Edwarda Bartmana.

10. **Kosuty** - zabezpieczenie techniczne zrujnowanego dworu przed dalszą degradacją, jego ewentualna odbudowa, zabezpieczenie ruin folwarku, znalezienie nowych funkcji dla dworu i zabudowy folwarcznej, szanujących ich historyczny charakter. Uczytelnienie powiązań widokowych z rzeką i terenami nadrzeczными poprzez wycinkę samosiewu. Zachowanie drogi o nawierzchni brukowej oraz występujących tu nasadzeń alejowych. Konieczne jest wpisanie do rejestru zabytków otoczenia dworu - dawnego ogrodu.
11. **Nowa Złоторia** - uczytelnienie układu kompozycyjnego, w tym odtworzenie podjazdu pod dworem, uzupełnienie nasadzeń, zgodnie ze stylistyką epoki, w jakiej powstał park.

Badane parki i ogrody tworzą w miarę spójną grupę, którą cechują zbliżone problemy, związane z ich obecnym stanem. Dlatego też autorka uważa, że część problemów parków dworskich i pałacowych powiatu ostrowskiego (a zapewne i wielu innych na terenie kraju) powinna zostać rozwiązana systemowo.

Ta część dziedzictwa powinna zostać przede wszystkim rozpoznana, ponieważ o ile dla dworów i pałaców jest wiele opracowań naukowych, to dla parków bardzo często brak podstawowych danych. Waloryzacja tego zasobu powinna wskazać, które obiekty są najcenniejsze, a jednocześnie w najgorszym stanie i na nie w pierwszej kolejności powinno być przyznawane dofinansowanie ze środków publicznych.

Należy uporządkować formalny aspekt ochrony parków i ogrodów zabytkowych i wpisać do rejestru zabytków te obiekty, które wpisane jeszcze nie są. Należy też rozpoznać aspekt ochrony krajobrazu, powiązanego z tymi obiektami i o ile jest to zasadne - wpisać do rejestru zabytków również otoczenie. Konieczne jest uzupełnienie, jeśli brak, stosownych zapisów w planach miejscowych.

Należy znaleźć funkcję dla nieużytkowanych obiektów kubaturowych - najkorzystniejsze dla dworów i pałaców będą funkcje: mieszkalna, agroturystyka, obiekt kultury (np. dom kultury, biblioteka, siedziba jakiejś lokalnej organizacji). Należy też znaleźć funkcje dla opuszczonych budynków folwarcznych.

Należy podjąć działania edukacyjne (poprzez szkoły, przedszkola) dotyczące zabytkowych parków i ogrodów i powiązanego z nimi krajobrazu kulturowego oraz działania popularyzatorskie poprzez lokalne muzea, domy kultury, biblioteki, miejscową prasę, portale internetowe. W skali powiatu można opracować trasy ścieżek rowerowych lub pieszych „ślądami założenia dworskich i pałacowych”. Trasy takie powinny zostać oznakowane w terenie, a dodatkowo powinny być opisane w ogólnodostępnych folderach i na stronach internetowych

powiatu czy gmin. Trasy takie istnieją np. w powiecie puckim w woj. pomorskim. Akcje popularyzatorskie powinno wesprzeć udostępnianie (kilka razy do roku) prywatnych ogrodów do zwiedzania i ewentualnego organizowania tam kameralnych imprez kulturalnych, pikników itd.

Założenia dworsko - parkowe, zwłaszcza te nieużytkowane, powinny zostać zabezpieczone przez lokalne władze przed aktami wandalizmu.

W przypadku obiektów o zatartym układzie kompozycyjnym, zaleca się odtworzenie jego brakujących elementów na podstawie dostępnych w dokumentacji planów, rycin, fotografii i opisów. W przypadku obiektów, dla których brak jest dokumentacji historycznej możliwe jest odtworzenie kompozycji na podstawie analogii do podobnych obiektów lub jeśli znany jest projektant parku, w analogii do innych jego dzieł.

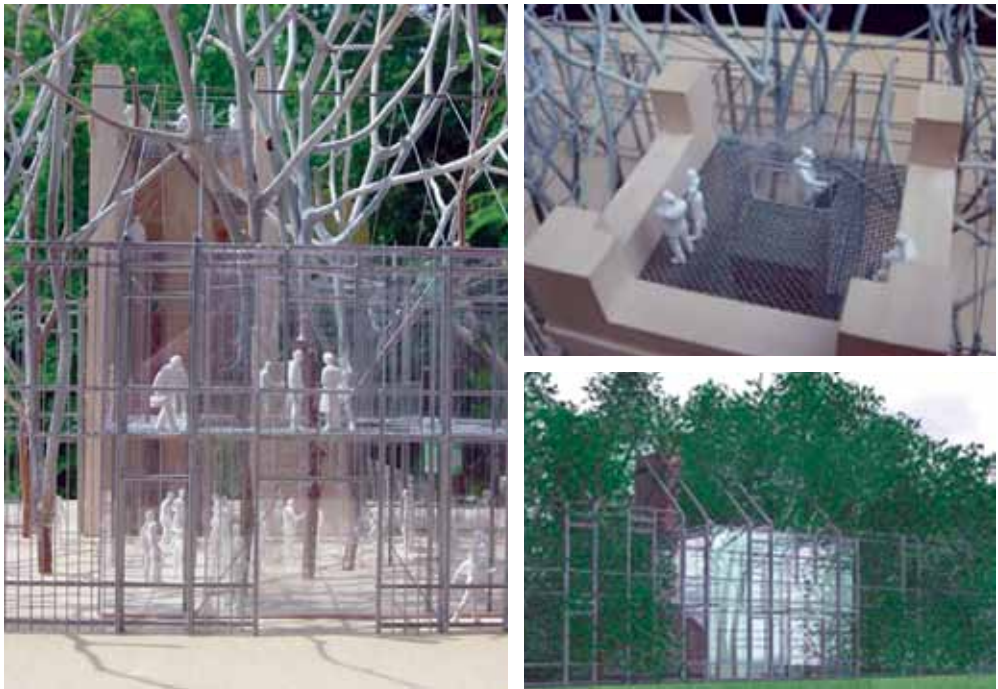
Wskazane są częstsze niż do tej pory kontrole konserwatorskie obiektów wpisanych do rejestru zabytków, alby zapobiegać negatywnym zjawiskom i przekształceniom obiektów, takich jak wycięcie cennego pomnika przyrody - platana klonolistnego w parku w Trynosach.

Pozytywnym zjawiskiem byłoby utworzenie lokalnej grupy miłośników zabytków, społecznie zajmujących się popularyzacją wiedzy o nich w prasie, mediach elektronicznych i współorganizujących w nich wydarzenia kulturalne.

Istnieją dobre przykłady odtworzenia oraz późniejszego wykorzystania zabytkowych obiektów, które mogą posłużyć za wzorzec do naśladowania dla założeń rezydencjonalnych powiatu ostrowskiego, oczywiście po dostosowaniu do miejscowych realiów i typu obiektu. Przedstawiono je poniżej.

Pierwszy z przykładów pochodzi z terenu powiatu ostrowskiego. Kilka lat temu pojawił się bowiem pomysł na zrekonstruowanie pierwotnej formy pałacu w Broku. Projektem zajął się w 2002 roku rzeźbiarz Jarosław Kozakiewicz we współpracy z Mikołajem Kadłubowskim. Koncepcja o nazwie „Centrum kultury Brok” zakładała zachowanie naturalnej i historycznej tkanki obiektu przy harmonijnym połączeniu z zaplanowaną nową architekturą. Na miejscu dawnego pałacu miała zostać wzniesiona szkieletowa konstrukcja o powierzchni około 400 m², która odzwierciedlać miała formę i podziały ówczesnego obiektu. W dawnej sieni zamku miał być umieszczony szklany pawilon o powierzchni około 160 m² dodatkowo otoczony siatką dla pnączy. Zabytkowa wieża miała natomiast zostać uzupełniona o klatkę schodową i zakończona platformą widokową na wysokości dawnego belwederu. Projektu nie zrealizowano do tej pory, dla wielu odbiorców jego słuszność jest dyskusyjna.

Kolejny przykładowy obiekt również zlokalizowany jest na terenie powiatu ostrowskiego. Jest to budynek stanowiący część założenia koszarowego w Komorowie, którego budowę rozpoczęto w latach 1891-1893 z rozkazu władz carskich. Obecnie w koszarach stacjonuje jednostka służby



Ryc. 105. Fotografie makiety „Centrum kultury Brok”.

Źródło: <http://culture.pl/pl/tworca/jaroslaw-kozakiewicz>, dostęp: 21.10.2015.

topograficznej, a same koszary są dostępne dla ludności cywilnej i znajdują się w dobrym stanie technicznym, choć część budynków już wyburzono. Jeden z budynków, stanowiący niegdyś kwaterę ważnych urzędników wojskowych jest obecnie w rękach prywatnych i funkcjonuje jako sala weselna z noclegami „Dworek pod lwami”. Dzięki uzyskanym w ten sposób środkom pieniężnym możliwe było odtworzenie zabytkowej alei pomników, zwanej Aleją Powstania Listopadowego, mieszczącej się w pobliżu sali. Pomniki te są mocno związane z historią ziemi ostrowskiej i stanowią dla lokalnej społeczności jeden z ważniejszych zabytków.

Następnym przykładem jest zespół dworsko-parkowy w Dąbrowie, w powiecie siedleckim. Dwór i oficyna zostały zbudowane około 1852 r. Są to klasycystyczne murowane obiekty, reprezentujące przykład typowej architektury dworskiej. Dwór jest budowlą parterową, z taras od strony ogrodu. Od 1994 r., założenie jest własnością gminy Przesmyki. Do tej pory zrealizowano pierwszy etap prac rewitalizacyjnych, wykorzystując dofinansowanie z Unii Europejskiej. Po skończeniu remontu obiekt ma być ogólnodostępny i mieścić muzeum ziemiańskich wewnątrz zabytkowych przełomu XIX i XX wieku. Dodatkowo w oficynie planowane są pomieszczenia administracji oraz sala konferencyjna. We dworze mają się znajdować pokoje noclegowe. Również park objęto działaniami konserwatorskimi i po ich zakończeniu ma stanowić dużą atrakcję dla odwiedzających. Cały obiekt ma służyć organizowaniu wydarzeń kulturalnych, konferencji, a także plenerów artystycznych.



Ryc. 106. „Dworek” w Komorowie wykorzystywany jako sala weselna.

Źródło: Fot. A. Hoffmann, 21.09.2015 oraz <http://dworekpodlwami.pl/galeria/>, dostęp: 17.12.2016.



Ryc. 107. Aleja pomnikowa obok „dworku” w Komorowie.

Źródło: <http://dworekpodlwami.pl/galeria/>, dostęp: 17.12.2016.

Innym obiektem, który może posłużyć za przykład dobrego zagospodarowania jest zespół dworsko-parkowy w Mycielinie. Obiekt mieści się w województwie wielkopolskim i powstał na początku XX wieku. Dwór to parterowy budynek w stylu neoklasycystycznym. Towarzyszący mu park krajobrazowy zajmuje powierzchnię 4 ha. Założony został w połowie XIX wieku, a w późniejszym okresie go powiększono. Obecnie założenia znajduje się w rękach lokalnych władz, dwór po remoncie stał się nowym lokum dla biblioteki gminnej, która przez długi okres szukała stałego miejsca. Park jest utrzymany i użytkowany przez mieszkańców miejscowości. Obiekt stanowi centrum życia kulturalnego Mycielina.

Kolejnym przykładem uratowania zabytku przez całkowitą degradacją jest założenie dworskie w Strachówku koło Płońska. Prywatni właściciele w ciągu kilkunastu lat dokonali odbudowy drewnianego dworu i przeprowadzili rewaloryzację parku. Obiekt zachował funkcję rezydencjonalną.



Ryc. 108. Odrestaurowane założenie dworsko-parkowe w Dąbrowie w powiecie siedleckim.
Źródło: <http://www.muzeumsiedlce.art.pl/site/490/493/728/497/zespol.dworsko-parkowy.w.dabrowie.html>,
dostęp: 07.03.2017.



Ryc. 109. Założenie dworsko-parkowe w Mycielinie.
Źródło: <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/6253/Mycielin/>, dostęp: 21.03.2017.



Ryc. 110. Park w Strachówku w trakcie prac rewaloryzacyjnych wg projektu D. Sikory i M. Rymkiewicza oraz po zakończeniu prac.

Źródło: Fot. D. Sikora, 2011 r. oraz 2017 r.



Ryc. 111. Park w Strachówku po zakończeniu prac.

Źródło: Fot. D. Sikora, 2017 r.

STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 43-58

www.ludziezpasja.org

prof. Adam Czesław Dobroński

Glosa do publikacji *Rok 1920 na ostrowskiej ziemi*

STRESZCZENIE

Armie rosyjskie (4, 15, 16) na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. kontynuowały ofensywę na zachód, przełamując opór 1 Armii polskiej. Grupa gen. Lucjana Żeligowskiego i współdziałające z nią grupy: gen. Stefana Witkowskiego oraz gen. Jana Rządzkowskiego (następnie gen. Aleksandra Osińskiego) z największym wysiłkiem opóźniały posuwanie się wojsk bolszewickich. Padła Łomża, zarysowała się groźba otoczenia wojsk polskich. W tej sytuacji gen. Żeligowski zdecydował się na szybki odwrót przez Ostrów w kierunku Wyszkowa. Ostrów nie była przygotowana do obrony, choć wcześniej formowano kolejne pułki i bataliony w koszarach w Komorowie. Podjąłem próbę zrekonstruowania szlaków odwrotowych grup gen. Żeligowskiego i gen. Witkowskiego oraz walk o Ostrów, która stanowiła ważny węzeł komunikacyjny. Nowe relacje pozwoliły na wzbogacenie realiów walk i wypracowanie wniosków, niektóre z nich można uznać za zaskakujące, odbiegające od dotychczasowych opisów.

Słowa kluczowe: Ostrów Mazowiecka. Wojna 1920 r. Walki odwrotowe 1 Armii na przełomie lipca i sierpnia. Grupa gen. Ludwika Żeligowskiego. Grupa gen. Stefana Witkowskiego. Relacje jako źródło historyczne.

WSTĘP

Andrzej Mierzwiński zebrał bogaty zestaw relacji pisanych i ustnych, fragmentów rozkazów i opracowań, wspomnień utrwalconych w rodzinnym mieście i powiecie, fotografii. Oczywiście, że można je uzupełnić i zamierzam to częściowo zrobić obecnie, a kolejną okazją do podjęcia tematu stanie się dla mnie nowy tom monografii Ostrowi, z rozdziałem poświęconym wojnie 1920 roku., którego wydanie zaplanowano na koniec bieżącego roku. Na pewno i A. Mierzwiński też nie poprzestanie na doskonaleniu swego tekstu oraz licznych aneksów, mapek. Ważne, że mamy podstawowe zestawienie materiałów. Może dziwić, że nie zdobyto się na taki wysiłek w okresie międzywojennym, a do prac nie włączyła się na przykład kadra Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Nie zdążył wydać monografii Ostrowi Jan Zakrzewski, a zbierał materiały i do 1920 r. Mierzwiński przypomniał kilkakrotnie o haniebnej

roli UB w niszczeniu upamiętnień z okresu walk z Rosją bolszewicką. To prawda oczywista, choć można dodać, że miały miejsce zaniedbania również w latach późnego PRL oraz w III RP. Dowodem nawarstwionych problemów jest niedokończony porządkowanie grobów żołnierzy wojny 1920 r. na ostrowskim cmentarzu i tak zwane trudne pytania z tym związane.

O genezie walk pod Ostrowią

Nim napiszę o wątkach pominiętych lub ledwie dotkniętych, zwrócę uwagę na charakter tomu (zeszytu) wydanego przed kilku miesiącami. Autor zastrzegł się, że publikacja ta nie ma „[...] w żadnym wypadku charakteru opracowania monograficznego”. To za mocno powiedziane, ale bez wątplenia nie jest ona zarysem operacyjno-taktycznym walk toczonych na „ostrowskiej ziemi” przez wycofującą się 1 Armię polską.

Zmieniały się założenia operacyjne Dowództwa Wojsk Polskich, nie udało się powstrzymać szybkich postępów agresora na linii Niemna, padło Grodno, bez walk opuszczono nocą z 27 na 28 lipca Białystok. Co wręcz trudne do zrozumienia, nie podjęto skutecznej obrony twierdzy Brześć nad Bugiem i w ogóle bez walk oddano Osowiec nad Biebrzą, który został zajęty już 27 lipca. A jednak związki odstępującej 1 Armii w arcytrudnych okolicznościach podjęły działania opóźniające w pasie między Narwią i Bugiem, przeprowadzały kontrnatarcia, odnosiły sukcesy lokalne. Skończył się trwający od 4 lipca 1920 roku marazm, bezwolne odchodzenie na kolejne, wymuszane przez przeciwnika pozycje.

Aktywna postawa obrońców sprawiła, że dowództwo wojsk bolszewickich nabrało przeświadczenia o zaplanowanej koncentracji sił polskich i przygotowało silne uderzenie w rejonie Jabłonki Kościelnej, na południowy wschód od Zambrowa. Natomiast dla strony polskiej najważniejsza stała się wówczas obrona Łomży, zaatakowanej przez 4 Armię rosyjską i kozacki III Korpus Kawalerii dowodzony przez Ormianina Gaja Bżyszkiana. Walki na fortach łomżyńskich trwały od 28 lipca do północy 2 sierpnia, odnotowano także boje na przedpolach. Ich przedłużenie stanowiła obrona Ostrołęki trwająca do nocy z 6 na 7 sierpnia. Bohaterska postawa obrońców wspieranych przez ludność cywilną oraz sprawne współdziałanie dowódców (w zdecydowanej większości pochodzili oni z byłej armii carskiej) sprawiły, że wojska bolszewickie musiały powstrzymać szybki marsz ku przeprawom na Wiśle (Włocławek, Płock). To był „cud nad Narwią”¹, dowództwo 1 Armii zyskało czas na dokonanie przegrupowań oraz uzupełnienie wojsk obsadzających przedpola Warszawy, a Naczelny Wódz Józef Piłsudski mógł przygotować kontruderzenie znad Wieprza, które ostatecznie zadecydowało o zwycięstwie w Bitwie (właściwie operacji) nad Wisłą. Dla wsparcia obrony Łomży przysłano do 1. Armii formacje ochotnicze i stworzono Grupę nadnarwiańską gen. Bolesława Roi. Planowano rów-

¹ Najnowsza publikacja popularna *Cud nad Narwią 1920*, specjalne wydanie „Wiadomości Łomżyńskich”, 15 VIII 2020, red. A. Dobroński, W. Kłosiński. Napis „Ostrołęka 5 VIII 1920” widnieje na płytach Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie, nie udało się natomiast próby odznaczenia Łomży Krzyżem Walecznych. Nie można zapominać również o Bitwie nad Wkrą, stoczonej przez 5 Armię polską.

niez odciążającą akcję zaczepną Grupy gen. Lucjana Żeligowskiego z udziałem 10 Dywizji Piechoty oraz XVIII Brygady Piechoty płk. Aleksandra Łuczyńskiego (34 i 35 pułki piechoty).

3 sierpnia w rejonie Jabłonki Kościelnej powstała dwudziestokilometrowa luka między dwoma podstawowymi grupami polskiej 1 Armii: wspomnianej już północnej gen. L. Żeligowskiego i południowej gen. Jana Rządzkowskiego (zastąpionej przez Grupę gen. Aleksandra Osieńskiego), która ze znacznym powodzeniem realizowała obronę przepraw przez Bug. W lukę między obu tymi grupami bolszewicy wprowadzili pułki 15 Armii, posuwające się na Czyżew–Andrzejewo i dalej na Ostrow. Zagrożenie to sprawiło, że gen. L. Żeligowski zrezygnował z obrony Zambrowa, a sytuację przejściowo poprawiły ciężkie walki ochotników z 201 pułku piechoty w rejonie wsi Paproć i Szumowo. Żeligowski utrzymał jednak zamiysł akcji zaczepnej XVIII Brygady Piechoty w kierunku na Czyżew, a jednocześnie wyznaczył kierunki odwrotu pozostałych oddziałów swojej Grupy na: Radwany, Prosienicę, Guty-Bujno, Wyszomierz, Pęchratkę Polską, Starą Ruskołękę. I to gen. Witkowski miał przejąć dowodzenie nad większością oddziałów polskich odchodzących na zachód².

L. Żeligowski już 3 sierpnia o godz. 18 dotarł do Ostrowi. Tu urwał się kontakt dowódcy z oddziałami jego Grupy wskutek postępów nieprzyjacielskich dywizji strzeleckich (18 i 33). Nacisk sił bolszewickich na kierunku Ostrowi, ewakuacja Łomży i przegrana 18 Brygady (rozproszenie 34 pp pod wsią Sanie) wywołały u gen. L. Żeligowskiego „widmo Sedanu”, otoczenia jego Grupy na szlakach odwrotowych. Szczęśliwie kozacki III Korpus Kawalerii odbił spod Śniadowa i Nowogrodu na Ostrołękę, co było zresztą zgodne z operacyjnymi założeniami Frontu Zachodniego marszałka Michaiła Tuchaczewskiego³. 15 Armia miała tylko wykorzystać ostrowski węzeł komunikacyjny w przemieszczaniu się na zachód, a zadanie wzięcia Warszawy otrzymała podchodząca na pozycje frontowe 16 Armia bolszewicka. Tym samym walki w rejonie Ostrowi nabrały znaczenia lokalnego, najsilniej wpisały się w dzieje Grupy gen. L. Żeligowskiego, zwłaszcza 10 Dywizji Piechoty. Trzeba o tym pamiętać mimo poczucia *patriotyzmu lokalnego*.

Grupa gen. ppor. Stefana Witkowskiego

Grupę tę pominął w swym tekście A. Mierzwiński, tymczasem zachowało się w zasobach Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku sprawozdanie jej dowódcy za okres od 22 lipca do 6 sierpnia 1920 r.⁴ S. Witkowski objął dowodzenie Grupą 22 lipca o godz. 12 w Kuźnicy (ob. Kuźnica Białostocka). Stało się to przed sforsowaniem przez wojska rosyjskie Niemna pod

² Materiały (!) do Historii Wojny 1918-1920 r. *Bitwa Warszawska, t. I Bitwa nad Bugiem 27 VII-7 VIII 1920*, cz. 1., Warszawa 93r, s. 324, 325.

³ L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 63 i in., z powołaniem się również na literaturę rosyjską.

⁴ Instytut J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, *Materiały Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 21, masz., szkice, rozkaz z 4 VIII 1920 r.

Grodnem. Z wielkimi trudnościami postępowano formowanie sztabu Grupy, dopiero 30 lipca dojechał mjr Sztabu Generalnego Jakubowski⁵. Gen. Witkowski przyznał:

[...] byłem zmuszony sam pełnić wiele czynności przypadających szefowi i w ogóle poszczególnym oficerom sztabu, co spowodowało nie tylko nadmierny wysiłek fizyczny i umysłowy, ale też spowodowało przeoczenie ważnych zadań przypadających dowódcy⁶.

W dniach 3 i 4 sierpnia mjr Jakubowski zachorował, a wzmianki o chorobach powtarzały się później i w odniesieniu do dowódcy Grupy.

W swym sprawozdaniu gen. Witkowski szczegółowo opisał kolejne dni odwrotu Grupy, zwracał uwagę na dużą manewrowość pododdziałów, narastające zmęczenie i jednocześnie dobry stan ducha żołnierzy. Zmniejszały się stany osobowe, wyczerpywała amunicja, przykładem oddziału o niskiej jakości bojowej była III Brygada Litewsko-Białoruska (L-B).

3 sierpnia gen. Witkowski dowiedział się o rezygnacji gen. L. Żeligowskiego z obrony Zambrowa. Wypełniając dyspozycję tegoż, zarządził ściągnięcie z linii frontu 34 pułku piechoty, baonu morskiego i III Brygady L-B W południe gen. L. Żeligowski nakazał śpieszną ewakuację spod Leśnicy pod Zambrowem rannych, zapasów amunicji i zdobyczy. W tym celu miały być przysłane samochody. Na ponowny rozkaz telefoniczny od Żeligowskiego gen. Witkowski przyspieszył odwrót oddziałów, pod Wiśniewem (na wsch. od Zambrowa) pokazały się już patrole nieprzyjacielskie. Ze sprawozdania wynika, że dowództwa związków polskich nie zdawały sobie jeszcze w pełni sprawy z narastającej groźby zablokowania Szosy Białostockiej przez pułki bolszewickie. Gen. Żeligowski skupił się na dowodzeniu oddziałami o największej wartości bojowej (przykładem 10 Dyw. Piech.), które w pierwszej kolejności skierował do Ostrowi, natomiast gen. Witkowskiemu polecił przejąć dowodzenie oddziałami odchodzącymi z opóźnieniem z rejonu Zambrowa, którym jako obszar zborny wyznaczono las na południe od wsi Sędziwuj⁷.

Postępowano kumulacja zjawisk niekorzystnych dla wojsk własnych. Witkowski miał do dyspozycji jedynie odbitkę mapy w skali 1: 300 000 (arkusze Łomża i Warszawa), o złej czytelności, użyczoną mu przez francuskiego pułkownika przydzielonego do Grupy. „Brak odpowiednich map odbijał się nader ujemnie na całokształcie działań, a szczególnie art.”. Generał, po opuszczeniu Zambrowa, nie mógł odnaleźć miejsca postoju dowództwa 10 Dywizji Piechoty. Był w Sędziwujach, Korytkach i wrócił ponownie do Zambrowa. Dopiero o godz. 23 nawiązał łączność z 10 Dywizją. Tak w zasadzie zmarnotrawiono znaczną część dnia 3 sierpnia (zmiany rozkazów)

⁵ Tak podał gen. Witkowski, natomiast dowódca 1 Armii gen. W. Jędrzejewski wymienił w tej roli kpt. Szt. Gen. Antoniego Jakubskiego (1885-1962). *Wspomnienia gen. Władysława Jędrzejewskiego...*, oprac. J. Szymański, A. Tuliński, Warszawa 2020, s. 188.

⁶ *Relacja S. Witkowskiego...*, s. 252. Był to czwarty z kolei kandydat na objęcie stanowiska szefa sztabu grupy, „[...] oficer nawykły do wysiłków fizycznych, jakich operacje dni następnych wymagały”.

⁷ Tamże, s. 271-272; *Bitwa Warszawska*, cz. 1..., s. 326, 327, 328, 329. W rozkazach powtarzały się głównie nazwy miejscowości położonych w rej. Zambrowa.

i dopiero nocą zamierzano uruchomić manewr odwrotowy ze wschodnich okolic Zambrowa w kierunku Ostrowi. Najgorsze, że gen. L. Żeligowski za szybko opuścił Grupę, zaś bez sztabu gen. Witkowski nie był w stanie przygotować odwrotu i też pozostawił podporządkowane mu oddziały. Pod nieobecność Żeligowskiego to on winien odegrać decydującą rolę w doprowadzeniu do obsadzenia przez oddziały polskie linii obronnej: Jasienica – Kalinowo – Pałapus.

Celem manewru odwrotowego było

[...] umożliwienie odpływu taborów i kolumn wojsk w kierunku Ostrowa. Ze względów na napady nieprzyjacielskiej jazdy na tabory w lasach na wschód Ostrowa, miała 10 Dyw. Piech. oczyścić te lasy od oddz. nplskich [nieprzyjacielskich] i stanąć jako odwód Grupy Gen. Żeligowskiego pod Ostrowem⁸.

Witkowski usprawiedliwił się w swym sprawozdaniu, że nie pamiętał, jakie zadania otrzymała Grupa Ochotników (201 pułk). Witkowskiego oskarżano o pozostawienie ochotników bez wsparcia, on zaś winę przerzucił na Żeligowskiego. To przykład chaosu rozkazodawczego, o tyle częściowo zrozumiałego, że po nieudanych bojach w rejonie Jabłonki Kościelnej i rezygnacji z obrony Zambrowa oraz po opuszczeniu przez obrońców fortów łomżyńskich, część oddziałów polskich „pogubiła się” nocą w terenie, do czego przyczyniły się przemarsze drogami leśnymi i brak map. Sytuację pogarszała wspomniana działalność kawalerii bolszewickiej. W centrum wydarzeń zabrakło doświadczonego gen. L. Żeligowskiego i sztabu jego Grupy, jedyne w miarę dobrze zorganizowanego oraz wyposażonego.

Rozkaz operacyjny gen. S. Witkowskiego z 4 sierpnia (godz. 2.30)

Gen. Witkowski, po otrzymaniu rozkazu telefonicznego od gen. Żeligowskiego, wydał o godz. 2.30 rozkaz pisemny L. 235/op., który później dołączył do swego sprawozdania. Rozkaz został napisany ołówkiem na dwóch małych, prostokątnych kartkach papieru w kratkę, nie nastrocza większych kłopotów z odczytaniem. Fragmenty jego przytoczę in extenso, bo jest to źródło wyjątkowe, dotychczas niewykorzystywane w literaturze.

Dzwo Grupy Gen. Witkowskiego [...] Celem zapewnienia odpływu na szosie nagromadzonych kolumn, obsadzają oddz. Grupy – w której skład wchodzi 3 LB Bryg. [III Brygada L-B], 41 pp, IV/157 [IV batalion 157 pp rez.], Baon Morski i przynależna art. – linie półn. wschodn. skrajów lasów o X 136 [punkt wysokościowy 136 m], zaś grupa płka Łuczyńskiego obszar Kalinowo - Jasienica.

Dla obsadzenia tych pozycji Witkowski wyznaczył cztery trasy marszu. Dla III Brygady L-B, IV batalionu 157 pułku i baterii artylerii - od Szumowa przez Radwany i Żochowo do kompleksu leśnego w rejonie Pałapusa. Dla dwóch batalionów 41 pułku piechoty - wzdłuż Szosy

⁸ *Relacja S. Witkowskiego...*, s. 273. Gen. Witkowski tłumaczył się, że został przygotowany na dowodzenie obroną Zambrowa, natomiast zaskoczyło go zadanie przekazane przez gen. L. Żeligowskiego nocą 4 sierpnia.

Białostockiej przez Wyszomierz i Prosienicę oraz dla jednego batalionu 41 pułku i baonu morskigo (rezerwa Grupy) - też „przy szosie”, w kontakcie z III Brygadą. Trasa czwarta dla części XVIII Brygady Piechoty (tylko 35 pułk z dwoma bateriami) - od Ostrożnego przez Pęchratkę i Króle do Jasienicy i Kalinowa.

Obsada odcinków ma być przeprowadzona przed świtem dn. 4 VIII. 10 Dyw. P. tworzy rez. [rezerwę] Grupy gen. Żeligowskiego w Ostrowie. Podczas przemarszu czujnie baczyć na nplską kaw., [nieprzyjacielską kawalerię], która już atakowała przednie cztery kolumny marszowe w lesie. Kol. art. i tab [kolumny artylerii i tabor] - względnie maszerować z obsługą (konwojem tab.) w pogotowiu bojowym. MP [Miejsce Postoju] Dztwa Grupy Ostrów - wschodnie wejście⁹.

Podpisał Witkowski, gen. por. W sprawozdaniu generała znajduje się również szkic (s. 283) z wyznaczonymi szlakami marszu. Nie jest on precyzyjny, dowódca z błędami wskazał niektóre miejscowości.

Charakterystyczne były okoliczności powstania tego rozkazu.

Nadmienić muszę, że w dniu tym i w dniu następnym tak szef sztabu, jak i ja byliśmy cierpiący, szef sztabu nieprzywykły do wytężeń fizycznych, jakie działania dni ostatnich wymogły, był zupełnie wyczerpany - tak, że redakcję rozkazów musiałem osobiście przeprowadzić. Z powodu braku oświetlenia w improwizowanym postoju Dowództwa w polu przy szosie, zdołano sporządzić tylko dwie odbitki rozkazu, z których jeden otrzymał 41 pułk piechoty, zaś drugi przesłano do 35 pułku piechoty dla XVIII Brygady Piechoty. Pułk ten z powodu skrajnego przemęczenia ludzi był zmuszony nocować w pobliżu Ostrożnego, skąd wyruszył na podstawie uprzednio dowódcy pułku osobiście danych rozkazów przed otrzymaniem onego pisemnego rozkazu¹⁰.

Gen. Witkowski miał świadomość, że mocno spóźniony rozkaz - do wykonania nocnych marszów w celu zajęcia przed świtem 4 sierpnia pozycji od Jasienicy przez Kalinowo do Pałapusza - mógł nie dotrzeć do wszystkich pododdziałów. Pewnym był jedynie, że rozkaz otrzymał 41 pułk piechoty maszerujący Szosą Białostocką. Dowódca 35 pułku piechoty otrzymał wcześniej ustne informacje, podobnie jak i dowódca batalionu białostockiego z III Brygady L-B. Ten ostatni dostał również „szkic orientujący” (?) i miał go wraz z informacją dowódcy macierzystej Brygady oraz „zawiadomić” (bardzo dziwne sformułowanie jak na generała) IV batalion 157 pułku piechoty rez. i baon morski. Manewr był spóźniony, logistycznie (sztabowo) niedopracowany.

Co zdołał osiągnąć gen. Witkowski na kierunku ostrowskim?

Autor sprawozdania poinformował, że obawiał się, czy jego rozkaz trafi na czas do wszystkich oddziałów. Dlatego udał się 4 sierpnia około godz. 3.30 w nocy szosą w kierunku Wyszomie-

⁹ Tamże, s. 281 i 282 (rozkaz). Generał podał kilka innych punktów wysokościowych (wzgórz).

¹⁰ Tamże, s. 274. Sprawozdanie napisane zostało na maszynie, autor dokonał ręcznie uzupełnień.

rza, „[...] powiadamiając po drodze wszystkie napotkane oddziały”. Niestety, gen. Witkowski nie podał, jakie oddziały napotkał i czy w ogóle nawiązał kontakty podczas przemieszczania się samochodem. Nic nie napisał o wojskach bolszewickich. Można wnioskować, że oddziały piechoty bolszewickiej rozbiły się w większości na nocleg i tylko pododdziały kawalerii *buszowały* w terenie.

Witkowski przez Wyszomierz i Prosienicę dotarł do Ostrowi prawdopodobnie 4 sierpnia około godz. 4.30, ale może musiał robić przerwy w podróży, bo słyhać przecież było odgłosy spotkań bojowych w okolicznych lasach. W Ostrowi generał otrzymał od Dowództwa Grupy gen. Żeligowskiego (chyba nie widział się osobiście z generałem) szkice wykonane na podstawie mapy 1:100 000, o których marzył wcześniej. Szkice wysłał samochodem do dowództw: 35 pułku piechoty, 41 pułku piechoty i III Brygady L-B „celem lepszego poinformowania Dowódców nieposiadających mapy tego obszaru”. Trzeba wątpić, czy wszyscy adresaci otrzymali ten dar świtem (rozwidniało się). Trudno było określić miejsce pobytu przebijających się oddziałów. Były to dramatyczne godziny.

Nowy rozdział „Dzień 4 VIII” gen. Witkowski rozpoczął akapitem.

Przez wysłanie powyższych szkiców własnym autem osobowym, jako jedynym do rozporządzenia stojącym środkiem łączności, chwilowo w Ostrowi unieruchomione dowództwo [on i szef sztabu!] zostało zaskoczone atakiem nieprzyjaciela niewiadomej siły od pld. wschód. na Ostrów. Przez Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego zarządzona lokalna obrona widocznie nie zdołała się oprzeć naporowi nieprzyjaciela i ustępowała ku miastu, com własną obserwacją ze wzgórza na wschód od kościoła parafialnego skonstatował¹¹.

Chodzi o wzgórze, na którym stoi obecnie gmach ostrowskiego gimnazjum. Dowódcy obu grup byli w Ostrowi właściwie bez wojska. Wysłanie szkiców mogło zająć Witkowskiemu około godziny, zatem opisany atak bolszewicki miał miejsce prawdopodobnie nie wcześniej niż około godz. 6 rano. Sądząc po miejscu obserwacji, wojska nieprzyjacielskie (już i piechota) podeszły gościńcem ugniewskim od Jasienicy, a może częściowo i od Kalinowa.

Nie mając do dyspozycji żadnych sił, by wesprzeć oddz. lokalnej obrony, udałem się do Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego w zamiarze poinformowania się o poczynionych zarządzeniach, zastałem jednak Sztab Grupy na odjeździe za miasto, dokąd też skierowane zostały liczne tabory, stojące jeszcze w mieście. Wyjechałem zatem wraz z Szefem Sztabu z Dowództwa Grupy na jego nowy MP przy szosie na skraju lasu, 1 km na pld. zach. za Ostrowią, by oczekiwać powracające z frontu auto, z zamiarem udania się stamtąd okrężną drogą na pld. Ostrowia, by nawiązać łączność z moimi oddziałami. Wracające auto wiozło rannego płka Łuczyńskiego [dowódcę XVIII Bryg. Piech.] i ciężko rannego dowódcę 34 pułku piechoty kpt. Galińskiego. Ze względu na ciężki stan kapitana, gen. Żeligowski polecił mi – z powodu braku innego zdatnego auta przy dowództwie jego Grupy – pożyczenie samochodu dowództwa Grupy celem szybszego odtransportowania tych dwóch oficerów do czołów-

¹¹ Tamże, s. 275. Witkowski nie napisał o zajęciu kwatery. Nie wiemy też dokładnie, gdzie było miejsce postoju sztabu gen. L. Żeligowskiego i jego samego.

ki sanitarnej w Wyszku, już to z tego względu, aby ciężko rannemu oficerowi przeładowanie na inny środek lokomocji oszczędzić¹².

Zaskakuje duża liczba taborów, których wcześniej nie odesłano do Wyszku. Może były to jednak kolumny wciąż napływające do miasta. Warto dodać, że dzień wcześniej przez Ostrów przejeżdżały tabory 11 Dywizji Piechoty, ale nieprzyjaciel wówczas nie atakował. Autor sprawozdania nie wspominał o działaniu 4 sierpnia rano artylerii bolszewickiej, co potwierdza dłuższy nocny odpoczynek wojsk nieprzyjacielskich z wyjątkiem wspomnianej kawalerii. Był to z pewnością i skutek respektu, jakiego nabrali atakujący wobec wojsk polskich.

Gen. Witkowski przez godzinę czekał na szosie na powrót swego samochodu z Wyszku. Nie widział innych cofających się z Ostrowi kolumn polskich. W tej sytuacji dowódca Grupy wraz z szefem sztabu ruszyli pieszo w kierunku Wyszku (Nagoszewa), by skrócić czas oczekiwania. Nikt ich nie niepokoił, co oznaczało, że zwycięscy bolszewicy nie kontynuowali pościgu na kierunku Wyszku. Dwaj polscy oficerowie spotkali natomiast nieoczekiwanie samochody ciężarowe wyładowane amunicją do karabinów niemieckich, w które był uzbrojony 41 pułk piechoty. Pułk wcześniej zgłaszał braki amunicyjne, dowódca Grupy wysłał zapotrzebowanie, te dopiero teraz realizowano. Witkowski polecił kierowcom pojechać do Ostrowi i poszukać 41 pułku. Po niespełna godzinie samochody powróciły „[...] z meldunkiem, że nie mogły się już przedostać do pułku, albowiem były ostrzeliwane przez nieprzyjacielską art. wyjeżdżając z Ostrowa”¹³. Oznaczało to, że bolszewicy nie zajęli miasta, a jedynie kontrolowali ruch na szosach wyjazdowych, zwłaszcza w kierunku Ostrołęki. Gen. Witkowski skorzystał z okazji i wraz z szefem sztabu Grupy załadowali się do samochodu amunicyjnego. W okolicy Budykierza spotkali sztab gen. L. Żeligowskiego, a w Wyszku dowiedzieli się, że samochód z rannymi nie zastał na miejscowym dworcu kolejowym czołówki sanitarnej i powiózł obu oficerów do Tłuszcza.

Wreszcie w Wyszku gen. Witkowski znalazł dla siebie zadanie, nakazał przyspieszenie prac reperacyjnych „pokładu mostu” przez Bug oraz uregulowanie zasad ruchu przez miasto. Udało mu się także ściągnąć do Wyszku oficera z dowództwa 1 Armii. Około godz. 16 Witkowski wraz z majorem ze Sztabu Generalnego stawili się u gen. L. Żeligowskiego. Dowódca Grupy zameldował się celem usprawiedliwienia swej nieobecności wśród podległych mu oddziałów. „Tu otrzymałem ustne informacje o położeniu i zamiarach Dowództwa – według których oddz. mojej Grupy miały skoncentrować się w obszarze Długosiodło – Pecyna – Wiśniewo i nawiązać łączność z 10 Dyw. Piech., której MP miało być Dybki”¹⁴. Tak zbliżał się do końca dzień 4 sierpnia, bolszewicy nie próbowali dotrzeć z Ostrowi do Wyszku.

¹² Tamże. Obaj ranni brali udział w walkach pod Jabłonką Kościelną (wieś Sanie), toczonych 3-4 VIII. Zawdzięczali „[...] swoje ocalenie ofiarności konnego łącznika W. Zubika, który przebrał się w cywilne ubranie i chłopskim wozem dowiózł obu rannych oficerów do linii pol., przejeżdżając po drodze przez wiele wsi obsadzonych przez Rosjan”. J. Odziemkowski, *Leksykon bitew polskich 1914-1921*, Pruszków 1998, s. 63.

¹³ *Relacja S. Witkowskiego...*, s. 275-276. Trudno precyzyjnie ustalić godziny opisanych zdarzeń.

¹⁴ Tamże, s. 276. Odnosi się wrażenie, że momentami obaj oficerowie: dowódca grupy i szef jej sztabu bardziej byli zajęci losami swego samochodu niż podległych im oddziałów.

Sam wyczerpany doszczętnie, cierpiąc od dwóch dni na ciężką niedyspozycję żołądkową i nieprze-
spawszy z rzędu 2 noce, czułem konieczność bodaj krótkiego odpoczynku aż do chwili możliwości
mego przyjazdu do Grupy, o której wiedziałem, że się zgodnie z rozkazami Dowództwa Grupy w na-
kazanym obszarze zgromadza¹⁵.

Dopełnienie poczynań gen. S. Witkowskiego

Pisząc o walkach w rejonie Ostrowi nie można pominąć przypadków gen. Stefana Witkow-
skiego, dowódcy Grupy, któremu gen. L. Żeligowski polecił przeprowadzenie manewru od-
wrotu gros sił z rejonu Zambrowa. Skończyło się na wydaniu jednego rozkazu, ten nie został
doreczony do wszystkich oddziałów. Następnie zaś na opuszczeniu podkomendnych przebija-
jących się samotnie do Ostrowi. Blamaż generała sprawił, że gen. L. Żeligowski dzień później
przeniósł z Grupy Witkowskiego dwa oddziały zachowujące znaczną wartość bojową: 41 pułk
piechoty jako odwód do 10 Dywizji Piechoty, a 35 pułk piechoty zaliczył jako odwód do wła-
snej Grupy z miejscem postoju w Wyszkowie.

Witkowski w cytowanym sprawozdaniu opisał jeszcze wydarzenia mające miejsce w dniach
5-6 sierpnia, w tym walki w rejonie m. Przetycz. W jego dyspozycji pozostawały wówczas za-
ledwie: IV batalion 157 pułku, baon morski i jedna bateria z 8 pułku artylerii polowej oraz jako
odwód 201 Ochotniczy Pułk Piechoty. Oddziały te znajdowały się w fatalnym stanie, na przy-
kład w baonie morskim 40% żołnierzy „nie było zdalnych do żadnej akcji”. 6 sierpnia, w myśl
rozkazu gen. Żeligowskiego, S. Witkowski przekazał dowodzenie płk. Zawistowskiemu, a sam
miał zająć się usprawnieniem dowozu amunicji oraz żywności. Generała obwiniano o opusz-
czenie miejscowości i stacji kolejowej Przetycz, z czym się nie zgadzał wskazując na: spóźnione
dotarcie jednego z batalionów, małą liczebność wojsk własnych, brak rezerw, zły stan fizycz-
ny i moralny oddziałów, „[...] które do nadzwyczajnych wysiłków były niezdatne i niechętne”.
Kończąc swe sprawozdanie Witkowski pochwalił się osobistą interwencją na korzyść baonu
morskiego, zapewnieniem żołnierzom żywności i papierosów. Napisał również o

[...] konieczności użycia broni przeciwko własnym żołnierzom przez dowódcę baonu IV/157 wobec
oporu szeregowych wykonania rozkazu atakowego. Wreszcie muszę zaznaczyć, że i brak wpływu na
żołnierzy, szczególnie ze strony młodszych oficerów dawał się odczuwać, co też niezmiernie ujemnie
działało na całokształt tej akcji¹⁶.

Oceniając bardzo krytycznie dokonania gen. ppor. Stefana Witkowskiego (1893-1954) w wal-
kach w rejonie Ostrowi, trzeba zauważyć, że był to oficer z wojsk Austro-Węgier, który nie

¹⁵ Tamże, s. 276-277. Witkowski przesunął MP dowództwa swej mocno uszczuplonej Grupy do Długosiodła.

¹⁶ Tamże, s. 277-290. Autor sprawozdanie zakończył 12 sierpnia 1920 r., zatem zaledwie osiem dni po walkach w rejonie Ostrowi. Tym samym tekst zdaje się być wiarygodnym, aczkolwiek wymaga czytania „między wierszami”. Autor musiał mieć świadomość niespełnienia postawionych mu zadań, starał się tłumaczyć akcentując przyczyny obiektywne, niezależne od niego.

miał na swym koncie zasług frontowych z I wojny światowej. Awansowany był jako oficer nadetatowy, związany ze szkołami wojskowymi. Dostał się do niewoli włoskiej, następnie zgłosił akces do „Armii Błękitnej” gen. Józefa Hallera. 1 marca 1920 r. został zatwierdzony w stopniu gen. ppor., a 20 lipca objął dowodzenie Grupą w 1 Armii. Nie uzyskał i polskich odznaczeń bojowych, w 1923 r. został przeniesiony w stan spoczynku.

Dowódca 1 Armii gen. Władysław Jędrzejewski poświęcił sporo miejsca swemu podkomendnemu, nie ustrzegł się jednak niedokładności.

Jak się okazało, gen. Witkowski ze swoim sztabem przy natarciu bolszewików na Ostrow porzucił swoją dywizję [nigdy jej nie miał], uciekł do Wyszkowa i tam spokojnie siedział wówczas, gdy część jego oddziałów zmagala się z nieprzyjacielem pod rozkazami gen. Żeligowskiego, a część oddziałów wobec nieobecności swego dowódcy rozpiezrzała się. Gen. Witkowski, rozumiejąc widocznie haniebność swego postępowania, nie meldował mi wcale o tym wypadku, ja zaś tylko przypadkowo dowiedziałem się o nim, przejeżdżając na front przez Wyszów [...]. Musiałem Witkowskiego usunąć z zajmowanego stanowiska i oddać pod sąd [...]. Sądu nad gen. Witkowskim z niewiadomych mi przyczyn zdaje się nie było, a szkoda! Byłby dobry przykład dla innych – wszyscy bowiem widzieliby, że za niespełnienie swoich obowiązków względem Ojczyzny są odpowiedzialni nie tylko szeregowi, lecz nawet generałowie¹⁷.

Chronologia walk w rejonie Ostrowi 3-4 sierpnia 1920 r.

Omówione sprawozdanie gen. S. Witkowskiego okazuje się przydatne do uporządkowania kalendarza walk odwrotowych „na kierunku ostrowskim”. Z braku miejsca chcę zestawić tylko najważniejsze wydarzenia związane bezpośrednio z Ostrowią. Najczęściej w tym celu sięgamy po zapisy gen. L. Żeligowskiego *Wojna w roku 1920 r.*, ale jest to materiał o małym stopniu uszczegółowienia. Należy się ponadto domyślać, że autor i dowódca Grupy oraz 10 Dywizji Piechoty pominął niektóre fakty, bo jego rola w walkach w rejonie Ostrowi była również krytycznie oceniana.

Najpierw Żeligowski podał informację o próbie zajęcia Ostrowi w dniu 1 sierpnia 1920 r. przez oddział jazdy bolszewickiej. Zaimprovizowane natarcie zostało odparte bez problemów przez taborytów 10 Dywizji Piechoty. Prawdopodobnie dokładniejszy opis tego incydentu zawiera „Komunikat Operacyjny Frontu Północno-Wschodniego”: „Napał bolszewicki na tabor w rejonie Ostrowa został odparty przy pomocy naprędcy sformowanych oddz. taborowych i technicznych, które atak nieprzyjacielski odparły i zajęły pozycje 4 km na wsch. od Ostrowa”¹⁸.

Źródłowo potwierdzone jest wielokrotne przerwanie się oddziałów 15 Armii bolszewickiej - w pierwszej kolejności 16 Dywizji Strzeleckiej - z rejonu Wysokiego Mazowieckiego na Andrze-

¹⁷ *Wspomnienia gen. Władysława Jędrzejewskiego...*, s. 188-189.

¹⁸ *O Niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919-1921...*, Warszawa-Pułtusk 1999, s. 600.

jewo i stąd na kierunku Ostrowi. W związku zaś z polskimi planami działań ofensywnych (Jablönka Kościelna, akcje odciążające obrońców Łomży) gen. L. Żeligowski zadbał o wcześniejsze przemieszczenie taborów 10 Dywizji Piechoty Szosą Białostocką. Oceniano, że Ostrow miała bogate zapasy bojowe i kwatermistrzowskie, do 29 lipca zgromadzono tu między innymi 4 tys. karabinów, 320 tys. amunicji, 2 tys. kompletów umundurowania i wyposażenia¹⁹. 12 lipca powstał Obywatelski Komitet Obrony Państwa na Powiat Ostrowski, który opisał w sprawozdaniu swoje działania organizacyjne i zamierzenia. Do służby w Armii Ochotniczej zgłosiły się 143 osoby, zebrano ok. 1135 tys. marek, z czego większość przekazano poza miasto i powiat²⁰. Nie podjęto natomiast próby stworzenia załogi obrony miasta z udziałem ochotników cywilnych.

Autorzy *Bitwy Warszawskiej (cz. 1, Bitwa nad Bugiem)* referowanie walk pod Ostrowią – na podstawie oficjalnych komunikatów i raportów - zaczęli od stwierdzenia: „Wobec przebiegu działań 3 i w nocy z 3 na 4 sierpnia generałowie Żeligowski i Witkowski utracili rano 4 sierpnia kontakt i wpływ na podległe oddziały”²¹. Właściwie stało się to wcześniej, zwłaszcza w przypadku gen. S. Witkowskiego.

Sztab gen. Żeligowskiego 3 sierpnia około godz. 14 przekazał rozkaz wymarszu ochotników ze wsi Korytki przez Guty-Bujno do Ostrowi. Godzinę później pod Pęczratką kolumna 201 Ochotniczego Pułku Piechoty została otoczona i rozbita. Niewielkie jej pododdziały zdołały się uratować i przenikały później ku Ostrowi obchodząc miasto od północy na Komorowo, a stąd głównie na Wąsewo²².

Gen. Żeligowski wraz ze sztabem Grupy przybył do Ostrowi 3 sierpnia o godz. 18. Wkrótce jego kontakt z własnymi oddziałami uległ zerwaniu, bo bolszewickie pułki z 16 i 33 Dywizji Strzeleckich wychodziły na Szosę Białostocką²³. Oddziały te nie zajęły jednak tego wieczoru Ostrowi, co przyjął za pewne A. Mierzwiński pisząc:

[...] pod koniec 3 sierpnia od strony Andrzejewa nadciągnęły do Ostrowi czołowe oddziały 15 armii sowieckiej (136 pp z 16 dywizji strzeleckiej im. Kikwidze) i zajęły miasto zagradzając tym samym drogę odwrotu grupie gen. Żeligowskiego²⁴.

Wiadomo z różnych źródeł, że gen. Żeligowski spędził noc z 3 na 4 sierpnia w mieście, przyjmował tu rozkazy napływające z Warszawy (na ogół niemożliwe do wykonania) i przyjął

¹⁹ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem, Warszawa-Ostrołęka-Pułtusk 1997*, s. 66 (na podst. materiałów z Centralnego Archiwum Wojskowego).

²⁰ *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa...*, pod red. W. Ścibor-Rylskiego, Warszawa 1923, s. 470-472. A. Mierzwiński przytoczył niektóre dane, trzeba jednak wnikliwiej ocenić sprawozdanie i oddzielić zamiary od osiągniętych efektów.

²¹ *Bitwa Warszawska, cz. I...*, s. 368.

²² Cenne informacje o odrocie 201 pp znaleźć można w: *Bój pod Paprocią i Pęczratką 4 VIII 1920 r.*, Wołomin 2018, m.in. s. 23-29. Są jednak rozbieżności w datach (przemieszane wydarzenia z 3 i 4 VIII).

²³ *Bitwa Warszawska, cz. I...*, s. 324-325.

²⁴ A. Mierzwiński, *Rok 1920 na ostrowskiej ziemi*, Ostrow Maz. 2020, s. 9-10, usterki w pisowni.

w trybie alarmowym oficerów z oddziałów przebijających się do Ostrowi. Nie miał natomiast możliwości zorganizowania wsparcia dla wojsk walczących na przedpolach miasta, w lasach koło Podborza, Lubiejewa, Kalinowa i Pałapusa, co z pewnością go frustrowało. Przypomnę, że gen. Witkowski wykorzystał szczęśliwie czasową nieobecność wojsk bolszewickich na Szosie Białostockiej i dojechał do Ostrowi z szefem sztabu swojej Grupy 4 sierpnia około godz. 4.30 lub nieco później.

4 sierpnia - rano według Witkowskiego, a przed południem według autorów *Bitwy Warszawskiej*²⁵ - podeszła pod Ostrowie bolszewicka 48 Brygada Strzelecka z 16 Dywizji. Toczyła ona wcześniej walki pod Kalinowem i Gutami-Bujno mogąc liczyć na wsparcie podchodzącej 33 Dywizji Strzeleckiej (11 Dywizja stała w rejonie wsi Szulborze-Koty). W roli obrońców miasta wystąpili głównie sztabowcy, wzmocnieni dzięki inicjatywie Żeligowskiego baterią artylerii ciężkiej, która stacjonowała wówczas w Ostrowi. Bolszewicy przełamali pozycje polskie. Szybko jednak („około południa”) do Ostrowi dotarły czołowe elementy 10 Dywizji Piechoty. Natarcie jako pierwsi podjęli „z marszu” taborycy i sztabowcy, tych jednak czerwonoarmiści odepchnęli do lasów na wschód od miasta. Na odgłos walk nadjechali (tabory) i nadbiegli piechurzy z 28 i 29 pułków 10 Dywizji, a dołączali również żołnierze z III Brygady L-B. Do akcji włączyła się polska artyleria, natarcie przybrało charakter „regulaminowy” (zorganizowany) i około godz. 13 miasto zostało odzyskane, co umożliwiło kontynuację odchodzenia (w pierwszej kolejności tabory, ranni) związków polskich szosą na Wyszaków²⁶. W tym czasie oddziały z grupy S. Witkowskiego, maszerujące lasami po prawej stronie Szosy Białostockiej, dążyły do przedarcia się przez Podborze i Lubiejewo do Komorowa. Dla wojsk rosyjskich najważniejsze znaczenie miały szosy na Różan i Czerwin.

Po kilku godzinach stabilizacji od wschodu podeszły do miasta główne siły bolszewickiej 16 Dywizji Strzeleckiej i wieczorem 4 sierpnia oddziały polskie definitywnie utraciły ostrowski węzeł komunikacyjny. Donoszono nawet o przejawach paniki w Ostrowi, sens straciło planowane natarcie Grupy gen. Roi w kierunku Śniadowa, a następnie Ostrowi²⁷.

Dotychczas nikt nie podjął trudu dokładnego zestawienia często rozbieżnych rozkazów Dowództwa Frontu Północno-Wschodniego, 1. Armii, poszczególnych grup, dywizji, brygad i pułków biorących udział w walkach między Narwią a Bugiem. Konieczne są też uzupełniające kwerendy archiwalne, a bardzo cennym źródłem okazały się informacje przechwycone przez polski wywiad radiowy, który złamał szyfry bolszewickie. To dzięki wiedzy o ruchach armii i wielkich jednostek przeciwnika Naczelny Wódz J. Piłsudski mógł przeciwstawić się presji

²⁵ Wersję „przed południem” przyjął i J. Odziemkowski w: *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920*, Warszawa 2004, s. 303. Jego rekonstrukcja działań pod Ostrowią i w mieście wydaje się być najbardziej klarowną i przekonującą, choć autor także nie wykorzystał wszystkich źródeł. Obecnie znamy ich więcej.

²⁶ Nie zawsze zgadzały się komunikaty wydawane przez stronę polską i rosyjską. Na przykład oddziały bolszewickie chwaliły się bogatą zdobyczą w walkach w południe 4 sierpnia.

²⁷ *Bitwa Warszawska*, cz. 1..., s. 376. Gen. Roja nosił się też z zamiarem zamknięcia swych oddziałów w Ostrołęce, na wzór Zbaraża z walk na Ukrainie w poł. XVII w.

polityków i opinii publicznej, by kontynuować przygotowanie kontruderzenia znad Wieprza. Nie ulega wątpliwości, że na „ziemi ostrowskiej” największe znaczenie miała obrona przepraw przez Bug (zwłaszcza w rejonie Małkini), działania odciążające obronę Łomży oraz Ostrołęki, utrzymanie Szosy Białostockiej.

Najbardziej dramatyczne zdarzenia odnotowano podczas nocnych (z 3 na 4 sierpnia) i porannych oraz południowych walk leśnych na wschód i północ od Ostrowi, o czym świadczą między innymi relacje wydane drukiem. Autorzy *Bitwy Warszawskiej (cz. 1)* odtworzyli między innymi ciężkie boje w rejonie Kalinowa. 4 sierpnia około godz. 6 rano piechurzy z 41 pułku przeprowadzili natarcie w kierunku Guty-Bujno – Kalinowo. Powodem była informacja od jeńca ujętego w Prosiencicy, że w Kalinowie nocowała 46 Brygada Strzelecka. Suwalski pułk pozostał na zdobytych pozycjach ubezpieczając od południa ruch polskich oddziałów i taborów Szosą Białostocką. Ostatecznie jednak został odrzucony przez przybyłe posiłki bolszewickie. 41 pułk poniósł wyjątkowo ciężkie straty w walkach w rejonie Ostrowi, w lasach pozostawiono ponad stu rannych²⁸.

Nie doszło pod Ostrowią do wielkiej akcji polskiej, nie zrealizowano planów wykorzystania ostrowskiego węzła komunikacyjnego do działań ofensywnych. A jednak straty własne oddziałów, które uchodziły przed groźbą otoczenia między Zambrowem i Ostrowią, były bolesne i odnotowano je we wszystkich oddziałach Grupy gen. L. Żeligowskiego i Grupy gen. S. Witkowskiego. Gdy zawiedli dowódcy grup 1 Armii (zwłaszcza gen. Witkowski), to inicjatywę przejmowali dowódcy niższego szczebla, bohaterstwem wykazała się większość kadry oficerskiej i podoficerskiej, nowego ducha wnieśli ochotnicy z 201 pułku, determinacją odznaczał się baon morski. Najważniejsze, że Ostrów nie wpisała się na karty dziejów wojny 1920 r. jako miejsce zagłady otoczonej, znacznej części 1 Armii, w tym 10 Dywizji Piechoty. O tym powinna powstać pełna monografia walk 1920 roku na Ziemi Ostrowskiej. Monografia krytyczna, dokładnie ukazująca również działania przeciwnika oraz postawę ludności cywilnej. Trochę *wstydno*, że wciąż brakuje nam podstawowych faktów, czego przykładem jest i przebieg walk o miasto²⁹.

Relacja oficera 13 pułku ułanów

Rtm. Stanisław Aleksandrowicz, w sierpniu 1920 r. dowódca plutonu w 2 szwadronie 13 Wileńskiego Pułku Ułanów, otrzymał rozkaz udania się ze Śniadowa do gen. L. Żeligowskiego.

²⁸ Tamże, s. 368. Relacja z 41 pp: S. Rembek, *Dzienniki, rok 1920 i okolice*, Warszawa 1997. O charakterze walk świadczy zapis: „Nie mieliśmy pojęcia, w którą stronę nasi się przebili” (s. 117).

²⁹ Dodać można jeszcze jedną ciekawostkę. Wiemy, że 15 VIII rano do Wyszkowa dojechali dwoma samochodami trzej liderzy probolszewickiego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski: Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i Julian Marchlewski. Na tamtejszej plebani przy kościele św. Idziego mieli oczekiwać na zajęcie przez wojska bolszewickie Warszawy, by ogłosić prawdopodobnie powstanie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Ich pobyt opisał Stefan Żeromski w noweli „Na probostwie w Wyszkwowie”. 15 wieczorem doszły wieści o przegranej pod Radzyminem i następnego dnia rano „czerwona” trójka odjechała do Białegostoku. Z tego wynika, że dwukrotnie przejechali przez Ostrów, na szczęście nie zatrzymując się.

Sztab generała miał być już w Ostrowi, a 13 pułk ubezpieczał zachodnie skrzydło Grupy od bolszewickiego III Konnego Korpusu. Jeszcze liczone się wówczas z możliwością udzielenia pomocy obrońcom Łomży. Aleksandrowicz miał ze sobą patrol w składzie sześciu ułanów, bo w okolicy pojawiali się kozacy. Relacja jest na tyle oryginalna, że przedrukowuję obszerny jej fragment.

Gdy wjeżdżaliśmy w kompleks lasów przed Ostrowiem, widzieliśmy na horyzoncie sylwetki konnych kozaków [...]. Przez ten kompleks wysokopiennego boru, po piaszczystym trakcie, odchodziły do tyłu na Ostrów zapóźnione tabory żywnościowe. Za niektórymi wozami szły uwiązane do nich krowy, żywy zapas mięsa do kuchni polowych. Zanotowałem 2 ciężkie działa i jeszcze do nich. Konno eskortował je podporucznik artylerzysty. Objął mnie że działa wystrzelały całą posiadaną amunicję i z powodu niemożliwości dostania uzupełnienia odchodzą do tyłu.

Było już zupełnie ciemno – pewnie jeszcze 3 sierpnia - , gdy minęliśmy te kolumny taborów i wyjechaliśmy z pyłu kłębiącego się na tej leśnej drodze, na skraj lasu. Z mapy ppłk. Butkiewicza³⁰ pamiętałem, że z lasu już było niedaleko do Ostrowia, więc gdy na skraju lasu i drogi zobaczyłem jeszcze rosyjski słup wiorstowy, chciałem zobaczyć odległość. Nie miałem latarki elektrycznej, by poświecić sobie i odczytać zapyloną cyfrę. Jeden z ułanów - Sosnowski posiadał zapalki. Podał mnie i zapalką oświeciłem cyfrę 4. W tejże chwili plunął na nas lekki karabin maszynowy (lkm). Kozacy posiadali tę bron i wozili z sobą. Trafili w mojego konia. Upadł on do przydrożnego rowu nim zdążyłem z niego zeskoczyć. W rowie przygniótł mnie nogę.

Pomimo dalszego ognia ułani nie opuścili mnie i pomogli wykaraskać się spod zabitego konia. Ponieważ kozacy zaczęli ponownie strzelać do nas tylko na odgłos ruchu przy koniu, wywnioskowałem że są niedaleko i że oni właśnie przecięli drogę kolumnie taborów na skraju lasu. Gdy cofnęliśmy się z zasięgu ognia na skraj lasu, gdzie zatrzymało się czoło taborów, zaczęli tu kupić się żołnierze z taborów. Był tu też już i ppor. artylerzysta. Powiedziałem mu, że moim zdaniem jest tu tylko kozacza „zastawa” [czata] z jednym lkm. Zapytał mnie ten młody oficer - co mamy robić? Powiedziałem, że zbiorę tu kilkunastu taborytów na ochotnika i z nimi i moimi ułanami natrę na tę zastawę. Ja pójdę prawą stroną drogi, a on z kanonierami i częścią taborytów (było ich sporo) natrę po lewej stronie drogi. Powiedziałem, że w Ostrowiu o 4 tylko km³¹ jest sztab generała i pewno mają tam jakiś odwód lub ochronę sztabu. W taką noc usłyszą strzelaninę, a może już ją słyszeli i nawet tylko dla samego sprawdzenia wyślą, by zbadać jej przyczynę. Kozacy niechętnie biją się w nocy i może tylko zlakomili się na mało odporne tabory. Zgodził się artylerzysta z tym projektem i odjechał po swoich kanonierów.

W tym czasie jakiś sierżant z taborów wyszedł do przodu zobaczyć co się tu dzieje. Stojąc bezpiecznie za grubą przydrożną sosną zaczął przekonywać już zabranych żołnierzy, że lepiej poddać się od razu. Rozeźleni oporem kozacy wyrąbują wszystkich. Kazałem mu zamilczeć. Ponieważ tego nie zrobił, wybrałem pistolet z kabury i powiedziałem, że go zastrzelą za „tchórzostwo w obliczu nieprzyjaciela”. Ponieważ zbagatelizował i to ostrzeżenie strzeliłem do niego i zabiłem go na miejscu. Zrobiło to duże wrażenie na zebranych i wywarło odpowiedni skutek, tym bardziej, że ułani stojący obok mnie zare-

³⁰ Mściław Butkiewicz, służył w armii rosyjskiej, oficer Legionu Pułaskiego i 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, dowódca 13 Pułku Ułanów Litewskich od lipca 1920 r.

³¹ Prawdopodobnie było to w okolicy Podborza. Szkoda, że nie wiemy do której baterii należały dwa ciągnięte działa.

petowali swoje kby i już tylko tym gestem zaznaczyli po czyjej stronie się opowiadają i gdzie widzą swój żołnierski obowiązek.

Dla mnie ten czyn był osobistą tragedią. Nigdy nie myślałem, że będę zmuszony strzelać do polskiego starszego podoficera i to w takich warunkach. Długie lata nie mogłem tego zapomnieć, pomimo że generał Żeligowski i Butkiewicz, i moi koledzy pułkowi uznali, że był to czyn i w czasie, i w miejscu konieczny. Razem z ppor. artylerzystą (nie zapamiętałem jego nazwiska) poprowadziliśmy natarcie. Zalegli w polu kozacy wycofali się nawet łatwo i pospiesznie. Ubezpieczyliśmy wspólnie drogę od ponownego napadu. Tabory ruszyły od razu z wielkim pospiechem z tego korka na skraju lasu. Wóz-nice nie żalowali batów i biedne krowy uwiązane do wozów galopowały za nimi z ponurym porykiwaniem. Tak jak to przewidywałem, tabory napotkały tyralierę kompanii odwodowej z Ostrowia³², którą wysłano, by sprawdziła przyczynę zasłyszanej tam nocnej utarczki. Zwolniłem ochotników - taborytów z mojej strony traktu. Zrobił to też i ppor. artylerzysta.

Nie chciałem dosiąść podanego mi konia przez jednego z ułanów i maszerowałem pieszo. Ułani jednak zdążyli zdjąć siodło z zabitego konia i jeden z nich wiózł go przed sobą. W marszu jeden z ułanów spostrzegł w bliskości drogi stojącego konia. Koń wyglądał na uwiązanego. Okazało się ale, że jest to koń zabitego kozaka, który widocznie został trafiony zbłąkaną kulą w trakcie strzelania z konia. Zwalił się mu pod nogi, a kozak ciałem przygniótł rękę z wodzami (ramię) pod siebie. Koń nie mógł wyszarpać wodzy i dołączyć do swoich. Miałem konia. Ułani pomogli mnie wdrapać się na kozacką kulbakę i mogliśmy już klusem dojechać pod budynek sztabu i jednocześnie kwaterę generała.

Świeciło się w oknach chałupy³³sztabu. Szef sztabu po wysłuchaniu mojego meldunku i sprawdzeniu na mapie sytuacji, zdecydował rozbudzić generała. Od ppor. artylerzysty już wiedział o przyczynie słyszanej tu strzelaniny. Gdy zjawił się po chwili generał jeszcze raz powtórzyłem i pokazałem na mapie sytuację z poranku dnia poprzedniego, bo już było po północy [4 sierpnia]. Generał po krótkiej rozmowie z szefem sztabu polecił mi napisanie krótko wytycznych dla ppłk. Butkiewicza. Zażądał też szklanki herbaty. Gdy mu je podali popatrzał na mnie i zapytał, czy ja też przypadkiem nie mam ochoty na szklankę herbaty. Z uśmiechem powiedział - *Choć wy, kawalerzyści gadacie, że czaj nie wódka - mnogo (dużo) nie wypijesz*, herbata też ma swoje dodatnie strony. Naturalnie z wielką wdzięcznością piłem tą generalską herbatę.

Generał zapytał o pułk i ppłk. Butkiewicza, którego bardzo cenił. Potem zapytał o niedawną strzelaninę. Miałem możliwość zameldowania generałowi o tym fatalnym obowiązku zastrzelenia tego sierżanta. Generał powiedział, że dobrze się stało, że on właśnie ma meldunek z pierwszej ręki i od bezpośredniego sprawcy. Zawezwał szefa sztabu i polecił mu niezwłocznie wysłać oficera żandarmarii po ciało zastrzelonego. Żandarm ma osobiście przedstawić mu meldunek po swoim dochodzeniu.

Świtało, gdy zaopatrzony w wytyczne dla ppłk. Butkiewicza opuszczałem sztab generała. Gdy przyszedłem do moich ułanów znalazłem konie już napojone i nakarmione, i gotowe do drogi. Gdy podano mi konia zobaczyłem, że jest to koń inny, rosły i dobry, różniący się od kozackiego podjezdka [młodego, małego]. Dosiadłem tego konia; dalsze pytania nie miały chwilowo sensu. Musia-

³² Był to prawdopodobnie pododdział zebrany naprędce z taborytów, obsługi sztabu, żołnierz docierających do Ostrowia z przebijających się grup.

³³ Był to zatem zwykły dom mieszkalny (chata), a nie któraś z kamienic w centrum miasta.

łem pospieszać, by najszybciej zawieść pułkowi wytyczne do dalszych działań. W drodze dowiedziałem się, że w pobliżu sztabu stał pluton jakiegoś pułku strzelców konnych. Tam właśnie podrzucili kozaczka, a cichaczem wyprowadzili tego konia, naturalnie zamiany dokonali bez wiedzy i zgody właściciela. Już nic nie mówiłem o etyce tej zamiany. Chcieli dobrze i to nie dla siebie, a dla mnie. Postanowiłam jednak przy pierwszej sposobności spotkania strzelców konnych konia im zwrócić.

Pułk znalazłem w miejscowości Czerwin, a pplk. Butkiewicza przy naszym szwadronie. Przekazałem mu wytyczne generała i przy Brochockim³⁴ zameldowałem też o zastrzeleniu sierżanta i stracie konia. Butkiewicz był zadowolony i z mojego postępcu, i też z tego, że od razu zameldowałem go generałowi. Powiedział - Nie martw się pan tym zupełnie i ja sam, i na pewno Brochocki zrobiłby to samo w tych okolicznościach. Generał - stary żołnierz, będzie wiedział jak tę sprawę załatwić. Jest wojna i ten sierżant zasłużył na sąd polowy i kulę.

Okazało się potem, że tą tak ważną dla mojej świadomości sprawą zastrzelenia podoficera nikt zasadniczo nie zainteresował się na serio. Czy zaginęła w nawala coraz to nowych wydarzeń, czy też zaginęły jej akta, bo już nigdy o niej nie słyszałem. Natomiast dziwny jej odzew znalazł swoje echo w szwadronie. Na jednej z placówek byłem z plutonem i z plutonem Wacka Rusieckiego na pilnowaniu drogi z kierunku działań III Korpusu. Pułk stał też biwakiem w sadach i zagajnikach w pobliskiej wsi. Była już noc i to ciemna. Leżeliśmy z Wackiem na snopku zboża przytaskanego z pobliskiego pola. Niedaleko nas, w tych samych warunkach, leżeli z bronią pod ręką ułani, a o kilkanaście kroków stał nastawiony z wieczoru ciężki karabin maszynowy. Właśnie skończył się mój czas czuwania i objął ten obowiązek Wacek. Zresztą siedział tylko obok mnie, a ja leżałem tylko na wół drzemiąc. W pewnej chwili Wacek potrącił mnie łokciem. Ułani pomiędzy sobą komentowali ten wypadek z Ostrowia. Widocznie dowiedzieli się od ułanów z patrolu. Jeden z ułanów mówił - A wiecie chłopaki, że ten „okularnik” to ostry w polu. Jak trzeba to i na śmierć ukąsi i urągać sobie nie pozwoli. Popróbował sierżant, nie chciał posłuchać, ot i piasek teraz gryzie. Można iść za nim z zamkniętymi oczami. Fajny ułan, za to i konia my jemu wykombinowali. Sam szedł piechotą, jak jemu konia zabili. Nie chciał brać od ułana. Nie jemu jeździć na kozaczku³⁵.

³⁴ Por. Andrzej Brochocki, oficer ordynansowy 13 pułku ułanów.

³⁵ Maszynopis wspomnień rtm. S. Aleksandrowicza wykorzystałem w Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie. Był on drukowany we fragmentach.

STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 59-67

www.ludziezpasja.org

dr Tomasz Związek

Sprawozdanie z objazdu terenowego na terenie Puszczy Białej. Wyprawa 2020: okolice Ostrowi Mazowieckiej¹

Trzeba wiedzieć, że ktokolwiek przekroczy Narew w Pułtusk lub Serocku i będzie zmierzał na wschód aż do wysokości Ostrowi Mazowieckiej i nieco dalej Andrzejewa znajdzie na się na terenie Puszczy Białej. Obszaru porośniętego jeszcze przed wiekami gęstym lasem przerzedzonym pojedynczymi osadami leśnymi. Dziś jest to teren zróżnicowany, mocno przekształcony przez człowieka szczególnie w ostatnich dwustu latach. Nie jest prawdą, że nie ma on nic do zaoferowania, że mamy do czynienia z monotonią sosny lub że to kolejna część „płaskiego Mazowsza”. Każda część dawnej puszczy jest inna i niesie za sobą zupełnie inny bagaż doświadczeń przeszłości. Tym krótkim sprawozdaniem z objazdu naukowego, który miał miejsce latem 2020 r. chciałbym zachęcić mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i jej okolic do tego, aby spróbowali spojrzeć na swoją okolicę nieco z boku, z innej perspektywy.

W dniach 28.08–31.08 zorganizowany został pierwszy objazd rowerowy po Puszczy Białej. Objazd był bezpośrednim efektem studiów i prac zainicjowanych w tym roku w Zakładzie Geoekologii i Klimatologii przez dr. Tomasza Związka przy współpracy Zespołu Dynamiki Minionych Krajobrazów (mgr Dominika Łuców, dr hab. Michał Słowiński) oraz Instytutu Nauk Geologicznych (dr Milena Obremska). Zasadniczym celem naszych badań jest dogłębne poznanie historii środowiskowej Puszczy Białej w „długim trwaniu” minionego tysiąclecia. Wiemy jednak, że nie możemy tego uczynić jedynie zza instytucyjowego biurka. Tylko poprzez żywe doświadczenie krajobrazu będziemy w stanie, jako naukowcy, opowiedzieć jego historię w dogłębny i rzetelny sposób. Tego jesteśmy w stu procentach pewni.

¹ Niniejsze sprawozdanie publikowane w „Roczniku Ostrowskim” jest delikatnie zmodyfikowaną i uzupełnioną wersją tekstu, który został zamieszczony na stronie internetowej Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN pod adresem: <https://www.igipz.pan.pl/aktualnosc/items/puszcza-biala-2020.html>

Poza wspomnianym celem chcieliśmy także:

- zdobyć cenne kontakty wśród lokalnych działaczy społecznych, miłośników przyrody i historii regionu oraz lokalnych władz samorządowych;
- zainicjować ścisłą współpracę badawczą z mieszkańcami terenów wchodzących w skład Puszczy Białej;
- zintegrować nasz zespół badawczy;
- promować zdrowy styl życia i spędzania czasu wolnego.

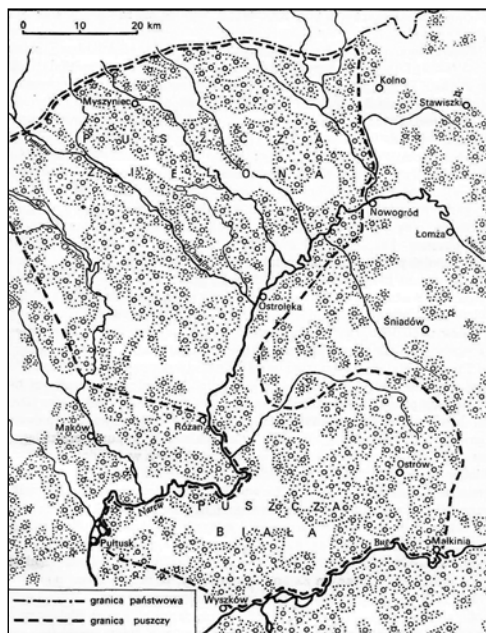
Realizowany przez nas projekt ma (od samego początku) przełamywać bariery różnych dyscyplin. Stąd do udziału w nim zaproszone zostały także osoby z zewnątrz: historycy osadnictwa czy onomaści. Objazd rozpoczął i zakończył się na stacji kolejowej w Małkini Górnej. W ciągu czterech dni udało się nam przejechać na rowerach ponad 200 km i zapoznać się z różnymi krajobrazami wchodzącymi w skład dawnej Puszczy. Zwiedziliśmy także wiele cennych zabytków architektonicznych.

Nasz objazd nie powiódłby się, gdyby nie życzliwość lokalnych władz samorządowych. Chcemy w tym miejscu w szczególności podziękować burmistrzowi Ostrowi Mazowieckiej, Panu Jerzemu Bauerowi, oraz staroście powiatu ostrowskiego, Panu Zbigniewowi Chrupkowi, za życzliwe przyjęcie nas w Ostrowi i udzielenie nam wielkiego merytorycznego oraz logistycznego wsparcia.



Ryc. 1. (a) Rekonstrukcja szesnastowiecznego osadnictwa na terenie Puszczy Białej fragment mapy z anglojęzycznej edycji *Atlasu historycznego Polski. Mapy szczegółowe XVI w. (Historical atlas of Poland in the 2nd half of the 16th century: voivodeships of Cracow, Sandomierz, Lublin, Sieradz, Łęczyca, Rawa, Płock and Mazovia*, ed. M. Słoń, Frankfurt am Main: Peter Lang Edition, 2013). ►

- cd. Ryc. 1 (b) Zasięg Puszczy Białej według dziewiętnastowiecznego etnografa Zygmunta Glogera (cyt. za M. Żywirską, *Puszcza Biała: jej dzieje i kultura*, Warszawa 1973). ►



◄ Ryc. 2. Charakterystyczna warstwa nazewnicza związana z występowaniem zaścianków szlacheckich.

Dzień 1: na wschód od Ostrowi

W pierwszym dniu objazdu skierowaliśmy się na wschodnie obrzeża dawnych dóbr biskupów płockich. Na początku przejeżdżaliśmy przez piętnasto- i szesnastowieczne zaścianki szlacheckie (ryc. 2). Pierwszym przystankiem na naszej trasie były **Zareby Kościelne** (lokacja piętnastowieczna; wtedy jako Zareby Borkowo). W miejscowości znajduje się dawny klasztor reformatów wybudowany w 1765 r. z fundacji Szymona Zaremba herbu Zaremba, kasztelana konarskiego i sieradzkiego (ryc. 3 i 4). W dalszej kolejności jechaliśmy do Andrzejewa – najbardziej na wschód położonego miasta biskupów płockich na terenie Puszczy Białej. Po drodze mijaliśmy bunkry z tzw. Linii Mołotowa (ryc. 5). **Andrzejewo** (obecnie wieś) było w epoce przedrozbiorowej prężnie rozwijającym się miastem, czego dowodem może być tamtejszy gotycki kościół parafialny pw. św. Bartłomieja (ryc. 6–8). Dzień zakończyliśmy spotkaniem z lokalnymi działaczami i władzami samorządowymi w **Ostrowi Mazowieckiej** podczas którego wygłosiliśmy dwa referaty: jeden poświęcony naszym planom badawczym związanym z historią Puszczy Białej (T. Związek), a drugi na temat metod i znaczenia badań paleoekologicznych w poznaniu przeszłości oraz skutków antropopresji (M. Obremska).



Ryc. 3. Frontowa barokowa elewacja klasztoru reformatów w Zarębach Kościelnych.



Ryc. 4. Wnętrze kościoła pw. Najświętszego Imienia Jezus z ołtarzem architektonicznym z czasów fundacji.



Ryc. 5. Bunkier z tzw. linii Mołotowa między Zarębami Kościelnymi a Andrzejewem.



Ryc. 6. Cegła z datą budowy kościoła w Andrzejewie (1526)

Dzień 2: teren Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego

Dzień drugi poświęciliśmy na przemierzanie obszarów położonych na południe od Bugu, czyli Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. W tym dniu zależało nam na zwróceniu szczególnej uwagi na zmiany zachodzące w krajobrazie związanym z podmokłymi terenami położonymi wzdłuż Bugu, które zostały skolonizowane dopiero w XVIII i XIX w. W trakcie naszej



Ryc. 7. Wnętrze kościoła pw. św. Bartłomieja w Andrzejewie.



Ryc. 8. Modernistyczne freski z tegoż kościoła.



Ryc. 9. Kapliczka św. Jana Nepomucena między Zalesiem a Sadownem.



Ryc. 10. Drewniana figura z kapliczki św. Jana Nepomucena.

wyprawy udało się znaleźć późnonowożytną kapliczkę (ryc. 9–10). Zwiedziliśmy także parafię w **Sadownem** (ryc. 11). Parafia ta została w nowożytności wydzielona z parafii Brok i co istotne zachowały się dla niej księgi metrykalne prowadzone od 1643 r. Księgi te przechowywane są obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Płocku. Dzień skończyliśmy nad starorzeczem Bugu w okolicy wsi **Morzyczyn Włociański** podziwiając obszar wybrany do przyszłych badań rdzeni osadów biogenicznych (ryc. 12–13).

Dzień 3: na południowy zachód od Ostrowi Mazowieckiej

Celem w tym dniu było skupienie się na reliktach stosunkowo późnego osadnictwa na terenie Puszczy Białej. Biskupi płocky sprowadzali w XVIII w. na obszar swoich dóbr Kurpiów z Puszczy Zielonej, którzy stopniowo wycinali las i adaptowali go na swoje potrzeby. Reliktami tego typu osadnictwa są m.in. wsie: **Kuskowizna**, **Laskowizna**, **Puzdrowizna**, czy **Dudowizna**. Zresztą świadomość dziedzictwa kurpiowskiego widoczna jest wśród lokalnych społeczności (ryc. 14–15).



Ryc. 11. Fasada kościoła parafialnego w Sadownem.



Ryc. 12. Widok na starorzecze w Morzycynie Włociańskim.



Ryc. 13. Widok na starorzecze w Morzycynie Włociańskim. ►



Ryc. 14. Pomnik Kurpia Białego w Nowej Osuchowie.



Ryc. 15. Dom ze zdobieniami okiennymi nawiązującymi do dziedzictwa kurpiowskiego na terenach Puszczy Białej.

Dzień 4: Brok – pozostałości pałacu letniego biskupów płockich

Ostatni dzień naszej wyprawy związany był z **Brokiem**, ważnym nowożytnym ośrodkiem miejskim eksportującym zboże z folwarków biskupów płockich do Gdańska. W Broku zwiedziliśmy ruiny pałacu letniego biskupów płockich, który został wybudowany w początkach XVII w. w stylu włoskiej rezydencji. Jeszcze do początków XX stulecia stała w zasadzie cała bryła założenia pałacowego; dziś niestety jedyną pozostałością jest ruina klatki schodowej prowadzącej na niegdysiejszy taras widokowy. Pałac znajduje się obecnie w złym stanie, zaś jego teren porasta gęsta roślinność. Trzeba jednak zauważyć, że znajdując się na pagórku pałacowym można odczuć nieco dawnych walorów widokowych, gdyż taras widokowy zwrócony był na wschód. Z niego zaś musiał rozpościerać się przepiękny widok na meandrujący **Bug** (ryc. 16–18).

Poza ruinami pałacu zwiedziliśmy także kościół farny pw. św. Andrzeja, którego obecna mury bryła pochodzi z połowy XVI w. (ryc. 19). W prezbiterium i w nawie głównej kościoła zachowało się piękne kolebkowe sklepienie (ryc. 20), natomiast w pasach podsklepiennych prezbiterium – renesansowa polichromia. Większość wyposażenia kościoła pochodzi z XVII i XVIII w., jednak tuż przy bocznym wejściu do kościoła zachowana jest (mocno zniszczona) płyta nagrobna, niegdyś przedstawiająca kobietę albo osobę stanu duchownego (ryc. 21).



Ryc. 16. Ruiny klatki schodowej pałacu biskupiego w Broku – widok od strony południowej.



Ryc. 17. Ruiny klatki schodowej pałacu biskupiego w Broku – widok od strony wschodniej.



◀ Ryc. 18. Ruiny klatki schodowej pałacu biskupiego w Borku – widok z wewnątrz.

W ciągu czterech dni spędzonych w okolicach Ostrowi Mazowieckiej udało się spełnić wszystkie zakładane cele objazdu. Szczególnie cenne dla nas są kontakty z lokalnymi samorządowcami, społecznikami i miłośnikami przeszłości. Udało się nie tylko zapoznać z dawnym krajobrazem części Puszczy Białej, ale także zintegrować zespół badawczy. Niezwykle ważne były rozmowy prowadzone w trakcie wyjazdu z mieszkańcami Puszczy Białej. Bezcenna była także wymiana doświadczeń między uczestnikami wyprawy.



Ryc. 19. Widok frontowej elewacji kościoła pw. św. Andrzeja w Broku.



Ryc. 20. Kolebkowe sklepienie w kościele parafialnym pw. Św. Andrzeja w Broku.

Ryc. 21. Zniszczona renesansowa płyta nagrobna w kościele pw. św. Andrzeja w Broku. ▶

W przyszłym roku planujemy odbycie podobnego wyjazdu w okolicach Wyszkowa.

W tegorocznym objeździe udział wzięli: dr Tomasz Związek (IGiPZ PAN), mgr Dominika Łuców (IGiPZ PAN), dr Milena Obremska (ING PAN), dr Paweł Swoboda (IJP PAN), mgr Dominik Róg (WH KUL), dr Aleksander Paradziński (WH UW), mgr Adam Kozak (IH PAN).

Wszystkie fotografie wykorzystane w niniejszym sprawozdaniu zostały wykonane przez uczestników objazdu.



STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 69-82

www.ludziezpasja.org

Damian Jasko

Stefan Wyszyński w Andrzejewie

STRESZCZENIE

W artykule zostało opisane dzieciństwo i młodość Prymasa Stefana Wyszyńskiego - czas, który spędził w Andrzejewie. W roku 1910 rodzina Wyszyńskich przeniosła się z Zuzeli do Andrzejewa. Tu w kościele parafialnym ojciec rodziny objął posadę organisty. W tym samym roku umiera matka. To tragiczne wydarzenie głęboko wpływa na dziewięcioletniego Stefana. Prymas Tysiąclecia po raz pierwszy przystąpił do sakramentów świętych: pokuty i eucharystii. Tu odbyło się także jego bierzmowanie. Codzienna modlitwa, postawa ojca, księży, ludzi, których spotyka na co dzień, służba przy ołtarzu i życie sakramentalne rozwijają w nim miłość do Boga i Kościoła. Z Andrzejewa wyruszył na naukę do Gimnazjum Męskiego Prywatnego Wojciecha Górskiego w Warszawie, później do Męskiej Szkoły Handlowej w Łomży, wreszcie do Włocławka. W Andrzejewie przeżył przejście frontu wojennego latem 1915 roku. Tragizm pierwszej wojny światowej rozwija w młodym chłopcu wrażliwość na krzywdę innych ludzi. Tu postanawia, że zostanie księdzem i uda się do tego seminarium, w którym już studiowali jego starsi koledzy. Te wszystkie przeżycia i grób matki związał Stefana Wyszyńskiego z Andrzejewem.

Słowa kluczowe: Stefan Kardynał Wyszyński, Andrzejewo

WSTĘP

Andrzejewo to miejscowość mocno związana z osobą Prymasa Tysiąclecia. Tu w kościele, po raz pierwszy przystąpił do Komunii Świętej i po raz pierwszy się spowiadał, przyjął sakrament bierzmowania. W Andrzejewie jako dziewięcioletni chłopiec stracił matkę, została pochowana na miejscowym cmentarzu. Tu kształtowało się i dochodziło do świadomości jego kapłańskie powołanie. W oczekiwaniu na beatyfikację Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego chcieliśmy przypomnieć te i inne, mniej znane fakty, z jego życia, z okresu gdy mieszkał w osadzie nad Małym Brokiem.

Niewielkich rozmiarów opracowanie zostało podzielone na trzy części. Pierwsza, obejmuje lata 1910-1918 – okres, gdy Wyszyńscy mieszkali w Andrzejewie. W drugiej przypomniano



▲ Ryc. 1. Rodzina Wyszyńskich, Zuzela 1906 r.
(Fot. Archiwum Instytutu Prymasowskiego
Stefana Kardynała Wyszyńskiego)



◀ Ryc. 2. Grób Julianny Wyszyńskiej na
cmentarzu parafialnym w Andrzejewie.
(Fot. O. T. Polak CMF)

najważniejsze wizyty Prymasa w rodzinnej parafii. Trzecia przedstawia różnego rodzaju formy upamiętnienia tego Wybitnego Polaka w naszej miejscowości.

Przy pisaniu pracy korzystałem z licznych artykułów i opracowań, tu należy wymienić przede wszystkim książki Mariana Romaniuka i Petera Rainy. Bezcennym źródłem są wspomnienia samego Prymasa oraz osób blisko z nim związanych. Ważnych informacji dostarczyły archiwalia zebrane na plebanii w Andrzejewie i w Instytucie Prymasowskim Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Wszystkim, którzy przyczynili się do wydania poniższego opracowania, serdecznie dziękuję.

Wiosną 1910 roku Stanisław Wyszyński, ojciec Stefana, otrzymał od księdza Józefa Dmochowskiego propozycję objęcia posady organisty w kościele parafialnym w Andrzejewie.

Na początku XX wieku była to osada jakich wiele w tej części Mazowsza. Podstawą utrzymania większości mieszkańców było rolnictwo. Pozostali znajdowali zatrudnienie w nielicznych



Ryc. 3. „Po śmierci matki naszej służąca domowa, zacna Ulisia, często nam mówiła o Matce Niebieskiej. Byłem sercem związany z pięknym posągiem Matki Bożej, stojącym na cmentarzu kościelnym w Andrzejewie”.

Stefan kard. Wyszyński, Rywałd, 11 listopada 1953 r. (Fot. O. T. Polak CMF)

warsztatach rzemieślniczych, prowadzili małe sklepy. Andrzejewo, które w roku 1870 zostało pozbawione praw miejskich, paradoksalnie na przełomie XIX i XX wieku przeżywało dynamiczny rozwój demograficzny. W roku 1909 liczyło 2354 mieszkańców, znacznie więcej niż położony przy linii kolejowej Czyżew. Już wówczas nie była to osada jednolita pod względem religijnym i kulturowym, w 1905 roku 33,4% mieszkańców stanowili Żydzi. Przed rokiem 1914 Andrzejewo stało się siedzibą sądu gminnego. W miejscowości znajdowało się 5 sklepów, apteka, 4 wyszynki, rocznie odbywało się sześć jarmarków, istniała Ochotnicza Straż Ogniowa, towarzystwo oszczędnościowe, kółko rolnicze.

Zmiana miejsca pracy wiązała się ze zwiększeniem wynagrodzenia oraz poprawą warunków mieszkaniowych. Mimo to z żalem opuszczali Zuzelę. Szczególnie żona Stanisława – Julianna miała złe przeczucia, spodziewała się szóstego dziecka i niechętnie przenosiła się na nowe miejsce. Mówiła do męża: „Na śmierć mnie tam wiesz”.

Przeprowadzkę i pierwsze dni w Andrzejewie tak wspominała siostra Prymasa, Janina:

Jest kwiecień 1910 roku. Ojciec ze starszymi dziećmi wyjeżdża dzień wcześniej, aby przygotować dom, ustawić meble. Dzień przyjazdu matki – droga od mostu na rzece idzie prostopadłe na dom, nowy dom rodzinny. Stefan siedzi na płocie i obserwuje most. Tak, już woła głośno, biegnie naprzeciw. Matka rozgląda się ciekawie – ten trzeci pokój z dużym fortepianem pewnie zimny będzie – myśli. W ciągu kilku dni życie jest już zorganizowane. Troje starszych dzieci jest już w szkole pana Arasimowicza. Młodsze matka prowadzi do ochronki. Tu uczy pani Zofia Raczyńska. (...) Organizatorka w Andrzejewie jest cała na potrzeby rodziny. W ogrodzie są trzy ogromne kasztany i dwie bardzo stare wysokie akacje, i krzewy bzu. Jest ładnie...¹.



Andrzejewska szkoła znajdowała się w specjalnie do tego przeznaczonym budynku. Stefan uczęszczał do niej bardzo krótko, zaledwie kilka miesięcy. Wspólną naukę w tej placówce opisywał ksiądz kanonik Jan Tyszka:

Ryc. 4. Stefan przed wyjazdem do gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, Andrzejewo 1912 r.

(Fot. Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego)

¹ J. Jurkiewicz, *Wspomnienia rodzinne*, [w:] *Czas nigdy go nie oddali – wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, Warszawa 1994, s. 10.

Stefan zaraz po przybyciu do Andrzejewa zaczął chodzić do szkoły. Była to czteroklasowa szkoła gminna. Ja również do niej uczęszczałem. Nasze poznanie datuje się z tego właśnie czasu. Nauka wtedy nie była łatwa. Nauczyciel pan Arasimowicz uczył nas całymi dniami. Przychodziło się rano i wracało wieczorem. Zależne to było od pory roku. Uczyliśmy się przez cały dzień. Ale ta nauka jakoś nam nie szła. W dodatku prawie wszystkie przedmioty w języku rosyjskim. Tylko niektóre lekcje były w języku polskim. (...) Jedyną atrakcją i rozrywką dla nas były tzw. „galówki”, „prażniki” - uroczystości carskiej rodziny cara Mikołaja II, jego żony, rodziców, bliższych i dalszych krewnych. Przychodziliśmy wtedy do szkoły a tam oznajmiono nam, że tego i tego dnia są uroczystości carskiej rodziny. Do kościoła nas nie prowadzano, ale zawsze rano księża modlili się w takim dniu w intencji dostojnika, którego uroczystość się obchodziło. Nam zaś rozdawano w szkole cukierki, żeby wszyscy byli zadowoleni. Na koniec mówiono nam: „A teraz możecie sobie spokojnie wracać do domu”. Brała w tym udział cała nasza szkolna rodzina. Z radością potem wracaliśmy do domu. Tego dnia nie trzeba było się uczyć².

Jednym z ulubionych miejsc młodego Stefana był staw porośnięty trzciną, który znajdował się za parkanem kościelnym. Z tym stawem związana była pewna legenda: Podczas dawnych wojen liczne dzwony przetapiano na armaty. Takie niebezpieczeństwo zagrażało także dzwonom ze świątyni w Andrzejewie. Najwspanialszy z nich, który nosił imię Andrzej postanowił się bronić. Nocą, gdy cała osada pogrążona była we śnie, opuścił dzwonnice i schronił się w bagnistym stawie. Jego melodyjne i głębokie brzmienie mogą usłyszeć tylko ludzie czystego serca. Janina Jurkiewicz, siostra księdza kardynała Wyszyńskiego, tak wspomina ich dziecięcą wyprawę nad staw:

Stefan wysuwał w trzcinę deskę, by po niej dostać się do ucha dzwonu, ale deska była za krótka. A szkoda. Legenda jednak nie dawała mu spokoju. – Chyba grzeszny jestem. Nic nie słyszę. Nie słyszę muzyki dzwonu – mówił Stefan sam do siebie, póki nie usnął³.

Wkrótce po przyjeździe do Andrzejewa Stefan rozpoczął służbę przy ołtarzu, jako młody ministrant poznawał naczynia i sprzęt liturgiczny, przyglądał się starszym kolegom. A początki, jak wspominał, nie były łatwe:

Walczyłem o prawo, by być ministrantem. Moi starsi koledzy uważali, że jestem za mały i że nie jestem godzien tego zaszczytu. Dłuższy czas nie chcieli mnie dopuścić do swego towarzystwa, uważając, że się do tego nie nadaję. Nawet stanowisko mojego ojca nie miało tutaj żadnego znaczenia, tym bardziej, że ojciec nie interweniował w spory chłopców. Musiałem więc dobijać się do godności ministranta przez długie miesiące, zanim zostałem uznany. Ale też sobie to zawsze ceniłem⁴.

W wakacje Stefan uczęszczał do ochronki. Tu jak wspominał ksiądz Tyszka bawił się najczęściej w księdza:

² J. Tyszka, Świadectwo kolegi z ławy szkolnej, [w:] *Czas nigdy go nie oddali – wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, Warszawa 1994, s. 35-36.

³ J. Jurkiewicz, dz. cyt., s. 11.

⁴ S. Wyszyński, *Przemówienie w 70 rocznicę śmierci matki, Andrzejewo 20 października 1980*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego.



◀ Ryc. 5. „W tej świątyni najdroższy dla mnie był zawsze konfesjonał, który stał ongiś tutaj, a w którym ja jako młody chłopiec przeżywałem pierwsze swoje pokutne dni: wyznania win chłopięcych...”

Stefan kard. Wyszyński, Andrzejewo,
20 października 1980 r. (Fot. O. T. Polak CMF)

▼ Ryc. 6. Prezbiterium kościoła w Andrzejewie. Tu Stefan przystąpił po raz pierwszy do Komunii św. i uczył się jako ministrant, posługiwać przy ołtarzu. (Fot. O. T. Polak CMF)



Dziewczynki go nieraz pytały „Stefanku, w co będziemy się bawić?” A on: „W księdza”. „A kto będzie księdzem?” – „Ja” – odpowiadał. Brały wtedy chustkę z głowy i po dziecięcemu rozwieszały ją na patykach. W ten sposób powstawał baldachim. Nosiły go, a Stefanek szedł w środku i był księdzem. I tak odbywała się procesja. W księdza bawił się nawet w kościele. Jako syn organisty wszędzie tam miał wzięcie. Był ministrantem, ale bawił się w księdza. Siadał często w konfesjonale. Dzieci podchodziły do niego, a on coś do nich szeptał, mówił, potem pukał i dzieci odchodziły⁵.

Skończyły się wakacje i czas było wracać do szkoły. Stefanowi przychodziło to z trudem. Na lekcjach był małowówny i hardy. Wynikało to zapewne z obowiązkowej nauki większości przedmiotów w języku rosyjskim. Zadania nie ułatwiał sam nauczyciel, pan Arasimowicz, który słynął ze swej bezwzględności. Między belfrem a uczniami często dochodziło do konfliktów. Jednym z zadań szkolnictwa była rusyfikacja młodego pokolenia. Świadomość narodową i wartości patriotyczne przekazywali dzieciom rodzice. Podobnie było w domu rodziny Wyszyńskich. Po latach Prymas Tysiąclecia wspominając swoje dzieciństwo mówił:

Mając lat dziesięć, po raz pierwszy dostałem do ręki w domu mojego ojca książkę ukazującą historię Polski, pt. „Dwadzieścia cztery obrazki”. Oczywiście była to książka zabroniona, nie wolno jej prze-

⁵ J. Tyszka, dz. cyt., s. 36.

chowywać w domu, ale mój ojciec był tak oddany sprawom Narodu, że narażając się na prześladowanie, nie lękał się uczyć dzieci historii Polski, choćby potajemnie⁶.

Również w wystroju mieszkania nie brakowało elementów patriotycznych: na ścianach wisiały obrazy księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki, na stole stał wysoki krzyż o szerokiej podstawie, w którą wbudowana była pozytywka z melodią hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Ważnym elementem w życiu rodzinnym była modlitwa – wspólny pacierz i różaniec. Gdy we wrześniu 1910 roku stan zdrowia Julianny Wyszyńskiej pogorszył się do tego stopnia, że nie mogła chodzić, dzieci spotykały się przy jej łóżku na wspólną modlitwę, uczyły się katechizmu, odrabiały lekcje, słuchały rodzinnych opowieści. W nocy z 5 na 6 października 1910 roku przyszło na świat szóste dziecko państwa Wyszyńskich. Dziewczynka na chrzcie otrzymała imiona Zofia Jadwiga. Stan zdrowia matki pogarszał się. Od połowy października znajdowała się w stanie krytycznym. Dzieci codziennie spotykały się przy chorej, siedząc w szkole z niepokojem nasłuchiwały czy nie biją dzwony kościelne - miał to być znak zwiastujący jej odejście. Chwile krytyczne nadeszły 31 października. Stefan wspominał po latach:

Dzień ten utkwiał głęboko w moim życiu, gdyż zbiegło się wtedy w głowie dziewięcioletniego chłopca zbyt wiele spraw. Zostałem usunięty ze szkoły, gdyż nasłuchiwałem dzwonów, czy nie zwiastują śmierci mojej matki. Były to ostatnie godziny jej życia. Wiedzieliśmy o tym z Siostrami, które siedziały w szkole razem ze mną. Pozostawiony za karę - bez obiadu - zostałem odebrany przez moją siostrę Stanisławę, na polecenie Ojca, co zdecydowało o moim usunięciu ze szkoły. Gdy przyszliśmy do domu, już był przy łóżku Matki Jej brat starszy Jan i młodszy Antoni. Wtedy Matka zwróciła się do mnie - słabnącym głosem: „Stefan, ubieraj się”. Myśląc, że mam iść do apteki po jakieś lekarstwo, włożyłem palto i zgłosiłem się do pokoju. Matka spojrzała na mnie i powiedziała: „ubieraj się, ale nie tak”. Skierowałem pytający wzrok na Ojca. Wyjaśnił: „później Ci to wytłumaczę”. - To były ostatnie słowa mojej matki do mnie. - Wkrótce później już nie żyła. Spędziłem przy jej zwłokach całą noc, pierwszy raz już bez Matki⁷.

Pogrzeb Julianny Wyszyńskiej odbył się 2 listopada. Podczas ostatniej wizyty w Andrzejewie Prymas wspominał ten smutny dzień:

Była nas wtedy piątka osieroconych dzieci. Klęczeliśmy tu, na środku tej świątyni za trumną i płakaliśmy. Bo to była jedyna broń, która ma dziecko, broń przeciwko sierocy doli - płacz. Płakaliśmy dość długo. Pamiętam, że nieraz opuszczaliśmy dom, udawaliśmy się skrycie na cmentarz i przesiadywaliśmy nad grobem matki⁸.

W domu zapanowała wielka pustka i smutek. Osierocony Stefan z czasem przeniósł uczucie do utraconej matki na Matkę Boską. „Po śmierci matki naszej służąca domowa, zacna Ulisia

⁶ Cyt. za: M. Romaniuk, *Życie, twórczość i postługa Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 25.

⁷ Cyt. za: P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Tysiąclecia*, t. IV, Wrocław 2016, s. 709-710.

⁸ S. Wyszyński, *Przemówienie w 70 rocznicę śmierci matki, Andrzejewo 20 października 1980*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego.

często nam mówiła, o Matce Niebieskiej. Byłem sercem związany z pięknym posągiem Matki Bożej, stojącym na cmentarzu kościelnym w Andrzejewie⁹. Dzieci codziennie chodziły na cmentarz, sam Stefan coraz bardziej angażował się w służbę przy ołtarzu. Każdego dnia uczestniczył we Mszy Świętej. Brak matki odczuwał do końca swego życia. W sześćdziesiątą piątą rocznicę jej śmierci zapisał:

Głęboka tęsknota do Matki jest moją przestrzenią życiową. Często mi stoi w oczach Jej szczupła, wysoka sylwetka, z ogromnymi włosami, które rozczesywała bardzo starannie i dyskretnie. Matka była bardzo pracowita, zawsze zajęta, troskliwa, przestrzegająca starannie porządku domowego, do którego nas wdrażała, nawet w drobnych osobistych sprawach. Matka wspiera mnie nieustannie swoją obecnością, czuję Jej bliskość przy sobie, w sytuacjach trudnych¹⁰.

Ogromny ból tęsknotę znajdujemy w zapiskach z 31 października 1977 roku:

Dziś sześćdziesiątą siódmą rocznicą śmierci mojej Matki śp. Julianny z domu Karp, w Andrzejewie (31 X 1910). Gdyby żyła miałyby właśnie sto lat. A tak mi potrzeba dziś jeszcze, tak Jej 67 lat, które Bóg Ojciec zabrał mi dla Siebie. Bardziej potrzeba ich dziecku, niż Ojcu wszystkich ludzi. Tak bardzo dziś jeszcze - czuję ten nierozzerwalny związek dziecka z Matką. Tak szuka się jej kolon, by starą głowę tam złożyć i czuć się bezpiecznie, wśród zarośli świata. Ale Ty rządysz Matką i synem, gdy rodziła mnie miała 23 lata, gdy umierała - 33 lata. A ja jestem sierotą bez Matki od 67 lat. Długie sieroctwo. I jak bolesne. Ile razy w swoim życiu potrzebowałem ucieczki do kolan Matki. Ojciec ludzi na pewno to wie. Ale dziecko to czuje, tak bardzo osobiście, fizycznie, tak nierozzerwalnie, jakby jeszcze dotąd związane z Jej łonem¹¹.

W niespełna rok po śmierci Julianny, Stanisław żeni się po raz drugi z Eugenią Godlewską. Ślubu udziela im ksiądz proboszcz na porannej Mszy Świętej. Eugenia była osobą pracowitą, potrafiąca nawiązać kontakt z dziećmi, w krótkim czasie doprowadziła życie rodzinne do równowagi. Przywrócona została dawna radość, wspólna modlitwa była nadal istotnym elementem życia rodzinnego.

My, małe dzieci – wspominał Prymas – wychowane na opowieściach i bajkach, okropnie lękaliśmy się drugiej matki. Jednak okazało się, jak niesłuszne mogą być różne podania o macosze. Nie odczualiśmy bowiem w niej nigdy macochy. Wtedy nawet, gdy Bóg dał jej dwoje własnych dzieci, nie czyniła różnicy między tymi, które Bóg jej powierzył i tymi, które Bóg z niej wywiódł. Stworzyła atmosferę całkowitej równowagi, spokoju i miłości rodzinnej, miłości, którą jej w dużym stopniu zawdzięczamy. Była człowiekiem wielkiej pracy i ogromnego poświęcenia. W skromnych warunkach rodzinnego bytowania okazała niezwykle hart ducha, dużo inicjatywy, szczególnej kobiecej inteligencji, wnikliwości i przedziwnej uwagi¹².

⁹ Cyt. za: S. Wyszyński, *Droga życia*, Bydgoszcz 2001, s. 20.

¹⁰ Cyt. za: P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Tysiąclecia*, t. IV, Wrocław 2016, s. 382.

¹¹ Tamże, s. 709.

¹² S. Wyszyński, *W dwudziestą rocznicę śmierci Eugenii Wyszyńskiej*, [w:] *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. XXIX. 1968., mps w Archiwum Instytutu Prymasowskiego.

Po śmierci matki Stefan nie powrócił do szkoły pana Arasimowicza. Uczył się w domu pod kierunkiem ojca, lekcji udzielał mu także kleryk Bolesław Penkala. W latach 1910-1912 przerabiali wspólnie materiał z klasy 2 i 4 szkoły podstawowej. W maju 1911 roku przystąpił w andrzejewskiej świątyni do Pierwszej Komunii Świętej. 1 września 1912 roku Stefan Wyszyński rozpoczął naukę w pierwszej klasie Gimnazjum Męskiego Prywatnego Wojciecha Górskiego w Warszawie. Andrzejewo odwiedzał 1 listopada i podczas ferii zimowych w okresie Świąt Bożego Narodzenia. W tym czasie Stanisław Wyszyński, poza wykonywaniem swych zwyczajnych obowiązków, zaczął udzielać lekcji gry na fortepianie. Pierwszym jego uczniem był Franciszek Bulak, kolejni to Waław Staniaszek i Józef Czyżewski. 20 czerwca 1913 roku Stefan przyjechał do rodzinnego domu na dziesięciodniowe wakacje. Podczas pobytu w Andrzejewie z rąk biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego otrzymał Sakrament Bierzmowania.

Nauka w gimnazjum Górskiego, mimo wybuchu wojny, trwała do czerwca 1915 roku. Wówczas to młody Wyszyński przyjechał na kolejne wakacje do Andrzejewa. Rozwój sytuacji na froncie wschodnim uniemożliwia powrót do Warszawy i podjęcie dalszej nauki. W sierpniu 1915 roku wkroczyły do Andrzejewa wojska niemieckie. Osada prawie w całości spłonęła. Rosjanie opuszczając teren Polski ewakuowali na wschód polską ludność. Stosując taktykę spalonej ziemi, niszczyli spichlerze i stodoły oraz pozostałe jeszcze na polach uprawy. Rozpoczęła się okupacja niemiecka, która trwała do listopada 1918 roku. Tak po latach ten tragiczny okres w dziejach miasteczka wspominał nasz bohater:

Przeżyłem tu pierwszą wojnę i straszny pożar miasta, który zniszczył tu wszystko w 1915 roku, ale te ognie płonącego miasta pozostały mi na zawsze w pamięci. Jest pora jesienna wspomnienie takie: gdy ludność miasta wywędrowała na wschód z lęku przed Niemcami, miasto zostało puste, zresztą spalone, pozostał tutaj ksiądz proboszcz, ksiądz wikary, mój ojciec, taka sędziwa staruszka, którą nazywaliśmy panią Rózią, jeździła na wózku bo miała chore nogi, to wszystko co zostało w tym mieście. Pierwsza Msza Święta odbyła się wtedy na cmentarzu grzebalnym, bo kościół był zajęty przez Niemców na szpital. I wtedy to właśnie w tych strasznych przeżyciach jeszcze bardziej utrwaliły się we mnie więzy bliskości i jakiejś niezwyklej serdeczności do wspólnej doli¹³.

O tym, że Wyszyńscy pozostali latem 1915 roku w Andrzejewie zdecydował zupełny przypadek. Ojciec rodziny, po namowach dzieci i żony, niechętnie zgodził się na wyjazd na wschód. Rodzina spakowała swój dobytek na wóz i po modlitwie w kościele zamierzali ruszyć w drogę. Wówczas jednak zdarzył się dziwny wypadek - koń, który zazwyczaj był posłuszny tym razem się zbuntował. Nie chciał ciągnąć wozu, połamiał orczyk. W takich okolicznościach wyjazd był niemożliwy. Wyszyńscy pozostali w Andrzejewie. Przez miesiąc mieszkali w kościele, gdyż nieliczne ocalałe domy były zajęte przez wojsko. Po przejściu frontu okolica zamieniła się w wielkie pogorzelnisko: spalone domy i zabudowania, poniszczone zasiewy i sady. Okrucieństwa, które niosła wojna postawiły niezatarty ślad w pamięci młodego i wrażliwego chłopca. Był to

¹³ S. Wyszyński, *Przemówienie w 70 rocznicę śmierci matki, Andrzejewo 20 października 1980*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego.

śląd do tego stopnia trwały, że podczas ostatniej swej wizyty w Andrzejewie w październiku 1980 roku Kardynał Wyszyński dużo miejsca w kazaniu poświęcił wydarzeniom z roku 1915:

Pamiętam pierwszą Mszę po przejściu wojsk rosyjskich na wschód, gdyśmy byli zda się całkowicie sami. Ojciec kazał mi służyć do Mszy Świętej. Największym moim zmartwieniem było to, że miałem nieoczyszczone buty. Zdało mi się nie mogę, ale ojciec mówi patrz ilu ludzi przyszło bez butów, a przynieśli chleb i z Ruskołek, i z Łętownicy, i z Godlewa i z Cechnow, i z Sobótek, i z Mianowa i z innych wsi, bo im się wydawało, że tutaj ludzie z głodu umierają, bo wszystko spalone. W nadzieję, że wrócą ludzie ksiądz wikary Stanisław Bobiński zorganizował pogotowie społeczne. Musieliśmy wszyscy pozostali tutaj zająć się wykopkami, w nadziei, że gdy ludzie wrócą to będą mieli przynajmniej ziemniaki. Przez kilka tygodni wszyscy, całymi rodzinami, które się zgłaszały, pod kierunkiem księdza kopaliśmy ziemniaki tutaj wszędzie na okolicznych polach, kopcowaliśmy w nadziei, że ludzie wrócą i że będą mieli przynajmniej ziemniaki. (...) Wracały w ciągu zimy, zbiedzone, niektóre rodziny andrzejewskie otrzymywały przynajmniej jako zapomogę tych troszkę ziemniaków, bo nawet nie mieli gdzie mieszkać. To są wspomnienia, które pozostały nam z tych czasów wojennych¹⁴.

We wspomnieniach Prymasa Tysiąclecia możemy odnaleźć tragizm i okrucieństwo, jakie nie- sie ze sobą każda wojna, ale widoczna jest także niezwykła więź i solidarność istniejąca między mieszkańcami całej parafii w tym trudnym okresie. Jesienią roku 1915 młody Stefan Wyszyński opuścił rodzinną miejscowość, nie wrócił jednak do Warszawy, dalszą naukę kontynuował w innym mieście.

Jeszcze na początku sierpnia 1915 roku przebywający w Andrzejewie Leonard Załuska poradził, by młodego Stefana posłać na dalszą naukę do Łomży. Tam od 1 września chłopiec zaczął uczęszczać do trzeciej klasy Męskiej Szkoły Handlowej. Na stacji zamieszkał u profesora Kazimierza Kęsickiego, przy ulicy Krzywe Koło. Tu w dwóch pokojach przebywało od 6 do 8 uczniów, większość z nich pochodziła z okolic Andrzejewa. Do tego grona poza Stefanem Wyszyńskim i Janem Tyszką, należeli: Franciszek Penkała i Walerian Aleksander Iwanowski z Olszewa, Paweł Załuska z Cechnow. Mimo że w mieście często brakowało żywności i młodzi chłopcy nieraz doświadczyli głodu, ksiądz Tyszka tak opisywał atmosferę jaka panowała na stacji:

Ładne to było życie, takie prawdziwe, miłe, koleżeńskie. Było dużo i humoru i zabawy, było dużo radości. Uczyliśmy się tam razem, a ksiądz Stefan, który miał duże zdolności pomagał nawet ko- legom w odrabianiu lekcji, był zawsze koleżeński. Miał od swojej Matki, która była doświadczona i praktyczna przybory potrzebne uczniowi: igły, nici i guziki, itp. Często z jego usług korzystaliśmy¹⁵.

Mieszkając w Łomży Stefan, jak większość jego kolegów ze stacji, czynnie angażuje się w działalność harcerską.

Na kształtowanie postawy życiowej późniejszego Prymasa ogromny wpływ miał rodzinny dom, postawa ojca - człowieka modlitwy, przedwczesna śmierć matki. Wzorem dla niego byli

¹⁴ Tamże.

¹⁵ J. Tyszka, dz. cyt., s. 37-38.

także kapłani, z którymi zetknął się w dzieciństwie. Z duchownych pełniących posługę w Andrzejewie szczególnie serdecznie wspominał księdza wikarego Stanisława Bobińskiego. Bacznie przyglądał się prostym ludziom. W wypowiedzi na Komisji Maryjnej Episkopatu w czerwcu 1968 roku mówił:

Urodziłem się na styku Podlasia z Mazowszem. Pamiętam do dziś dnia prostych ludzi, których obserwowałem jako chłopiec. Zdumiewająca była ich spokojna, ufna wiara. Tego nie można żadną miarą nazwać niewiedzą religijną, bo z tym się łączy patrzenie w głąb, niemal jakieś mistyczne obcowanie. Ci ludzie widzą to, w co wierzą (...). Obserwatorzy tego nie wiedzą, ale oni widzą! Pamiętam do dziś dnia kaleką kobietę, która jeździła na wózku, popychając się kijem. Jako chłopak biegałem, ona mnie zatrzymywała. Nie umiała czytać biegle, ale miała książeczkę Tomasza a Kempis, z którą zetknąłem się jako ośmioletni chłopiec. Kiedyś zaczęła: Latasz, latasz, usiądź tutaj, poczytaj mi albo ja ci otworzę na chybił trafił, to mi odczytasz. Nieraz z trudem jej czytałem, nie zawsze rozumiałem, ale ona cała była w tym, co się jej czytało. No, to dziękuję, leć już, a ja sobie pomyślę. - Prosty człowiek!¹⁶.

Udział w liturgii pomagał młodemu Stefanowi odkrywać powołanie do kapłaństwa. Po latach wspominał:

Był to Wielki Piątek, w nocy. Cała niemal parafia zebrała się na ostatnie „Gorzkie Żale”. Śpiewano wszystkie trzy części, jak wtedy było w zwyczaju, a w przerwach obchodzono drogę krzyżową. Całą noc przesiedziałem w kościele skulony przy konfesjonale, który stał przy wejściu do zakrystii. Zapamiętałem mocno tę modlitwę przy Grobie Chrystusa. Przeżycia tej nocy rzeźbiły moją chłopięcą duszę, pomagały mi odkrywać piękno drogi, którą zamierzałem pójść. Uważałem, że jest to jedyna droga dla mnie, nie może być inaczej. I do dziś dnia nie mam żadnej wątpliwości, że taka powinna być moja droga¹⁷.

Wakacje roku 1917 spędził jak zwykle w Andrzejewie. Tu codziennie służył do Mszy Świętej, spotykał się ze swym dawnym nauczycielem Bolesławem Penkałą. Jemu wyjawia swój zamiar pójścia do seminarium. Dopiero później mówi o tym rodzicom. Oto jak owo zdarzenie opisywała siostra Prymasa:

Jest to dziwny wieczór. (...) Wzruszony Stefan powiada do rodziców, że chciałby ich o coś prosić i chce być tylko sam z nimi. Wychodzimy w ciszy, zabrawszy ze sobą najmłodszą Julię. Czekamy w napięciu. Sprawa widocznie jest wielkiej wagi i zbyt poważna, żeby o niej od razu mówić. Dlatego rodzice zachowują spokój. Zarządzają spanie, podczas gdy sami jeszcze długo i cicho rozmawiają¹⁸.

W kilka dni później przyszły ksiądz udaje się z Eugenią Wyszyńską do Ostrowi Mazowieckiej, by kupić materiał na sutannę. Dopiero po powrocie z zakupów rodzeństwo dowiaduje się o planach brata.

¹⁶ S. Wyszyński, *Wypowiedź na Komisji Maryjnej Episkopatu*, [w:] *Kazania i przemówienia autoryzowane* t. XXVIII. 1968., mps w Archiwum Instytutu Prymasowskiego.

¹⁷ S. Wyszyński, *Przemówienie w 70 rocznicę śmierci matki, Andrzejewo 20 października 1980*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego.

¹⁸ J. Jurkiewicz, dz. cyt., s. 14.

Przy obiedzie – pisała Janina Jurkiewicz – ojciec z powagą podaje nam do wiadomości, że brat nasz Stefan chce zostać księdzem i prosi właśnie rodziców o wyrażenie zgody. (...) Zapada cisza. Patrzymy z szacunkiem na starszego brata. Jest już taki wysoki, wyższy od ojca. Zapewne wie, co robi. Od najmłodszych lat służył do Mszy Świętej i przywykł do ołtarza. Tylko mały Wacław pyta mnie po cichu, czy trzeba będzie kłaniać się Stefanowi i całować go w rękę jak księdza kanonika Rozpędowskiego. (...) Od tej pory Stefan staje się dorosły¹⁹.

Pod koniec sierpnia wyrusza w towarzystwie Leonarda Załuski do Włocławka, gdzie rozpoczyna naukę w Niższym Seminarium Duchownym. Na stację kolejową do Czyżewa odwozi podróżnych Józef Penkala, ojciec księdza Bolesława.

Parafia Andrzejewo leżała wówczas na terenie diecezji płockiej, dlaczego Włocławek a nie Płock? Takie pytanie pojawia się w wielu publikacjach poświęconych osobie Prymasa. Ksiądz Piotr Nitecki za główny powód podawał konflikt jaki powstał między ojcem Stefana a proboszczem andrzejewskim ks. Pawłem Rozpędowskim²⁰. Na podobnym stanowisku stoi Ewa Czackowska²¹. To, że taki konflikt istniał wiemy ze wspomnień samego Prymasa. Być może przyczynił się on w jakiś sposób do wyboru Włocławka, być może znaczenie przy wyborze miała także dobra renoma tego Seminarium, które słynęło z wysokiego poziomu nauczania. Po głębszym przyjrzeniu się relacjom jakie panowały w Andrzejewie wydaje się, że przeważało coś innego. Pragnącego zostać księdzem Stefana pociągał bez wątpienia przykład starszych kolegów: Konstantego Penkali i Teofila Bolesława Penkali, którzy studia ukończyli we Włocławku oraz Jana Grzegorza Załuski, który dopiero na ostatnim roku poniósł się z Włocławka do Łomży. Na taki wybór mogła wpłynąć także postawa ks. Leonarda Załuski, który przed wstąpieniem do Seminarium we Włocławku blisko współpracował ze Stanisławem Wyszyńskim. Gdy do tego wspomnimy, brata Leonarda, ks. Pawła, który jako pierwszy andrzejewski parafianin ukończył włocławskie seminarium, to możemy stwierdzić że na początku XX wieku wśród młodzieńców z Andrzejewa, którzy swoje życie pragnęli poświęcić służbie Bogu i Kościołowi panowała „moda” na Włocławek. Był on znacznie częściej wybierany niż Płock.

Wiosną 1918 roku Stanisław Wyszyński traci posadę organisty w Andrzejewie. Rozstanie z Andrzejewem nie było łatwe. Na cmentarzu pozostał grób Julianny Wyszyńskiej. Trwała jeszcze wojna i trudno było zdobyć Stanisławowi Wyszyńskiemu nową pracę. Po długich staraniach rodzina przeniosła się do Wrociszewa, gdzie potrzebowano organisty.

Rodzina Wyszyńskich mieszkała w Andrzejewie przez 8 lat. Stefan, który w tym czasie uczęszczał do szkół w Warszawie, Łomży i we Włocławku, spędził w osadzie nad Małym Brokiem znacznie mniej czasu. Ten krótki okres w jego życiu obfitował w wiele ważnych, a niekiedy dramatycznych wydarzeń. Po przedwczesnej śmierci matki większym kultem zaczyna otaczać

¹⁹ Tamże.

²⁰ P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, Wrocław 2008, s. 24-25.

²¹ E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński biografia*, Kraków 2013, s. 35.



Ryc. 7. Podczas wizyty w Andrzejewie, 20 października 1980 r. (Fot. Zbiory autora)

Matkę Bożą. Tragizm pierwszej wojny światowej rozwija w młodym chłopcu wrażliwość na krzywdę innych ludzi. Codzienna modlitwa, postawa ojca, księży, ludzi, których spotyka na co dzień, służba przy ołtarzu i życie sakramentalne rozwijają w nim miłość do Boga i Kościoła. Tu postanawia, że zostanie księdzem i uda się do tego seminarium, w którym już studiowali jego starsi koledzy. Te wszystkie przeżycia i grób matki związał Stefana Wyszyńskiego z Andrzejewem.

BIBLIOGRAFIA

- Czaczkowska E., *Kardynał Wyszyński biografia*, Kraków 2013.
- Czas nigdy go nie oddali – wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, Warszawa 1994.
- Nitecki P., *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, Wrocław 2008.
- Raina P., *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Tysiąclecia*, t. I-V, Wrocław 2016.
- Romaniuk M., *Życie, twórczość i posługa Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994.
- Wyszyński S., *Droga życia*, Bydgoszcz 2001.
- Wyszyński S., *Przemówienie w 70 rocznicę śmierci matki, Andrzejewo 20 października 1980*. Archiwum Instytutu Prymasowskiego.
- Wyszyński S., *W dwudziątą rocznicę śmierci Eugenii Wyszyńskiej*, [w:] *Kazania i przemówienia autoryzowane* t. XXIX. 1968., mps w Archiwum Instytutu Prymasowskiego.
- Wyszyński S., *Wypowiedź na Komisji Maryjnej Episkopatu*, [w:] *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. XXVIII. 1968., mps w Archiwum Instytutu Prymasowskiego.

STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 83-94

www.ludziezpasja.org

dr Leszek Stanisław Zakrzewski

Polska, Ostrów Mazowiecka i rodzina Dołęga-Zakrzewskich podczas wojny polsko-bolszewickiej¹

STRESZCZENIE

W artykule omówiono węzłowe zagadnienia wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921 roku z naciskiem na walki toczone w Ostrowi Mazowieckiej i jej okolicy w sierpniu 1920 roku. Przybliżono również udział członków rodziny Dołęga-Zakrzewskich w tej wojnie.

Słowa kluczowe: Ostrów Mazowiecka, wojna polsko-bolszewicka 1920, rodzina Dołęga-Zakrzewskich

Odzyskanie przez Polskę niepodległości 11 listopada 1918 roku rozpoczęło proces odbudowy państwa. Kraj był zniszczony kilkuletnią wielką wojną światową, która przetoczyła się przez jego terytorium. Rzeczpospolita, podzielona przez 123 lata między trzech zaborców, musiała teraz scalić swoje ziemie i zorganizować byt dla milionów obywateli. Proces odbudowy Polski nie był prosty. Wiązał się z walką o granice państwa. Ta walka miała wymiar zarówno polityczny – jak na konferencji pokojowej w Paryżu, zakończonej Traktatem Wersalskim (w czerwcu 1919), jak i militarny – znaczony Powstaniami – Wielkopolskim (z grudnia 1918) i Śląskimi (1919-1921). Wreszcie, co jest przedmiotem niniejszych dociekań, miała ukształtować się w wyniku wojny z bolszewikami (w latach 1919-1921).

Jak napisał Jan Dąbski:

Wojna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Republiką Rad nie została właściwie nigdy w sposób formalny wypowiedziana. Wybuchła ona de facto przez zetknięcie się i starcie dwóch wojsk: polskiego i rosyjskiego, które - każde ze swej strony - zajmowały terytoria białoruskie i ukraińskie, opróżniane przez okupacyjne wojska niemieckie po przegranej przez Niemców wojnie na Zachodzie².

¹ Niniejszy artykuł jest przeredagowaną wersją wystąpienia autora na uroczystej XIX Sesji Rady Miasta Ostrowi Mazowieckiej w dn. 20 sierpnia 2020 roku, upamiętniającej 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej.

² J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*. Warszawa 1931, s. 7.

Jej zarzewie tliło się już w końcu listopada 1918 roku, kiedy to została internowana Legacja Polska w Moskwie, a wojska sowieckie rozpoczęły pochód w kierunku Litwy, Białorusi, Łotwy i Estonii. Z jednej strony Moskwa dążyła do maksymalnego zasięgu władzy bolszewickiej i eksportu jej rewolucji na Zachód, z drugiej Polska, która pragnęła objąć terytoria należące do niej przed I rozbiorem w 1772 roku.

Wojna miała podstawy ideologiczne. Bolszewicy, chcąc nieść płomień rewolucji na Zachód, musieli w pierw zdobyć Polskę, która z racji ideowo-politycznych była dla nich wrogiem śmiertelnym. To była poniekąd wojna odmiennych cywilizacji, czy też zderzenie cywilizacji, jak powiedziałby Samuel P. Huntington. Sowiecki agitprop nie pozostawiał wątpliwości, jakie są cele i natura tego konfliktu, realizującego plany rosyjskiego podboju świata³. W tej walce mieli ginąć wszyscy ci, którzy byli ostoją starego systemu kulturowo-historycznego. A zatem także Ci, którzy byli cementowani swoją wiarą w Boga, a takich były miliony wśród polskich chłopów i robotników. Celem bolszewików było stworzenie zupełnie nowego społeczeństwa.

Bolszewickie cele, opierające się na wykluczeniu całych grup społecznych, nie były ukryte. W odróżnieniu od bolszewików Polska nie wykluczała, a wręcz przeciwnie odwoływała się do solidarności całego społeczeństwa. Wzywała do obrony granic, do wspólnego wysiłku w obronie swojej państwowości, historii, tradycji i wiary. I na ten apel społeczeństwo odpowiedziało entuzjastycznie. Obok siebie stanęli żołnierz, chłop, robotnik, inteligent, kobiety i mężczyźni, a nawet dzieci i młodzież, we wspólnym wysiłku.

Wojna polsko-bolszewicka toczyła się ze zmiennym szczęściem, ale jej apogeum przypadło na 1920 rok. Najpierw bowiem, 25 kwietnia, rozpoczęła się wielka polska ofensywa, która doprowadziła do zajęcia Kijowa (7 maja), a następnie wielka sowiecka kontrofensywa, która 14 maja ruszyła na zachód i której efektem był trwający trzy miesiące odwrót wojsk polskich. Decydująca o losach tej wojny bitwa miała rozegrać się na przedpolach Warszawy. W wielkiej bitwie warszawskiej odegrała swoją rolę również Ostrów Mazowiecka⁴.

Nasze miasto zwano wówczas Ostrowem Łomżyńskim, albo inaczej „ziemią łomżyńską”. Było ono blisko centrum wydarzeń przez swoje położenie wobec Warszawy – stolicy Polski. W mieście i jego okolicach toczyły się krwawe walki z bolszewikami.

Ostrów była ważna również dlatego, ponieważ w sąsiadującym z nią Komorowie mieściła się Szkoła Podchorążych Piechoty⁵. Było to naturalne zaplecze rozmaitych działań – pod zabora-

³ L. S. Zakrzewski, *Rewolucja bolszewicka i wojna z białą Polską na plakatach w zespole Towarzystwa Straży Kresowej w Warszawie, czyli opowieść o planach sowieckiego podboju świata*, <https://1920.gov.pl/24-lipca-1920/#artykuly> (dostęp: 27.12.2020).

⁴ Wojna polsko-bolszewicka ma swoją bardzo bogatą literaturę. Odsyłam tu m.in. do: *Wojna 1920*, praca zbiorowa, Warszawa 2020 oraz J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920*, Warszawa 2004.

⁵ *Zarys dziejów Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej*, pod red. nauk. A. Dobrońskiego, Komorowo 19 września 1999, s. 8-11.

mi o charakterze konspiracyjnym; znamienne są tu nazwiska kpt. Mariana Kukiela, kpt. dra Wacława Szaykowskiego i mojego pradziada Jana Dołęgi Zakrzewskiego, pod których komendą rozbrajano w Ostrowi żołnierzy niemieckich 11 listopada 1918 roku⁶. Warto również przypomnieć, że na przełomie grudnia 1918 i stycznia 1919 roku formowała się tutaj 1 Dywizja Litewsko-Białoruska. Słuchacze i kadra tej szkoły zaznaczyli swój ważny udział w potrzebie bolszewickiej⁷.

W Ostrowi, w lipcu 1920 roku, w obliczu nadciągających wojsk wroga powstał Komitet Obywatelski złożony z wielu działaczy społeczno-politycznych. Wymieńmy ich: ks. Adam Koszutowski – proboszcz ostrowski, Ludwik Mieczkowski – burmistrz Ostrowi, starosta Władysław Salinger, dr Jan Harusewicz, Leopold Gałczyński, Karolina Gałczyńska, Tadeusz Kwieciński, Bolesław Krzywobłocki, Wacław Topoliński, Gracjan Kamiński, Jan Grochowski, Paweł Michalik, Władysław Bereźnicki, Kazimierz Kruk, Ludwik Witkowski, Stanisława Milewska, Janina Taczanowska i Antonina Wnorowska⁸. Komitet ten działał aktywnie, organizując wiele wieców i wydając odezwy do mieszkańców miasta.

Decydujące znaczenie miały jednak działania militarne. Na początku sierpnia oddziały polskiej 1 Armii (z Frontu Północno-Wschodniego), dowodzonej przez generałów Władysława Jędrzejewskiego, a później Franciszka Latinika broniły Bugu na odcinku od ujścia Nurca do Małkini, tocząc uporczywy bój o Ostrów. W tej walce zasadniczą rolę odegrały oddziały Grupy dowodzonej przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Bardzo trudna była sytuacja na lewej flance Frontu Północno-Wschodniego, gdzie sowiecka 4 armia z 3 Korpusem Konnym skutecznie przeprowadzała manewr oskrzydłający. Z tego powodu 3 sierpnia padła Łomża⁹.

Od 2 sierpnia oddziały bolszewickie parły naprzód. Grupa gen. Lucjana Żeligowskiego, obejmująca głównie jednostki z 10 Dywizji Piechoty, została zagrożona otoczeniem w okolicach Zambrowa. Droga jej odwrotu szła spod Zambrowa do lasów na wschód od Ostrowi, w kierunku na Wyszaków i Warszawę. Tymczasem sowieckie 16 i 33 Dywizje Strzelców z 15 Armii sowieckiej (dowodzonej przez Augusta Korka) wyprzedziły taborowe kolumny polskie i pojechały się pod Ostrowią w nocy z 3 na 4 sierpnia. Wywołały panikę w polskich oddziałach¹⁰.

Miasto zostało pośpiesznie obsadzone przez ściągnięte oddziały sztabowe i baterię ciężkiej artylerii. Na Ostrów uderzył sowiecki 136 pułk strzelców z 48 Brygady 16 Dywizji Strzelców. Walka trwała krótko, słaba obrona polska została przełamana. Ostrów opanowana przez woj-

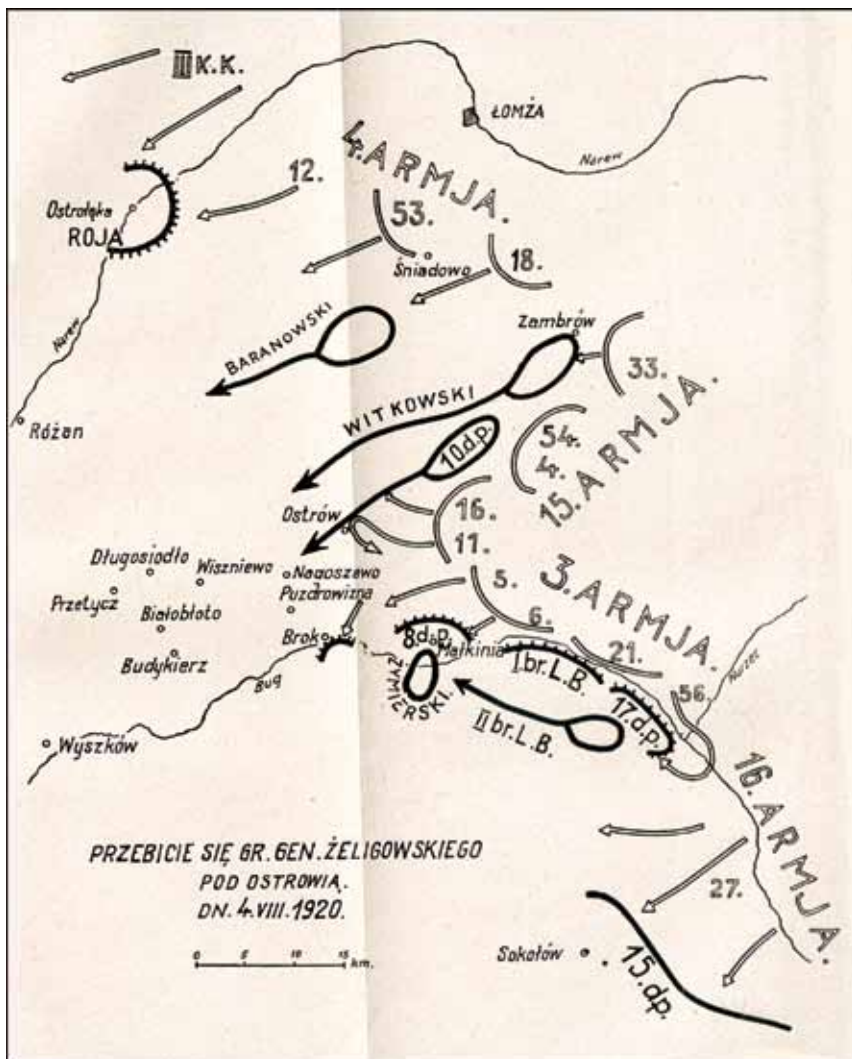
⁶ M. Bartniczak, *Jan Dołęga-Zakrzewski (7 XI 1866 - 3 XII 1936)*, „Zapiski Ciechanowskie”, t. III, Ciechanów 1977, s. 108.

⁷ *Zarys dziejów Szkoły*, op. cit., s. 11.

⁸ D. Socik, *Rok 1920 na ostrowskiej ziemi. Odślonięcie tablicy w 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej*, „Do Rzeczy - Historia”, Nr 8/2020, s. 27.

⁹ A. Smoliński, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. - październik 1920 r.)*, w: *Wojna 1920*, Warszawa 2020, s. 105-106.

¹⁰ J. Odziemkowski, op. cit., s. 303.



Ryc. 1. Mapa zatytułowana: PRZEBICIE SIĘ GR. GEN. ŻELIGOWSKIEGO POD OSTROWIĄ. DN. 4.VIII.1920. w: L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920 - wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1930.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Ostrowi%C4%85_Mazowieck%C4%85

ska bolszewickie 4 sierpnia. Zajęcie miasta zmieniło sytuację pododdziałów 10 Dywizji Piechoty, bowiem droga ich odwrotu była opanowana teraz przez wroga. Około południa 4 sierpnia pod Ostrowiec podeszła kolumna polska, która rozpoczęła uderzenie na miasto. Zostało ono odrzucone w kontrataku przez bolszewików. Dopiero pojawienie się oddziałów z 28 i 29 pułków Strzelców Kaniowskich (XIX Brygady Piechoty) wspieranych przez działa umożliwiło odbicie, chociaż na krótko, Ostrowca. Nastąpiło to około godziny 13¹¹.

¹¹ Tamże, s. 303.

W annałach 28 pułku Strzelców Kaniowskich czytamy:

odmaszerował przez Wołę Zambrowską w kierunku Ostrowa. Na czele kolumny szły tabory pułkowe, pluton telefoniczny i kompania karabinów maszynowych przy sztabie. Nieprzyjaciel, który już poprzednio zajął Ostrów, gdy czoło kolumny wyłoniło się z lasu przed miastem, otworzył znienacka bardzo silny ogień karabinów maszynowych. Zaskoczenie jednak się nie udało. Żywiołowym natarciem „taborytów” i „drucików”, popartych ogniem kompanii karabinów maszynowych przy sztabie, Rosjanie zostali zepchnięci z szosy. Następnym atakiem, który poprowadził osobiście uwielbiany przez szeregowych ppłk. (Wiktor - L.S.Z.) Thomme, nieprzyjaciela ostatecznie odrzucono. Droga do Ostrowa stała dla brygady otworem. W Ostrowiu pułk otrzymał rozkaz obsadzenia pozycji pod Brańszczykiem¹².

Natomiast w kronice 29 pułku Strzelców Kaniowskich czytamy:

Z chwilą, kiedy pułk doszedł do Ostrowa na odległość 2 kilometrów, okazało się, że na drodze marszu nieprzyjaciel zorganizował już obronę. Zaledwie szeregi czołowych oddziałów pułku ukazały się na skraju lasu zostały wnet zasypane gradem kul. Równocześnie natarły na pułk z boków nieprzyjacielskie kolumny. Jedynym wyjściem z tej sytuacji było natychmiastowe uderzenie, co też dowódca pułku (mjr Stefan Walter - L.S.Z.) niezwłocznie zarządził. Rozwinięte kompanie rzuciły się śmiało do natarcia, przebijając odległość około półtora kilometra pod morderczym ogniem karabinów maszynowych. W szturmie wiarusy pułkowe jeszcze raz dały dowód swego bohaterstwa. W walce wręcz nieprzyjaciela wyparto z zajmowanych stanowisk, odrzucono go do miasta, a następnie rozpoczęto bój uliczny, by wypędzić wroga poza jego obręb (...). Dotkliwe straty w ilości około 15 zabitych i 40 rannych zmniejszyły i tak już szczupłe szeregi kompanii. Niezwłocznie po zdobyciu Ostrowa pułk odmaszerował dalej w kierunku na Wyszków¹³.

Za wspomnianymi pułkami podążał 30 pułk Strzelców Kaniowskich z XX Brygady¹⁴.

Droga odwrotu dla grupy generała Żeligowskiego stała teraz otworem, chociaż nie na długo. W ciągu następnych kilku godzin Sowietci podciągnęli główne siły 16 Dywizji Strzelców i wyparli polskie oddziały z miasta.

Inne nasze pułki (41 i 157) musiały przebijać się omijając Ostrów od północnego zachodu i cofać się na Komorowo, tocząc ciężkie walki z 46 Brygadą Strzelców. Jak czytamy w historii 41 pułku:

W dniu 3 sierpnia III batalion połączył się w Zambrowie z pułkiem i nazajutrz podczas odwrotu na Ostrów został odcięty w lasach ostrowieckich. Pułk licząc tylko na własne siły, musiał torować sobie drogę, staczając jedną z najcięższych walk. (...) Początkowo zdołano zepchnąć nieprzyjaciela z szosy i odrzucić go na Kalinowo. Wróg jednak przeszedł do ponownego natarcia i zamknął szosę

¹² W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920: 28 pułk strzelców kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 21-22.

¹³ L. Beldowski, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920: 29 pułk strzelców kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 19-20.

¹⁴ T. Makowski, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920: 30 pułk strzelców kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 22.

na Ostrów. Straty polskie były wysokie, ok. 100 rannych pozostawionych w lesie i na polach, których nie można było ewakuować. Bohaterską śmiercią zginęli porucznicy Pacych i Bronisław Podczaski¹⁵.

Prasa ówczesna rozpisywała się o okrucieństwach żołnierzy sowieckich. Głośna była historia porucznika lekarza Bolesława Mioduszewskiego z 201 ochotniczego pułku piechoty Dywizji Ochotniczej, który był ciężko ranny w bitwie pod Paprociami koło Ostrowi 4 sierpnia (Paproć Duża między Zambrowem a Ostrowią). Pozostał on na pobojowisku, nie mogąc poruszać się o własnych siłach. Bolszewicy obdarli go z munduru, butów, zabrali pieniądze i broń. Poznawszy w nim oficera, jeden z bolszewików dźgnął go bagnetem w brzuch, przebijając ciężko rannego na wylot i podważając bagnet do góry w celu powiększenia rany. Na prośbę Mioduszewskiego, by go dobili, odpowiedzieli, że będzie lepiej, gdy się pomęczą i sam skona. Mioduszewskiego uratowała ludność miejscowa¹⁶.

Oddziały polskie biorące udział w przebieciu przez Ostrów liczyły, według źródeł regionalnych, ok. 500 żołnierzy. Byli wśród nich również mieszkańcy Ostrowi, m.in. Stefan Kuczyński i Józwik. W walce poległo ponad 60 polskich żołnierzy. Po bitwie odnaleziono ciała 51 z nich¹⁷. Decyzją burmistrza Ludwika Mieczkowskiego zostali oni w 1925 roku ekshumowani i przeniesieni do zbiorowej mogiły na ostrowskim cmentarzu parafialnym. W następnym roku Zarząd Miejski postawił tam skromny nagrobek-pomnik „Ku czci poległych”¹⁸.

Ostrów została zajęta przez bolszewików. W mieście zaczęły się ich rządy. Ujawniły się wówczas również elementy obce, wrogie, przeciwne niepodległości Polski, które poszły na współpracę z okupantami¹⁹. Rozpisywała się na ten temat ówczesna prasa polska. „Kurier Warszawski” donosił, że „zaraz po wejściu do miasta bolszewicy zabrali się do rabowania sklepów. Rabunek odbywał się «planowo». Gdy znaleziono w mieście zabitego kozaka, bolszewicy wzięli dwu zakładników w postaci właściciela domu najbliższego i stróża tego domu. Kurs swego rubla ustanowili na 2 marki”²⁰. Z kolei „Gazeta Warszawska” w obszernym artykule *Ziemia Ostrowska pod najazdem hord wschodnich* pisała: „zgłodniałe i obdarte, ze sporą domieszką chińczyków, tatarów i kirgizów, zastępy czerwonych carów Lenina i Bronszejna, po drodze do Warszawy, jako do głównego celu ich najazdu na ziemie polskie, wkroczyły do miasta Ostrowia”²¹. Ściany domów zalepiono plakatami i odezwaniami propagandowymi. Wszyscy mieszkań-

¹⁵ L. Smoleń, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920: 41 suwalski pułk piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929, s. 34.

¹⁶ *Okrucieństwa bolszewików*, w: „Gazeta Poranna”, nr 228, 3.9.1920. Cytowane wycinki prasowe pochodzą z Archiwum Akt Nowych (AAN), zespołu 2/55 Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 528 (Rosja Bolszewicka IX [wycinki prasowe] 1920 – dotyczące terenów Polski zajętych latem przez bolszewików – Wyszaków, Radzymin, Ostrów Mazowiecka, Siedlce, Białystok).

¹⁷ Z. Mirkowicz, *Ostrów Mazowiecka w okresie międzywojennym 1918-1939*, Ostrołęka 1988, s. 51-52.

¹⁸ *Tamże*, s. 52-53.

¹⁹ *Ziemia Ostrowska pod najazdem hord wschodnich*, w: „Gazeta Warszawska”, Nr 265, 27.9.1920 (AAN).

²⁰ „Kurier Warszawski”, nr 244, 3.9.1920 (AAN).

²¹ *Ziemia Ostrowska pod najazdem hord wschodnich*, w: „Gazeta Warszawska”, Nr 265, 27.9.1920 (AAN).

cy Ostrowi mieli stawić się na wiec agitacyjny. Tak jak w wielu innych miastach, chociażby w Łomży, powołano Tymczasowy Komitet Rewolucyjny. Jego członkami zostali m.in. działacze istniejącego już wcześniej Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Jak donosiła „Gazeta Warszawska”: „Miasto Ostrów zaszczycone zostało pobylem Feliksa Dzierżyńskiego, który zatrzymał się u p. Kamińskiego Gracjana, członka miejscowego <rewkomu>”²². Nawiasem mówiąc, Gracjan Kamiński był w lipcu członkiem ostrowskiego Komitetu Obywatelskiego. Natomiast w gminach powiatu ostrowskiego Sowieci tworzyli tzw. „wołrewkomy” a w majątkach komitety parobczańskie. Jednakże wywołali do siebie wielką niechęć ludności wiejskiej, zabierając zboża i ziemniaki. Poza tym głosili otwartą wojnę Kościołowi katolickiemu i religii, a to nie zjednywało im sojuszników.

Miasto musiało czekać na wyzwolenie ponad dwa tygodnie. Nastąpiło ono 20 sierpnia około godz. 17, na skutek uderzenia 59 pułku z 15 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty²³. Nastąpiło to na skutek rozpoczętej 13 sierpnia bitwy warszawskiej, która miała decydujące znaczenie dla konfliktu polsko-sowieckiego.

Walki pod Ostrowią miały duże znaczenie, opóźniły bowiem marsz Sowietów na Warszawę. Dały nieco czasu na przegrupowanie wojsk polskich i złapanie „oddechu” przed decydującym starciem.

A co działo się w tamtych miesiącach i dniach z rodziną Dołęga-Zakrzewskich?²⁴ Zaczniemy od tego, że składała się ona z głowy domu Jana (ur. 1866), jego żony Janiny (ur. 1870) i siedmiorga dzieci: Marka Józefa (ur. 1896), Aliny (ur. 1900), Adama Wiesława (ur. 1905), Wandy (ur. 1907), Leszka Andrzeja (ur. 1908), Hanny (ur. 1911) i Ryty (ur. 1913). Jak łatwo zauważyć z tego potomstwa w dobie wojny polsko-bolszewickiej pełnoletni był jedynie Marek, mający 23-24 lata. Mój dziadek – Leszek Andrzej – miał 12 lat.

Jan Dołęga-Zakrzewski był wówczas komisarzem ziemskim na powiat ostrowski i radnym miasta od czerwca 1919 roku²⁵. Będąc komisarzem ziemskim, był zarazem urzędnikiem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. I jako urzędnik był ewakuowany do Warszawy. Z tego względu nie odnajdziemy jego osoby w omawianym wcześniej ostrowskim Komitecie Obywatelskim, do którego należało wielu jego przyjaciół i znajomych. Przed ewakuacją, przewidując możliwość zajęcia miasta przez wojska sowieckie, ulokował swoją rodzinę w Toruniu, u najstarszej córki Aliny. Alina była już wówczas żoną porucznika (później kapitana) Wiktora Porębskiego, oficera III batalionu pułku morskiego. Wiktor Porębski był adiutantem kpt. Wło-

²² *Tamże*.

²³ F. Nowicki, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920: 59 pułk piechoty*, Warszawa 1929, s. 39.

²⁴ Historię rodziny przedstawia w swoich niepublikowanych wspomnieniach mój stryjeczny dziadek Adam Zakrzewski, patrz *Wiadomości rodzinne*, cz. 1, Warszawa 1974 (maszynopis), s. 103-104.

²⁵ *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, praca zbiorowa pod red. S. Russockiego, Warszawa 1975, s. 224 (Aneks nr 1); M. Bartniczak, *op. cit.*, s. 108.



Ryc. 2. Jan Dołęga-Zakrzewski, burmistrz Ostrowi Mazowieckiej w latach 1930-33, geometra, działacz społeczno-polityczny, publicysta; Zmarł 3 grudnia 1936 r., pradziadek Leszka Zakrzewskiego, autora tekstu.

dzimierza Steyera, dowódcy III batalionu²⁶. Sam pułk morski był włączony do 3 Armii gen. Władysława Sikorskiego biorącej udział w bitwie warszawskiej.

Jan Dołęga-Zakrzewski przebywał w Warszawie i był zaangażowany w sprawy swego ministerstwa. W Warszawie przebywał również jego najstarszy syn Marek, który – tak jak większość młodych Polaków – służył w wojsku, w 36 pułku piechoty Legii Akademickiej, w stopniu podchorążego (od 1 kwietnia 1919)²⁷.

Marek wstąpił do wojska 11 listopada 1918 roku, będąc wcześniej junkrem w Legii Rycerskiej I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Wykształcenie wojskowe zdobywał w Szkole Podoficerskiej przy 36 pp, a następnie w Szkole Podchorążych Rezerwy nr 4 w Tomaszowie w 1919. Od marca 1919 roku pracował w Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych. W tym czasie był również słuchaczem Wydziału Inżynierii Wodnej Politechniki Warszawskiej. W lipcu 1920 roku oddelegowany został do otoczenia Gubernatora m.st. Warszawy, którym był generał podporucznik Franciszek Latinik, jednoczesny dowódca 1 Armii. W sierpniu 1920 r. przydzielony został przez mjr. Zygmunta Płatowskiego (późniejszego generała a wówczas szefa Departamentu Personalnego MSWojsk.) do oddziału obrony Warszawy w charakterze dowódcy samodzielnego plutonu skautów. Wziął zatem jak najbardziej realny udział w bitwie warszawskiej. Dodam tylko, że Stryj Marek poległ 11 września 1944 roku w Powstaniu Warszawskim jako oficer Armii Krajowej, ps. Józef Brek, komendant Portu Czerniakowskiego²⁸. Pochowany został na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Kwaterze Dowborczyków.

²⁶ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920 II-ga serja: pułk morski*, Warszawa 1933, s. 21-22.

²⁷ Dane biograficzne dotyczące służby wojskowej Stryja Marka Józefa Zakrzewskiego pochodzą (pomijając wspomnienia rodzinne) z dwóch zasadniczych źródeł: Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) w Rembertowie, Akta personalne Marka Józefa Zakrzewskiego, sygn. ap 2263, ap 7975, odrzuc. 17/01/33, oraz z teczki studenckiej Marka Józefa Zakrzewskiego Nr 3297 - Archiwum Politechniki Warszawskiej.

²⁸ S. Fojcik, *Żołnierze AK Kryśka*, Warszawa 1994, s. 29, 151, 220, 289, 556-562, 751 i 818.

W Ostrowi przez pewien czas mieszkała również rodzina brata rodzonego mojego pradziada – Tymoteusza Zakrzewskiego (ur. 1864) żonatego z Michaliną Humięcką, która była bardzo zżyta z naszą rodziną. Synowie Tymoteusza również byli w wojsku. Jerzy Wojciech (ur. 1898) służył w jednym z pułków piechoty. Natomiast Stanisław (ur. 1899) w 5 pułku ułanów Zasławskich. Był ciężko ranny. Odznaczony został odznaką „Orlęta”, Krzyżem Walecznych, a za całokształt walk „Medalem Niepodległości”²⁹.

Moja rodzina opuszczała w 1920 roku Ostrów i swoją posiadłość przy ul. Lubiejewskiej, która nie była jeszcze doprowadzoną do właściwego stanu po dewastacji, jakiej uległa w okresie przebywania jej właścicieli w Rosji w czasie I wojny światowej. Jak wspominał Adam Zakrzewski:

Po powrocie Jana Zakrzewskiego z Warszawy, a jego rodziny z Torunia – musiano od nowa zagospodarowywać tzw. „dom w ogrodzie”, a teren całej posesji gruntownie porządkować. Jednakże, już nigdy nie doprowadzono tej rodzinnej posiadłości do tak pięknego stanu, jakim mogła się szczycić przed pierwszą wojną światową³⁰.

Chciałbym na zakończenie dodać, że wojna z bolszewikami toczyła się dalej. Mój pradziad na przełomie 1920-1921 roku szczególnie energicznie i z całkowitym oddaniem poświęcał się akcji prowadzonej w kierunku wygrania przez Polskę plebiscytu, dotyczącego Górnego Śląska. W Ostrowi zorganizowano wówczas komitet obywatelski do spraw plebiscytu, w skład którego – oprócz innych społeczników ostrowskich – wszedł Jan Zakrzewski.



Ryc. 3. Uroczysta sesja Rady Miasta Ostrow Mazowiecka 20 sierpnia 2020 r. w Starej Elektrowni, stanowiąca część uroczystości upamiętniającej 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Od lewej: Leszek Zakrzewski, autor tekstu, wygłasza odczyt, Bogusław Konrad i Krzysztof Laska, obydwaj wiceprzewodniczący Rady Miasta.

²⁹ Ich dokumenty znajdują się również w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie.

³⁰ A. Zakrzewski, *Wiadomości rodzinne*, cz. I, Warszawa 1974 (maszynopis), s. 103-104.



Ryc. 4. Radni miejscy podczas sesji 20 sierpnia 2020 r. w Starej Elektrowni.



Ryc. 5. Msza św. połowa podczas uroczystości 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej przy Mauzoleum na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej 20 sierpnia 2020 r. Od lewej: ks. dr Jerzy Kruszewski, proboszcz Parafii pw. WNMP w Andrzejewie, ks. Mateusz Rakusiewicz, ks. Marek Gruda, proboszcz Parafii pw. Opactwa Bożej w Ostrowi, ks. ppłk dr Sławomir Gadowski, proboszcz Parafii cywilno-wojskowej pw. św. Józefa Biskupa w Komorowie, ks. Marek Żmijewski, ks. Leszek Rukat, proboszcz Parafii pw. Narodzenia NMP w Wąsewie, ks. dr Jan Okuła, proboszcz Parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej.



Ryc. 6. Uczestnicy Mszy św. przy Mauzoleum na cmentarzu 20 sierpnia 2020 r. Siedzą od lewej: Danuta Janusz, Maria Dorawska i Zofia Krzyżanowska, rodzina Kazimierza Matuszewicza, ochotnika i uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, Marek Ostrowski, z rodziny Marii Pileckiej (z domu Ostrowskiej), Andrzej Pilecki, syn rtm. W. Pileckiego, Ryszard Ejchelkraut, prezes Koła Przyjaciół Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie oraz Zdzisław Czyżewski z Warszawy, obydwaj koledzy A. Pileckiego.

Urządzane, przez wyżej wymieniony komitet, kwesty uliczne a także dobrowolne datki pieniężne, składane przez poszczególne osoby do specjalnych skarbonek – umieszczonych we wszystkich urządach oraz instytucjach i sklepach polskich – dawały dość znaczne kwoty, świadczące o patriotyzmie mieszkańców Ostrowi. Zebrane w ten sposób pieniądze przekazywane były do Warszawy³¹.

Sprzedawano również okolicznościowe metalowe żetony (produkowane w Warszawie), a uzyskane z ich sprzedaży pieniądze przeznaczone były na akcję plebiscytową.

Wszystko to, co napisałem wyżej, świadczy o wielkiej ofiarności mieszkańców Ostrowi w tych przełomowych latach 1919-1921. Wydarzenia militarne w Ostrowi i w jej okolicy, bohaterstwo i poświęcenie żołnierza polskiego, całkowite oddanie w walce o niepodległość Polski w tamtych dniach, zostały uczczone uchwałą Rady Miasta Ostrowi Mazowieckiej 20 sierpnia 2020 roku i nową tablicą pamiątkową na cmentarzu parafialnym.

³¹ *Tamże*, s. 104-105; patrz także: Z. Mirkowicz, *op. cit.*, s. 53, M. Bartniczak, *op. cit.*, s. 108-109.



Ryc. 7, 8. Odślonięcie tablicy z nazwiskami żołnierzy poległych w sierpniu 1920 r. w okolicach Ostrowi Mazowieckiej - 20 sierpnia 2020 r., cmentarz parafialny. Aktu odślonięcia dokonały osoby stojące przed mogiłą, od lewej: Andrzej Pilecki, syn rtm. Witolda Pileckiego, Dorota Socik, dyrektor Muzeum - Dom Rodziny Pileckich, organizatora uroczystości, Maria Dorawska i Zofia Krzyżanowska, z rodziny żołnierzy i uczestników wojny polsko-bolszewickiej, płk Paweł Gałązka, przedstawiciel Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 95-100

www.ludziezpasja.org

dr Emil Kalinowski

Ostrów Mazowiecka i powiat ostrowski w czasach Stefana Batorego

STRESZCZENIE

Tekst przybliży obraz Ostrowi oraz powiatu ostrowskiego w świetle rejestrów podatkowych z lat 1576-1581. Ostrów Mazowiecka pod wieloma względami wyróżniała się wówczas spośród innych miast ziemi nurskiej, jako prężnie rozwijający się ośrodek.

Słowa kluczowe: Ostrów Mazowiecka, powiat ostrowski, rejestr podatkowy, Stefan Batory, XVI wiek

WSTĘP

Niewiele zachowało się do naszych czasów źródeł historycznych dotyczących Ostrowi Mazowieckiej oraz jej okolic w okresie staropolskim. Miały na to wpływ burzliwe i tragiczne dzieje naszego kraju. Wśród materiałów źródłowych, szczęśliwie uratowanych przed zagładą, są rejestry podatkowe powstałe w dobie zmagania Stefana Batorego - najpierw ze zbuntowanym Gdańskiem, a potem z Moskwą. Dzięki nim możemy dowiedzieć się całkiem sporo o ówczesnym (lata 1576-1581) stanie miasta Ostrowi, jak i otaczających go wsi. Najpełniejsze dane przekazuje rejestr z 1578 roku, toteż na nim głównie będziemy się tutaj opierać.

W XVI wieku powiat ostrowski, najmniejszy zresztą z trzech w ziemi nurskiej, posiadał tylko jedno miasto – Ostrowię. W dwóch pozostałych, nurskim i kamienieckim, było ich odpowiednio trzy i dwa. Żadne z nich nie mogło jednak równać się z Ostrowią pod względem rozległości dóbr ziemskich, liczonych wówczas w łanach albo włóckach chełmińskich – jednostkach miary odpowiadających około 18 hektarom. Albowiem ta posiadała aż 85 włók, z czego 6 należało do wójtostwa. Następne w kolejce Andrzejewo miało ich 50, Nur – 47 (w tym 5 wójtowskich), Brok – 45 i pół, Wyszaków – 31, a Kamieńczyk, wówczas zwany Kamieńcem – 23. Nieco inaczej kształtuje się wysokość szosu z poszczególnych miast. W owym czasie w Królestwie Polskim był to podatek płacony od domów. Ostrów z tego tytułu oddawała poborcy 20 złotych, co sytu-

owalo ją w ziemi nurskiej na drugim miejscu, choć *ex aequo* z Brokiem i Kamieńczykiem. Nur płacił niewiele więcej – 24 złote, zaś Andrzejewo nieznacznie mniej – 18 złotych. Najmniejszą kwotę wyasygnować musieli mieszczenie wyszkowscy, bo zaledwie 8 złotych. Dla porównania Ostrołęka i Zambrów uiszczaly wówczas po 16 złotych szosu, Łomża – 64, natomiast Stara i Nowa Warszawa odpowiednio 100 i 32.

W dawnej Polsce sferą opodatkowaną ze szczególną uwagą – bo i przynoszącą już wtedy niemałe dochody – była produkcja i podaż trunków. Można założyć, że zapotrzebowanie na ten asortyment napojów wzrastało w ważniejszych, chętniej uczęszczanych ośrodkach miejskich. W Ostrowi w 1578 roku zanotowano 18 garnców używanych do produkcji gorzałki, drugie miejsce w tej kategorii zajmował Nur z dziesięcioma. W Andrzejewie, Kamieńczyku i Wyszkowie było ich po cztery, zaś w Broku tylko dwa. Co do ilości szynkarzy i szynkarek oferujących ten napitek proporcje były nieco inne. Ostrów z trzema takimi przybytkami został wyprzedzony przez Nur z pięcioma oraz Andrzejewo i Wyszków z czterema. W Kamieńczyku gorzałkę szynkowano w dwóch miejscach, a w Broku w ogóle nie prowadzono jej wyszynku. Dane z następnych lat pokazują spadki rejestrowanych ilości, lecz przyczyny tego mogły być różne – może na przykład uzyskano jakieś zwolnienia z podatków. O ile liczba szynkarzy w Ostrowi pozostawała taka sama, to w latach 1579 i 1580 poborca zarejestrował o połowę mniej garnców gorzałczanych. Dalej był to najlepszy wynik w okolicy, gdyż w Nurze zanotowano ich najpierw również dziewięć, potem zaś osiem. Co ciekawe, w 1581 r. liczba garnców w Ostrowi zwiększyła się znów do 13. Aczkolwiek największy rozkwit gorzelnictwa miasto przeżywało prawie dwie dekady wcześniej, w 1563 roku, gdy było ich tutaj aż 42, a wyszynk okowity prowadzono w ośmiu miejscach. Także dane o produkcji piwa w poszczególnych miastach, które posiadamy dzięki rejestrom podatku czopowego z lat 1578 i 1579, pokazują przewagę Ostrowi nad sąsiednimi ośrodkami ziemi nurskiej. W pierwszym roku zebrano tutaj opłaty za poprzednie cztery kwartały, podczas których naliczono 389 warzeń, w drugim zaś za niepełne trzy – 279,5 warzeń. Inne miasta nigdy nie dorównały temu poziomowi – Nur w owym czasie warzył piwo 314,5 i 232 razy, a Kamieńczyk 300,5 oraz 202,5. Rzecz jasna, jeszcze mniej złocistego trunku wyprodukowały mniejsze osady – Andrzejewo, Brok i Wyszków. W sąsiedniej ziemi łomżyńskiej, w tymże 1578 roku, więcej warzeń odnotowano tylko w słynącej i dzisiaj z piwa Łomży – 721 oraz w Ostrołęce – 438, zaś w Zambrowie – tylko 241.

Ale staropolski fiskus podatki zbierał nie tylko od osób wytwarzających i sprzedających trunki, ale również od wszelkiego rodzaju rzemieślników. Dzięki temu wiemy co nieco także i o innych typach działalności gospodarczej mieszczań w ówczesnej Ostrowi. Najliczniejsi byli piekarze, który to zawód w 1578 roku wykonywało 12 ostrowian. Taką samą lub prawie taką samą ich liczbę miały inne miasta powiatowe ziemi nurskiej – Nur oraz Kamieńczyk, odpowiednio 12 i 11, w pozostałych było ich znacznie mniej. Drugą pod względem liczebności ostrowską grupą zawodową byli przekupnie, których poborca podatkowy naliczył tutaj 10. W żadnym z sąsiednich ośrodków aż tylu obywateli nie zajmowało się handlem, aczkol-

wiek w Nurze, Broku i Andrzejewie zanotowano oprócz przekupniów (łac. *revenditor*) także kupców (łac. *mercator*). Chociaż parali się praktycznie tym samym i płacili podatki w równej stawce, ci drudzy zazwyczaj byli bardziej mobilni i prowadzili rozleglejsze interesy. Kolejnymi ważnymi dla lokalnej społeczności ludźmi rzemiosła byli rzeźnicy, których w Ostrowi działało sześciu. Tyłuż było ich w Kamieńczyku, nieco mniej w pozostałych miastach – czterech (Nur, Brok, Andrzejewo) lub trzech (Wyszków). Ostrów miała także najwięcej szewców, krawców i kowali w ziemi nurskiej – odpowiednio pięciu i po czterech. Podobnie jak w Andrzejewie, Kamieńczyku i Wyszkowie, było tu dwóch garncarzy, których brakowało w Nurze i Broku. Kuśnierz znalazł się tutaj tylko jeden, tak samo jak w Broku, podczas gdy Andrzejewo i Kamieńczyk miały po dwóch przedstawicieli tego fachu, a Wyszków i Nur – żadnego. W ostatnim z wymienionych miast odnotowano jednak aż trzech kuśnierzy w roku 1579, jak również w 1580. Brak rybaków w Ostrowi jest zrozumiały, biorąc pod uwagę odległość od większych rzek. Z tego też powodu odnotowano w mieście tylko jedno koło młyńskie, gdy Nur miał ich 11, a w okolicach Kamieńczyka pracowało ich siedem. W 1576 r. notowano tu jeszcze trzech kołodziejów, jednego postrzygacza sukna i jednego kotlarza, ci jednak zniknęli potem ze spisów podatkowych. Nie było w Ostrowi natomiast żadnego cieśli, stolarza czy bednarza, które to profesje sporadycznie występowały w niektórych z sąsiednich ośrodkach miejskich.

Tak więc Ostrów w czasach Stefana Batorego była miastem pomyślnie rozwijającym się i pod wieloma względami przodującym w swoim regionie. Znaczący wpływ na to miał fakt, że sta-



Ryc. 1. „Stefan Batory pod Pskowem” – obraz olejny autorstwa Jana Matejki z 1872 r.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Batory_pod_Pskowem

nowiła dla mieszkańców okolicznych wsi lokalne centrum. Warto zatem bliżej przyjrzeć się miejscowościom, które tworzyły staropolski powiat ostrowski.

Oprócz stołecznego miasta rejestr podatkowy z 1578 roku wymieniał 57 nazw wsi należących do powiatu. Nie było wśród nich ani królewszczyzn, ani dóbr kościelnych – właścicielami wszystkich byli szlachcice i szlachcianki. W 30 miejscowościach dziedziczyli wyłącznie zaможniejsi ziemianie, w 22 tylko uboga szlachta, a w pięciu jedni i drudzy. Najpierw przyrzemy się, co zrozumiąle, tej bogatszej i siłą rzeczy bardziej znaczącej grupie. Stan szlachecki w czasach staropolskich formalnie nie znał żadnych podziałów, co oddawało znane powiedzenie „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. W rzeczywistości jednak wyróżniano trzy podstawowe warstwy, zaczynając od góry: „wielmożnych” (łac. *magnifici*), „urodzonych” (*generosi*) i „szlachetnych” (*nobiles*). W historiografii oddalibyśmy to mniej więcej jako możnowładztwo/magnatów, szlachtę średnią oraz szlachtę drobną. Żaden z dziedziców w powiecie ostrowskim nie zaliczał się do owej pierwszej, najwyższej w hierarchii grupy. Najwięcej oczywiście było w tej trzeciej, zanim jednak do nich przejdziemy powiemy trochę o warstwie środkowej. Spośród „urodzonych” mających dobra w powiecie ostrowskim było czterech urzędników: sędzia ziemski nurski Jan Górski, sędzia grodzki ostrowski Maciej Podbielski oraz dwóch Stanisławów Komorowskich – chorąży i stolnik nurscy. Pierwszy z wymienionych był do tego najbogatszym ziemianinem w okolicy. Posiadał dobra we wsiach Czernie, Grądy, Jelenie, Ponikiew, Prabuty, Sulęcín i Zakrzewo, łącznie 21 włók. Antoni Górski, współdziedziczący z Janem na Grądach, Jeleniach, Sulęcínie i Zakrzewie, posiadał 10 i ¼ włóki. Dwaj Czosnowscy z Wąsowa, Brudków i Mokrylasu, Krzysztof i Stanisław, trzymali razem 17 włók. Co ciekawe, podobne lub nawet większe posiadłości mieli również niektórzy obywatele powiatu ostrowskiego figurujący tylko jako „szlachetni”. Zatem owe określenia przyznawano poszczególnym osobom kierując się bardziej złożonymi pobudkami niż tylko wielkością posiadłości. Oto bowiem wspomniany Maciej Podbielski z Podbiela dzierżył tylko trzy włóki. Komorowscy, stolnik i chorąży nurscy, mieli zaś odpowiednio 6 i ¼ oraz 2 włóki na Komorowie, Grądach i Siedlcu. Spośród Komorowskich dziedziczących tamże do „urodzonych” zaliczono jeszcze wdowę Barbarę z 5 i ¼ włóki oraz Andrzeja z dwiema. Natomiast Elżbieta Nowodworska, wdowa po Sebastianie Komorowskim i nie zapisana nawet z imienia wdowa po Adamie, posiadaczki 3 i ¾ oraz ½ włóki nie zasłużyły już, zdaniem sporządzającego rejestr, na ten predykat. Tymczasem rok wcześniej ta pierwsza występowała jeszcze jako *generosa*, podobnie jak wdowa po Karwackim z Brzezinka Małego. Tak więc do warstwy wyższej należało zaledwie około 9-11 wymienionych osób wraz z rodzinami. Była to przeważnie szlachta kilkuwioskowa, chociaż niektórzy z nich, w wyniku podziałów rodzinnych stawali się już tylko cząstkowymi dziedzicami, zbliżając się pod względem majątkowym do swych uboższych sąsiadów.

Drobna szlachta sama w sobie była warstwą mocno zróżnicowaną. Wśród „szlachetnych” mamy zatem zarówno posiadacza 11 włók, Stanisława Ponikiewskiego z Ponikwi Małej, jak również drobiazg szlachecki z wsi gniazdowych takich jak Gocły i Wysocze. Ciekawymi przy-

padkami są wsie, w których znajdowali się i bogatsi posesjonaci gospodarujący na kilku włó-
kach przy pomocy poddanych, i biedota osobiście uprawiająca ziemię. Tak było na przykład
w Rzańniku, gdzie Aleksander Rzańnicki miał dwie włóki osiadłe, a niespełna drugie tyle ob-
rabiali sami szlachcice Sebastian, Stanisław, Florian i inni nie wymienieni z imienia. Podob-
nie w Podbielu Wielkim i Małym, gdzie spośród tłumu sąsiadów wybił się wspomniany pan
Maciej, sędzia grodzki ostrowski. W przypadku wsi drobnoszlacheckich rejestr wymieniał
zazwyczaj tylko kilku spośród licznych dziedziców, których mogło być kilkunastu lub nawet
kilkudziesięciu. Niekiedy, jako posiadaczki części dóbr, występowały wdowy zaś w Pałapusie
dziedziczkami były dwie córki zapewne nieżyjącego już Zygmunta – Anna i Dorota. Szlachta,
oprócz poddanych osadzonych na włókach stąd zresztą nazywanymi osiadłymi, utrzymywała
także w swoich majątkach zagrodników, zapewniających potrzebną siłę roboczą. Widzimy ich
aż w 11 majątkach należących do posesjonatów, ale także w dziewięciu bogatszych osadach
drobnoszlacheckich.

Na wsi spotykało się niekiedy też usługodawców, choć oczywiście nie w tej liczbie, co w mia-
stach. W powiecie ostrowskim było zaledwie siedmiu rzemieślników wiejskich. Rzeźników
spotykało się w większych, ludniejszych wioskach. Po jednym było w Wyszomierzu Starym
i Pro sienicy, zaś w Podbielu Wielkim i Małym aż dwóch. Inni rzemieślnicy, których profesji
nie podano, byli poddanymi bogatszych posesjonatów: sędziego ziemskiego nurskiego Jana
i Walentego Górskich, a także wspomnianej już wdowy po Adamie Komorowskim. W oko-
licy działało również kilkanaście młynów – pięć wiatraków we wsiach drobnoszlacheckich
oraz drugie tyle kół wodnych tak u szaraków, jak i u możniejszych panów. Tylko jeden młyn
wodny był dziedziczny – należał do Mikołaja Czerwińskiego z Czerwina, pozostałe zaś
funkcjonowały jako doroczne. To znaczy, że co roku odnawiano tam dzierżawę młynarzowi.
Ciekawostką jest, że szlachta z Podbiela Wielkiego płaciła podatek za pół koła dorocznego.
Za drugie pół pobór uiszczali sąsiedzi z położonej o miedzę wsi Zaręby-Stryjki w ziemi
łomżyńskiej. Oczywiście, po wsiach produkowano również trunki. Gorzałkę szynkowano
ponoć tylko w jednej miejscowości – Wąsowie. Piwo na sprzedaż warzono zaś w Pro sienicy
i Wyszomierzu Starym oraz w Czerwinie. Nie sposób przeoczyć, że chodziło o duże wsie
drobnoszlacheckie lub siedziby parafii, gdzie z pewnością większy był popyt na tego typu
działalność.

Na koniec warto kilka zdań poświęcić kwocie zebranej w powiecie ostrowskim na cele wo-
jenne. Z całego powiatu zapłacono 646 złotych 4 grosze i 4,5 denara, co stanowiło niespełna
1/7 przychodów z całej ziemi nurskiej. Dzięki temu można było zapłacić za kwartał 43 hu-
sarzom. Na kwartalną zapłatę dla jednej stukonnej chorągwi husarskiej potrzeba było aż
1650 złotych. Zatem powiat ostrowski mógł zapewnić tylko niespełna 40% tej kwoty. W skali
całego przedsięwzięcia nie był to wkład duży. Jednak biorąc pod uwagę i wielkość powiatu,
i ówczesny poziom zamożności jego mieszkańców – wcale też nie taki mały.

BIBLIOGRAFIA

- Rejestry poborowe ziemi nurskiej z lat 1576-1581, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, I 38, k. 660-716, 749-851v; I 39, k. 253-280.
- Rejestry poborowe ziemi łomżyńskiej z lat 1577-1578, tamże, I 39, k. 89-248.
- Rejestr poborowy ziemi warszawskiej z roku 1577, tamże, I 28, k. 498-557v.
- Kotarski H., *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576-1582 r.*, cz. V, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 18, z. 2, 1972, s. 43-104.
- Lalik T., *Ostrowia w XV-XVII w.*, w: *Ostrów Mazowiecka: z dziejów miasta i powiatu*, red. S. Russocki, Warszawa 1975, s. 57-83.

Zarys systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego

STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano ogólne założenia dotyczące systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego. Na wstępie przedstawiono istotę omawianego problemu. Specyfika powiatu ostrowskiego znalazła swój wyraz w analizie ogólnych uwarunkowań funkcjonowania systemu ochrony ludności na rozpatrywanym terenie. Opis funkcjonalny podmiotów zarządczych i podmiotów wykonawczych dopełnił zarysu systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego. Dokonano przy nim analizy pogłębionej wybranych zagadnień, które mogą budzić niejednoznaczności interpretacyjne aktów prawnych konstytuujących mechanizmy funkcjonowania podmiotów ochrony ludności w powiecie ostrowskim i w ogóle.

Słowa kluczowe: ochrona ludności, system ochrony ludności.

1. System ochrony ludności powiatu – istota problemu

Dynamizm rozwoju współczesnego świata oraz jego następstwa (globalizacja, miniaturyzacja, automatyzacja, nowoczesne technologie, cyfryzacja itd.) warunkują i kształtują kierunki funkcjonowania człowieka jako jednostki ludzkiej, a także grup społecznych, społeczności lokalnych i całych społeczeństw. Jednakże mogą przysłańać to, co jest najistotniejsze i niepodlegające jakiegokolwiek dyskusji z punktu widzenia bezpieczeństwa (we wszystkich jego wymiarach, dziedzinach i domenach). Mowa o kwestiach związanych z bezpośrednim zagrożeniem najważniejszych wartości chronionych – ludzkiego życia i zdrowia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności. Skutki zdrowotne, gospodarcze i społeczne choroby koronawirusowej (COVID-19), która dotknęła niemalże wszystkie państwa na świecie, skłaniają ku ponownej refleksji nad ochroną tychże wartości – ochroną, która w nomenklaturze naukowej została zoperacjonalizowana jako ochrona ludności.

Na najwyższym poziomie ogólności ochrona ludności to misja na rzecz zapewniania bezpieczeństwa narodowego (w warunkach polskiej demokracji również bezpieczeństwa państwa). W uję-

ciu aksjologicznym (czyli w optyce wartości) dotyczy ochrony życia i zdrowia ludzi. Odnosi się też do ochrony cennego z różnych powodów mienia, dóbr dziedzictwa kulturowego i środowiska, ale tylko w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności. Ponadto, wpisuje się w nią udzielanie pomocy humanitarnej i prawnej. Jest realizowana w czasie i bezpośrednio po, zwłaszcza spektakularnych w skutkach, zdarzeniach niepożądanych (katastrofach, klęskach żywiołowych, konfliktach zbrojnych)¹.

Powszechne pojmowanie ochrony ludności sprowadza sposób jej rozumienia do zadań, które można pogrupować w tzw. fazy ochrony ludności (w analogii do tzw. faz zarządzania kryzysowego). Rysunek 1 przedstawia ich schematyczną wizualizację.



Ryc. 1. Fazy ochrony ludności.

Źródło: opracowanie własne.

W fazie zapobiegania ma miejsce monitorowanie zagrożeń, a także związane z nim szacowanie ryzyka ich wystąpienia. To teoretycznie najlepszy czas na realizowanie działań służących przeciwdziałaniu ich występowaniu. Zalicza się do nich m. in. edukowanie z zakresu ochrony ludności, przyczyniającej się do budowania gotowości cywilnej i odporności zwłaszcza społeczności lokalnej. Faza przygotowania ma na celu zbudowanie zdolności do reagowania na zagrożenia, wtedy, gdy one wystąpią na danym terenie. Wymienia się tu przygotowanie organizacyjne i zasobowe (ludzi, sprzętu, materiałów, środków finansowych, zasobów informacyjnych), przygotowanie warunków do sprawnej ewakuacji ludności, przygotowanie warunków do zabezpieczenia mienia i produktów żywnościowych, przeprowadzenie szkolenia podmiotów realizujących zadania na rzecz ochrony ludności oraz ich przygotowanie do sprawnego działania (zwłaszcza współdziałania), planowanie i przygotowanie procesu podnoszenia poziomu gotowości do reagowania podmiotów ochrony ludności, opracowywanie i wdrażanie programów edukacyjnych i wykonawczych, jak również prowadzenie możliwie jak najszerzej zakrojonej edukacji społeczeństwa z zakresu ochrony ludności (również wykraczającej poza ramy programów edukacyjnych w szkołach). Faza reagowania jest inicjowana w związku z wystąpieniem lub bezpośrednią możliwością wystąpienia zagrożenia. Następuje tu informowanie, ostrzeganie i alarmowanie ludności, wymiana i analiza informacji pochodzących z systemów monitorowania sytuacji zagrożeń, właściwe reagowanie na zagrożenia (zgodnie z zakresami kompetencyjnymi poszczególnych podmiotów ochrony ludności), ewakuowanie ludności, a także zapewnienie ciągłości i efektywności funkcjonowania podmiotów ochrony

¹ W. Kitler, *Ochrona ludności [w:] Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, W. Kitler, A. Skrabacz, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2010, s. 67-68.

ludności. Gdy ryzyko związane z zagrożeniem i jego skutkami spadnie do poziomu akceptowalnego, działania z zakresu ochrony ludności przechodzą w fazę odbudowy. Zapewnia się wtedy ochronę przed wtórnymi konsekwencjami zagrożeń i likwiduje ich skutki, zapewnia się osobom poszkodowanym opiekę (bytową, medyczną, psychologiczną, prawną, społeczną), informuje się rodziny o poszkodowanych, stwarzając warunki i możliwości identyfikacji osób poszkodowanych, organizuje się lub koordynuje udzielanie i przyjmowanie pomocy humanitarnej, jak też przeprowadza się doraźne grzebanie zmarłych².

Truizmem jest stwierdzenie, że zadania wpisujące się w poszczególne fazy ochrony ludności są realizowane przez wiele instytucji, organizacji niezinstytucjonalizowanych, grup społecznych i in. Dotykają także wielu aspektów funkcjonowania ludności, o której ochronę chodzi. Jest to szczególnie widoczne w przypadku społeczności lokalnych. Unikalna pod tym względem jest społeczność powiatu, czyli podstawowej, wyposażonej w systemowe zdolności operacyjne (z uwagi na zespolenie administracji publicznej i bezpośredni dostęp do służb państwowych), jednostki terytorialnej. Wspomniana systemowość zdaje się wychodzić naprzeciw problematyce funkcjonowania powiatu w warunkach wymuszających ochronę ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności w wymiarach biologicznym i bytowo-kulturowym³. W konsekwencji, ogół działań dotyczących ochrony ludności można przedstawić jako system ochrony ludności, czyli zbiór powiązanych ze sobą działań i sprawców tych działań.

Tak więc, system ochrony ludności powiatu należy rozumieć przez pryzmat działalności wszystkich podmiotów funkcjonujących na rzecz ochrony ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności w wymiarach biologicznym i bytowo-kulturowym (organów administracji publicznej, instytucji, służb, inspekcji, straży, sił zbrojnych, organizacji pozarządowych, organizacji wyznaniowych, mediów i in.), które działają na rzecz dobra osób zamieszkujących rozpatrywany teren, a także relacji (zależności) występujących między nimi i oddających specyfikę ich działania (w tym współdziałania, a zwłaszcza współpracy).

2. Ogólne uwarunkowania funkcjonowania systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego

Funkcjonowanie systemu ochrony ludności powiatu następuje w ścisłym powiązaniu z właściwymi uwarunkowaniami. W przypadku powiatu ostrowskiego, zawężają one ogólne zakresy uwarunkowań ochrony ludności w skali państwa do tych wyrażających charakter ostrowskiej społeczności lokalnej.

² Zob., P. Gromek, *Służby pożarnicze w systemie ochrony ludności powiatu ostrowskiego*, „Rocznik Ostrowski” 2015, nr 1, s. 174-182 za W. Kitler, *Ochrona...*, s. 170-173, Projekt ustawy o ochronie ludności – 31 sierpnia 2009 r., art. 5 ust. 1.

³ Szerzej, R. Dynak, *System bezpieczeństwa w powiecie*, WN TWO, Warszawa 2018, P. Gromek, *Ratownictwo w ochronie ludności. Istota. System. Kierunki rozwoju*, Wyd. SGSP, Warszawa 2015.

Wśród najistotniejszych uwarunkowań funkcjonowania systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego wymienia się (m. in.)⁴:

1) w grupie uwarunkowań geograficznych:

- nizinny charakter ukształtowania terenu powiatu wpływający na rozprzestrzenianie się zagrożeń, w szczególności drogą powietrzną oraz zagrożenia powodziowego,
- stanowanie granicy administracyjnej województwa mazowieckiego, co przekłada się na kwestie współpracy z podlaskimi podmiotami ochrony ludności,
- względnie wysoki wskaźnik zalesienia wpływający na poziom ryzyka pożarowego lasów (zwłaszcza w odniesieniu do ponad 90% udziału sosny),
- obecność cieków i zbiorników wodnych zlewni Bugu i Narwi, wspólnie determinujących możliwości w dostępie do wody do celów ochrony ludności oraz ryzyko powodziowe,

2) w grupie uwarunkowań komunikacyjnych:

- tranzytowy charakter powiatu, z drogą ekspresową S8, 2 drogami krajowymi, 2 drogami wojewódzkimi, drogami powiatowymi oraz drogami gminnymi – wspólnie konstytuującymi sieć komunikacyjną powiatu,
- jednotorową pierwszorzędą linię kolejową nr 34 relacji Ostrołęka-Małkinia, stanowiącą alternatywą drogę komunikacji w przypadku ewakuacji ludności,
- linie komunikacji miejskiej, zapewniające przemieszczanie się osób niezmotoryzowanych po terenie powiatu, z możliwością wykorzystania do celów ochrony ludności,
- lotnisko Ostrów Mazowiecka – Grądy, będące zapleczem komunikacji lotniczej powiatu,
- rzekę Bug, która stanowi główną drogę komunikacji śródlądowej i, zarówno, główne źródło zagrożenia powodziowego w powiecie,
- pola uprawne, mogące pełnić rolę lądowisk statków powietrznych,
- liczne przedsiębiorstwa transportowe i prowadzące szeroko rozumianą obsługę pojazdów (w tym komisy i serwisy), które mogą zostać wykorzystane do celów masowego, niezwłocznego przemieszczania ludności w obliczu bezpośredniego oddziaływania zagrożenia,

3) w grupie uwarunkowań infrastrukturalnych:

- około 25% poziom zabudowy miasta Ostrów Mazowiecka mający przełożenie na potencjał materializacji efektu kaskadowego rozwoju zagrożeń na głównym terenie zurbanizowanym powiatu,

⁴ Zob., O. Saczuk, *Projekt systemu ratownictwa w Ostrowi Mazowieckiej*, praca inżynierska, SGSP, Warszawa 2020, Plan Zarządzania Kryzysowego Powiatu Ostrowskiego, Ostrów Mazowiecka 2019, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka, część I – Uwarunkowania, 2009, Program Ochrony Środowiska dla Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2019-2022 z perspektywą na lata 2023-2026, <http://www.ostrow.warszawa.lasy.gov.pl>.

- cztery szkoły podstawowe (Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Pawła II, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Korczaka, Szkoła Podstawowa nr 4 im. 18 Pułku Artylerii Lekkiej), szkoła specjalna (Zespół Szkół Specjalnych), przedszkola miejskie (nr 1, nr 2 i nr 3), szkoły ponadpodstawowe (Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, Zespół Szkół nr 1 im. Rotmistrza Witolda Pileckiego, Zespół Szkół nr 2 im. Powstańców Styczniowych) z infrastrukturą możliwą do wykorzystania na potrzeby przyjęcia ewakuowanej ludności,
- hotele, motele, kościoły, sale sportowe i in. obiekty mogące stanowić zaplecze akomodacyjne w procesie przyjmowania ewakuowanej ludności,
- rozproszenie terenowe obiektów administracji publicznej i służb (powiatowych i miejskich) wpływające pozytywnie na ciągłość funkcjonowania władz powiatu, miasta i gminy w sytuacji zagrożeń bezpośrednio oddziałujących na ich pierwotne siedziby,
- zasoby magazynów Agencji Rezerw Materiałowych do wykorzystania na cele ochrony ludności na terenie powiatu w przypadku uzyskania stosownego pozwolenia,
- obecność terenów produkcyjno-usługowych (ZURAD, Schneider, Forte, Agromasz, Mazowiecka Spółdzielnia Mleczarska Ostrowia, P.P.H.U.T DŁUGPOL, AL-PLA, Kruger, NP Pharma i in.) oraz wynikające z nich zagrożenia techniczne (przemysłowe),
- nieliczne ujęcia wody pitnej,
- brak niezależnego źródła produkcji energii elektrycznej o zdolnościach zapewnienia powszechnego do niej dostępu na terenie powiatu,
- składowisko odpadów komunalnych zlokalizowane we wsi Stare Lubiejewo jako potencjalne źródło zagrożeń wtórnych (zwłaszcza zanieczyszczenia środowiska naturalnego),
- 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny oraz Druga Rejonowa Baza Logistyczna – Skład Komorowo,

4) w grupie uwarunkowań operacyjnych:

- podział administracji powiatu na miasta, gminę miejską, gminę miejsko-wiejską oraz gminy wiejskie, jako główny determinant struktury zarządzania kryzysowego w powiecie,
- sąsiedztwo z siedmioma powiatami, w tym z powiatami sąsiedniego województwa, determinujące zasady i procedury współpracy z podlaskimi podmiotami ochrony ludności,
- włączenie wybranych ochotniczych straży pożarnych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (KSRG), ułatwiające ich dysponowanie i koordynację współdziałania w ramach ochrony ludności,
- stacjonowanie podmiotów systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne na terenie powiatu, skracające czasy ich dysponowania i dojazdu na miejsce zdarzenia,

- zespolenie administracji państwowej na poziomie powiatu ułatwiające wypracowywanie decyzji w ramach zespołów zarządzania kryzysowego (zwłaszcza powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego i miejskiego zespołu zarządzania kryzysowego),
- dostęp do systemów wspomaganie decyzji administracji publicznej (Centralnej Aplikacji Raportującej, CAR), systemu wspomaganie dowodzenia Policji (SWD-Policji), systemu wspomaganie decyzji Państwowej Straży Pożarnej (SWD-ST) oraz systemu wspomaganie dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego, czyli teleinformatycznych narzędzi wsparcia kluczowych podmiotów wykonawczych ochrony ludności,
- dostęp do systemów alarmowania ludności o zagrożeniach (ogólnopolskich i regionalnych),
- dostęp do systemu powiadamiania ratunkowego,
- możliwość dysponowania wybranymi zasobami wojskowej ochrony przeciwpożarowej w Komorowie,

5) w grupie uwarunkowań społecznych:

- względnie niska gęstość zaludnienia, dostosowana do warunków środowiska naturalnego w powiecie,
- zrównoważona sieć osadnicza,
- zbliżona wartość liczby kobiet i mężczyzn zamieszkujących teren powiatu, wskazująca na zakres ewakuacji ludności osób o podwyższonej podatności na masowe przemieszczanie się (z założenia kobiet),
- filie szkół wyższych (Wydziału Nauk Ekonomicznych Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku oraz Zamiejscowy Ośrodek Dydaktycznych Prywatnej Wyższej Szkoły Ochrony Środowiska w Radomiu) jako źródeł wiedzy naukowej przydatnej z punktu widzenia sprawnego osiągnięcia celów ochrony ludności,
- liczne stowarzyszenia i organizacje społeczne, budujące poczucie bezpieczeństwa różnych grup społecznych w powiecie,

6) w grupie zagrożeń:

- powódzie, podtopienia i roztopy,
- huragany i silne wiatry,
- pożary, w tym wielkoobszarowe pożary lasów,
- długotrwałe susze i upały,
- intensywne opady śniegu, zawieje lub zamiecie śnieżne, silne mrozy,
- skażenia chemiczne, katastrofy ekologiczne,
- zdarzenia radiacyjne,
- katastrofy budowlane,
- katastrofy drogowe,
- awarie i zakłócenia w systemie dostaw energii elektrycznej,
- awarie i zakłócenia w systemie dostaw ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego,

- pandemie, epidemie i zagrożenia epidemiczne,
- epizootia (zachorowania zwierząt),
- epifitoza (zachorowania roślin),
- zdarzenia o charakterze terrorystycznym,
- ataki cyberterrorystyczne,
- protesty społeczne/strajki.

Powyższe zestawienie nie wyczerpuje pełnego katalogu uwarunkowań funkcjonowania systemu ochrony ludności w powiecie ostrowskim. Jednak rzuca światło na powody, w związku z którymi system ten funkcjonuje tak a nie inaczej, podkreśla właściwe szanse oraz sygnalizuje ewentualne zagrożenia (rzeczywiste i operacyjne). Na podstawie jego analizy można sformułować wstępne wnioski dotyczące sposobów funkcjonowania poszczególnych podmiotów systemu ochrony ludności. Stanowi tło odpowiednie do omówienia ich głównych odpowiedników w powiecie ostrowskim.

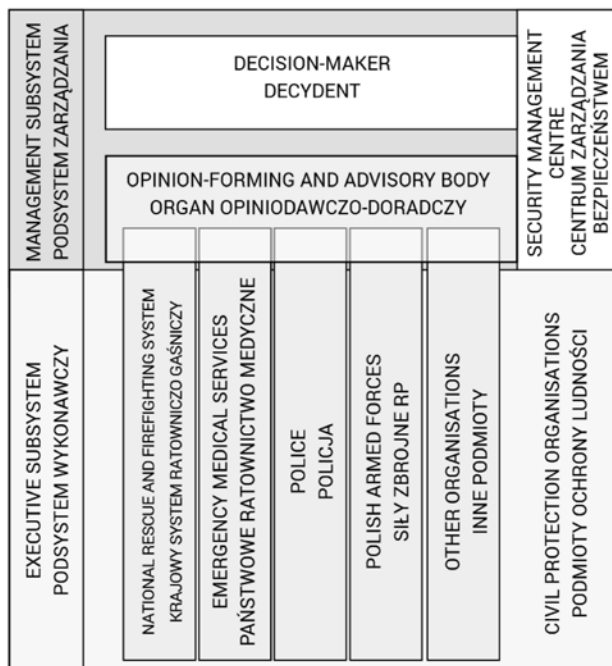
3. Podmioty zarządcze systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego

Jak można wywnioskować z dotychczasowych wyników badań, podmiotem systemu ochrony ludności jest każda instytucja (w tym organ administracji publicznej), organizacja, służba, inspekcja, straż, przedsiębiorca, a nawet grupa społeczna, której działalność przyczynia się do ochrony ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności w wymiarach biologicznym i bytowo-kulturowym.

Na podmioty systemu ochrony ludności można spojrzeć z wielu perspektyw. Jedną z tych najpowszechniejszych jest analiza posiadanych zasobów (sprzętu, ludzi, środków finansowych, informacji). Z przyczyn obiektywnych zdaje się być nieadekwatna w analizowanym kontekście. Po pierwsze, ilościowego wymiaru zasobów nie można utożsamiać z ich realnymi możliwościami (np. zasoby mniej liczne w jednym powiecie mogą lepiej radzić sobie z zagrożeniami w tym powiecie niż zasoby bardziej liczne w innym powiecie). Po drugie, każda jednostka terytorialna zdaje się być unikalna pod względem uwarunkowań bezpieczeństwa. Ta unikalność utrudnia porównywanie jej z pozostałymi jednostkami terytorialnymi. Przekłada się to na możliwości właściwych podmiotów⁵. Dlatego przy analizie podmiotów systemu ochrony ludności (i w ogóle systemu bezpieczeństwa) warto skorzystać z podejścia funkcjonalnego, czyli polegającego na ukazaniu ogólnej roli omawianych podmiotów. Do niej bowiem, biorąc pod uwagę praktykę przedmiotu poznania, dostosowywane są przeważnie zasoby i umocowania formalne (akty prawne, wytyczne, instrukcje, procedury itp.). Na rysunku 2 przedstawiono zarys funkcjonalnego ujęcia podmiotów systemu ochrony ludności, w tym ich zarządczych odpowiedników.

Zgodnie z zaprezentowanym powyżej ujęciem ogólnym, głównym decydem w sprawach ochrony ludności na terenie powiatu jest Starosta Ostrowski. To on podejmuje kluczowe de-

⁵ Zob., P. Gromek, *W sieci ratownictwa*, Wyd. SGSP, Warszawa 2018, s. 126-129.



Ryc. 2. Funkcjonalne ujęcie podmiotów systemu ochrony ludności.

Źródło: G. Sobolewski, *Ujęcie systemowe ochrony ludności w Polsce*, „Safety and Fire Technology” 2019, nr 54, s. 126 za G. Sobolewski, *Siły zbrojne RP w zarządzaniu kryzysowym. Aspekt narodowy i międzynarodowy*, Wyd. AON, Warszawa 2013, s. 77-78.

czyż służące ochronie najważniejszych wartości użytecznych. Ma do swojej dyspozycji organ opiniodawczo-doradczy pod postacią Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Na najwyższym poziomie ogólności, w zakresie kompetencji zespołu leżą analiza zagrożeń, określenie priorytetów działań, wskazanie ogólnych ich kierunków i udział merytoryczny w planowaniu cywilnym (w odniesieniu do m. in. powiatowego planu zarządzania kryzysowego, planu obrony cywilnej). Administracyjną obsługę aparatu zarządzania ochroną ludności zapewnia Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego wraz z Biurem Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego. Dodatkowo, centrum stanowi centralny punkt wymiany informacji w powiecie, współdziałając z innymi centrami zarządzania kryzysowego i stanowiskami kierowania służb. Analogiczny podział ról obserwuje się na poziomie miasta i gminy. Niejednoznaczność interpretacyjną może budzić kwestia odpowiedzialności za ochronę ludności na terenie miast Ostrow Mazowiecka i Brok, a także gmin powiatu odnoszącej się do właściwych władarzy i starosty. Otóż zgodnie z zasadą prymatu układu terytorialnego (cechującą zarządzanie kryzysowe, które w analizowanym kontekście ściśle wpisuje się w ochronę ludności), starosta przejmuje decyzyjność jedynie wtedy, gdy zagrożenie swoimi skutkami wykracza poza teren jednej z jednostek terytorialnych na bezpośrednio niższym poziomie podziału administracyjnego państwa (tu miasta lub gminy). Tak więc, za ochronę ludności na terenie miasta lub gminy odpowiada przede wszystkim, odpowiednio, burmistrz lub wójt.

Niemniej, poziom powiatowy systemu ochrony ludności może zostać uruchomiony także w sytuacji stwierdzenia nieadekwatności możliwości (potencjału organizacyjnego) miasta lub gminy względem rygorów sytuacji zagrożenia (np. niewystarczalności zasobów).

Kontynuując analizę rysunku 1, na uwagę zasługuje relacja zachodząca pomiędzy organem opiniodawczo-doradczym i podmiotami ochrony ludności figurującymi w obrębie systemu wykonawczego. Oznacza, że przedstawiciele tych drugich mogą wchodzić w skład zespołów zarządzania kryzysowego na poszczególnych poziomach podziału terytorialnego. Egzemplifikując, Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej lub jego przedstawiciela należy spodziewać się w składzie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Analogicznie sytuacja może przedstawiać się dla innych służb, inspekcji, straży, Sił Zbrojnych RP, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców (zwłaszcza zarządców i operatorów infrastruktury krytycznej oraz kluczowych obiektów lokalnej infrastruktury) i innych włączanych w prace zespołów zarządzania kryzysowego na zasadach opisanych w ustawie *o zarządzaniu kryzysowym*⁶. Wynika z tego istota kwestia porządkująca rozważania na temat ochrony ludności, poprzez wprowadzenie ostrej granicy pomiędzy podmioty zarządcze i podmioty wykonawcze. Przedstawiciele tych drugich mogą wchodzić w skład tych pierwszych. Nie należy ich jednak ze sobą utożsamiać (np. Policja, jako cała formacja, nie jest podmiotem zarządzania kryzysowego ani podmiotem zarządczym systemu ochrony ludności, jednak jej przedstawiciele mogą partycypować w pracach tychże podmiotów).

4. Podmioty wykonawcze systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego

Zasadniczej roli podmiotów wykonawczych należy dopatrywać się w praktycznej realizacji działań z zakresu ochrony ludności, pośrednio zaś we wdrażaniu decyzji wypracowanych przez podmioty zarządcze. Tabela 2 stanowi zastawienie informacji o roli poszczególnych, głównych podmiotów wykonawczych w systemie ochrony ludności w powiecie ostrowskim. Zestawione informacje wynikają z uwarunkowań funkcjonowania systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego (rozdział 2).

Opisy ról poszczególnych podmiotów wykonawczych różnią się przyjętym poziomem szczegółowości, co wynika z postawionych im zadań ustawowych oraz z ich specyfiki. Ogólnie można je podzielić na:

- 1) podmioty bezpośrednio reagujące na zagrożenia (m. in. Państwowa Straż Pożarna, Policja, Wojskowa Ochrona Przeciwpożarowa),
- 2) podmioty wsparcia (np. Straż Miejska, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Województwa Mazowieckiego w Ostrowi Mazowieckiej, media lokalne),
- 3) podmioty zaplecza logistycznego (hotele i motele, Agencja Rezerw Materiałowych, placówki oświatowe itd.).

⁶ Z dnia 26 kwietnia 2007 r. (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1398 ze zm.), art. 14 ust. 9-12, art. 17 ust. 5, art. 19 ust. 5.

Tabela 2. Rola głównych podmiotów wykonawczych w systemie ochrony ludności w powiecie ostrowskim

Lp.	Nazwa podmiotu wykonawczego	Opis roli
1	Państwowa Straż Pożarna	Główny podmiot wykonawczy względem większości rodzajów zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, bezpośrednie działania operacyjne
2	ochotnicze straże pożarne w KSRG	Pomocniczy lub główny podmiot wykonawczy względem zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, bezpośrednie działania operacyjne
3	ochotnicze straże pożarne spoza KSRG	Pomocniczy podmiot wykonawczy względem zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, bezpośrednie działania operacyjne
4	Policja	Utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, wsparcie służb ratowniczych
5	Straż Miejska	Utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, wsparcie służb ratowniczych i Policji
6	Wojskowa Ochrona Przeciwopozarowa Jednostki Wojskowej w Komorowie	Pomocniczy lub główny podmiot wykonawczy względem zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, bezpośrednie działania operacyjne
7	Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecka	Zaplecze sprzętowe, monitoring środowiska, bezpośrednie działania operacyjne
8	Agencja Rezerw Materiałowych	Zaplecze sprzętowe
9	Powiatowy Inspektorat Weterynarii	Monitoring i pomiary stanu zdrowia zwierząt, wsparcie merytoryczne decydentów i służb
10	Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Województwa Mazowieckiego w Ostrowi Mazowieckiej	Monitoring i pomiary stanu zdrowia ludzi, wsparcie merytoryczne decydentów i służb
11	SPZZOZ w Ostrowi Mazowieckiej, w tym szpitalny oddział ratunkowy i zespoły ratownictwa medycznego	Świadczenie usług medycznych, bezpośrednie działania operacyjne
12	Pogotowie energetyczne	Bezpośrednie działania operacyjne, wsparcie merytoryczne decydentów i służb
13	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	Bezpośrednie działania operacyjne, wsparcie merytoryczne decydentów i służb
14	Urząd Pocztowy	Wsparcie procesów komunikacji
15	Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji	Wydzielenie infrastruktury na potrzeby ochrony ludności (np. przyjęcia ewakuowanej ludności)
16	Placówki oświatowe	Wydzielenie infrastruktury na potrzeby ochrony ludności (np. przyjęcia ewakuowanej ludności), wsparcie komunikacji, edukacja dla ochrony ludności
17	Kościóły i inne związki wyznaniowe	Wydzielenie infrastruktury na potrzeby ochrony ludności (np. przyjęcia ewakuowanej ludności), wsparcie komunikacji, edukacja dla ochrony ludności

► Tabela 2. (cd.)

Lp.	Nazwa podmiotu wykonawczego	Opis roli
18	Media lokalne	Wydzielenie infrastruktury na potrzeby ochrony ludności (np. przyjęcia ewakuowanej ludności), wsparcie komunikacji, edukacja dla ochrony ludności
19	Przedsiębiorstwa branży spożywczej	Zabezpieczenie żywności
20	Przedsiębiorstwa branży komunikacyjnej	Zabezpieczenie środków transportu
21	Hotele i motele	Wydzielenie infrastruktury na potrzeby ochrony ludności (np. przyjęcia ewakuowanej ludności, organizacji izolatoriów)
22	Pozostałe komórki organizacyjne urzędów obsługujących decydentów	Wsparcie merytoryczne decydentów i służb

Źródło: opracowanie własne.

Słowem uzupełnienia, podmioty bezpośrednio reagujące na zagrożenia będą przeważnie najbardziej dostrzegalne i eksponowane w kontekście ochrony ludności. Ich publiczna obecność może przyczynić się do budowania powszechnego poczucia bezpieczeństwa wśród ludności powiatu. Zbyt odważnym jest jednak stwierdzenie o ich samowystarczalności operacyjnej, zwłaszcza w obliczu spektakularnych zagrożeń (np. powodzi, uwolnienia niebezpiecznej substancji chemicznej). Dlatego warto podkreślić rolę podmiotów wsparcia, używających swoich zasobów (głównie ludzkich, sprzętowych i informacyjnych) w ramach współdziałania. Specyfika ochrony ludności wymusza także uwzględnienie podmiotów tzw. zaplecza logistycznego, z uwagi na, chociażby, konieczność zapewnienia odpowiednich warunków bytowych (noclegu, żywności itp.).

Znaczna część podmiotów wykonawczych funkcjonujących w ramach systemu ochrony ludności ma formalnie umocowane zakresy kompetencji i zadań. W szczególności założenie to dotyczy podmiotów bezpośrednio reagujących na zagrożenia. W mniejszym stopniu może być dostrzegalne w przypadku podmiotów wsparcia oraz podmiotów zaplecza logistycznego. Dlatego po stronie administracji publicznej leży możliwie jak najbardziej sprawne skoordynowanie wspólnych wysiłków wymierzonych w ochronę ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności. Formalnym jej wyrazem powinny być umowy podpisywane przez właściwych decydentów z podmiotami, które nie są z założenia przeznaczone do celów ochrony ludności (np. przedsiębiorcami branży transportowej), ale mogą okazać się przydatne w złożonym środowisku bezpieczeństwa ludności powiatu. To administracja publiczna, stanowiąca zarządczy komponent struktury omawianego systemu, powinna dbać o stworzenie odpowiednich warunków do ochrony ludności w związku ze swoimi specyfiką i właściwościami kompetencyjnymi.

WNIOSKI

Zagrożenia współczesności istotnie determinują funkcjonowanie społeczności powiatu ostrowskiego. Wpisują się w katalog uwarunkowań działalności wymierzonej w ochronę najważniejszych wartości użytecznych (ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludności), obok uwarunkowań geograficznych, uwarunkowań komunikacyjnych, uwarunkowań infrastrukturalnych, uwarunkowań operacyjnych i uwarunkowań społecznych.

Ochrona ludności, rozumiana jako misja na rzecz zapewniania bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa państwa, odnosi się do działalności podejmowanej w czasie i bezpośrednio po, zwłaszcza spektakularnych w skutkach, zdarzeniach niepożądanych (katastrofach, klęskach żywiołowych, konfliktach zbrojnych itd.). Dotyczy również udzielania pomocy humanitarnej i prawnej. Świadczy to o złożoności jej domeny oraz o konieczności uwzględniania w toku jej analiz działań prowadzonych przez zróżnicowane ilościowo i jakościowo podmioty (organy administracji publicznej, służby, inspekcje, straże, organizacje pozarządowe, Siły Zbrojne RP itd.). Dlatego wyjściem naprzeciw problematyce ochrony ludności w powiecie ostrowskim jest myślenie w kategoriach systemów, konkretniej zaś systemu ochrony ludności powiatu ostrowskiego.

Ogół podmiotów ochrony ludności można podzielić na te zarządcze i wykonawcze. Pierwsze z nich budują aparat kierowania bezpieczeństwem we wszystkich fazach zarządzania ochroną ludności – zapobieganiu, przygotowaniu, reagowaniu i odbudowie. Są stanowione przez administrację publiczną. Podmioty wykonawcze to zdecydowanie bardziej rozbudowana grupa instytucji, podmiotów niezinstytucjonalizowanych i in. funkcjonujących w powiecie ostrowskim i cechujących się potencjałem do wykorzystania na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu. Jej zróżnicowanie pozwala utrzymać względnie wysoką elastyczność operacyjną oraz samowystarczalność zasobów powiatu w obliczu zagrożeń dnia codziennego.

Na zakończenie warto podkreślić kluczową rolę koordynacyjną administracji publicznej w kształtowaniu warunków do efektywnej ochrony ludności w powiecie ostrowskim – ochrony, która istotnie zależy nie tyle od ilości zasobów służb, inspekcji, straży i in., co odpowiedniego powiązania ich w sprawne współdziałanie i celowego, ekonomicznego ich wykorzystania. Istotne, aby uwzględnić przy tym możliwości podmiotów wsparcia i podmiotów zaplecza logistycznego, w których drzemie ukryty potencjał wsparcia działań ochronnych – uwzględnić i odpowiednio wcześniej sformalizować.

BIBLIOGRAFIA

- Dynak R., *System bezpieczeństwa w powiecie*, WN TWO, Warszawa 2018.
- Gromek P., *Ratownictwo w ochronie ludności. Istota. System. Kierunki rozwoju*, Wyd. SGSP, Warszawa 2015.
- Gromek P., *Służby pożarnicze w systemie ochrony ludności powiatu ostrowskiego*, „Rocznik Ostrowski” 2015, nr 1.

Gromek P., *W sieci ratownictwa*, Wyd. SGSP, Warszawa 2018.

Kitler W., *Ochrona ludności [w:] Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, W. Kitler, A. Skrabacz, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2010.

Plan Zarządzania Kryzysowego Powiatu Ostrowskiego, Ostów Mazowiecka 2019.

Program Ochrony Środowiska dla Miasta Ostów Mazowiecka na lata 2019-2022 z perspektywą na lata 2023-2026.

Projekt ustawy o ochronie ludności – 31 sierpnia 2009 r.

Saczuk O., *Projekt systemu ratownictwa w Ostrowi Mazowieckiej*, praca inżynierska, SGSP, Warszawa 2020.

Sobolewski G., *Siłły zbrojne RP w zarządzaniu kryzysowym. Aspekt narodowy i międzynarodowy*, Wyd. AON, Warszawa 2013.

Sobolewski G., *Ujęcie systemowe ochrony ludności w Polsce*, „Safety and Fire Technology” 2019, nr 54.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostów Mazowiecka, część I – Uwarunkowania, 2009.

Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1398 ze zm.).
www.ostrow.warszawa.lasy.gov.pl.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 115-129

www.ludziezpasja.org

Maria Weronika Kmoch

Powiat ostrowski w czasie II RP w świetle prasy

W okresie międzywojennym powiat ostrowski był częścią województwa białostockiego. Należały do niego: miasto Ostrów oraz 12 gmin wiejskich: Boguty (67 miejscowości), Brańszczyk (28 miejscowości), Długosiodło (58 miejscowości), Dmochy-Glinki (69 miejscowości), Jasienica (32 miejscowości), Komorowo (72 miejscowości), Nur (20 miejscowości), Orło (45 miejscowości), Poręba (43 miejscowości), Szulborze-Koty (53 miejscowości), Warchoły (30 miejscowości), Zaręby Kościelne (48 miejscowości). Warto jednak zaznaczyć, że do wspomnianej liczby miejscowości w spisie powszechnym w 1921 r., z którego pochodzą te dane, wliczano osobno: wsie, tartaki, osady leśne, leśniczówki, stacje kolejowe, folwarki itp. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dniem 1 X 1927 r. gminę Dmochy-Glinki z siedzibą w Czyżewie przeniesiono do powiatu wysokomazowieckiego. Od 1 IV 1939 r. powiat ostrowski (z ostrołęckim i łomżyńskim) włączono do województwa warszawskiego. Powierzchnia powiatu wynosiła wtedy 1467 km², a zamieszkiwało ją ok. 100 tys. mieszkańców i mieszkańek.

Oczywiście nie wszystkie miejscowości należące do powiatu ostrowskiego w okresie międzywojennym zapisały się na łamach prasy, bo ta jest źródłem, z którego pochodzą prezentowane niżej artykuły. Niemniej warto przyjrzeć się tym wycinkom, by poznać specyfikę okresu, problemy dnia codziennego i radości mieszkańców powiatu (głównie miasta Ostrów, ale nie tylko). Nieprzetworzone, oryginalne materiały, nie poddane krytyce źródłowej, mogą pozwolić każdemu Czytelnikowi i każdej Czytelniczce samodzielnie wysnuć wnioski na temat przeszłości, przodków, regionu. Materiały zostały dobrane losowo, tzn. nie są skoncentrowane wokół jednego tematu i pochodzą z różnych tytułów prasowych, ale wszystkie dotyczą lat dwudziestych i trzydziestych. Najstarsza wzmianka pochodzi z 1923 r., a najmłodsza z 1939 r. Rzadko, ale jednak, zdarza się, że do relacji dołączone jest zdjęcie, więc mamy szansę zobaczyć nie tylko teksty, ale i obrazy z epoki.

Życzę przyjemnej lektury.

WYPADKI KOLEJOWE

POŻAR NA STACJI OSTRÓW, MAZOWIECKI

Dn. 28 w warszawskiej dyrekcji kolejowej na st. Ostrów Mazowiecki z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w nasycałni podkładów, która spłonęła całkowicie. Pastwą pożaru stały trzy budynki oraz jedna szopa wraz z nagromadzonemi tam podkładami. Na miejsce pożaru wyjechała komisja dyrekcyjna, która prowadziła śledztwo.

„Epoka”, 4 (1929), 117, s. 6.

OGŁOSZENIE

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE OGŁASZA, CO NASTĘPUJE:

Na st. Ostrów Mazowiecka pobudowane zostały w swoim czasie przez okupantów 3 domki drewniane prowizoryczne. Jeden z tych domków stanowi rzekomo własność Włosa Karlsbruna, zamieszkałego przy ul. Kraczej pod Nr. 10 w Warszawie.

Wymieniony domek zagrożony niebezpieczeństwem pożarowym sąsiednim domom kolejowym i z tego powodu musi być jaknajprędzej rozebrany.

Wobec powyższego Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie niniejszem wzywa p. Włosa Karlsbruna do przedstawienia do hiura Wydziału Drogowego Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Plac Trzech Krzyży Nr. 8 (4-te piętro, referat mieszkaniowy) w terminie do dnia 1 lipca 1929 r. dowodów stwierdzających tytuł własności tego domu, oraz do zwrotu kosztów niniejszego ogłoszenia, gdyż inaczej dom ten, po upływie wskazanego wyżej terminu zostanie rozebrany środkami kolejowymi.

8518

„Epoka”, 4 (1929), 162, s. 8.

Ekscesy na jarmarku

Awanturnicy zdemolowali stragany

Podczas wczorajszego jarmarku w Długosiodle (pow. Ostrów Mazowiecki) grupa awanturników dopuściła się ekscesów, demolując stragany i wybijając szyby w sklepach żydowskich.

W miasteczku powstała panika, gdyż rozszalała się pogłoska, że terofryci zabili oraz poranili kilka osób.

Pogłoska okazała się na szczęście płoską i wkrótce policja przywróciła

spokój.

Awanturnicy zniszczyli sześć straganów i rozbili tyleż szyb w sklepach.

▲ „Express Poranny”, 15 (1936), 218, s. 4.

—0000—

Ostrów Mazowiecki.

W ubiegłym tygodniu zostały pokąsane osoby przez wściekłe koty. Szczególnie w tym okresie należy wogóle psy wiązać, a złe tembardziej i nie lekcewazyć sobie pokąsania przez psa. Wypadek—zameldować lekarzowi.

„Express Mazowiecki”, 4 (1933), 175 (916), s. 7.

Podchorążówka w nowej siedzibie

Mimo nieukończenia remonu koszar, rok szkolny zaczęto normalnie

Znajdująca się od 1 h. m. w Ostrówku Łomżyńskim Szkoła Podchorążych, mimo niewykończenia za czas remontu nowych

pomieszczeń i przejściowego skrócenia kwater — rozpoczęła normalnie swe prace z nowym rokiem szkolnym w przepisany termin.

W ubiegłą niedzielę witało miasto Ostrów szkołę przez udział swego Inspektora po uroczystym uroczystości, a przybyli z Warszawy wiceminister gen. Komarzewski obejrzał stan robót budowlanych i tymczasowe zakwaterowanie uczniów.

Drobną niewygodę zniósł w najbliższym czasie uczniom. Już teraz zaś szkoła korzysta w całej pełni z wielkich placów ćwiczebnych, położonych tuż przy koszarach, z własnych strzelnic i biłak sportowych, czego w Warszawie było jej brak.

„Express Poranny”, 5 (1926), 279, s. 2.

▼ „Express Poranny”, 9 (1930), 285, s. 2.

Za kolportaż bibuły i znieważenie policji aresztowanie przedstawiciela „Wzrostu”

OSTRÓW, 13.10. Prokurator zwoleń w Ostrówku Mazowieckim sądu okręgowego w Łomży dnia

11 h. m. zarządził aresztowanie i osadzenie w więzieniu w Łomży Romana Janowskiego, prezesa za rządu powiatowego P.S.L. Wy-

zwolenie w Ostrówku Mazowieckim. Janowskiego postawiono w stan oskarżenia z art. 129 za kolportaż nielegalnych wydawnictw i art. 138 za czynne znieważenie policjanta na służbie. (PAT).

Ogłoszenie Przetargu

Komitet Budowy Gmachu Straży Pożarnej w Ostrowi—Mazowieckiej ogłasza niniejszym pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na budowę gmachu straży pożarnej w Ostrowi—Mazowieckiej. — Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy są do przejrzania i nabycia w godzinach urzędowych w biurze Zarządu Miejskiego w Ostrowi—Mazowieckiej.

Oferty w zapieczętowanych koper-

tach należy składać w biurze Zarządu Miejskiego m. Ostrowi—Mazowieckiej do godz. 10-tej dnia 10 września 1938 r. wraz z dołączonymi kwitami na wpłacone do K. K. O. w Ostrowi—Mazowieckiej na r-nek Komitetu wadium w wysokości 2% oferowanej sumy. — Rozprawa przetargowa odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego w Ostrowi—Mazowieckiej dnia 12 września b. r. o godz. 13-tej.

„Express Poranny”, 17 (1938), 242, s. 5.

Ostrów-Mazowiecki.

Poświęcenie sztandaru Stow. Robotników chrześcijańskich.

Dnia 29 kwietnia odbyło się w Ostrowiu Maz. uroczyste poświęcenie sztandaru miejscowego Stow. Robotników Chrześc. Nabożeństwo odprawił w kościele parafjalnym ks. prał. Adam Koszutowski, a podniosło kazanie okolicznościowe wygłosił patron Stowarzyszenia ks. Michał Serafin. Po nabożeństwie uczestnicy pochodu w pochodzie z orkiestrą 18 P.A.P. na czele wyruszyli na miejsce budowy domu Spółdzielni Robotn. Chrześc. Po poświęceniu fundamentów przemawiał prezes zarządu, ks. M. Serafin i dyr. E. Łukasiewicz z Warszawy. W obchodzie wzięli udział p. starosta W. Dąbrowski, p. burmistrz L. Mieszkowski i przedstawiciele szeregu organizacji społecznych.

Po południu odbyło się uroczyste zebranie pod przewodnictwem dyr. banku, p. dr. B. Dąbrowskiego, na którym przemawiali pp. G. Kamiński, E. Łukasiewicz i prof. Włodarski. Na tem zakończono ten uroczysty obchód:

„Gazeta Poranna 2 Grosze”, 11 (1923), 127 (3760), s. 3.

Ostrów Mazowiecki.

Poświęcenie fundamentów gimnazjum.

Dn. 2 b. m. odbyła się w Ostrowiu Maz. bardzo podniosła uroczystość poświęcenia fundamentów pod gmach gimnazjum koedukacyjnego. Uchwałę wzniesienia gmachu powziął sejmik pow. dzięki energii starosty Dąbrowskiego i wyłoniony w tym celu komitet budowy z przew. p. G. Kamińskim energicznie zabrał się do pracy.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. prał. Koszutowskiego, a podniosło kazanie wygłosił ks. prof. Jamiołkowski z Warszawy. Na placu budowy przemówienia wygłosili: p. starosta, p. zast. kuratora i dyr. gimn., p. Wasilewski, poczem ks. prał. Koszutowski dokonał poświęcenia fundamentów.

Na uroczystości byli obecni m. in. wojew. Popielawski, nacz. wydz. p. Salingier, zast. kurat. p. Trepka, del. kurat. p. Komornicka, starosta p. Kwita, korpus oficerski z pulk. Hoznerem, dow. dyw. i mjr. Ociekiewiczem dow. garn. na czele, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, liczni mieszkańcy Ostrowia i młodzież szkolna.

Po poświęceniu odbyły się uroczyste posiedzenia sejmiku i Rady miejsk., na którym p. wojewoda udekorował orderem „Polonia Restituta“ burmistrza miasta, p. Mieczkowskiego.

„Gazeta Poranna 2 Grosze”, 11 (1923), 215 (3848), s. 5.

Z życia prowincji.

Ostrów Mazowiecki.

Poświęcenie sztandaru 71 p. p.

Ostrów obchodził niedawno piękną uroczystość wręczenia sztandaru przez społeczeństwo 71 p. p., który utworzony we Włoszech, pod nazwą 7 p. p. Zawiszy Czor., następnie przeniesiony do Francji, wraca do Polski, jako 20 p. strz. W kraju otrzymuje nazwę 144 p. strz. kres, wreszcie w r. 1920 przemianowany na 71 p. p., stacza zwycięskie walki w składzie sławnej 18 „żelaznej” dywizji.

Polową Mszę Sw. odprawił J. E. ks.

biskup Gall, poczem wygłosił podniosłe kazanie. Na nabożeństwie obecni byli: generałowie Żeligowski, Pogorzelski i Jastrzębski, pułk. Hausser d-ca 18 dyw. 71 p. p. i 18 p. a. p. z oficerami na czele, hufiec harcerzy i tłumy publiczności. Po przemówieniu gen. Żeligowskiego, sztandar przyjął mjr. Osetkiewicz, d-ca 71 p. p. Po defiladzie odbyło się poświęcenie pomnika dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy, powstałego z inicjatywy i ofiar oficerów i żołnierzy 71 p. p. Przy pomniku przemawiali: twórca pomnika kpt. Burda, J. E. ks. bisk. Gall i pułk. Hausser. Po południu odbyły się zawody i zabawa dla żołnierzy

„Gazeta Poranna 2 Grosze”, 11 (1923), 239 (3872), s. 6.

OSTRÓW MAZOWIECKI. — Zaslągi Rady miejskiej. — Rada miejska w Ostrowiu stale przyczynia się do podniesienia rozwoju miasta. Świeżo wystąpiła do władz wojewódzkich z wnioskiem o rozszerzenie granic Ostrowa przez wcielenie wsi: Ugniewo, Kuskowizny, Dudy, Sagaje, Kacpury, Grabownicy Starej i Nowej. Rozszerzenie miasta zasilit w niem znacznie polski element.

Rada miejska otacza żywą opieką polski handel. Nieodpowiedni dla handlu obecny rynek przeniesiony zostanie niezadługo w inne miejsce. Na nowym rynku wzniesiony zostanie nowy ratusz w stylu zygmuntofskim. Roboty budowlane, zaczęte zostaną na wiosnę. Tymczasem rośnie gmach gimnazjum, który łącznie z budynkiem banku ludowego i nowym ratuszem, będą wielkimi ozdobami miasta.

„Gazeta Poranna 2 Grosze”, 11 (1923), 341 (3974), s. 7.

„Gazeta Poranna 2 Grosze”, 12 (1924), 136 (4125), s. 7.

OSTRÓW MAZOWIECKI. (Kor. wł.) Życie społeczne i kulturalne. — W dniu 11 b. m. odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan, na którym, po przyjęciu rocznego sprawozdania zarządu, uzupełniono komplet rady nadzorczej i podwyższono udziały do 10 złotych. Sprawozdanie zarządu wykazuje stały rozwój Stowarzyszenia i zamyka bilans dość poważną nadwyżką, którą zebranie przekazało na zwaloryzowanie wpłaconych udziałów. Stowarzyszenie buduje swój własny dom, mający mieścić w sobie sklep, piekarnię i czytelnię. Do budowy domu wielce przyczynił się p. Aleksander Brzostek, właściciel cegielni z Komorowa, ofiarowując bezpłatnie 100,000 sztuk cegły oraz Sejmik Powiatowy, przyznając zapomogę w kwocie 1,000 złotych. Zebranie zakończono wspólną fotografią dla upamiętnienia niestrudzonej pracy ustępującego prezesa ks. Serafina, powołanego przez Kurję Biskupią na proboszcza w Płońskie.

W tymże dniu Stowarzyszenie kulturalne wystawiło z wielkim powodzeniem 3-aktową krótkowile „Oj te kino czyli Pechowiec”. Na czoło wybili się pp. Kosiorówna, Skarpetowska, Baldyga, Kryński i Januszkiewicz. Dochód w połowie przekazano na miejscową straż ogniową.

Ostatnio odbył się „Tydzień Harcerza Ostrowskiego”, zorganizowany przez p. starościcę Dąbrowską. Popis harcerzy ścigał z całego miasta tłumy publiczności. E. W.

OSTRÓW MAZOWIECKA

W dniu 11.XI Ognisko wzięło udział w akademii, podczas której po raz pierwszy wystąpił chór KPW. pod kierownictwem ob. Kity, zdobywając sobie uznanie licznie zebranej publiczności.

„Kolejowe Przystosowanie Wojskowe”,
8 (1936), 21 (97), s. 11.

OSTRÓW MAZOWIECKA

W dniu 6.I Zarząd Ogniska KPW. urządził choinkę dla dzieci członków KPW. i Rodziny Kolejowej. W czasie wesołej zabawy św. Mikołaj rozdał dzieciom torebki ze słodczami.

„Kolejowe Przystosowanie Wojskowe”,
8 (1936), 5 (81), s. 10.

OSTRÓW MAZ.

Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego i w związku z akcją Ligi Morskiej i Kolonialnej Ognisko KPW. Ostrów Mazow. urządziło wieczornicę z odczytem „Morze, jako czynnik bogactwa narodowego”, deklamacjami i przedstawieniem sztuki „X Pawilon”. Nad program odegrano humoreskę „Fatalna kiełbasa”. Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna, na której przygrywał honorowo zespół żołnierzy z orkiestry 18 p. art. pol.

„Kolejowe Przystosowanie Wojskowe”,
6 (1934), 4 (56), s. 10.

Co robią z tym fantem?

Andrzej Dudek gospodarz ze wsi Żurki powiatu Ostrów Mazowiecki, przyjechał w dniu 31-go ub. m. do Warszawy aby porozumieć niezłębne zakupy. Zalechawszy na Plac Kereckiego Dudek pozostawił kufia z wozem i leżącą na nim świeżo zakupioną słoninę około 100 kilogramów pod opieką matki swej 58-letniej. Kiedy Dudek i udał się po dalsze

zakupy. Kiedy Dudek wrócił po upływie 2-ech godzin, nie zastał tam ani konia z wozem ani matki swej. Udał się więc do domu myślar, że matka sama pokłinała, lecz w domu jej również nie było i do dzisiaj jeszcze nie powróciła. Dochodząc do tej sprawy prowadzi policja powiatu Ostrów Mazowiecki i warszawski urząd śledczy.

◀ „Kurjer Poranny”, 31
(1928), 244, s. 3.

Przeniesienie szkoły podchorążych do Ostrów-Komorowa

W sprawie przeniesienia Szkoły Podchorążych oraz Szkoły Oficerskiej z Warszawy, dowiadujemy się, że kwestja ta podnoszona była już oddawna i nie stoi w żadnej łączności z ostatnimi wypadkami.

Wychowywanie aspirantów oficerskich w murach stolicy jest zaprzeczeniem wszelkich metod wychowawczych i nie ma miejsca w żadnej armji.

We Francji wszystkie szkoły wojskowe z wyjątkiem Wyższej Szkoły Wojennej znajdują się poza Paryżem, jak w St. Cyr i t. p.

Na umieszczenie Szkoły Podchorążych w Warszawie, w znacznej odległości od wielkiego placu ćwiczeń, koniecznego bezwzględnie dla Szkoły zwracano już dawno uwagę, — zwracali również na to uwagę przedstawiciele zaprzyjaźnionych armji.

By móc przeprowadzić ćwiczenia Szkoła musiała maszerować szereg godzin do Rembertowa.

Ostrów - Komorowo specjalnie nadaje się na miejsce pobytu szkół wojskowych, dlatego też wszystkie oficerskie kursy zostały tam już poprzednio przeniesione.

Umieszczona tam jest również oficerska szkoła podchorążych rezerwy.

Ostrów - Komorowo był również miejscem pobytu Szkoły Podchorążych, od czasu stworzenia jej w 1917 roku, do listopada 1918 roku.

Gmach Szkoły Podchorążych zajmie obecnie Wyższa Szkoła Wojenna, kształcąca oficerów Sztabu Generalnego i pozabawiona dotychczas odpowiedniego pomieszczenia.

„Kurjer Poranny”, 50
(1926), 193, s. 4. ▶

► **Ostrów Mazowiecki** (Koresp. wł. Kurj. Warsz.)

Ostrów Mazowiecki obchodził uroczystość poświęcenia fundamentów pod gmach gimnazjum koedukacyjnego. Położenie wianego gmachu gimnazjalnego było, obok oddziaływania miasta i unarodowienia handlu, jednym z największych dążeń miejscowego społeczeństwa.

Dzięki energii p. starosty Dąbrowskiego, doskonałego znawcy spraw samorządowych, sejmik powiatowy, powziął d. 25 stycznia r. b. uchwałę wzniesienia swoim szupnem gmachem gimnazjalnego.

Wyłoniony komitet budowy zaprosił na swoje przewodniczącego p. Gracjana Kamińskiego, zastępcę pracownika na niwie społecznej. Wszyscy żywią nadzieję, że w niedługim czasie stanis gmach i otwarte będą jego podwoje dla młodzieży.

Na uroczystość poświęcenia fundamentów przybyli pp.: wojewoda białostocki Popielawski, naczelnik wydziału samorządowego Salinger, zastępca kuratora okręgu wschodniego Treppo, delegatka kuratorjum Komonicka, starosta białostocki Kmita, korpus oficerski 71 pułku piechoty, 18 pułku artylerji piechoty i 83 pułku piechoty na ozdobie a ppo pułk. Hoznerem, dowódcą dywizji i majorem Ociekiewiczem, dowódcą garnizonu, duchownictwo z blizszych i dalszych okolic, przedstawiciele miejscowych władz państwowych i instytucji społecznych, członkowie sejmiku i rad gminnych, wojtowie gmin, osoby interesujące się rozwojem szkolnictwa oraz młodzież szkolna.

Uroczystość poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele, celebrowane przez ks. prałata Koszutowskiego, dziekana ostrowskiego. W kościele wyłożył podłoga kazania przybyły z Warszawy ks. prefekt Jemiołowski, poczem wyruszył pochod na plac budowy. Tu po przemówieniach p. starosty, zastępcy kuratora i dyrektora gimnazjum p. Wasilewskiego — odczytano akt erekcyjny kładzący się sławami: „Oby Bóg błogosławił dalszej naszej pracy, oby z murów gimnazjum wyszły liczny zastęp młodzieży, któryby powiększył szereg dzielnych i szlachetnych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Po złożeniu podpisów na akcie, ks. prałat Koszutowski dokonał poświęcenia fundamentów, a p. wojewoda złożył puszczę z aktem w cokół i poleżył pierwszą cegłę.

Z placu wszyscy zaproszeni goście udali się na nadzwyczajne posiedzenie sejmiku powiatowego. Dla upamiętnienia uroczystej chwili, sejmik w deklaracji swojej pisał, że zebrał się w tym celu, aby dać jeszcze raz wyraz swemu serdecznemu zainteresowaniu się szkolnictwem, aby ujawnić swe zrozumienie, że rozwój samorządu usależniony jest od rozwoju pojęć społecznych najszerzych mas, od podniesienia poziomu kulturalnego całego społeczeństwa.

Następnie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym p. wojewoda dekorował ordrem „Polonia Restituta” ośmioro członków burmistrza miasta, p. Miszcakowskiego. W uznaniu zasług i. p. dr. Marcinkowskiego, rada miejska nazwała jego imieniem obecną ulicę Niegołęwą.

Uchwaliła też wzmocnić na rynku ratusza o moitywach polskich.

Skromna urota, wydana w sali okręgowego Tow. rolniczego, zakończyła się śród miłego nastroju, przemówieniem ks. prałata Gościńskiego, szambelana Ojca świętego. (W.)

Ostrów Mazowiecka przeżywa trudności gospodarcze

Smutnie, że jedno z najsilniejszych miast w Polsce, które przed dwoma laty obchodziło 500-lecie swego latania, nie zdolało zdobyć się w ciągu swej półtysięcioletniej gospodarki na bardziej „przemysłowy” wygląd, a dlatego, że i dziś jeszcze mieszkańcy jego (o przynajmniej mieszkańcy jego centrum) nie zdroszają większych ambicji w dziedzinie budownictwa. Peryferie Ostrowa — to pola, zwracające uwagę lasami szos i choty, kryte słomą. A o tak zwanej „kulturze wólków”, która miała czas narastać na tym terenie — w Ostrowi Mazowieckiej nikt nie wie...

przy robotach ziemnych 50, ale połowę z tych ludzi — to rólnicy. Wielu z nich jak twierdzi robotnicy miejscy, pracują na „Lukaszuwy wyładzi”, gdyż posiadają oni własną ziemię z zabudowaniami. Fakt przynajmniej ich do pracy tłumaczy bezkarnością niskocię płac, na jakie się godzą.

Miasto posiada dwa wielkie źródła dochodów, które znacznie wpływają na jego ogólną gospodarkę; są łączy w granicach i, drugie źródło, duży garnizon ze szkołą podchorążych w Komonowie, należący do najwzrostszych odbiorców handlowych. Poza tem fundusze miejskie zasila elektrownia, która



Nowobudowany gmach magistratu w m. Ostrowi-Mazowieckiej.

Jeśli to dać dość duże miasto, blisko 30-tu tysięcy mieszkańców, gdzie podobnie, jak wszędzie, pulsuje normalne życie i gdzie niebrak zagadnień, nurtujących w jego społeczeństwie. Do takich należy tu przedewszystkiem kwestja bezrobocia. W Ostrowi Mazowieckiej występuje ono w sposób dość wyjątkowy i w wyjątkowo trudny sposób dale się likwidować. Złożyło się na to kilka przyczyn. Ale najważniejszą z nich — to bliskość wielkiej wsi, nie mogącej znaleźć dostatecznych warunków do życia na wsi, napływu do miasta, tworząc grubą konkurencję dla zawodowego robotnika miejskiego. Stąd objawy antagonizmów między jednym a drugim typem robotnika i nieustanne dążenie do uniesienia tego stanu.

Zarejestrowanych jest tu 600 bezrobotnych, którzy w znaczeniu oficjalnym stanowią poważną część ludności szlachetnej rodzin. Są to waznie „głowy rodzin” składających się przeciętnie z 4 — 5 osób. Przy najszybszym podwyższeniu kolejozowych zatrudnień 300 osób i

zasięgi w tym roku jeszcze doprowadzony będzie do Berlina nad Bugiem i rzekami. Z dochodów tych około 50 tys. zł. rocznie płaci miasto na pokrycie obługów.

Dla uzupełnienia charakterystyki dość smutnego stanu gospodarki w mieście Ostrowi Mazowieckiej warto jeszcze wspomnieć o gospodarce powiatu ostrowskiego — mazowieckiego. Powiat ten jest, jak wiadomo, wybitnie rolniczy i kiedyś zaczęło się tu świetnie rozwijać spółdzielczość. Spółdzielnie powstały samorzutnie i opodstawiano się, że wprawy powoli na rozwój życia gospodarczego woi. Ale niechcący Wycierzyło kilka większych nadziej, aby spółdzielczość rozemala się w sposób prawie katastrofalny. Dziś jest tu wazniekiego 12 spółdzielni spóżywców i 9 Kas Sierczyka, nie rozwijają one jednak większej działalności.

Ostrow Mazowiecki i powiat ostrowski-mazowiecki czują na swój okres rozbudowania życia kulturalnego i gospodarczego.

W. S.

+ Ostrów Mazowiecki.

Korespondent nasz donosi:

Rada miejska Ostrowa Mazowieckiego wystąpiła z wnioskiem do władz wojewódzkich o rozszerzenie granic miasta. Według tego projektu, wcielone będą do miasta wieś Ugłówek z gminy Jasienica oraz wieś: Kuskowizna, Dudy, Sagaja, Kaopury, Grabownica Stara i Grabownica Nowa z gminy Poręba. Rozszerzenie w ten sposób granic bardzo poważnie zasili żywił polski w mieście.

Ta sama rada miejska, dając do jaknajwiększego rozkwitu handlu polskiemu, przerosła obecny targ z Ryńku, na inne miejsce, na Ryńku zamierzając wznosić ratusz w stylu rymuntyjskim. Zakładanie fundamentów rozpocznie się wczesną wiosną.

Rozpoczęta budowa gmachu gimnazjum kodyfikacyjnego posuwa się naprzód. Sejmik powiatowy, odznaczający się zawsze troską o rozwój szkolnictwa w powiecie, na jednym ze swoich posiedzeń, uchwalił dodatkowo poważnie kredyty na dalszą budowę.

Gmach gimnazjum, Banku ludowego i ratusza, o pięknych motywach polskich, będą po ich wykończeniu, istotną ozdobą miasta.

„Kurjer Warszawski”, 103 (1923), 331, s. 4.

+ OSTRÓW MAZOWIECKA.

Wycieczka sejmikowa. Nic tak nie przemawia do umysłu rolnika, jak otyczne zapoznanie go z ekiem włożonych nakładów pracy w racjonalną gospodarkę rolną. Nie zastąpiła mu takiego poznania wzorowo prowadzonego warsztatu rolnego żadne kursa, traktujące poruszane przedmioty zbyt teoretycznie. Dobrze wyuczul potrzeby rolników sejmik ostrowski ze starostą p. Hrzępcikiem na czele, urządzając wycieczkę sejmikową do zakładu doświadczalnego w Kisielicy i ogniska kultury ogrodniczo-rolniczej w Małym Płocku, prowadzonego sumptem sejmiku kocińskiego. W wycieczce wzięło udział przeszło 50 wybitniejszych z powiatu rolników. Wzbudziła ona zainteresowanie ogółu rolników i wyniki jej żywo są omawiane na zebraniach kolekc rolniczych.

Wycieczka z pow. białostkiego. Dnia 4 b. m. przybyła do Ostrowa Mazowieckiego wycieczka rolników i spółdzielców z Ciecchanowa, aby zwiedzić naszą spółdzielnię „Rolnik ostrowski”. Uczestnicy wycieczki zwiedzili urządzenia spółdzielni, magazynu zbożowe i młyn, wszędzie podziwiając zasobność spółdzielni, która mimo przeciwnego w kraju przesilenia gospodarczego, wykazuje niesłabnący rozwój.

150-lecie niepodległości Ameryki. Ostrów bardzo uroczysto obchodziła święto niepodległości Ameryki. Miasto i domy odświętnie udekorowano. Po nabożeństwie i defiladzie wojska, stowarzyszeń i korporacji odbyła się wspaniała w sali straży ogólniej uroczysta „akademia”, a następnie wystawienie sztuki „Chłopa za wian”, osnuta na fikcie powieści J. I. Krasszewskiego. Na czoło gry wysunął się pp. Debkowa, Bojanowska, Małyszewski i Żukowski.

„Kurjer Warszawski”, 106 (1926), 191, s. 4.

+ OSTRÓW MAZOWIECKA.

Biurowo melioracyjno-pomiarowe. Obserwowanie naszych melioracji gospodarczych wysunęło na plan pierwszy sprawę melioracji i komasacji grantów. Zagadnienie to, nabierające szczególniej wagi państwowej, umieszczono na szczególnym miejscu programu gospodarczego sejmiku ostrowskiego. Koszta powstania biura melioracyjno-pomiarowego nie przerażała inspektora, p. starosty Hrzępcika, gdyż pamięta on, że umiędzynarodowienie pracy komasacyjno-pomiarowej i jej wyniki mogą być pomysłowym punktem zwrotnym w naszym odrodzeniu gospodarczym.

Powiatowa Kasa oszczędności. Jako dalsze wypełnienie swego programu gospodarczego sejmik ostrowski otwiera powiatową Kasę oszczędności. Zadaniem kasy, poza zbieraniem oszczędności ludowych, będzie popieranie rolnictwa, drobnoze rolnictwa i przemysłu. Orwanie Kasy ożywczo również wpłynie na ruch spółdzielczy, borykający się z trudnościami finansowymi. Na dyrektora kasy zaproszono p. Graciana Kamińskiego.

„Kurjer Warszawski”, 106 (1926), 299, s. 5.

+ OSTRÓW MAZOWIECKA.

Uroczystości spółdzielcze. Spółdzielczość, ten potężny czynnik wychowawczy, sprawiałaby szeroki ogół społeczeństwa do myślenia, do samokształcenia w służbie obywatelskiej kraju, zaczyna w pow. ostrowskim obejmować coraz szersze kręgi. Do rozwoju spółdzielczości, a w szczególności mleczarskiej, niemale przyczynił się samorząd powiatowy z p. starostą Zarępcikiem na czele, który, w swojej niezmiernie aktywnej działalności społecznej, stale idzie po linii szerszenia drobnych rolników w różnego rodzaju formy zrzeszeń gospodarczych. Przy pomocy finansowej p. Starosty Zarępcskiego powstała w r. b. 6 mleczarni spółdzielczych, a otwarcie 7-mej mleczarni w miasteczku Zarębach Kocińskich było prawdziwym świętem rolników, na które przybyli rolnicy z sąsiednich gmin. Poświęcenie mleczarni połączone z rozdaniem nagród (medali, dyplomów), nadanych przez p. ministra rolnictwa oraz nagród pieniężnych, przyznanych przez p. wojewodę białostkiego, będącego na terenie powiatu rasą uprzywilejowaną. Nagrody otrzymał rolnicy: Józef Dmochowski (wielokrotnie staranna hodowla), Henryk Anozmański, Lucjan Nowicki, Józef Gosk, Bolesław Dmochowski i Jan Pleńkowski. Aktu poświęcenia mleczarni dokonał ks. proboszcz Bedowski, poczem p. starosta zachęcał zgrupowanych rolników do popierania powstałej placówki, zapewniając im racjonalne przetwórstwo artykułów mlecznych i kahalbardzie rentylacji zbyt. W imieniu rolników słowa podziękowań p. staroście członkowi zarządu spółdzielni, Pawełczyk. W odpowiedzi p. starosta zapewnił spółdzielni stałą opiekę i kierunek, a dziękując za swymi projektami, zapowiedział, że w dalszym etapie pracy gospodarczej będzie dążył do tego celu, aby rozplanowanie mleczarni obciąży cały powiat i aby wszyscy rolnicy przekonali się naocznie o korzyściach dochodowych z gospodarstwa mlecznego, które, w obecnych warunkach nieopłacalności produkcji roślinnej, odgrywa w bilansie rolnika coraz znacznieszą rolę.

„Kurjer Warszawski”, 108 (1928), 197, s. 4.

+ BIAŁYSTOK.

Napad bandytów. Wczorajszej nocy w osadzie Nar, powiat Ostrow Mazowiecki, dokonano napadu rabunkowego na dom Władysława Lepińskiego, który został zamordowany, przodem bandyci zrabowali 300 zł. i biżuterję. Ci sami bandyci napadli tejże nocy na dom Benjamina i Abrama Giepelów, których również zamordowali i obrabowali. Na miejsce wypadku udał się zastępca naczelnika wydziału śledczego, komisarz Skrzyński, który kieruje poszukiwaniem.

„Kurjer Warszawski”, 115 (1935), 146, s. 5.

4 ZWOLNIONY BUCHALTER ZASTRZELIŁ DYREKTORA FABRYKI.

We wsi Zawisty Dąbkie, w pow. Ostrów Mazowiecka, pod Malkinią, w fabryce narzędzi rolniczych Bolesława Gołębiewskiego, pracował od 4-ch lat 40-letni Zygmunt Zyskowski, buchalter. W ostatnich czasach Zyskowski, zaniedbywał się w pracy i często opijał się. Z tego powodu Gołębiewski przed kilku tygodniami usunął Zyskowskiego z pracy. Onegdaj wydany buchalter przyszedł znowu podchmielony do kantoru i zwrócił się do Gołębiewskiego, aby powtórnie przyjął go do pracy. Gdy G. kategorycznie odmówił sądania, Zyskowski wyjął rewolwer i wystrzelił 2 razy, raniąc G. w prawą rękę i w serce. W kilka minut później Gołębiewski zmarł. Zabójca zatelefonował na posterunek policyjny w Malkini i oddał się w ręce komendanta posterunku. Zyskowskiego osadzono w więzieniu w Łomży. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i 4-ro dzieci, zabójca zaś — żonę i 6-ro dzieci.

O poprawność języka.

Objaśnienie do miasta Ostrowi mazowieckiej.

Nazwa pierwotna wsi Żelaziec, a następnie (od r. 1434) miasto Ostrowi, w mem. łomżyńskiemu była „Ostrowic” (ta), później „Ostrow” (ta) — zawsze rodzaju żeńskiego. W obu razach mowili się: do Ostrowi, ku Ostrowi, na Ostrowia, w Ostrowi. Forma „Ostrow” — krótko, powstała z pierwotnej „Ostrowia”, podobnie jak: 1044, woda, pierzcha... — z dawniejszych: łozia, wozia, pierzenia i t. p.

Z biegiem czasu wymawianie „Ostrow” z miękkim w zmieniło się na Ostrow (ta) z twardym w (w mianowniku i bierniku) z zachowaniem w dalszej odmianie miękkiego w (t. tej Ostrowi, na Ostrowia...). Dalszą mieszanką tego miasta i łódzkiego ukończona mowa również: ta Ostrowie, do Ostrowi, przed Ostrowią, w Ostrowi. I to właśnie, co dziś istnieje w żywej mowie, rozstrzyga wszelkie wątpliwości.

Ze zmiany dawnego brzmienia „Ostrow” (z miękkim w) na Ostrow (ta) nie stanowi jakiegoś nowego wyjątku, ale należy do zwykłych i ogólnych, dotyczących spółgłosek warzawych na końcu wyrazu, potwierdzają to inne nazwy dawne miasta, jak: Wrocław, Jarosław, Włodzisław i t. p. z końcowym brzmieniem w miękkim (podczasownym) a które w mowie i społeczeństwie nam polszczyźnie wymawiają się: Wrocław, Jarosław, Włodzisław (w nowszych czasach zmieniając na Włodzisław) z twardym w. Tak samo i Ostrow. Ale i te nazwy w dalszych przypadkach, gdzie go w następującym zakończeniu samogłosek, dawną miękkość w otrzymały, t. j. mianu: Wrocławia, w Wrocławiu, na Jarosławem, do Ostrowi i t. p. Tu samo zjawisko przedstawia nam zachowanie się warzawego w w nazwie Radom, z dawniejszego Radom, z odmianą: Radomia, za Radomem i t. p. To samo widzimy i w wyrazach pospolitych, zakończonych na spółgłoskę warzawą: w. b. p. w. było nie w języku starożytnym w: pismo i druk, kłm, krm, kwin, stąpew, stągw, stągwie, sółw, sółwie, sółwem i t. d. podobnie: drob, drob, i t. p. dalszej — sów, sówy i przemy: krow, stąrow, sółw, drob, drom, karm, z końcówkami: w. b. p. w. ale inne formy wyrazów zachowały przed zakończeniem samogłosek w starodawne miękkość w. b. p. w. i dziś mowimy, jak dawniej: krowa, stąrowe, sółwie, drobny, drobia, karm (gdzie miękkość w. b. w. wyrażamy, jak wiadomo, dwiema literami: w. b., bez „głoski samogłoski”).

Pewnie dzisiaj „Ostrow” z końcowym w w celu odzwierciedlenia na pisaniu i w mowie dawnego brzmienia miękkiego byłoby uświadczaniem daremnym; skoro bowiem brzmienia tego obecnie w języku żywym nie ma — na końcu wyrazu i należy więc w ogólnym wyrażeniu znaleźć twarde w, to słowna jego miękkość wstrząsnąć się nie da.

Ab do formy miękkowiznika „w Ostrowi” (wymienionej dwukrotnie w przytoczonym zapytaniu), postać takiej nie było ani w przeszłości, ani też dziś jej nie ma. Sposoby pisania tej nazwy, spotykane w dokumentach, w postaci: „Ostrowy” (rok 1434, 1425... w ksiąg, w. b. niem.), „Ostrowia” (r. 1425, 1483), lub „Ostrowa” (1425, 1440), nie oznaczają bynajmniej: Ostrowia, lecz Ostrowia (dalec rodzaju) i forma ta była w tymże jezycu w wieku XVI, jak wiada z dokumentów, obok równoczesnej „Ostrow” (ta), odmiana zaś dalsza obu postaci była jednakoż: Ostrowi, Ostrowiu, z wyjątkiem biernika: Ostrowi, od mianownika „Ostrowia, i Ostrow” od mianownika „Ostrowie”.

Postać zaś miękkowiznika „w Ostrowiu” należy do nazwy (ten) Ostrow, obejmującej do dnia dzisiejszego wiele miejscowości, na przykład: polskie (czterdzieści kilka w granicach b. Królestwa). W nazwie tej wszakże jest twarde w zarówno w staropolskim jak i w języku dzisiejszym, i odmiana w dalszych przypadkach ma ten w, t. j. z Ostrowia, ku Ostrowiu, za Ostrowiem, — spółka przys. tego: w Ostrowiu, gdzie w przed końcówką w, jak zwykle kamia spółgłoska twarde, ulaga miękkocieniu.

Ta właśnie nazwa Ostrow rodzaju żeńskiego, tak często spotykana w mowie i piśmie, daje powód niektórym jednostkom do jednego zmierzania deklinacji: zmiękczyć ta Ostrowie z odmianą: ta Ostrowy, co tem łatwiej nastąpiło przy jednobrzmiących dzisiaj formach mianownika: ta Ostrowie (z dawnego ta Ostrow) i ta Ostrow.

Na podstawie powyższych uwag błędny oczywiście okazuje się mianowanie autora listu, że nazwa „Ostrow Mazowiecki w języku literackim jest dwuzłowiem,” jak również, że sposoby mówienia: do Ostrowi, w Ostrowi są uowopowstałe. Jak widzieliśmy wyżej, źródła z wieku XV dostarczają nieolbrzątych dowodów, że są to wyrażenia odwieczne, a przycem zupełnie prawidłowe, i że w mowie ludowej siłą tradycji dotąd się utrzymują, — bynajmniej zaś nie powstały wskutek tego, że „lud ma kłoność do przecinania na swój sposób nazw”. Przewrotnie, orzeczy należało, że lud tak w tym razie jak i w wielu innych, jest upartym konserwatystą i nie tak łatwo jak inne warstwy ludności ulaga tym czynnikom, które wpływają na przekształcanie się nazw starożywnych.

Tak więc nazwa Ostrowi Mazowieckiej (w województwie białostockim), dawną (ta) Ostrowia, lub nieco później (ta) Ostrow, w dzisiejszym wymawianiu (ta) Ostrowe, ma formy dalszych przypadków prawidłowe: z Ostrowia ku Ostrowi, na Ostrow, za Ostrowią, w Ostrowi. Tych przede form, zgodnych z kilkowiekową tradycją i z językiem żywym miejscowej ludności, trzymać się należy w dzisiejszym języku zarówno potocznym jak i w instytucjach państwowych i społecznych.

Adam Ant. Kryński.

Z kraju.

+ OSTRÓW MAZOWIECKA. (Od naszego koresp.)

Budowa gimnazjum. Dzięki niesłabym zabiegom p. starosty Brzeźka, sejmik ostrowski mimo niezmiernie ciężkiej sytuacji finansowej jaką przeżywała samorządność w r. b. trwałej krzywy gospodarczej oraz niedostatecznych uprawnień podatkowych, prowadzi dalej budowę monumentalnej wartości gmachu gimnazjum koadunkcyjnego. Wykończony gmach stanie już w r. b. W olbrzymim tym gmachu, obok gimnazjum, ma być urządzona szkoła zawodowa typu przemysłowego, której brak powiat oddawna odczuwa. Koncepcja ta zyskuje coraz szerszą sympatię społeczną. Wszyscy pomni, że nasze szkolnictwo, nie chcąc wytworzyć hierarchii inteligencji, zawodowo do pracy nie przygotowane, musi pójść po linii otwierania przy szkole specjalnych działów zawodowych.

Komasacja m. Ostrowi. Podniesienie produktywności ziemi natrafia często na znaczne trudności, na przeszkody bez których usunięcia nieraz cała wiedza fachowa, doświadczenie i nawet pracowitość rolnika nie może osiągnąć dodatnich wyników. Główną przeszkodą, tamującą należyty rozwój i podniesienie rolnictwa, są nieskomasowane grunta. M. Ostrowi razem z orzyskami wioskami (obiekt komasacyjny liczył przeszło 5,000 ha) od kilku lat zamierzało przeprowadzić u siebie scalenie gruntów, teca, jak to się wszędzie trafia, napotkało na silny opór tych (co prawda, nielicznych) rolników, którzy, nie polniąc własnego w tym interesu, obstają przy obecnym, przestarzałym sposobie gospodarowania. Ostatnio jednak urządzona z nimi konferencja wytworzyła dla komasacji przyjaźniejszą atmosferę.

Pokaz bydła. Staraniem sejmikowej komisji rolniej urządzony był w Czyżewie pokaz bydła rasy czerwonej polskiej. Na seced przyprawiono około 150 sztuk bydła doborowego. Urządzano pokazy w wielkim stopniu przyczyniała się do podniesienia hodowli. Czynnikiem, zachęcającym do racjonalnej hodowli, są nagrody, udzielane przez sejmik i ministerium rolnictwa.

Kasa chorych. Magistrat m. Ostrowi wystąpił do ministerjum pracy z żądaniem przeprowadzenia wyborów do zarządu kasy chorych. Placówka ta od 8 miesięcy pozbawiona jest kontroli społecznej i na jej system rządzenia podnoszone są służne głosy narzekania.

„Kurjer Warszawski”, 106 (1926), 319, s. 5.

+ OSTRÓW MAZOWIECKA. (Od naszego koresp.)

Rada miejska m. Ostrowi Mazowieckiej postanowiła zwolnić inwalidów wołanych od płacenia dodatku od koncesji wódczanych. Mimo to niedobrze się dzieje w naszej radzie miejskiej. Brak harmonii pracy między wybranym burmistrzem, magistratem a radą miejską może odbić się fatalnie na interesach samorządu miejskiego. Rada miejska dotychczas nie pozwoliła uchwały w sprawie załączenia pożyczki na zapłacenie zobowiązań, załączonych na dokończenie elektrowni. Miasto bardzo bogate dopuściło przed kilku miesiącami, za rządów poprzedniej rady do protestu weksli.

„Kurjer Warszawski”, 109 (1929), 352, s. 9.

Żydzi znieważają

Ostrow Mazowiecka, w marcu.

Z chwilą zastosowania zdecydowanego bojkotu w stosunku do Żydów, objawy zdenerwowania i prowokacji z ich strony są coraz liczniejsze.

Kiedy organizacja Stronnictwa Narodowego objęła osadę Nur powiatu ostrowsko - mazowieckiego w konsekwencji nastąpił tam żywy rozwój handlu polskiego. Młodzi narodowcy podejmują się ochrony tego handlu, przypominając Polakom o obowiązku popierania swoich. Gdy w czasie jarmarku jedną z kobiet kierowaną do sklepu polskiego, Żydówka Nechuma Malinowicz chwyciła ją za rękę i usiłując wciągnąć ją do siebie, krzyknęła pod adresem stojących obok narodowców — Kazimierza Godlewskiego Mieczysława Janowskiego oraz Ta deusza i Wiktora Choromańskiego: „te psy polskie stoją pod ścianą i szcękają”.

O tej bezprzykładnej bezczelności żydowskiej doniesiono władzom sądownym. Prokuratura sądu tomżyńskiego pociągnęła Nechumę Malinowicz do odpowiedzialności z art. 152, który po wiada: „Kto publicznie łży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3”.

Rozprawa odbyła się w ub. tygodniu przed Sądem Okręgowym na sejsji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej. Przewód sądowy ustalił niezbitcie winę oskarżonej.

Prokurator rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że obowiązkiem gościa jest uszanować gospodarza. Tak jest w życiu prywatnym, tak też musi być w życiu państwowym. W zakończeniu wnosil o przykładowe ukaranie.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Nechumę Malinowicz na 7 miesięcy więzienia.

Podobne zdarzenie, gdzie Żyd wymyślał Polakom od polskich świń, miało miejsce w sąsiednim Czyżewie. Sprawa ta ma być rozpatrywana przez Sąd w Wysokim Mazowieckim.

M.

„Warszawski Dziennik Narodowy”,
3 (1937), 62B, s. 5.

„Warszawski Dziennik
Narodowy”, 3 (1937), 252B,
s. 1.

OSTRÓW MAZ

Wielka uroczystość w Jasienicy. W dniu 8 b. m. wieś Jasienica w pow. Ostrow Maz. przeżywała pamiętne chwile poświęcania nowego, pięknego Domu Katolickiego i sztandarów K. S. Metków i Kobiet dokonanego przez J. E. ks. biskupa Łukomskiego.

Jeszcze przed dwoma laty ludność i miejscowe organizacje wołno chwile spędzali w domach sąsiadów, na drogach i t. p., a miejscem zabrań stowarzyszeń katolickich były ciasne mieszkania.

Obecnie sytuacja uległa gruntownej zmianie. Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa i zabiegom ks. proboszcza Gosiewskiego stanął piękny Dom Katolicki mogący z łatwością pomieścić w swej dużej sali przeszło 1000 osób, a w innych salach mogą mieścić się ogniska organizacji, świetlice i czytelnia, która niewątpliwie przyczynia się do oświecenia ludności.

To też z radością witali tę nową placówkę J. E. biskup i inni dostojni goście, którzy podczas uroczystej akademii dziękowali ludności i ks. proboszczowi za wielki nakład pracy i trudu poniesionego przy budowie tego kulturalno-oświatowego ogniska miejscowej ludności.

Wszystkim twórcóm tego dzieła należy się uznanie za jego stworzenia. Oby oni stali się przykładem dla innych miejscowości, a przez to przyczynili się do budowy wielkiej, katolickiej, narodowej i kulturalnej Polski.

„Warszawski Dziennik
Narodowy”, 3 (1937), 256B, s. 4.

Liczne aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w pow. Ostrow-Mazow.

(Od własnego korespondenta)

Ostrow Maz. we wrześniu

W związku z akcją legalnego pikieta-
wania sklepów żydowskich doszło na
terenie pow. Ostrow Mazow. do gło-
snych zażąd antyżydowskich, po których
aresztowano wielu członków Stron-
nictwa Narodowego.

Najpierw osadzono w więzieniu Pa-
wła Szydlika kier. koła S. N. w Ostro-
wi Maz. i Bolesława Stepanowskiego.
Po kilku dniach zatrzymano Aleksandra
Rosiańskiego z Poręby n. Bugiem i Anto-
niego Poniżera z Nowych Bud.

W następstwie aresztowań wynikiły
zażąd antyżydowskie w Brzezczaku
i osadzono wówczas w więzieniu Da-
nisa Bolesława, Szycha Antoniego, Pe-
krońniczcza Stan., Zabickiego Ant., Po-
chmara Józefa, Szydlika Piotra, Bana
Stan., Kryzka Feliksa, Sobieskiego A-
leksandra, Romanowicza Stan., Zajęca
Jana, Guthowskiego Stan., Boguszew-
skiego Wład., Romanowicza Fr. i Ru-

datńskiego Stan. W drugiej części po-
wiatu aresztowano Leona Roszkowski-
go z Budziszewa, Cyryla Bobrowskiego,
Aleks. Niemansa i Stan. Protoczyka z
Drużkolek.

Wszyscy zatrzymani zostali wywiez-
ani do więzienia w Łomży.

Ponadto osadzono w areszcie Józefia
ka Wład. z Ostrowi Maz. a z okolicz-
nych wiosek: Kruszewskiego Stan., Tom-
czaka Bol., Niedźmierzkiego Leona,
Maliszewskiego Czesława i Wejskow-
skiego Franciszka jako podejrzanych o
udział w zażąd antyżydowskich w
Ostrowi Maz. Ostatnia grupa członków
Stronnictwa Narodowego przebywa w
więzieniu w Ostrowi Maz.

Po aresztowaniach narodowa ludność
w Brzezczaku wysłała do Min. Spr.
Wewn. zażądanie na obchodzenie się po-
licji z aresztowanymi. (dc).

Dalsze aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w Ostrowi Mazowieckiej

OSTRÓW MAZOWIECKA — (tel.
wł.) — Aresztowania członków Stron-
nictwa Narodowego w Ostrowi Maz.
i w pow. ostrowskim nie ustają. Nie-
dawno donosiliśmy, że aresztowano
30 narodowców, którzy dotąd przeby-
wali w więzieniu łomżyńskim.

W ostatnich dniach dokonano no-
wych aresztowań. Zatrzymani zosta-
li: Mierzejewski Michał, straganiarz,
Półkowskiego Wojciech, murarz, Grodz-
ki Tadeusz, straganiarz, wszyscy z O-
strowi, Nagórka Stanisław, rolnik z
Białogoblotu gm. Brzezczak, oraz
Sławkowski Jan, Sreżony Stanisław i
Józwiak Saturnin.

Ostatni trzech zostali wkrótce zwol-
nieni.

W grupie aresztowanych przed kil-
ku tygodniami znalazł się Władysław
Józwiak, który wraz z innymi człon-
kami Stronnictwa Narodowego prze-
wieziony został do więzienia w Łom-
ży. Rodzina Józwiaka wysłała do nie-
go list, który wrócił z dopiskiem, że
adresata w więzieniu niema. Na tele-
foniczne zapytanie, władze więzienne
dały taką samą odpowiedź.

W areszcie w Ostrowi o. Józwiak
Wł. także się nie znajduje. Gdzieś więc
jest? (m.)

„Warszawski Dziennik Narodowy”, 3 (1937), 274B, s. 4.

OSTRÓW MAZOWIECKI

— Otwarcie 2-ech lecznic dla zwierząt
domowych. W stałym dążeniu do zwal-
czania wszelkiego rodzaju chorób wśród
zwierząt domowych, Sejmik ostrowski
otwiera 2 rejonowe lecznice w Ostrowi
Mazowieckiej i w Czyżewie, wyposażając
je w odpowiednie środki finansowe. Przy
lecznicach rozwinięta będzie akcja lekarzy
w kierunku zwalczania rozpowszechnio-
nej „motylicy” u krów i „różycy” wśród
trzody chlewnej.

◀ „Wola Ludu”, 7 (1927), 13 (353), s. 165.

Echa wyborów w Trzciance

Jak policja pomagała rozejść się wyborcom

(od własn. korespondenta)

Ostrów Mazowiecka

Okręg Sąd Łomżyński na sesji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej w dniu 27 kwietnia rozpatrywał sprawę 3-ich członków Stronnictwa Narodowego a mianowicie: Józefa Wołanina z Wyszkowa, Jana Zabika i Piotra Dębczyńskiego z Trzcianki, oskarżonych o to, że „dnia 26 listopada 1938 r. we wsi Trzcianka, gm. Brańszczyk, pow. Ostrowskiego publicznie nawoływali zebrany tłum do rozbrojenia policji i odbicia z jej rąk zatrzymanego za urządzenie nielegalnego zebrania Józefa Wołanina.

Sąd nie dopuścił świadków zafiarowanych przez obronę i przesłuchał jedynie 9-ciu świadków oskarżenia, przeważnie policjantów z posterunku Brańszczyk. Na podstawie zeznań tych świadków okazało się, że w dniu 26 listopada wieczorem w Trzciance odbywało się zebranie mieszkańców tej wsi w sprawie wyborów gromadzkich, które miały się rozpocząć następnego dnia. Komendant posterunku dowiedział się „poufnie” o tem zebraniu, uznał je za nielegalne i z trzema innymi posterunkowymi poszedł do wsi Trzcianka. Tam właśnie z jednego z domów ludzie rozchodzili się po owym zebraniu. Razem w domu i na podwórku było około 80-ciu chłopów. Chłopi ci częściowo rozchodzili się, częściowo w mieszkaniu zbirali podpisy pod tylko co ustaloną listę kandydatów.

Jako jeden z pierwszych wyszedł oskarżony Wołanin. Został on natychmiast zatrzymany i odprowadzony przez dwóch policjantów w stronę szosy. Na krzyk któregoś z obecnych „Policja idzie!” chłopcy zaczęli uciekać drzwiami i oknami. Jak ze-

znał komendant posterunku przystąpił on do rozpraszania, przy użyciu kołb, chłopów znajdujących się na podwórku jak i w mieszkaniu. Wszyscy policjanci zgodnie zeznali, że odprowadzany przez dwóch posterunkowych Wołanin kilka razy krzyczał. „Koledzy, ratujcie, policja mnie bije!” Ten okrzyk miał podburzyć tłum przeciw policji i z tłumem zaczęły padać okrzyki: „nie dać go, odbić go, rozbroić policję” i inne. Do żadnych zająć jednak nie doszło i Wołanin został odprowadzony na posterunek.

Pod zarzutem wznoszenia okrzyków przeciw policji i wzywania do jej rozbrojenia stanęli przed sądem wymienieni na wstępie członkowie S.N. Sąd po przeprowadzeniu dowodów, ponownie odrzucił wniosek obrony o dopuszczenie świadków na okoliczność, że policja przekroczyła formy prawnego działania, że Wołanin rzeczywiście bito i że policja doprowadziła do całego zajścia. Prokurator domagał się surowego ukarania oskarżonych, gdyż działanie ich, szczególnie w okresie, kiedy cały naród winien się zjednoczyć, jest niebezpieczne. obrońca, apl. Władysław Jaworski z Warszawy wnosil o uniewinnienie wszystkich oskarżonych, gdyż w okrzyku Wołanina „Ratujcie, policja mnie bije”, brak zupełnie znamion przestępstwa z art. 154 k.k., a co do oskarż. Dębczyńskiego i Zabika, to świadkowie nie mogli stanowczo twierdzić, że oni właśnie wznosili okrzyki.

Po naradzie, Sąd wydał wyrok, mocą którego osk. Wołanin skazany został na 4 tygodnie aresztu, osk. Zabik — na 6 tygodni aresztu, z zaliczeniem aresztu tymczasowego od dnia 30 listopada 1938 do 18 stycznia 1939 (areszt ten pochłoniął całą wymierzoną karę). Osk. Dębczyński został uniewinniony.

Poświęcenie sztandaru Stow. Kupców Polskich

Ostrów-Mazowiecka, 25 maja.

W niedzielę, dn. 23 maja r. b. Ostrów - Maz. przywiała uroczystość poświęcenia sztandaru St. Kupców Polskich.

Przed lokalem Stowarzyszenia około godz. 11-cj uformował się pochód, który na czele z orkiestrą przemaszerował ulicami miasta do kościoła na nabożeństwo.

Kościół ostrowski wypełnił się po brzegi. Przed ołtarzem ustawiły się liczne poczty sztandarowe po środku ze sztandarem kupiectwa.

Sztandar do poświęcenia podawali p. mec. Bereźnicki z panią pułkownicową Zongolowiczową oraz w drugiej parze starosta Rybiński z panią burmistrzową Czernicką. Po dokonaniu aktu poświęcenia uroczyste nabożeństwo celebrował ks. kan. Ciesielski, dziekan ostrowski.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Roszkowski, wskazując na obowiązek katolików popierania polskiego handlu.

Po skończonym nabożeństwie uformował się olbrzymi, liczący ponad 2000 ludzi, pochód, który z orkiestrą przeszedł głównymi ulicami miasta.

Na sali straży pożarnej odbyło się zgromadzenie z udziałem ponad 1.000 ludzi, gdyż pomieszczenie wszystkich okazało się niemo-

Zgromadzenie zagalł prezes ostrowskiego oddziału Stow. Kupców Polskich p. Krzyżanowski. Pierwszy przemawiał starosta ostrowski p. Rybiński, podkreślając konieczność organizowania kupców.

Imieniem centrali Stow. Kupców w Warszawie przemawiał p. Topolnicki.

Jednym z mówców następnych był robotnik, członek Strón. Nar., Pawłowski, który omówił obecną sytuację polskiego kupca i robotnika, któremu władze nie rzadko życie utrudniają.

O chrześcijańskich kasach bezprocentowych wygłosiła referat p. doktorowa Harusewiczowa. Następnie mówił p. mec. Bereźnicki o znaczeniu rodzimego kupiectwa dla Polski, o możliwości jego rozwoju przy należytych rozumieniu ze strony czynników kierujących nawią państwa.

Imieniem Stronnictwa Narodowego pow. ostrowskiego przemawiał p. Mirecki, zapewniając zgromadzonych, że Obóz Narodowy walczył zawsze i walczyć będzie o spolszczenie naszych miast, o należyty rozwój kupiectwa polskiego. Po p. Mireckim — kierowniku pracy organizacyjnej Stronnictwa p. Józwiak. Wreszcie przedstawiciel ostrołęckiego oddziału Stow. Kupców Polskich p. Dyspolski.

Przemówienia p. mec. Bereźnickiego, p. Mireckiego, p. Józwiaka i p. Dyspolskiego przyjmowano brawami, po czym zebrani powstawszy odśpiewali Hymn Młodych, zaś orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Zebranie zamknął p. Krzyżanowski, dziękując zgromadzonym za przybycie, oraz mówcom za wygłoszone przemówienia. Po odprowadzeniu sztandaru do kościoła, odbyła się miła zabawa.

Aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w pow. Ostrow Mazowiecki

Ostrow Maz. w październiku.

W związku z akeją legelanego pikietowania sklepów żydowskich doszło na terenie pow. Ostrow Mazow. do głośnych zajęć antyżydowskich, po których aresztowano wielu członków Stronnictwa Narodowego.

Najpierw osadzono w więzieniu Pawła Szydlika kier. koła S. N. w Ostrowi Maz. i Bolesława Stepnowskiego. Po kilku dniach zatrzymano Aleksandra Rosińskiego z Poryby n. Bugiem i Antoniego Ponistera z Nowych Bud.

W następstwie aresztowań wynikły zajęcia antyżydowskie w Brańszczyku i osadzono wówczas w więzieniu Danisa Bolesława, Szycha Antoniego, Pokrośniewicza Stan., Zabskiego Ant., Pochmara Józefa, Szydlika Piotra, Bana Stan., Krysika Feliksa, Sobieskiego Aleksandra, Romanowicza Stan., Zajęca Jana, Gutkowskiego Stan., Boguszewskiego Wład., Romanowicza Fr. i Rudzińskiego Stan. W drugiej części powiatu aresztowano Leona Roszkowskiego z Budziszowa, Cyryla Bobrowskiego, Aleks. Niemansa i Stan. Płotczyka z Ruskołak.

Wszyscy zatrzymani zostali wywiezieni do więzienia w Łomży.

Ponadto osadzono w areszcie Józwiaka Wład. z Ostrowi Maz. a z okolicznych wiosek: Kruszewskiego Stan., Tomezaka Bol., Mioduszewskiego Leona, Maliszewskiego Czesława i Wojtkowskiego Franciszka, jako podejrzanych o udział w zajęciach antyżydowskich w Ostrowi Maz. Ostatnia grupa członków Stronnictwa Narodowego przebywa w więzieniu w Ostrowi Maz.

Po aresztowaniach narodowa ludność w Brańszczyku wysłała do Min. Spr. Wewn. zażalenie na obchodzenie się policji z aresztowanymi.

— Tymi dniami nastąpiły w powiecie ostrowskim dalsze aresztowania wśród narodowców. Zatrzymani zostali: Michał Mierzewski — straganiarz, Wojciech Polakowski — murarz, Tadeusz Grodzki — straganiarz, wszyscy z Ostrowi; Stanisław Nagórny — rolnik z gminy Brańszczyk nad Bugiem, oraz Jan Słonkowski Stanisław Szczęsny i Saturnin Józwiak. Trzej ostatni zostali już uwolnieni.

Aresztowanych poprzecznie przesłano do więzienia w Łomży gdzie dotąd przebywają.

Z Ostrowia Mazowieckiego.

W dniu 11 b. m. odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan na którym, po przyjęciu rocznego sprawozdania Zarządu, uzupełniono komplet Rady Nadzorczej i podwyższono udziały do 10 złotych.

Sprawozdanie Zarządu wykazuje stały rozwój Stowarzyszenia i zamyka bilans dość poważną nadwyżką, którą zebranie przekazało na zwaloryzowanie wpłaconych udziałów. Stowarzyszenie buduje swój własny dom mający mieścić w sobie sklep, piekarnię i czytelnię. Do budowy domu wiele przyczynił się p. Aleksander Brzostek, właściciel cegielni z Komorowa, ofiarując bezpłatnie 100.000 sztuk cegły, oraz Sejmik Powiatowy, przyznając zapomogę w kwocie 1.000 złotych.

Zebranie zakończono wspólną fotografią dla upamiętnienia niestrudzonej pracy ustępującego Prezesa Ks. Serafina, powołanego przez Kurję Biskupią na proboszcza w Płońskie.

W tymże dniu Stowarzyszenie Kulturalne wystawiło z wielkim powodzeniem 3-aktową krotoczwilę „Oj, te kino czyli Pechowiec”. Na czoło wybili się pp. Kosiorówna, Skarpetowska, Baldyga, Kryński i Januszkiewicz. Dochód w połowie przekazano na miejscową straż ogniową.

Ostatnio odbył się „Tydzień Harcerza Ostrowskiego”, zorganizowany przez p. Starościcę Dąbrowską. Popis harcerzy ściągnął z całego miasta tłumy publiczności.

E. Wyrzykowski.

„Życie i Praca”, 1 (1924), 4, s. 4.

OSTRÓW. Usunięcie krzyża w magistracie Ostrowia. Burmistrz Ostrowia, socjalista, wyrzucił wszystkie krzyże, znajdujące się w magistracie. Krzyże te wisiały za czasów rosjan i niemców. Obywatelom poważnym, żądającym restytucji krzyżów burmistrz czerwony odpowiedział groźbami. Starosta, do którego zwrócono się, odmówił interwencji. Śród ludności rośnie wzburzenie. Kilku obywateli wysłało depeze do ministra spraw wewnętrznych.

„Życie i Praca”, 4 (1928), 41, s. 3.

„Zorza”, 72 (1937), 80, s. 4.

LISTY.

Ostrów-Mazowiecki.

Zorganizowany w mieście naszym, na skutek inicjatywy Związku Florjańskiego, Komitet Organizacyjny Kursu i Zjazdu Strażackiego, pod przewodnictwem miejscowego starosty p. Dąbrowskiego, — zgotował miastu i okolicy w dniu 1 czerwca r. b. niebywałą rozrywkę. Rozklejone na rogach ulic, na kilkanaście dni przedtem, anonsy i afisze zapowiedziały na 1-szy dzień czerwca olbrzymią majówkę, urozmaiconą zawodami gminnych i miejskich straży ogniowych, popisami wojskowymi i Hufca Szkolnego. Nic też dziwnego, że poczynając od godz. 3-ej po południu, na oznaczone miejsce w lesie, napływały tłumy publiczności. Program dnia rozpoczął Oddział Kursistów wzorowymi popisami strażackimi, wprowadzając w podziw widzów swą zręcznością w opanowaniu wszystkich narzędzi pożarniczych i w sprawnym wspinaniu się wwyż oraz zjeżdżaniu w dół po linie. Na świadectwa, otrzymane w tymże dniu kursисти w zupełności zasłużyli.

Zawody gminnych i miejskich ochotniczych Straży Ogniowych wysunęły na pierwszy plan Straż z miasta Brok nad Bugiem (I-a nagroda), drugie miejsce zajęła Straż Ostrowska (II nagroda), wreszcie trzecie miejsce straż ze wsi Długosiodło. Straż z Wąsewa pozostała na ostatnim miejscu, a straż z Poręby, jako niedawno zorganizowana, do zawodów nie mogła stanąć. Zawody Straży dały sposobność zebranej publiczności zaznajomienia się z zawodową sprawnością strażaka - ochotnika i w ten sposób, jest nadzieja, — pogłębią troskę społeczeństwa o należyty rozwój tych placówek ofiarnej służby dla dobra ogółu.

Popisy wojskowe, (kompanja 71 p.p.) starannie opracowane i wzorowo wykonane, zdobyły ogólne zainteresowanie i zaznamiły widza z wysokim stopniem wykształcenia wojskowego.

Popisy Hufca Szkolnego przykwały uwagę widza w lekcji wzorowej gimnastyki.

Doskonała postawa, zręczne ruchy i przebiegłe oraz dowcipne zabawy, złożyły się na całość wysoce imponującą. Bieg na przełaj, na przestrzeni 2 klm. wysunął na pierwszy plan p. Hebkę. W całości popisów Hufca Szkolnego była widoczna doskonała szkoła.

Pomysł urządzenia zbiorowych popisów, jako b. trafny i celowy, jest godny naśladowania w innych miastach. *Widz.*

„Życie i Praca”, 1 (1924), 10, s. 4.

OSTRÓW MAZOWIECKI. — Uzgodnienie współpracy organizacji rolniczych. Powiat Ostrowski jest świadkiem znamiennej uchwały, jaką wyniosły dwie pokrewne organizacje rolnicze (Okregowe Towarzystwo Rolnicze i Okregowy Związek Kolek Rolniczych). Dzięki zrozumieniu i społecznemu ujęciu kwestji przez przyzdyba obu organizacji, postanowiono, nie bacząc na centralne warszawskie organizacje, które jakoś dziwnie długo nie mogły wynaleźć drogi do szarmonizowania swej działalności, wypracować taką formę współpracy, któraby, w bliższej przyszłości, pozwoliła na zupełne zlanie się organizacji w jedno wielkie zrzeszenie rolnicze. Z przyjemnością daje się notować fakt, że praca obu organizacji, działających z niemalym pożytkiem na terenie powiatu, od dłuższego czasu idzie w równoległym kierunku i coraz wyraźniej w konkretną pracę zbliża się i zacieśnia. Aby więc praca organizacji była bardziej pożyteczna dla szerokiej wars. w rolniczych i aby organizacje te stanowiły istotną siłę zawodową, zgodzono się odbywać wspólne posiedzenia, wspólnie występować nawzajem zarówno o pomoc finansową jak i w zagadnieniach gospodarczych. W celu rozbudowania współpracy będą urządzone nadzwyczajne zgromadzenia członków tych organizacji. Termin zgromadzeń inicjatorzy spłatają z dniem dwudziestolecia Okregowego Towarzystwa Rolniczego, które uważane jest za wspólne święto obu organizacji.

„Życie i Praca”, 4 (1927), 9, s. 4.

OSTRÓW-MAZOWIECKA. — Akademia Papieska. Z inicjatywy ks. kanonika dr. Ciesielskiego, dziekana i proboszcza miejscowego, zawiązał się powiatowy komitet obywatelski ku uczczeniu jubileuszu 50-cio lecia kapłaństwa papieża Piusa XI. W skład komitetu weszli ks. Kanonik Ciesielski, ks. prefekt Śniegocki ks. ks. Skrzeczkowski i Samolewicz, p. p. dr. Taczanowski, rejent Galczyński, dyr. gimn. Warchalski, ref. pow. Olszewski i prez. zw. rol. Swiderski. Uroczystość rozpoczęła się mszą o godz. 10 rano, którą celebrował ks. kanonik Ciesielski; kazanie okolicznościowe na temat „Czem jest papieństwo dla ludzkości” ze szczególniejszem uwzględnieniem stosunku papieża do Polski wygłosił ks. prefekt Śniegocki. Na wieczorną Akademię złożyły się: przemówienia, odczyt, deklamacje młodzieży gimnazjalnej, szkoły zawodowej i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; następnie chóry: gimnazjalny, Szkoły podchorążych i Stow. Młod. Polskiej odśpiewały szereg pieśni. Orkiestra Sz. Podchorążych odegrała kilka poważnych utworów muzycznych.

Na wyróżnienie zasługuje „słowo wstępne” ks. prefekta Śniegockiego, który na tle programu pracy danemu całemu Kościołowi przez Chrystusa Pana: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. „Idźcie i chrzćcie, dając ludziom łaskę moją i oczyszczając ich serca”. „A oto ja jestem z wami aż do skończenia świata” wykazał rolę kapłaństwa w narodach i duszach ludzkich i nakreślił sylwetkę półwiekowej pracy kapłańskiej i naukowej papieża Piusa XI. Wyczerpujący referat o życiu i działalności papieża Piusa XI i stosunku jego do Polski wygłosił profesor gimn. p. Leon Dziubecki. Nastroj jaki panował na Akademii świadczy o wielkim przywiązaniu obywateli naszego miasta i okolicy do Kościoła i Głowy Stolicy Apostolskiej. Pieniądze zebrane podczas akademii za karty wstępu w sumie 256 złotych zostały podzielone w następujący sposób: 160 zł. na odrestaurowanie domu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, 30 zł. na katechistów misyjnych od młodzieży gimnazjalnej, której Koło Samopomocy nie przyjęło wynagrodzenia za salę.

Resztę pieniędzy przeznaczono na powyższy cel od parafjan.

„Życie i Praca”, 6 (1929), 20, s. 3.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 131-136

www.ludziezpasja.org

Adam Dobkowski

Szlachta powiatu ostrowskiego ziemi nurskiej – spis rodów gniazdowych

Ziemia nurska była drugą co do wielkości na północnym Mazowszu (z powierzchnią 365 564 ha)¹. Większa jej część leżała na prawym, mniejsza zaś na lewym brzegu Bugu. Ciągnęła się od Pułtuska i Serocka na zachodzie do Podlasia na wschodzie oraz od ziemi różańskiej i łomżyńskiej na północy do Nura, ziemi liwskiej i warszawskiej na południu.

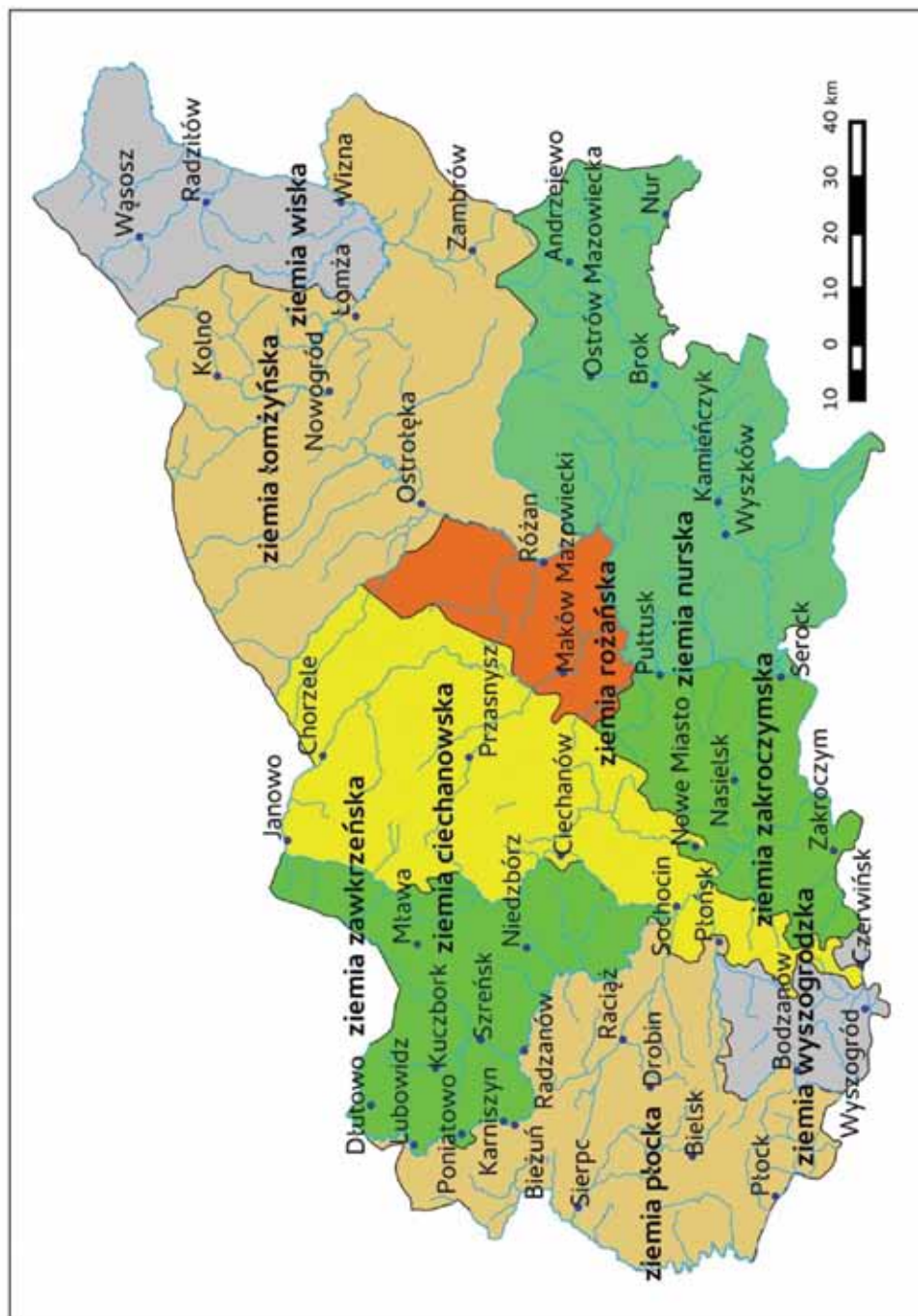
Szłała się z trzech powiatów – nurskiego, ostrowskiego i kamieńczykowskiego. Pierwszy z nich zajmował 101 770 ha i był zamieszany w większości przez licznie rozrodzoną mazowiecką szlachtę (m.in. Białych, Godlewskich, Skłodowskich etc.). W powiecie ostrowskim (o rozległości 51 247 ha) gniazda swe ma tylko 20 rodów szlacheckich. W większości były one zlokalizowane na jego północnych oraz wschodnich i zachodnich obrzeżach. Powiat kamieńczykowski, o powierzchni znacznie przekraczającej sumę powierzchni powiatów ostrowskiego i nurskiego, kojarzy się przede wszystkim z pokrywającą go Puszcza Białą i żyjącymi tam Kurpiami. Poza Kurpiami są też, rozsiane raczej nielicznie, gniazda szlacheckie (m.in. Kozłowskich, Laskowskich, Łętowskich i Mystkowskich).

Poniższy spis powstał m.in. na podstawie rejestru pogłównego 1674 r.² Spośród 20 rodów szlacheckich powiatu ostrowskiego udało się ustalić herb dla 13 z nich. Opierałem się na „Mazowieckich zapiskach herbowych” A. Wolffa oraz herbarzach Niesieckiego i Bonieckiego. Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że ze zbioru ksiąg ziemskich i grodzkich ostrowskich zachowała się tylko jedna, za lata 1634-1640³. Utrudnia to znacznie pogłębione badania na temat szlachty mazowieckiej mającej gniazda w powiecie ostrowskim. W takim przypadku konieczna jest dokładna analiza ksiąg sądowych nurskich, ostrołęckich, różańskich, zakroczymskich i innych, w których spotykałem szlachtę wyrażoną w poniższym spisie.

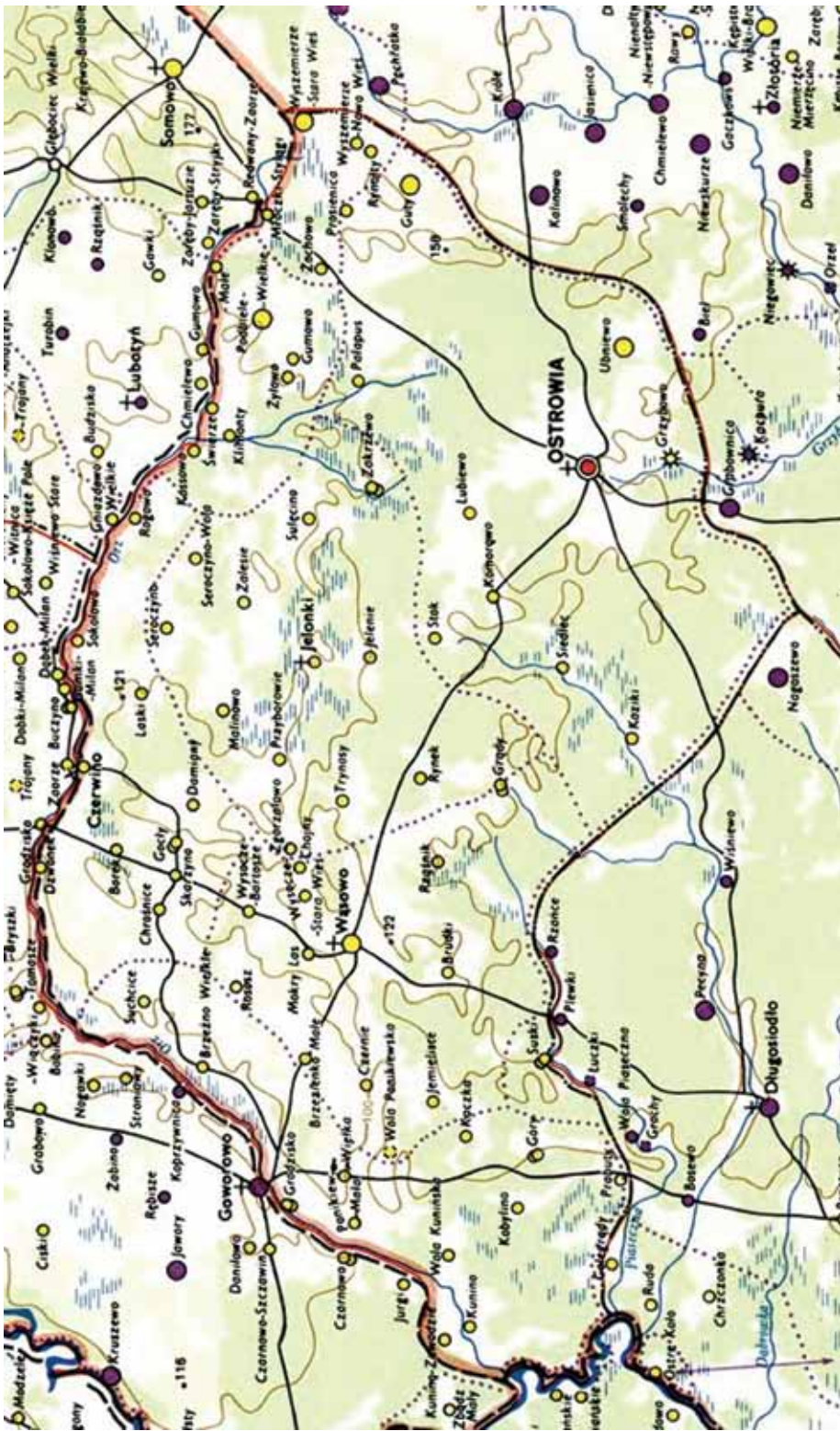
¹ Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, województwo mazowieckie (<https://literat.ug.edu.pl/glogre/0026.htm>).

² AGAD, ASK oddział 1, sygn. 66, k. 1050-1056.

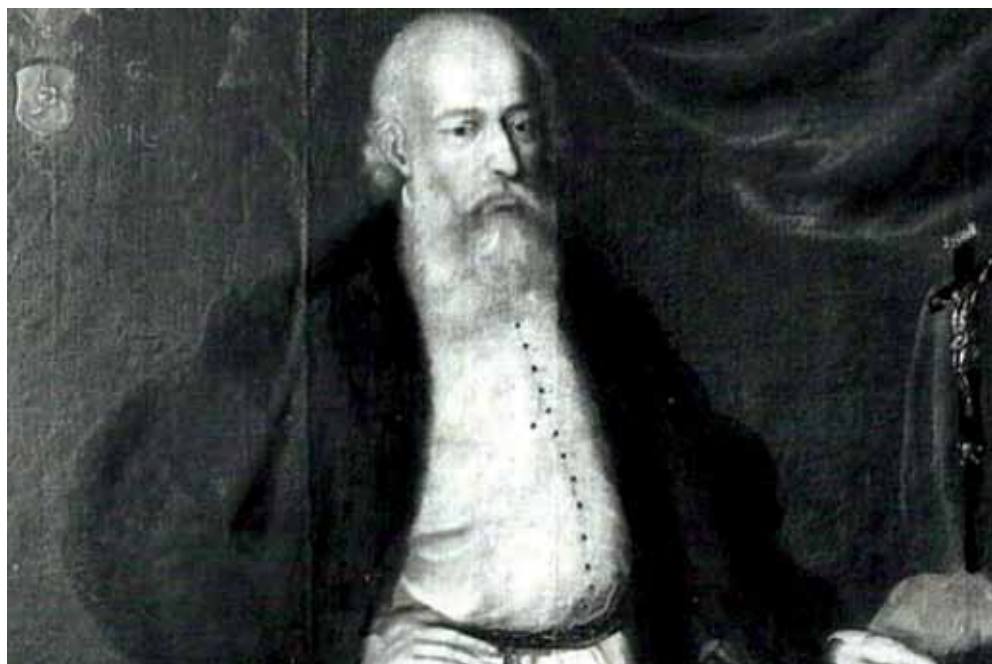
³ AGAD, księgi ziemskie i grodzkie ostrowskie, księga ostrowska grodzka wieczysta sygn. 17, mająca kart 825.



Ryc. 1. Mapa północnego Mazowsza opracowana przez Tomasza Mazewskiego z wykorzystaniem danych z witriny Atlas Fontium.
 Źródło: <http://szlachta.ponocnemazowsza.pl/o-projekcie/>



Ryc. 2. Powiat ostrowski na mapie „Mazowsze w II połowie XVI w.”, IH PAN
 Źródło: Pobrano z: <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=5724&from=publication>



Ryc. 3. Tomasz Gocłowski h. Rola, sędzia ziemski nurski.

Źródło: Pobrane z: http://www.archiwum.moja-ostroleka.pl/uploads/archiwum/2017/06/muzeum-przy-lampce-jpg_22_06_2017_08_09.jpg.

Jednym z najbardziej znanych przedstawicieli był Tomasz Gocłowski h. Rola, sędzia ziemski nurski, poseł na liczne sejmy. Podpisał z ziemią nurską elekcję królów Michała i Jana III. Fundator klasztoru bernardyńskiego w Ostrołęce, który umarł bezpotomnie. W Polskim Słowniku Biograficznym został mu błędnie przypisany herb Sulima.

Oto zaanonsowany w tytule artykułu spis:

Lp.	Nazwisko	Oboczność ¹	Gniazdo ²	Przysiółki ³	Herb	Przydomek \ Przezwisko	Parafia ⁴
1	Brzeziński		Brzeźno	Małe, Wielkie, Wólka Brzezieńska, Rososz	Lubicz		Goworowo
2	Damiański	Damian	Damiany				Czerwin
3	Dzwonkowski		Dzwonek		Przegonia		Czerwin
4	Gocłowski	Gocło	Gocły		Rola		Czerwin ▶

► Lp.	Nazwisko	Oboczność ¹	Gniazdo ²	Przysiółki ³	Herb	Przydomek \ Przezwisko	Parafia ⁴
5	Gutowski		Guty		Ślepowron	Walendzik, Kłosek, Tomczyk, Adamczyk, Zygmuncik, Jurczyk	Ostrów
6	Kosowski	Kossowski	Kosowo		Leszczyc		Lubotyń
7	Kuniński		Kunin	Zawodzie, Wola Kunińska			Goworowo
8	Lubiejewski		Lubiejewo		Trzaska		Ostrów
9	Mroczkowski		Mrocзки		Trzaska		Szumowo
10	Podbielski		Podbiele	Wielkie, Podbielko	Trzaska		Lubotyń
11	Ponikiewski		Ponikiew	Mała, Wielka	Trzaska		Goworowo
12	Prosiński	Prosieński	Prosienica				Ostrów
13	Sokołowski		Sokołowo				Czerwin
14	Skarzyński		Skarzyn		Bończa		Czerwin
15	Suchcicki		Suchcice		Ostoja		Goworowo
16	Ugniewski		Ugniewo				Ostrów
17	Wysocki		Wysocze	Chojny, Bartosy, Stara- Wieś			Wąsewo
18	Wyszomirski	Wyszomierski	Wyszomierz	Wielki, Mały seu Rynolty	Rawa	Walczyk, Fraczyk	Szumowo
19	Żochowski		Żochowo		Brodzic		Szumowo
20	Żyłowski		Żyłowo				Lubotyń

¹ Druga, współistniejąca forma tego samego nazwiska.

² Miejscowość, z której wywodzi się szlachta o danym nazwisku; jeśli występują przysiółki, to jest pierwszym członem ich nazwy.

³ Części okolicy szlacheckiej (na którą zazwyczaj składało się kilka lub kilkanaście niedużych skupisk gospodarstw).

⁴ Przynależność parafialna zgodna ze stanem na drugą połowę XVII w.

Niniejszy artykuł można traktować jako wstęp do herbarza szlachty gniazdowej powiatu ostrowskiego, który przygotowuję. Szczegółowe podejście powoduje, że praca nad nim ciągnie się latami (wchodzi w nią przygotowanie materiałów, przeglądanie ich, układanie w odpowiednim porządku). Dostępność niektórych jednostek online znacznie przyspiesza pracę. W herbarzu będą zawarte szczegółowe informacje o członkach powyższych rodów, co umożliwi potomkom poznanie własnej genealogii, nawet kilkaset lat wstecz.

BIBLIOGRAFIA

Niesiecki K., *Herbarz Polski*, Lipsk 1839-1845.

Boniecki A., *Herbarz Polski*, Warszawa 1899-1913.

Wolff A., *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, Kraków 1937.

AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego I, sygn. 66, k. 1050-1064v⁴.

⁴ Jest to pogłówne powiatu ostrowskiego 1674 r.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 137-144

www.ludziezpasja.org

ks. Mark Gova

12 dni w Ostrowi Mazowieckiej¹

WSTĘP

Poznanie s. Agnieszki Noemi Lenzioszek (Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa) w pociągu, kiedy jechaliśmy do Werony na kurs języka włoskiego 1 lipca 2018 r. było drogą, przez którą Pan Bóg chciał, abym ja, ks. Mark Gova, poznał ją i otworzył nowy rozdział w moim życiu, w którym będę związany z jej rodziną i mieszkańcami Ostrowi Mazowieckiej - miasta we wschodniej części Polski. Rzeczywiście, wielkie rzeczy zaczynają się od małych i prostych kroków. Od zwykłego towarzysza podróży do towarzysza w klasie, następnie do bliskiej przyjaciółki i w końcu do siostry, która dbała o mnie jak o brata, podczas mojego pobytu w Rzymie.



Ryc. 1. Ks. Mark Gova przed ratuszem miejskim.

¹ Artykuł napisany w języku angielskim. Tłumaczenie Katarzyna Tadla-Boćkowska, współpraca s. Agnieszka Lenzioszek CR, goszcząca w Ostrowi ks. M. Gove.

Nie wiedziałem, że ta troskliwa przyjaciółka - siostra, miała dobre serce, które nie należało tylko do niej, ale do całej rodziny Lendzioszków. Jej gościnność nie zaczęła się od niej i nie skończyła na niej, ale po moim doświadczeniu w Ostrowi Mazowieckiej zdałem sobie sprawę, że ten duch był głęboko zakorzeniony w rodzinie i w mieszkańcach Ostrowi, w ich władzach politycznych - zwłaszcza w burmistrzu miasta Jerzym Bauerze. Gościnność i miłość całej rodziny Lendzioszków (szczególnie rodziców Stanisława i Barbary) jest tym, co mnie zadziwiło, gdy miałem okazję dotrzeć do rodziny 1 sierpnia 2020 r. i z radością spędzić z nią czas do 12 sierpnia 2020 r. Ta refleksja wypływa z głębi mojego serca i pragnę jasno opisać moje doświadczenia podczas tych dwunastu dni spędzonych wśród Polaków z Ostrowi Mazowieckiej. Przedstawię je, biorąc pod uwagę ludzi, których spotkałem, różne miejsca, które odwiedziłem, moje odkrycie historii Polski wydobyte z różnych miejsc, które odwiedziłem oraz głos polityczny, który stamtąd otrzymałem, nie zapominając o roli jaką odgrywa kościół w Polsce.

POZNAWANIE NOWYCH LUDZI

Nie wiedziałem, jak będą wyglądały moje relacje z ludźmi, którzy porozumiewają się w języku tak innym niż język angielski i język włoski, którymi się posługuję. Spotkanie z rodziną było interesujące, a s. Agnieszka Noemi pełniła rolę tłumacza. Ciekawym doświadczeniem było słuchanie przekładu mojej wypowiedzi z włoskiego na polski i odwrotnie. Było to wspaniałe



Ryc. 2. Ks. Gova z s. A. Lendzioszek CR i jej rodzicami Stanisławem i Barbarą.
Staw miejski w Ostrowi.

Ryc. 3. W ostrowskim Grodzie
Książąt Mazowieckich.

doświadczenie, ponieważ zauważyłem, że ani s. Agnieszka, ani pozostali nie mieli dosyć naszych dwujęzycznych rozmów. Nasze rozmowy były o wiele bogatsze niż same słowa w nich użyte mogłyby na to wskazywać.

Było dla mnie jasne, że ludzie zaakceptowali mnie i traktowali, jak jednego z nich. Codzienne chodzenie do kościoła pw. Chrystusa Dobrego Pasterza było niesamowitym przeżyciem, kiedy koncelebrowałem Mszę św. po polsku, ale modliłem się po włosku. Gościnność księży, których spotkałem, było po prostu wspaniałym doświadczeniem i naprawdę pozwoliło mi poczuć uniwersalność kościoła. Ludzie i ich serdeczność sprawiły, że czułem się oszołomiony ich dobrocią. Wyobraźcie sobie, że doświadczacie bycia pokochanym, przez osoby które niedawno poznaliście - cóż za wspaniałe uczucie. To było wręcz piękne widzieć ludzi, którzy pozdrawiali nas na ulicach słowami „Szczęść Boże”. Kolejnym przykładem gościnności i serdeczności były darmowe lody od pani Paluch, kiedy dwa lub trzy razy podchodziliśmy, chcąc kupić u niej lody. Dało mi to obraz głębokiej miłości, jaką Polacy mają dla sług bożych - księży i sióstr.



RÓŻNE ODWIEDZANE MIEJSCA

Polska to kraj pełen atrakcji turystycznych. Dzięki władzom politycznym i trosce kościoła wiele miejsc zostało zachowanych od zapomnienia, dzięki nim mamy możliwość odwiedzania muzeów i poznawania historii. Odwiedzając różne miejsca poznałem historię Polski, tak pełną bólu, jak i radości. Zdałem sobie sprawę, że zachowanie historii i miejsc, które opisują to, czym naprawdę są, jest bardzo cenne. Zwiedziłem takie jak: Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, muzeum w Treblince, muzeum w Zuzeli, gdzie urodził się wielki kardynał Stefan Wyszyński, Zamek Królewski w Warszawie, Katedrę w Warszawie i Łomży, skansen w Nowogrodzie, Kramię Kurpiowską w Wykrocie, Bazylikę w Myszyncu, kościół w Czarni i wiele innych miejsc, które odwiedziłem. Ludzie, których spotkałem na swojej drodze, otworzyli mi oczy i uświadomili, jak życzliwi są Polacy. Wszyscy Ci ludzie, mimo swoich niekiedy ciężkich doświadczeń, mają silną przynależność do kraju i jego historii.



Ryc. 4. Ks. Gova ze Stanisławem Lendzioszkiem na tle Stadionu Narodowego w Warszawie..



Ryc. 5. Muzeum Prymasa Tysiąclecia w Zuzeli.

Jeśli miałbym odpowiedzieć na pytanie, czego moi rodacy z Malawi mogliby nauczyć się od Polaków, to jest właśnie dbałość o historię i zachowanie jej dla następnych pokoleń, tak aby nie ztratili swoich korzeni. W Polsce jest wiele muzeów i miejsc ją upamiętniających.

Byłoby wielce niesprawiedliwe, gdybym w swoich wspomnieniach pominął Ks. Artura Ryszewskiego, duchownego pochodzącego z Ostrowi Mazowieckiej, który pomógł w organizacji mojej wizyty w Wilnie i na Litwie. Podróż była długa, dlatego też jestem mu wdzięczny z głębi serca. Kolejny raz mogłem doświadczyć tego, jak Polacy są bezinteresowni i troskliwi.

Nie mogę nie wspomnieć, że osobiście poruszyła mnie wizyta w Muzeum w Treblince. Nie sposób w tym miejscu nie uронić łzy. Pozostaję w modlitwie za ofiary II wojny światowej.



Ryc. 6. Obóz zagłady w Treblince.



Ryc. 7. Ks. M. Gova i ks. A. Ryszewski w Wilnie.



Ryc. 8. Ks. M. Gova z ks. A. Ryszewskim. Kościół w Czarni na Kurpiach.

SPOTKANIE Z BURMISTRZEM

W dniu 10 sierpnia 2020 r. miałem zaszczyt odwiedzić Burmistrza Ostrowi Mazowieckiej Jerzego Bauera. Zostałem przywitany bardzo serdecznie przez gospodarza. Burmistrz był gotowy do rozmów ze mną na takie tematy, jak moje przeżycia podczas pobytu w Polsce i innych krajach europejskich, ale też o moim domu – Malawi. To spotkanie było dla mnie wielkim zaszczytem. Pierwsza rzecz, jaka zwróciła moją uwagę w jego osobie, to jasny sposób w jaki przedstawia wizję swojego miasta – Ostrowi Mazowieckiej. Poznałem go, jako człowieka który poświęca się pracy nad ulepszaniem miasta, okazując jego mieszkańcom swoje oddanie. Podczas naszego spotkania opowiedziałem mu o miejscach, które w regionie do tamtej pory odwiedziłem.



Ryc. 9. Ks. Mark Gova w Galerii JATKI.

Wyraziłem swoje zdumienie ilością muzeów, które można znaleźć w okolicy. Drugą istotną sprawą jest mnogość miejsc sprzyjających rodzinie i rodzinnej rekreacji takich jak: parki, obiekty sportowe, baseny i oczywiście ścieżki rowerowe. Wyarło to na mnie wrażenie ponieważ jest to dowodem na to, jak ważne jest młode pokolenie w jego wizji politycznej i planie rozwoju. Odnalazło to potwierdzenie w pracach wystawionych w Jatkach. Wobec powyższego, nie pozostało mi nic innego, jak zachęcić Burmistrza do dalszej pracy na rzecz młodego pokolenia.

Będąc młodym księdzem (obecnie w wieku 32 lat) zawsze patrzę na dobro młodzieży, ponieważ przyszłość świata, kościoła itd. jest w rękach młodzieży. Jeśli teraz ukierunkujemy młodzież w dobrą stronę, możemy ufać, że w przyszłości to pokolenie wyrośnie na dobrych ludzi i liderów. Widząc młodzież europejską, która kończy szkoły i samodzielnie radzi sobie w dorosłym życiu, zawsze jednocześnie myślę o młodzieży w moim kraju, zwłaszcza o sierotach i ubogich, którzy z powodu braku środków nie mają możliwości ukończenia nauki w szkole. Z tego powodu nieustannie staram się szukać ludzi dobrej woli, którzy mogliby ich wesprzeć w ukończeniu szkoły, aby mogli stać się odpowiedzialnymi obywatelami w przyszłości.

KOŚCIÓŁ

Pominięcie kościoła w mojej refleksji o Polsce byłoby niesprawiedliwe. Podczas mojego spotkania z Burmistrzem wspomniałem o tym, że kościół w Polsce jest wciąż żywy i aktywny. Mówiłem o tym na podstawie moich doświadczeń z kościołem katolickim w innych krajach europejskich. Nie przytaczam tu żadnych przykładów, ale faktem jest, że w niektórych miejscach w Europie rzadko spotykamy młodzież w kościele, ale w Polsce sytuacja jest inna. Widziałem

w kościele bardzo wielu młodych ludzi. Tak właśnie powinno wyglądać życie kościoła. Osobiście zachęcam kościoły w Polsce aby starał się utrzymać ten stan i pozwolił młodzieży rosnąć w wierze z pomocą katechezy, która umocni ich wiarę. Moim zdaniem obowiązkiem każdego księdza w Polsce jest pomoc w niesieniu nauki kościoła poprzez spotkania z młodzieżą, w celu przedstawienia im różnych dróg i projektów, dzięki którym ich wiara się umocni. Zrozumieją oni, że jeśli Bóg będzie w centrum ich życia, wtedy będzie ono miało sens.

Porównując kościoły w Polsce i Malawi zdałem sobie sprawę, że są między nimi zarówno podobieństwa, jak i różnice. Pierwsza rzecz, jaka je łączy, to fakt, że oba te Kościoły tętnią życiem. Jest w nich duża liczba powołań i młodzieży, która jest gotowa oddać się pracy na rzecz kościoła i angażuje się w różne ruchy kościelne. Dwie rzeczy zwróciły moją uwagę odnośnie do kościoła w Malawi. Jest tam więcej powołań, ale nasze diecezje napotykają problemy w kwestii finansowania tych osób, które chcą zostać księżmi. Druga sprawa, to ilość kościołów w parafii. Uświadomiłem sobie, że w Polsce w jednej parafii jest zazwyczaj nie mniej niż trzech księży. Ci księża zazwyczaj są w stanie odprawiać codziennie Mszę św. w kościele parafialnym. Dla porównania - w Malawi parafie są dzielone na wiele kościołów stacyjnych. Na przykład, niektóre z parafii mają pod sobą jeszcze trzydzieści innych kościołów stacyjnych oraz dwóch księży, którzy nad nimi sprawują opiekę. W każdą niedzielę, aby odprawić mszę świętą, każdy z tych księży musi przemieszczać się pomiędzy kościołami stacyjnymi oddalonymi, czasem nawet o 15-30 km. Nie jest to proste zadanie dla tych kapłanów, którzy mimo to w każdą niedzielę podróżują, po piaszczystej drodze w porze suchej i ogromnych kałużach w porze deszczowej, między kościołami. Natomiast w dni powszednie odbywają wizyty duszpasterskie w domach wiernych. Jeśli ksiądz ma dobry środek transportu, sytuacja nie jest aż tak uciążliwa, jak w przypadku kiedy tego transportu nie ma. Modlę się więc o to, aby powołania nie ustawały, by powstawało coraz więcej parafii, tak by swoje powołanie księża mogli realizować dobrze i aby było to dla nich mniej uciążliwe.

ZAKOŃCZENIE

Podczas pobytu w Polsce dużo nauczyłem się o jej mieszkańcach, szczególnie o mieszkańcach Ostrowi Mazowieckiej. Poznałem ich niesamowitą gościnność, pełen życia kościół, lokalne władze mające na uwadze dobro mieszkańców. Zapoznałem się jak żyją ludzie na wsi i w mieście, z ich zwyczajami, jak świętują i jak się bawią, w jaki sposób spędzają czas z niezwykle ważną dla nich rodziną. Rodzina państwa Lenzioszków ugościła mnie tak, jakbym był jednym z nich. Mimo barier językowych mogliśmy się porozumieć dzięki s. Agnieszce Noemi.

Mam w sercu wiele wspomnień, których nie jestem w stanie opisać. Pragnę podziękować siostrze Agnieszce Noemi Lenzioszek za to, że sprowadziła mnie do swojej rodziny, do Ostrowi Mazowieckiej, dzięki czemu mogłem się tak wiele nauczyć i poznać wielu ludzi. W przyszłości nie zawaham się odwiedzić tego miejsca ponownie, ale następnym razem chciałbym zabawić tam dłużej.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 145-149

www.ludziezpasja.org

Michał Rastasański

Letnisko Brok – miejscowość turystyczna z czasów II RP

Pamięć o letniskowej przeszłości Broku jest wciąż żywa w pamięci mieszkańców. Należy pamiętać, że mimo przerwy podczas II wojny, miasto to szybko wróciło jako obszar zainteresowań turystów. Ciężko sobie dziś wyobrazić, że początki turystyki i infrastruktury turystycznej w tym mieście sięgają przynajmniej 85 lat (licząc od powstania Towarzystwa Przyjaciół Broku, chociaż nie jest to zapewne data bezwzględna). Brok był jeszcze ważną miejscowością turystyczną w PRLu, ale powoli tracił na znaczeniu. Było to spowodowane rozwojem transportu i komunikacji – co sprawiło, że ludzie mieli znacznie większy wybór miejsc i możliwości wyjazdowych. Brok tracił przez to na swojej atrakcyjności. Ważnym aspektem było również przyłączenie do Polski Ziemi Odzyskanych, w ramach których uzyskaliśmy długą morską linię brzegową z wieloma plażami, ale także Mazury.

Ten krótki artykuł popularnonaukowy jest jedynie szkicem i próbą spojrzenia na niezbadany temat, jako interesujący przykład rozwoju turystyki w niewielkiej miejscowości czasów II RP. Uważam, że warto spojrzeć ku przedwojennym początkom zainteresowania Brokiem jako miejscem wypoczynku i tym co przyciągało do niego turystów. Sporym utrudnieniem jest tutaj baza źródłowa, chociaż należy pamiętać, że wiele dokumentów bądź publikacji może być nadal nieodkrytych. Niezaprzeczalnie warto byłoby też wyjść w plener i uzyskać interesujące historie rodzinne od mieszkańców Broku. Jednym z ważnych świadectw dawnej turystyki w Broku jest przewodnik po Broku z 1938 roku pt. *Letnisko Brok nad Bugiem* wydany nakładem Zakładu Graficznego „Pionier”, napisany przez Towarzystwo Przyjaciół Broku. To właśnie ta broszura jest głównym źródłem tego artykułu. Należy jednak pamiętać, że publikacja ta była napisana przez osoby, którym zależało na dobrym wizerunku miasta. Z tego powodu należy pamiętać, że autor (bądź autorzy) mógł pominąć mniej chlubne fakty o mieście i przejawskrawić pozytywne. Rzeczywistość mogła być podkoloryzowana, ale na pewno jest to przykład tego, czym miasto chciało się chwalić. Z tego powodu należy patrzeć na ten tekst przede wszystkim jako na przykład interesującej reklamy turystycznej przedwojennego miasta, a nie jego rzeczywistego obrazu.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w II Rzeczypospolitej szybko zaczęła rozkwitać turystyka, a ludzie coraz chętniej wyjeżdżali w głąb kraju. Już w 1919 roku przydzielono Mini-



Ryc. 1. *Letnisko Brok n/B*,
Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Broku,
Warszawa 1938; <https://polona.pl/item/letnisko-brok-n-b,MTC5MTgwNw/0/#item>

- (1) Folder z 1938 r., strona tytułowa.
- (2) Folder z 1938 r., strona 16, ostatnia.
- (3) Brok, plaża.
- (4) Brok, dzielnica willowa.
- (5) Brok, otwarcie przystani 15 VIII 1935 r.

sterstwu Robót Publicznych opiekę nad tą gałęzią gospodarki, gdzie powołano Referat Turystyki. Zajmował się on rozwojem infrastruktury turystycznej, organizacją wycieczek, produkcją przewodników itd. Należy jednak pamiętać, że kwestią turystyki zajmowały się również inne ministerstwa. Tak na przykład Ministerstwo Komunikacji dążyło do ułatwienia transportu dla wycieczkowiczów. W kraju powstawało wiele organizacji, które promowały poszczególne miejsca celem przyciągnięcia turystów. Warto tu podać przykład chociażby znanego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, starej, bo znajdującej swoje początki w XIX wieku organizacji, która promowała regiony górskie jako miejsce do odpoczynku i rekreacji. W Broku podobną rolę pełniło powstałe w 1935 roku Towarzystwo Przyjaciół Broku, które w swoich zamierzeniach dążyło m.in. do poszerzania dobrobytu mieszkańców, rozwoju kulturalnego, ale również i turystycznego. W ramach tej działalności m.in. uporządkowano kąpielisko, zbudowano noclegi dla wioślarzy czy usprawniono komunikację autobusową. Był to czas rozkwitu Broku. Mieszkało w nim 3 tysiące mieszkańców (przy ok. 1600 dziś), a na wczasy przybywało do niego blisko 4 tysiące. Znaczną część stanowili mieszkańcy Warszawy znudzeni monotonią życia miejskiego. Pokazną część letników stanowiła inteligencja.

To właśnie m.in. dla przyciągnięcia takich ludzi została przygotowana broszura *Letnisko Brok nad Bugiem*. Jest to jedyna publikacja przedwojennego Towarzystwa Przyjaciół Broku. Przegląd zaczyna się od spisu głównych obiektów w mieście. Są to w dużej mierze rzeczy znane z dnia dzisiejszego. Ratusz, kościół gotycko-renesansowy, opisane są ruiny pałacu biskupów płockich, określanego przez autora zameczkiem. Interesującym, wymienionym w broszurze, a dziś prawdopodobnie nieznanym zabytkiem, jest studnia z okresu powstania styczińskiego, która miała znajdować się 4 km od Broku. Studnie tego rodzaju tworzono zazwyczaj w lasach, w obozowiskach powstańczych, w których dostęp do wody potrzebnej do picia i gotowania był utrudniony. Tam też musiał znajdować się zapewne wspomniany wodopój. Zwiedzający mogli więc tak naprawdę zobaczyć miejsce, gdzie powstańcy obozowali. W broszurze starano się też ukazać walory kulinarne miasta, jak możemy przeczytać:

Brok znany jest obecnie z wyrobu serów, handlu grzybami i jagodami. Ceny w Broku są względnie niskie, w szczególności wyrobów masarskich, które ze względu na swój wysoki gatunek są nawet dostarczane przez miejscowych właścicieli masarni spółdzielniom i sklepom spożywczym w Warszawie.

Oprócz tego szczycono się infrastrukturą turystyczną. Brok miał liczne pensjonaty, letniska i domy do wynajęcia, niektóre czynne nawet w sezonie zimowym. Przykładowo atrakcjami pensjonatu Nadrzecze miały być chociażby: Doskonała kuchnia, pokoje z wodą bieżącą, elektryczność, gry i rozrywki towarzyskie, łodzie i kajaki.

Poza tym broszura informowała o leżącej w pobliżu lasu „dzielnicy willowej”, gdzie było kilkadziesiąt domów do wynajęcia, z których niektóre posiadały bieżącą wodę, werandy, elektryczność i „piękny widok na rzekę Bug i na łąki lewego brzegu rzeki”.

Znaczną zachętą dla turystów wydawała się elektryfikacja. Podkreślało to samo Towarzystwo Przyjaciół Broku, które chwaliło się, że w 1936 roku „staraniem władz miejskich Brok otrzy-

mał prąd z elektrowni m. Ostrowi Mazowieckiej, co ma dla Broku wielkie znaczenie w szczególności dla rozwoju tego miasta pod względem przemysłowym i jako letniska podwarszawskiego”. Elektryfikacja, której początki w Europie sięgają lat 70-80 XIX wieku była nadal dość nowym zagadnieniem dla wielu miast i wsi w Polsce. Było to zagadnienie, z którym nie udało się uporać aż do II wojny światowej. Rzecz jasna sytuacja miała się lepiej w stolicy, z której przyjeżdżali turyści. Być może starano się tym samym pokazać, że przyjeżdżając do Broku nie muszą rezygnować z wygód, które znają z własnych domów. Ukazywanie Broku jako miasta (częściowo) zelektryfikowanego tworzyło obraz nowoczesnego ośrodka turystycznego.

Co do atrakcji, które czekały na turystów (ale również, co oczywiste – mieszkańców Broku), Towarzystwo Przyjaciół Broku starało się organizować wiele aktywności, skupiano się na wykorzystaniu największego waloru Broku – bliskości Bugu i przyrody. Propagowano i organizowano sporty wodne, wypożyczano kajaki i łodzie. Popularne w II RP wycieczki kajakarskie miały prawo do darmowego noclegu w przypadku przepływania przez Brok. Z tego powodu organizowano popularne w przedwojennym Broku Dni Morza. Wybudowana w 1935 roku przystań Towarzystwa, która spłonęła w czasie II wojny światowej, oferowała m.in. audycje radiowe, kiosk z książkami i gazetami, fortepian, akcesoria do uprawiania sportu. Jak chwalaono się w broszurze, sala imprezowa mogła pomieścić nawet 200 osób. Organizowano tam dancingi z brydżem.

Na sam koniec należy się jeszcze pochylić nad cenami usług, które podawało Towarzystwo Przyjaciół Broku. Ceny za pokój w pensjonacie wahały się od 4,5 do 6 zł, w zależności od jakości. Wynajęcie wille lub domu gospodarczego kosztowało 100-250 zł za niesprecyzowany czasowo sezon. Można było też wynajmować pojedyncze pokoje za 50-100 zł.

Warto się zastanowić, jak wielką sumą były wspomniane pieniądze za wynajem przy ówczesnej inflacji i zarobkach. Na podstawie Głównego Urzędu Statystycznego z 1938 roku można stwierdzić, że przykładowo pensja posterunkowego policjanta wynosiła 150 zł miesięcznie. Pensja nauczyciela wynosiła 130-566 zł (zależnie od grup uposażenia), z czego najwięcej nauczycieli zarabiała 210 zł. Pensja wojskowa oficera porucznika wynosiła 264 zł dla osób samotnych i 324 dla żonatych. Średnio osoby zatrudnione umyślowo zarabiała 304 zł miesięcznie, z czego mężczyźni 344, a kobiety 214. Zarobki klas niższych były zdecydowanie niższe. Przeciętny robotnik mężczyzna zarabiał ok. 23.9 zł na tydzień. Najwięcej zarabiali robotnicy zatrudnieni w hutnictwie i przemyśle metalurgicznym, bo aż 32.3 zł tygodniowo. Spośród zatrudnionych najslabiej opłacana była służba i dozorczy domowi, jedynie 14.6 zł tygodniowo. Przeciętna kobieta robotnik zarabiała średnio jedynie 12.4 zł tygodniowo, z czego najwięcej w przemyśle włókienniczym bo 20.3 zł.

To wybiórcze i proste przedstawienie danych ma jedynie pokazać przykładowe zarobki w porównaniu do wydatków na wyjeździe. Jak widać znaczna część ofert wiązała się ze sporym wydatkiem, który wymagał pewnych, jeśli nie znacznych, oszczędności. Dość wysokie ceny ofert nie dziwią więc, że – jak samo TPB pisało – „Wśród przebywających na letnisku w Broku

osób, jest dużo inteligencji, przedstawicieli władz państwowych i osób ze sfer naukowych i towarzyskich”. Z drugiej jednak strony, jak pisało TPB, koszty życia w mieście miały być tanie, co powodowało, że mieli tu się osiedlać chociażby emeryci.

Podsumowując, Brok był miejscowością turystyczną na miarę swojej epoki – bliskim i dobrze skomunikowanym miastem, do którego mogli dotrzeć chociażby chcący uciec przed zgiełkiem stolicy warszawiacy. Jego rola, chociaż mniejsza niż kiedyś, nigdy nie wygasła i miasto do dziś gości bliższych i dalszych mieszkańców, w tym oczywiście z Warszawy. Należy wspomnieć, że Towarzystwo Przyjaciół Broku zostało reaktywowane w latach 70 i wydało w 1989 roku ważną dla miejscowości publikację zbiorową *Brok i Puszcza Biała*.

BIBLIOGRAFIA

M. Lewan, *Zarys turystyki w Polsce*, Kraków 2004.

J. Kita, *Obóz powstańczy podczas insurekcji styczniowej 1863 roku*, *Folia Historica* 101, 2018.

Letnisko Brok n/B, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Broku, Warszawa 1938; <https://polona.pl/item/letnisko-brok-n-b,MTc5MTgwNw/0/#item>.

Mały Rocznik Statystyczny 1938, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1938.

Brok i Puszcza Biała. Przeszłość – środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze, red. nauk. J. Kazimierski, Towarzystwo Przyjaciół Broku, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych MTK im. Stanisława Herbsta, Ciechanów 1989.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 151-162

www.ludziezpasja.org

prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta

Polska grzeczność językowa

1. WPROWADZENIE

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.
Niełatwą, bo nie na tym kończy się, jak nogą
Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada kogo,
Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka,
Ale nie staropolska, ani też szlachecka.
Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna;
Bo nie jest bez grzeczności i miłość dziecinna,
I wzgląd męża dla żony przy ludziach, i pana
Dla sług swoich, a w każdej jest pewna odmiana.
Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić
I każdemu powinna uczciwość wyrządzić.

[ADAM MICKIEWICZ, *Pan Tadeusz*, księga I.
Gospodarstwo, w. 361-371.]

Przytoczony fragment Ważna nauka Sędziego o grzeczności z I księgi Pana Tadeusza, poematu, który można by w całości uznać za opis obyczajów w I Rzeczypospolitej, trzeba dodać: obyczajów obowiązujących w warstwie szlacheckiej, uświadamia nam, jak ważna była i chyba jest nadal grzeczność w polskiej kulturze. Z monologu Sędziego poznajemy raczej negatywną ocenę „grzeczności kupieckiej” (mieszczkańskiej?) i negatywny stosunek do zmian, jakie dokonują się od połowy XVIII w. w obyczajowości również szlacheckiej (por. np. I. Krasickiego, *Żona modna*; inny fragment z księgi 1. Pana Tadeusza: Podkomorzego uwagi polityczne nad modami). Literatura piękna oraz prace historyków, a też nasze własne obserwacje i doświadczenia – nawet ze stosunkowo krótkiego życia – pokazują, że: obyczaje, tj. sposób zachowania się wobec innych osób, język, moda, ubiór itd., zmieniają się w czasie, zależą od układów społeczno-ekonomicznych, grupy społecznej, otwartości lub zamkniętości społecznej i innych czynników, determinujących nasze zachowania. Oto dwa przykłady ilustrujące tę zależność:

Przykład 1.

No, to pożyczyłem od Maciołka. I oddałem Kubikowi. Liczyłem, Maciołek aż za młynem mieszka, to nie będzie tak co dzień przychodził jak Kubik. Ale Maciołek też zgaga się okazał. Nie przychodził. Za to kiedy tylko mnie na wsi spotkał, z daleka już się darł:

– Hej, pieniądze mi, chorobo, oddej! Pożyczyć to miał kto!

[WIESŁAW MYŚLIWSKI, *Kamień na kamieniu*]

Przykład 2.

W końcu pomyślałem, ma mnie łajza szarpać. Wziąłem jałówkę na powróż i zaprowadziłem na skup. Na chowanie jej od cielęcia przeznaczyłem, ale co było robić. Patrzyłem tylko, żeby na wsi nikogo nie spotkać, kiedy ją prowadziłem, bo co mnie ma kto żałować, że szkoda takiej jałówki na skup. Na szczęście pogoda, ludzie byli w polach i tylko stary Błach na ławce przed chałupą grzali się w słońku. Oczy mieli zamknięte, drzemali czy przed słońkiem, to liczyłem, że jakoś się prześlizgnę...

[WIESŁAW MYŚLIWSKI, *Kamień na kamieniu*]

Obydwa fragmenty pochodzą z tej samej powieści Wiesława Myśliwskiego *Kamień na kamieniu* (I wyd. 1984 r.) przedstawiającą rzeczywistość wiejską z przełomu lat 50.-60. XX w. Proszę zwrócić uwagę tylko na jeden aspekt – sposobu prezentacji przez narratora relacji między opowiadającym a innymi postaciami: Przykład 1. ilustruje relacje między osobami o podobnym statusie społecznym – zbliżony wiek, nieformalny charakter kontaktu – forma zwracania się wzajemnego do siebie, a także mówienia (myślenia) o drugiej osobie: 2. osoba liczby pojedynczej *ty*; Przykład 2. ilustruje z kolei sposób mówienia (myślenia) o drugiej osobie (mamy tu do czynienia z przykładem monologu wewnętrznego narratora) w relacji nierównorzędności – Stary Błach nie jest rówieśnikiem narratora, jest osobą starą, a starość w obyczajowości wiejskiej była naonczas szanowana, stąd forma grzecznościowa w postaci 3. osoby liczby mnogiej: *Stary Błach grzali się w słońku, oczy mieli zamknięte, drzemali.*

Takich przykładów znajdziemy wiele. Sami też różnicujemy nasze zachowania językowokomunikacyjne w zależności od tego, do kogo mówimy i jakie są relacje między nami. To są także składniki grzeczności językowej.

2. RANGA SPOŁECZNA ROZMÓWCÓW A ZACHOWANIA JĘZYKOWE

Role społeczne – zwraca uwagę Stanisław Grabias w pracy *Język w zachowaniach społecznych* – tworzą układ hierarchiczny, który jest obsługiwany pewnym zasobem środków językowych, takich przede wszystkim, jak formuły grzecznościowe, wypowiedziane zwłaszcza w trakcie nawiązywania kontaktu lub wygaszania kontaktu.

Zasoby te – podkreśla Grabias – nie są ściśle izomorficzne z układem obowiązujących ról. Językowym rolom społecznym przysługują raczej swoiste zasady korzystania z tych środków językowych, ujawniające się przede wszystkim na poziomie składni i w zakresie form wypowiedzi. I tak np. **równorzędne rangi społeczne** dysponują propozycją, radą, wspomnieniem, protestem, ostrzeżeniem,

groźbą, **rangom nierównorzędnym** właściwe jest polecenie, zakaz, nakaz, prośba [s. 269; wyróżnienia moje – J.P.-P.].

Dalej S. Grabias, powołując się na ustalenia socjologów, wyróżnia dla komunikacji językowej w polskiej rzeczywistości społecznej trzy płaszczyzny: ogólnonarodową, lokalną i indywidualną.

W kontaktach na płaszczyźnie ogólnonarodowej ranga nadawcy jest zwykle wyższa niż ranga odbiorców. W funkcji nadawcy występują np. politycy, dziennikarze, pisarze. Teksty przez nich tworzone wymagają użycia oficjalnej odmiany polszczyzny – kodu ujednoczonego pod względem fonologicznym, leksykalnym, składniowym; wypowiedzi są kierowane do wszystkich znających ogólny język polski.

W kontaktach na płaszczyźnie lokalnej również ranga nadawcy jest wyższa niż ranga odbiorcy. W tym typie kontaktu istnieje możliwość bezpośredniego wpływu na zachowanie odbiorców i możliwość poprawienia swojej wypowiedzi w sytuacjach, kiedy zachowanie odbiorcy nie jest zgodne z intencją mówiącego (np. na wykładzie, w czasie lekcji, na zebraniu). Kontakt indywidualny jest kontaktem bezpośrednim i jest to najistotniejszy typ kontaktu. Ten typ kontaktu kształtuje formę tekstu dialogowego, umożliwia uczestnikom zdarzenia komunikacyjnego (nadawcy i odbiorcy) wspólne odbieranie kodu (języka tzw. literackiego, gwary ludowej lub miejskiej, socjolektu) i wzajemną kontrolę toku rozmowy.

Role językowe zależą od typu kontaktu: trwałe – nietrwałe, oficjalne – nieoficjalne, i rang społecznych uczestników rozmowy: równorzędnych – nierównorzędnych. Proponowany układ ról językowych – podkreśla Grabias – jest analogiczny do układu ról społecznych realizowanych w interakcjach ponadjęzykowych.

3. ETYKIETA JĘZYKOWA. ETYKA SŁOWA

Ranga społeczna rozmówców – jak wynika z rozważań S. Grabiasa – ma istotny wpływ na charakter i przebieg interakcji językowej. Czy w każdym typie interakcji obowiązują rozmówców jakieś wypracowane społecznie zasady? Wydaje się, że tak. Nawet bowiem w kontaktach nieoficjalnych pomiędzy rozmówcami o równorzędnej randze (np. między przyjaciółmi), gdzie może dochodzić np. do naruszania tabu językowego (za coś takiego w niektórych środowiskach może być uznane np. posługiwanie się wulgaryzmami), obowiązują określone, choć raczej niepisane zasady, np. że nie należy używać słów obraźliwych wobec drugiej osoby lub tę osobę poniżających; naruszenie tej lub innej zasady może prowadzić do zerwania kontaktu między osobami sobie bliskimi. Nie są to zasady – zwłaszcza na płaszczyźnie indywidualnej – ścisłe. Środowiskowo i społecznie są one zróżnicowane. Na płaszczyźnie ogólnonarodowej mogą one jednak być ściśle opisane, a nawet skodyfikowane, por. np. ślubowanie uczniów klasy pierwszej szkoły podstawowej, ceremoniał immatrykulacji studentów I roku studiów na

uniwersytetach w Polsce lub ceremoniał promocji doktorskiej. Wtedy noszą nazwę etykiety¹, w obrębie której mieści się również etykieta językowa.

Z perspektywy kultury języka bardziej od etykiety językowej interesuje nas etyka słowa (nie używamy w tym wypadku formuły etyka języka, ponieważ język **nie poddaje się ocenom etycznym ani też żadnym innym, w tym również poprawnościowym, to jego użycie jest lub nie jest etyczne, poprawne etc.**), ściślej: etyka językowego porozumiewania się.

Etyka językowego porozumiewania się (etyka słowa²) jest tym obszarem, który współczesna kultura języka bardzo pilnie obserwuje i stara się wpływać na kształtowanie odpowiednich postaw i zachowań językowokomunikacyjnych użytkowników polszczyzny. Za Robinem La-koffem warto przytoczyć dwie zasady kontaktu uprzejmego [za: WSPP, s. 1737].

- Rozmawiaj z partnerem albo mów do niego tak, by czuł się dobrze, niezależnie od tego, jaka jest treść rozmowy czy komunikatu;
- Formułuj tekst tak, by odbiorca miał możliwość wyboru postawy i zachowania.

4. GRZECZNOŚĆ W KONTAKTACH JĘZYKOWOKOMUNIKACYJNYCH

4.1. Pojęcie grzeczności językowej³

Grzeczność językowa obejmuje wszystkie zachowania językowe, traktowane jako czynności symboliczno-kulturowe, które są regulowane jednocześnie za pomocą norm językowych i norm obyczajowych. Normy obyczajowe i podlegające im normy grzecznościowe zalicza się – obok norm prawnych, moralnych, religijnych – do norm społecznych, mających na celu doprowadzenie członków grupy do zgodności z przyjętym wzorem działania i kryterium wartościowania. Normy grzecznościowe – podobnie jak normy obyczajowe – stanowią wyraz

¹ **Etykieta** <fr. etiquette ‘ceremoniał’ > książk. „ustalony i obowiązujący sposób zachowania się w pewnych środowiskach, głównie na dworach monarchów, w kołach dyplomatycznych itp.; formy towarzyskie, ceremonialne” # ścisła etykieta. Dworska, wojskowa etykieta. Przepisy, wymagania etykiety. Etykieta pozwala, nie pozwala na coś [USJP, t. 1, s. 858].

² **Etyka słowa** [...] jest cechą kontaktu językowego w każdym konkretnym akcie mowy. Zakłada ona określoną postawę nadawcy tekstu wobec jego odbiorcy, a także odwrotnie – właściwy stosunek odbiorcy tekstu do jego nadawcy. Podstawą etyki słowa jest podmiotowe, a nie instrumentalne traktowanie partnera dialogu, słuchacza bądź czytelnika, to znaczy szanowanie go, uwzględnianie jego przyzwyczajzeń i poglądów, próba zrozumienia itd. Zakłada to szczerą intencję nadawcy tekstu i brak podejrzliwości tego, kto tekst odbiera. [...] Kontakt językowy spełniający zasady etyki słowa powinien więc być wolny od takich elementów, jak narzucanie partnerowi poglądów, niedawanie możliwości przedstawienia swojego punktu widzenia, zastraszanie go, a także zmuszanie do odbioru tekstu komunikatu wbrew jego woli. Naruszeniem etyki słowa ze strony odbiorcy jest z kolei słuchanie lub czytanie ukierunkowane, nieżyczliwe i tendencyjne bądź podporządkowane z góry przyjętym założeniom [WSPP, s. 1567].

³ Ta część została oparta na: M. Marcjanik, 2002, *Polska grzeczność językowa*, Kielce, s. 5-10.

ogólnie przyjętych norm powinnościowych. Są one odbiciem przekonań społecznych co do stosowności albo niestosowności określonych zachowań językowych.

Obyczaje – w tym obyczaje grzecznościowe – od pozostałych społecznych systemów normatywnych różnią się przede wszystkim rodzajem sankcji, które mimo nieformalnego, nieskodyfikowanego charakteru, mogą być dolegliwe społecznie. Naruszenie obyczajów grzecznościowych może skutkować nawet utratą twarzy⁴ przez osobę je naruszającą.

Zachowania grzecznościowe, które każdy z nas przyswaja sobie na drodze socjalizacji od wczesnego okresu życia, są w dużym stopniu zautomatyzowane i uzależnione od konkretnej funkcji komunikacyjnej. Są one powtarzalne, np. zachowania w funkcji powitania lub pożegnania, w związku z tym nie towarzyszy im pełna świadomość norm.

Zachowania grzecznościowe przejawiają się w postaci konkretnych aktów mowy, które realizowane są w trzech aspektach: zgodności z systemem językowym, zgodności z celami wypowiedzi (funkcjami mowy, np. powitanie, pożegnanie, gratulacje), i skutecznością wypowiedzi.

Z praktycznego punktu widzenia akty grzecznościowe podlegają ocenie stosowności vs. niestosowności (fortunności vs. niefortunności).

4.2. Przykłady zachowań grzecznościowych

Obyczaje grzecznościowe zmieniają się w zależności od epoki – w niektórych okresach historycznych da się zaobserwować wyraźny przerost formy nad treścią (np. w Polsce w wieku XVII), w innych – zachowanie *comme il faut* (jak wypada, jak należy) ma charakter głównie pragmatyczny⁵. Tak jest również w czasach, w których żyjemy, współcześnie.

Oto trzy przykłady. Pierwszy został zaczerpnięty z powieści Henryka Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski*: niespodziewane spotkanie Ketlinga z Krzysią Drohojewską. Jest to oczywiście obrazek stylizowany, a nie autentyczny z epoki. Drugi przykład – choć niezupełnie współczesny (jest to przygodne spotkanie dwóch postaci z powieści Stanisława Dygata *Podróż w wago-*

⁴ Pojęcie *utrata twarzy* oznacza mniej więcej tyle, co utrata wiarygodności i/lub szacunku ze strony innych osób.

⁵ Tu należy przywołać tzw. zasady konwersacyjne opracowane przez brytyjskiego lingwistę Paula Grice'a. W tym systemie najważniejsza jest zasada współpracy (kooperacji) między rozmówcami – bez zgody ze strony rozmówców na współpracę (kooperację) rozmowa po prostu się nie odbędzie (zostanie zablokowana lub zerwana). Zasady podrzędne wobec zasady kooperacji to: - zasada ilości: mów tyle, ile konieczne; - zasada jakości: staraj się, aby to, co mówisz, było zgodne z prawdą; nie mów tego, o czym sądzisz, że jest fałszywe; - zasada odniesienia: mów na temat; zasada sposobu: mów zrozumiale, unikaj niejasności wyrażania, wieloznaczności; mów w sposób uporządkowany. Celowe, zamierzone naruszenie poszczególnych zasad przez rozmówców może oznaczać realizację określonych celów [por. Zdunkiewicz 1993: 263].

nie restauracyjnym w pociągu relacji Rzym – Wenecja, obrazek z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Trzeci przykład to rozmowa między dwiema młodymi kobietami, które po dłuższym niewidzeniu się spotkały się przypadkowo na ulicy (przykład wymyślony na potrzeby tego opracowania).

Przykład 1.

Wtem zabrzmiał jego [Ketlinga] głos niski a miękki jak aksamit.

- Jestem Ketling of Elgin. Panam Wołodyjowskiego przyjaciel i towarzysz broni. Służba powiedziała mi już, że mam niewypowiedziane szczęście i honor ugaszczą pod swym dachem siostrę i krewne mego Pallada, ale przebacz, dostojna panno, mojej konfuzji, bo służba nie powiedziała mi tego, co oczy widzą, a i oczy same twego blasku znieść nie mogą...

Takim komplementem powitał rycerski Ketling Krzysię, ale ona nie wypłaciła mu podobnym, bo się na żadne słowo zdobyć nie mogła. Domyśliła się tylko, że skończywszy, zapewne jej powtórny pokłon oddaje, bo w ciszy usłyszała znów szelest piór o podłogę. [...] Drżącymi rękoma chwyciła Krzysia za suknię, aby choć dygnąć przed kawalerem...

[HENRYK SIENKIEWICZ, *Pan Wołodyjowski*]

Przykład 2.

Jedynie wolne miejsce w wagonie było akurat naprzeciw niego.

Podszedłem, lekko się skłoniłem i zapytałem uprzejmie:

- Permetite?

Odrzucił ku mnie głowę raptownie, popatrzył nieprzytomnie i, jakby przyłapany na gorącym uczynku, zaczął jeść bułkę szybko, drobnymi kęskami, nic na moje zapytanie nie odpowiadając. Zapytałem więc ponownie:

- Permetite?

- Bitte schön – odpowiedział tym razem i zaczął mieszać kawę łyżeczką.

- Merci – powiedziałem i usiadłem

- Please – odpowiedział i, jak gdyby sytuacja wyjaśniła się. Przestał mieszać kawę, odłożył bułkę i z powrotem odwrócił twarz do okna.

[STANISŁAW DYGAT, *Podróż*]

Przykład 3.

- O! Marta! Jak się masz? A to ci spotkanie! Ukrywasz się? Nie dajesz znaku życia.

- Cześć, Julia. Mogę się tobie zrewanżować tym samym. Też mogłabyś od czasu do czasu się odezwać. Cieszę się jednak, że cię widzę. Co u ciebie?

- Okej, jakoś się żyje. Masz chwilę. Usiądźmy, napijemy się kawy, porozmawiamy.

- Okej, fajnie. Gdzie?

- O, patrz, tu jest fajna kafejka. Usiądziemy na dworze?

- Okej, chodźmy.

Podane przykłady ilustrują bardzo różne sytuacje komunikacyjne, które zdarzyły się (mogły się zdarzyć) w odległym od siebie czasie, w różnych epokach, a jednak jest między nimi pewne podobieństwo. To jakiś rodzaj grzeczności, charakterystyczny dla określonej epoki, grzeczność bowiem to również pewne konwenanse, określone sposoby zwracania się do siebie, ton głosu, tempo mówienia, staranność wypowiedzi itp. elementy zachowania. To, co na przykład

różni nasze zachowania dzisiaj od zachowań naszych rodziców czy dziadków trzydzieści – pięćdziesiąt lat temu jest to, że coraz szybciej, łatwiej – i to nie tylko z rówieśnikami lub z osobami, z którymi dobrze się znamy – zwracamy się do siebie po imieniu, na ty. A jak to było kiedyś? Oto fragment listu Sławomira Mrożka do Stanisława Lema z 14 stycznia 1959, który – jakkolwiek w formie żartobliwej – ilustruje to, o czym mówimy:

14 stycznia 1959

Stanisławie,

w pierwszych słowach mojego listu podkreślam obalenie tytułów, jakie nastąpiło między nami z 31 XII 1958 na 1 I 1959. Czynną to z pewnym lękiem, czy nie było przypadkiem z Twojej strony wynikiem chwilowej lekkomyślności. Jednocześnie zabezpieczam się i niejako okopuję na tej pozycji, utwierdzając to pisemnie. [...]

[STANISŁAW LEM, SŁAWOMIR MROŻEK, 2011, *Listy 1956-1978*, WL, Kraków, s. 19.]

Prześledzenie tego, jak dwaj wielcy pisarze zwracają się do siebie, w miarę, jak wzrasta zażyłość między nimi, jest niezwykle interesująca. Mrozek: *Panie Stanisławie, Stanisławie, Drogi Stanisławie, Drogi Staszku, Staszku Roztomili*; Lem (jako starszy, pozwala sobie na szybsze skracanie dystansu, wykorzystując grę słowami): *Mrogi Drożku!*, a nawet: *Sławomirze Miru Sławny! Gospodynie Literatury Polskiej! Okraso Satyry! Omasto Niebios! Doskonałości Wrodzona! Szlachetności, Na koniec, Której blaskami skąpany Chadzam: Dzięki!!!!* (ortografia zgodna z oryginałem).

Jest to jednak materiał na inną okazję.

W tej części wykładu o grzeczności językowej chciałbym, opierając się na wcześniej już cytowanym opracowaniu Małgorzaty Marcjanik omówić wybrane akty grzecznościowe.

5. GRZECZNOŚCIOWE AKTY MOWY

Małgorzata Marcjanik zebrała bogaty materiał (około 15 tys. aktów grzecznościowych) złożony z wypowiedzi ustnych Polaków, wypowiedzi adresowanych do konkretnych osób w kontakcie bezpośrednim (*face to face*). Materiał ten pochodzi z lat 70., 80. i 90. XX w. Język, jakim posługiwali się rozmówcy, to polski język ogólny w swoim wariantcie swobodnym, tzn. typowym dla kontaktów nieoficjalnych. Mimo że w zgromadzonym materiale dominują wypowiedzi przedstawicieli inteligencji, to autorka stwierdza, że polskie grzecznościowe zachowania językowe Polaków zarówno ze względu na funkcje komunikacyjne, jak i formy językowe nie są specjalnie zróżnicowane. Jeśli jednak spojrzymy na sprawę historycznie, to trzeba powiedzieć, że nie zawsze tak było, gdyż jeszcze w połowie XX w. różnice były znaczne. Współcześnie jednak jest – można uznać ten sąd – jak pisze M. Marcjanik.

Czynnikiem różnicującym formy jest przede wszystkim typ kontaktu między rozmówcami uzależniony od sytuacji mówienia. M. Marcjanik analizuje szczegółowo 15 typów aktów

grzecznościowych: *powitanie; przedstawianie się oraz przedstawianie komuś kogoś; życzenia; gratulacje; wyrazy współczucia; częstowanie; zaproszenie; deklaracja pomocy; dodatnie wartościowanie partnera; przejście na ty; toast; prośba; podziękowania; przeproszenie; pożegnanie.* Z tego obszernego materiału przybliżę – i to w dużym skrócie – dwa typy aktów mowy: *powitanie* i *przeproszenie*. Mój wybór jest całkowicie arbitralny. Kierowałem się przede wszystkim tym, że są to akty grzecznościowe najczęściej występujące w codziennych sytuacjach. Proszę zwrócić uwagę na sposób ich analizy, a także na to, jakie formy zachowań dominują w tych sytuacjach, czy są one rozbudowane słownie, czy też przeciwnie – oszczędne. Autorka podkreśla znaczną wariantywność (zmiennność) aktów grzecznościowych, na co wpływ decydujący mają – powtórzę – typ kontaktu⁶ i sytuacja mówienia⁷. Proszę sprawdzić, czy tak istotnie jest.

Małgorzata Marcjanik przeanalizowała zebrany materiał pod kątem pragmatycznym, tzn. interesował ją głównie cel realizacji przez mówiących aktów grzecznościowych. Założyła przy tym, że partnerzy realizują je słownie i w ściśle określony przez obyczaj sytuacjach.

W omówieniu będę starał się dobrać przykłady różnorodne i w miarę reprezentatywne. Przestrzegam jednak, podobnie jak autorka publikacji, że na podstawie tego materiału trudno wyciągnąć wnioski uogólniające. Podane przykłady powinny Czytelników pobudzić do refleksji nad naszymi zachowaniami komunikacyjnymi, zwłaszcza że akty grzecznościowe i formuły językowe tych aktów, są stosowane przez nas często mechanicznie, bezrefleksyjnie, zgodnie z aktualnie obowiązującą modą itp. Każdy zapewne mógłby dokonać wielu uzupełnień, zwłaszcza jeśli chodzi o grzecznościowe formy zachowań środowiskowych.

5.1. Powitanie

Powitanie jest aktem mowy inicjującym kontakt. Dla tej funkcji M. Marcjanik przyjęła formułę eksplikacyjną, czyli ogólną formułę objaśniającą, która ma zastosowanie do każdego tego rodzaju aktu mowy:

>>Mówię, że widzę cię, wyodrębniam cię z tła innych osób<<
lub – jeśli jest aktem składowym dłuższej interakcji:
>>Mówię, że rozpoczynam kontakt z tobą<<

Akt powitania stosowany jest we wszystkich typach kontaktów. Formuła powitania zależy od typu kontaktu, zwłaszcza od relacji społecznych między rozmówcami i sytuacji mówienia: oficjalnej – nieoficjalnej. Bywają – jak pisze M. Marcjanik – relacje mieszane: jeden z rozmówców może używać form powitań charakterystycznych dla kontaktu oficjalnego, drugi – ze względu

⁶ Typ kontaktu może być: oficjalny – nieoficjalny, trwały – nietrwały, bezpośredni (twarzą w twarz) – pośredni (np. internet, telefon), ustny – pisany.

⁷ Sytuacja mówienia w sposób modelowy jest przedstawiana za pomocą formuły: KTO - DO KOGO - W JAKIEJ SYTUACJI - PO CO - MÓWI [por. Grabias 2001].

na swój status (wiek, pozycja społeczna itp.) może używać obu typów kontaktów, por. np. początki kilku rozmów pomiędzy studentem a profesorem. Proszę zwrócić uwagę na zachowania profesora, który ma pewną swobodę w zakresie tego, co nazywane jest skracaniem dystansu, na co student bez specjalnego przyzwolenia ze strony profesora nie może sobie pozwolić:

Student: - *Dzień dobry, panie profesorze.*

Profesor: - *Dzień dobry.*

Student: - *Dzień dobry, panie profesorze.*

Profesor: - *A, witam panią, pani Alicjo.*

Student: - *Dzień dobry, panie profesorze.*

Profesor: - *Cześć. Miło mi cię widzieć. Czy mógłbym coś dla ciebie zrobić?*

Powitania spośród wszystkich aktów grzecznościowych charakteryzują się największą różnorodnością. Współwystępują z takimi aktami, jak m.in.:

- pytanie grzecznościowe, np. *Dzień dobry. Jak się masz?; Cześć. Co słyhać?* (uwaga, pytania grzecznościowe mają najczęściej charakter pytań retorycznych lub pełnią tylko funkcję fatyczną (nawiązującą lub podtrzymującą kontakt), z reguły pytający nie oczekuje na nie odpowiedzi, a jeżeli już, to na pytanie np. *Co słyhać?* można odpowiedzieć, bo tak jest grzeczniej: *W porządku; Okej;* tu znowu forma odpowiedzi zależy od tego z kim rozmawiamy),
- zadowolenie z kontaktu, np. *Jak się cieszę, że cię widzę!*
- dodatniego wartościowania partnera, np. *Witaj! Jak pięknie dziś wyglądasz!*

Autorka uważa, że takie formuły powitań, jak *dzień dobry, dobry wieczór* sygnalizują wyłączny początek kontaktu i nie zawierają – jak twierdzą inni badacze – elementu życzeniowego: >>Mówię, że życzę ci dobrego dnia, dobrego wieczoru etc.<<. Czy tak jest w każdym wypadku i jak odczuwają to użytkownicy języka, to interesujący problem badawczy, choć praktycznie mówiący – jak się wydaje – na ogół formuł tych nie odczuwają jako życzeniowe. Może dlatego można zaobserwować zachowania, które mogą być uważane za ponadwymiarowe (redundantne), np.:

- *Dzień dobry (panu, pani, panie dyrektorze, pani redaktor itd.).*

- *Życzę (panu, pani, panu dyrektorowi, pani redaktor itd.) dobrego dnia / dobrego wieczoru / dobrej nocy).*

Mamy w tym wypadku do czynienia z dwoma połączonymi aktami mowy:

(1) >>Mówię, że rozpoczynam kontakt z tobą<<: *Dzień dobry (panu, pani, panie dyrektorze, pani redaktor itd.);*

(2) >>Mówię, że życzę ci...<<: *Życzę (panu, pani, panu dyrektorowi, pani redaktor itd.) dobrego dnia / dobrego wieczoru / dobrej nocy).*

Najczęstszą formą powitania i najbardziej uniwersalną, nadającą się do użycia we wszystkich typach kontaktu są akty powitania izolowane, w rodzaju: *dzień dobry; dzień dobry, pani / panu; cześć; witaj...* Warto przy tym zwrócić uwagę, na ogólną zasadę stosowaną w polszczyźnie,

mianowicie, że krótkość lub długość formuły grzecznościowej jest odbierana jako bardziej lub mniej oficjalna, por. np. *Dzień dobry – Dzień dobry, pani Alicjo*, a niekiedy nawet mniej lub bardziej grzeczna. Zwłaszcza formy powitania połączone z formami adresatywnymi, np. *Cześć, mamo; Witaj, droga Alicjo; Szacun, drogi bracie*, są odbierane jak szczególnie grzeczne, w sytuacjach oficjalnych bywają jednak pretensjonalne i nieco denerwujące, por. coraz częściej stosowane w radiu i telewizji formuły:

- (1) Prowadząca program: *Dzień dobry, panie prezydencie. Witam... Chciałabym pana prosić o...*
b. prezydent RP: *Dzień dobry, pani redaktor. Dzień dobry, państwu.*
- (2) Prowadząca program: *Dzień dobry, panie przewodniczący. Proszę o...*
Przewodniczący partii politycznej: *Dzień dobry, pani, i dzień dobry dla wszystkich słuchaczy.*

W tym drugim przykładzie część przywitania skierowana do słuchaczy ma wyraźnie formułę życzeniową i – sądząc – że została użyta przez mówiącego świadomie i celowo, na co wskazuje przyimek *dla*, który w każdym innym wypadku należało by uznać za regionalizm a nawet za błąd.

5.2. Przeproszenie

Akty przeproszenia mogą przybrać różne formy językowe: pojedynczego słowa *przepraszam* i jego ekwiwalentów, rozbudowanych fraz a nawet całych zdań. Zasadniczo można je podzielić na:

- (1) **Przeproszenia właściwe**⁸, które realizują formułę eksplikacyjną:
>>Mówię, że żałuję, że zrobiłem coś, co było dla ciebie złe<<, np. gdy niechcący kogoś potraciliśmy: *O, przepraszam; Bardzo, panią, przepraszam. Nie zauważyłem. Proszę mi wybaczyć; Sorry; Sorki;*

Przeproszenia właściwe mają charakter reaktywny – są reakcją nadawcy na jego (lub związanych z nim osób) wykroczenie przeciwko ogólnie przyjętej normie, najczęściej obyczajowej. Wykroczenia te najczęściej dotyczą niestosownego zachowania się wobec rozmówcy / partnera. Są przewinieniami, wynikającymi z zaniedbania, nieuwagi, roztargnienia, niedopatrzenia, zapomnienia lub pomyłki. Nie wynikają – z założenia

⁸ „Akty **przeproszenia właściwych** – w formie zarówno aktów bezpośrednich, jak i pośrednich – bywają replikowane [powtarzane, kalkowane – uzupeł. moje – J.P.-P.] przez adresata przeproszenia. Na podstawie repliki (także na podstawie zachowania nierwerbalnego, będącego reakcją na akt przeproszenia) nadawca przeproszenia dowiadyuje się, czy jego zachowanie okazało się skuteczne i podejmuje decyzję o ewentualnych dalszych krokach strategicznych” [Marcjanik 2003: 230].

„Akty przeproszeń realizowane są w wyniku [...] autorefleksji ich nadawcy w zdecydowanej większości wypadków replikowane są za pomocą aktów bagatelizujących przewinienie partnera. Realizowana jest w ten sposób jedna ze strategii polskiej grzeczności, będąca odmianą strategii umniejszania własnej wartości” [Ibidem: 231-232].

– z działań zaplanowanych, celowych, świadomych. Stopień ich szkodliwości bywa różny. Za przewinienia dużej wagi uchodzi obrażanie czyichś uczuć, przekonań, brak szacunku dla partnera. Ocena wagi wykroczenia należy do osoby, przeciwko której to wykroczenie zostało popełnione, a która dokonuje oceny zachowania osoby przepraszającej. Oto kilka przykładów (podaję je za M. Marcjanik):

Przykład 1.

[Studentki]

- *Wiola, będziesz w piątek w domu?*
- *Będę, ale wieczorem.*
- *Bo chciałam ci oddać książki. Przepraszam, że je tak długo trzymałam.*

Przykład 2.

[Kobieta do męża]

- *Słuchaj, nie zdążyłam ci wziąć tej delegacji. Nie gniewaj się.*

Przeproszenia właściwe mogą być realizowane jako bezpośrednie akty przeproszenia (por. przykłady wyżej podane) i pośrednie akty przeproszenia, które zaczynają się często od formuł: *Wybacz...*, *Nie gniewaj się...*, *Przykro mi...* i rozpoczynają zwykle dłuższe wypowiedzi, zawierające wyjaśnienie przyczyny przewinienia i usprawiedliwienie, por. przykłady zaczerpnięte z pracy Małgorzaty Marcjanik (s. 229):

Przykład 1.

- *Emilko, wybacz. Przecież nie miałam zamiaru sprawić ci przykrości. Po prostu: u ciotki spotkałam Artura, pamiętasz go z ubiegłego roku, prawda? Tak przyjemnie spędziłam wieczór. Zrozum wreszcie, siostrzyczko, i nie gniewaj się.*

Przykład 2.

- *Pan wybacz, panie Karolu, musiałem jednak przemyśleć do końca pewne bardzo ważne problemy. Nie umiem, proszę sobie wyobrazić, myśleć nieruchomo, bez gestów, bieganiny po gabinecie, potrzebna jest mi równocześnie cisza. Przepraszam pana, bardzo przepraszam.*

(2) **Przeproszenia niewłaściwe a. pozorowane** – realizowane są zgodnie z formułą eksplicyjną

>>Mówię, że robię coś, co może być dla ciebie złe, ale robię to z ważnego powodu<<.

Różnice między przeproszeniami właściwymi a niewłaściwymi wiążą się nie tyle z ich formą słowną, ile z ich szczerością. Często przeproszenia niewłaściwe mają charakter czystej konwencji. Weryfikowane są poprzez kolejne działania osoby, która dokonała aktu przeproszenia.

6. ZAKOŃCZENIE

Grzeczność językowa – jak była o tym mowa – jest częścią obyczajowości. Podobnie jak inne składniki tego obszaru ma służyć pożądanym zachowaniom człowieka w jego środowisku spo-

łeczno-kulturowym. Omawiając zagadnienie, zwracałem uwagę na zachowania pozytywne, dobre, traktujące drugiego człowieka z szacunkiem.

Na zakończenie chciałbym zasygnalizować jeszcze dwie kwestie.

Pierwsza dotyczy świadomego i celowego naruszania przyjętych norm zachowań grzecznościowych. Świadome i celowe naruszanie norm grzecznościowych – wydaje się – ma charakter indywidualny i wiąże się z pragmatyką działania określonej osoby, która uważa, że naruszanie tych norm może przynieść jej określone profity, np. może sprawić, że będzie oceniana jako osoba sprawcza, zdecydowana, skuteczna.

Druga, którą można by uznać, że jest odmianę pierwszej, ale wydzielam ją jako osobną, to naruszanie norm grzecznościowych z powodu inności drugiej osoby: rasowej, etnicznej, klasowej, wyznaniowej, orientacji seksualnej etc. Jest ona znacznie poważniejsza i kulturowo głębiej zakorzeniona, a przez to słabiej uświadamiana. W Polsce odwołujemy się zwłaszcza do norm zachowań (również grzecznościowych) ustalonych przez tradycję szlachecką, w mniejszym stopniu – w każdym razie na poziomie tzw. kultury wysokiej – do norm wypracowanych przez tradycję chłopską, gdzie naruszanie norm obyczajowych były niemal zawsze przyczyną wykluczenia ze społeczności, a już chyba w najmniejszym stopniu do tradycji mieszczańskiej. Z tradycji szlacheckiej wywodzi się z jednej strony – niestety – pobłażliwy, lekceważący a często także pogardliwy stosunek do ludzi stojących niżej w hierarchii społecznej, których status majątkowy jest niższy, do ludzi biednych i niezaradnych życiowo itd., z drugiej strony – też niestety – wywodzi się tzw. klientelistyczny stosunek do osób zajmujących wyższą pozycję społeczną, co przejawia się m.in. w nadużywaniu tytułów i w swego rodzaju bojaźliwości w sposobie prowadzenia rozmowy z nimi, prezentowania własnego stanowiska i innych niepożądanych zachowań. Uświadomienie sobie tego jest niezwykle ważne, ta tradycja cały czas bowiem ciąży na naszych zachowaniach i jest przyczyną złożonych, tzn. niespójnych w wielu wypadkach, postaw.

BIBLIOGRAFIA

- Dubisz S., red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, Warszawa, t. 1-4 [USJP].
Grabias S., 2001, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
Marcjanik M., 2002, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
Markowski A., red., 2020, *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa, [WSPP].
Zdunkiewicz D., 1993, *Akty mowy*, [w:] J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 259-270.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 163-166

www.ludziezpasja.org

Jerzy Bauer

Społeczność Kadzidla upamiętniła ks. Kazimierza Suchcickiego¹

W związku z zamieszczeniem w niniejszym numerze *Rocznika* biogramu ks. Kazimierza Suchcickiego oraz informacji o książce jemu poświęconej, uzupełniamy te materiały jako *Redakcja Rocznika* o informację dotyczącą upamiętnienia Księdza w Kadzidle na Kurpiach.

Uroczystość, której częścią była Msza św., posadzenie Dębu Pamięci i odsłonięcie tablicy upamiętniającej pracę księdza Kazimierza Suchcickiego w Kadzidle, miała miejsce 22 maja 2016 r. Ten niezwykle zasłużony dla Kadzidla kapłan, pracujący tam w latach 1910-1918, zamordowany został strzałem w tył głowy przez NKWD w Katyniu w 1940 r.

Jak podano w życiorysie Księdza zamieszczonym na stronie internetowej gminy Kadzidło, w latach 1905-1919 był wikariuszem kolejno w Mławie, Lekowie, Kadzidle oraz Nasielsku i Ostrowi Mazowieckiej. W Kadzidle zasłynął z organizacji orkiestry dętej w 1911 r., 26 maja 1912 r. wraz z mieszkańcami założył Stowarzyszenie Pożarnicze - dzisiejsze OSP. Wszystkie relacje mówią o głównej roli ks. Suchcickiego w powstawaniu pierwszego budynku straży. Pozyskiwał materiały budowlane z leśnictwa, zbierał fundusze, a także organizował ludzi do pomocy przy budowie remizy. W remizie znajdowało się miejsce na sprzęt i sala mogąca pomieścić 300 osób, gdzie zbierano się na pogadanki i organizowano przedstawienia. Ks. Suchcicki brał też bardzo aktywny udział



Ryc.1. Ks. plk Kazimierz Suchcicki.

¹ Od Redakcji: Materiał stanowi uzupełnienie dwóch innych tekstów o ks. kapelanie K. Suchcickim, zamieszczonych w tym numerze *Rocznika* – biogramu i informacji o książce jemu poświęconej.



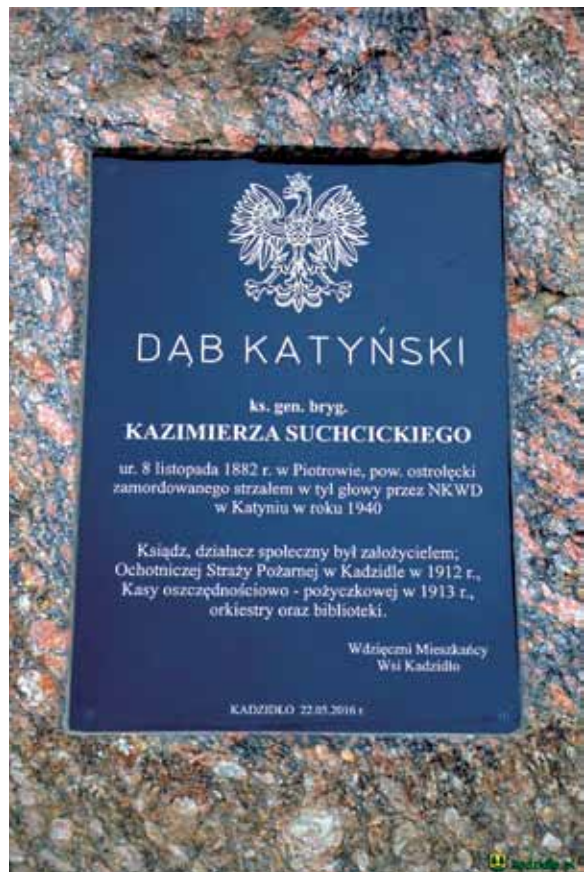
Ryc. 2. Uroczystości w Kadzidło.



Ryc. 3. Na zdjęciu m.in. z kwiatami Krzysztof Parzychowski, wicestarosta ostrołęcki, Dariusz Łukaszewski, wójt Gminy Kadzidło, ks. Ryszard Kłosiński, kapelan strażaków z gminy Kadzidło.



▲ Ryc. 4. Sadzenie Dębu Pamięci.



Ryc. 5. Tablica upamiętniająca pracę księdza Kazimierza Suchcickiego w Kadzidle. ▶



Ryc. 6. Pamiątkowa tablica oraz Dąb Pamięci.

w powołaniu Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego w Kadzidle, dzisiejszego Banku Spółdzielczego. Ksiądz nawiązywał kontakty z parafianami, którzy ewentualnie staliby się założycielami spółdzielni. Uzyskał od władz carskich odpowiednie zezwolenie. Grupa założycielska liczyła 26 osób. Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność 27 lipca 1913 r., a prezesem zarządu wybrano właśnie Księdza – sprawował funkcję prezesa do 1918 r.

W 1915 r., na skutek odwrotu wojsk rosyjskich z Prus Wschodnich nastąpiła przymusowa emigracja ludności cywilnej do Rosji. Ks. Suchcicki, by służyć swoim parafianom, wyjechał wraz nimi. Przebywał w Rosji do 1918 roku. Po powrocie do kraju otrzymał przeniesienie do parafii w Nasielsku. Rozstanie z Kadzidłem nie było łatwe. Parafianie wnosili sprzeciw do władz kościelnych, ale bezskutecznie.

Zamieszczony na stronie internetowej życiorys ks. gen. bryg. Kazimierza Suchcickiego opracował Michał Kaczyński. Organizatorem uroczystości byli: wójt gminy Kadzidło, proboszcz parafii Kadzidło, Zarząd OSP Kadzidło.

Źródło internetowe: http://www.kadzidlo.pl/2016/osp_posadzenie_debu_katynskiego_22052016.htm; dostęp: 30.11.2020 r.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 167-172

www.ludziezpasja.org

Michał Rutkowski

Historia wsi Kuleszki

W sierpniu 2020 r., na północno-wschodnich rubieżach powiatu ostrowskiego mieszkańcy niewielkiej wsi Kuleszki-Nienalty świętowali niezwykle, jak na skalę jednej z najmniejszych miejscowości w powiecie, jubileusz 600-lecia jej istnienia. Inicjatywa ta, godna ze wszech miar naśladownictwa, była pokłosiem wnikliwych poszukiwań źródeł historycznych oraz ich analizy. Młodzi i starsi mieszkańcy wioski z jednakim entuzjazmem przyjęli pomysł upamiętnienia założenia wsi i jej szlacheckich korzeni, z których sami się przecież wywodzą. Ufundowali z tej okazji kamień, opatrzony pamiątkowym napisem, a jego odsłonięcie świętowało kilka pokoleń aktualnych i byłych mieszkańców. Piękna to była lekcja historii, integrująca małą, ale świadomą swego pochodzenia społeczność.

Pierwszą pisaną wzmianką o Kuleszkach nazywanych Dużymi jest zapis o nadaniu przez księcia Janusza I 10 włók ziemi (blisko 170 hektarów) położonych w widłach rzek Brok Mały i Brok Duży Grzymkowi i Pawłowi. Ci dwaj szlachetnie urodzeni, zgodnie ze wspomnianym dokumentem pochodzili z Marszewa - obecnie jest to wieś Sokolniki koło Płońska. Działo to się około roku 1420 i tę datę uznaje się jako początek istnienia miejscowości. Kolejne znane informacje dotyczące nadań w Kuleszkach nazywanych Nienaltami i Małymi datuje się kolejno na lata 1449 i 1495. Dziś zgodnie z urzędowym wykazem nazw miejscowości i ich części istnieje tylko miejscowość Kuleszki-Nienalty, której częściami są Kuleszki Duże i Kuleszki Małe. Całkowicie zapomnianą nazwą są Kuleszki-Zembki (Kuleszki-Ząbki?), które są innym określeniem Kuleszek Małych. Taka nazwa używana była w wieku XVII, choć odnaleźć ją można jeszcze w wykazie hipotecznym Kuleszek-Nienalt z przełomu XVIII i XIX wieku. Powierzchnia wioski w 1578 roku określana była na 8 włók czyli blisko 144 ha. W roku 1452 w pisemnych przekazach dotyczących wioski pojawia się szlachetnie urodzony Andrzej Kuleszka. Z pewnością od niego lub nazwiska jego ojca pochodzi nazwa miejscowości. Z kolei



Ryc. 1. Pamiątkowy obelisk.



Ryc. 2. Odślonięcie pamiątkowego kamienia we wsi Kuleszki-Nienafy.



Ryc. 3. Fragment XVII-wiecznej mapy Mazowsza.

na początku wieku XVI źródła pisane wspominają o Pawle Nienałtowskim, któremu z dużym prawdopodobieństwem zawdzięczamy drugi człon obecnej nazwy miejscowości.

Wieś ta położona między niegdysiejszymi ziemiami drobnoszlacheckimi, otoczona była w większości podobnymi sobie przysiółkami. Kuleszki przetrwały 600 lat i dziś sąsiadują z wsiami: Dąbrowa, Nowa Ruskołęka, Gołębie-Leśniewo, Budziszewo i Świerże-Kielcze. Kilka wieków wcześniej sąsiadami wioski były, oprócz istniejących już wtedy Budziszewa czy Gołębi, także inne wioski, które do dziś zniknęły z map: Podjanowie, Nienałty-Załęgi, Godlewo-Cechny oraz Bundy (Bądy?). Część z nich funkcjonuje, bądź jako części innych wsi, bądź jako formy nazw geograficznych (Załęgi, Podjanowie), ale czy ktoś dziś jeszcze słyszał o Bundach? Piętnastowieczny opis wskazywał lokalizację Kuleszek, jako sąsiadujących tylko z Budziszewem a sięgających od wioski Skłody do rzeki Brok. Przez kilka wieków Kuleszki sąsiadowały poprzez rzekę Brok Mały z dobrami biskupów płockich, które przez setki lat nie były tak intensywnie wykorzystywane rolniczo. Dużą ich część pokrywały lasy, a dopiero w 1798 r. ziemie te upaństwowiły władze pruskie i wtedy rozpoczęła się ich intensywna kolonizacja. Wiele więc wskazuje, że Kuleszki leżały pomiędzy, na skraju ciągnących się na południe i wschód zaścianków, a leżącymi na północy, tuż za rzeką, ziemiami kościelnymi. Ziemie należące wcześniej do biskupów płockich z tzw.: osadami czynszowymi w XIX wieku skolonizowane zostały w ramach tzw. Ekonomii Jasińskiej przez osadników głównie niemieckiego pochodzenia.

Począwszy od XV wieku do dziś żyło tu kilkadziesiąt rodów i rodzin. Wiadomo, że mieszkali, bądź mieszkają nadal, między innymi:

- | | | |
|-----------------|------------------|-----------------|
| 1. Dąbkowscy | 14. Korczanowscy | 27. Rostkowscy |
| 2. Dłuscy | 15. Krakówka | 28. Rutkowscy |
| 3. Doberscy | 16. Kulesza | 29. Sadłowscy |
| 4. Dzieża | 17. Kuleszka | 30. Świerzewscy |
| 5. Eppo | 18. Mazur | 31. Szymczuk |
| 6. Furmanik | 19. Mironow | 32. Trombka |
| 7. Gąsiewscy | 20. Murawscy | 33. Wetoszka |
| 8. Godlewscy | 21. Nienałtowscy | 34. Wojtkowscy |
| 9. Grabowscy | 22. Nietubycie | 35. Zadrożni |
| 10. Iwanowscy | 23. Nowaccy | 36. Zalewscy |
| 11. Jabłonowscy | 24. Pieńkowscy | 37. Żebrowscy |
| 12. Kempisty | 25. Piętka | |
| 13. Kietlińscy | 26. Podbielscy | |

Do dziś bardzo rzadkim nazwiskiem w Polsce jest Epp (w księgach parafialnych w zapisie „Eppo”). Wskazuje ono, że przodkowie osób, noszącym to nazwisko, przybyli na ziemie Rzeczypospolitej z Zelandii. Były to rodziny flamandzkie zajmujące się przede wszystkim rolnictwem i rzemiosłem. Nosili je przybywający nad Wisłę od XVI wieku menonici. Wiele wskazuje, że mieszkało w Kuleszkach przynajmniej jedno pokolenie rodziny o takim nazwisku.

Wśród „zagranicznych gości” zauważyć można także z pewnością „słowiańskie” nazwisko „Mironow”, które noszone było przez rodzinę mieszkającą w Kuleszkach w pierwszej połowie XIX wieku.

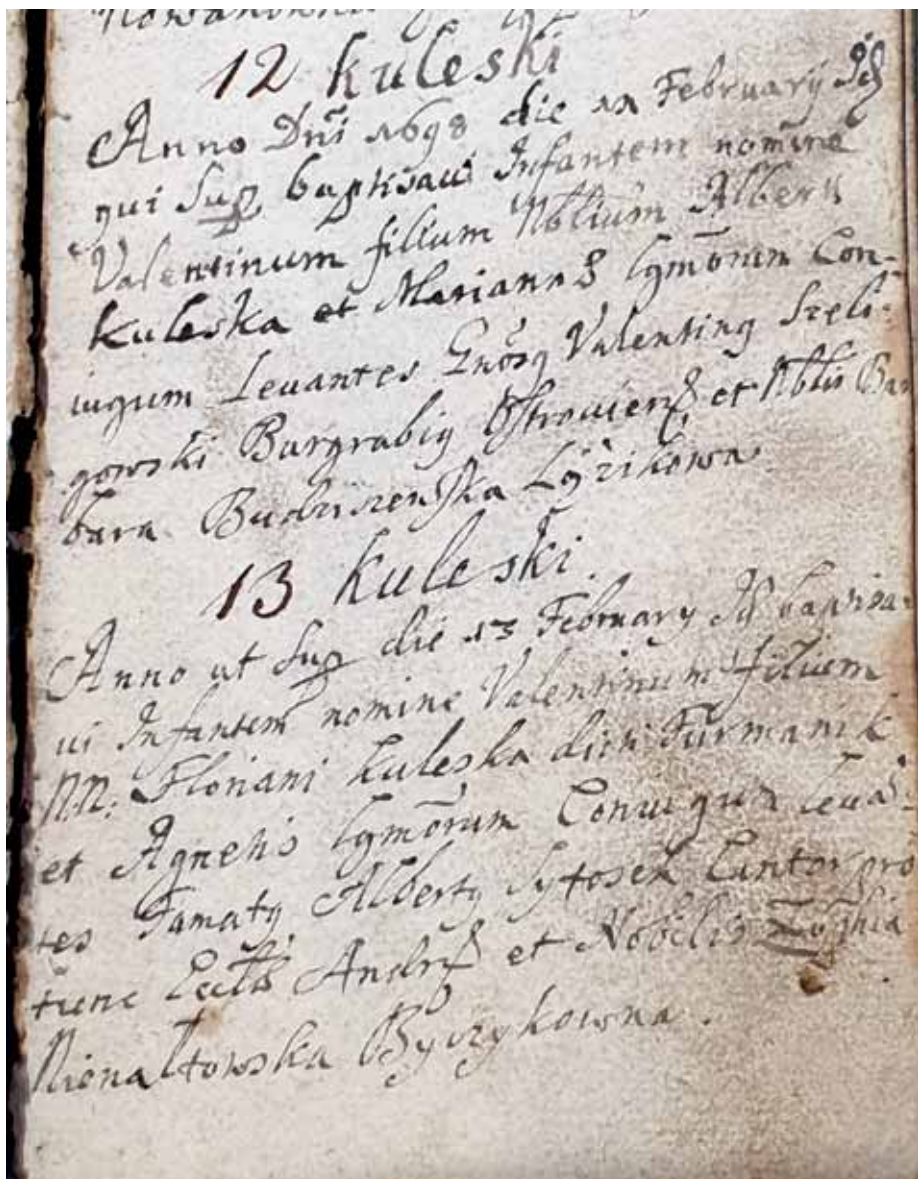
Pozostałe nazwiska wskazują, że osiedlały się tu poprzez małżeństwa, podjęcie pracy (służby) i zakup ziemi okoliczne rodziny i rody zamieszkujące sąsiednie wioski. Ci, którzy posiadali tu ziemię przetrwali niekiedy setki lat, dziedzicząc ją z pokolenia na pokolenie (Kulesza, Nienałowscy, Godlewscy, Podbielscy, Rutkowscy). Wiele rodzin żyło w Kuleszkach tylko „chwilę” – w jednym, czasami w dwóch pokoleniach (Trombka, Dzieźba, Mazur)

Na uwagę zasługuje przede wszystkim, z pewnością najstarsze w wiosce nazwisko - Kuleszka. Analiza ksiąg parafialnych z XVII i wcześniejszych wieków oraz informacji związanych z istnieniem miejscowości, wskazuje, że była to pierwotna forma nazwiska Kulesza, od którego wzięła się również nazwa wsi. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w Herbarzu Polskim Adama Bonieckiego. Podaje on, że wśród Kuleszków z Kuleszek z ziemi nurskiej byli Sebastian, Joachim, Piotr i inni którzy dziedziczyli na Kuleszkach pod Andrzejowem w 1578 r. Wiadomo również, że Jan Kuleszka, Marcin, Łukasz, Wojciech i inni Kuleszkowie podpisali, z ziemią nurską, elekcję Augusta II-go.

Profesor Kazimierz Rymut wskazuje, iż średniowieczne nazwisko Kulesza, (Kuleszka) i pochodząca od niego nazwa miejscowości, pochodzą od słowa „kula”, „kulec”, „kulić” lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, od staropolskiej nazwy potrawy z mąki – „kuleszy”. W roku 2020 r. w Polsce było niespełna 100 obywateli o tym nazwisku, choć już od kilku wieków żaden Kuleszka nie mieszkał w Kuleszkach.

Od pierwszych wieków istnienia miejscowości liczba gospodarstw była zbliżona. Przez większą część swej historii wieś Kuleszki, tak jak dziś, nie przekraczała kilku gospodarstw. W krótkich okresach sięgała liczby kilkunastu domów. Dziś żyje tu 51 osób w 9 gospodarstwach. Pod koniec XVIII wieku żyło według spisu w archiwum parafialnym 13 rodzin, liczących w sumie 57 osób. W 1827 r. ówczesny spis państwowy podaje liczbę mieszkających tu łącznie 77 osób w 11 domostwach, w 1883 roku według dostępnych danych było tu 6 domów i 46 mieszkańców. Spis powszechny z 1921 roku informuje o jednej wiosce Kuleszki, w której było 9 domów i 67 mieszkańców. Co istotne, według XIX-wiecznego podziału administracyjnego, aż do 1939 r Kuleszki przynależały do Gminy Szulborze-Koty.

Według przekazów ustnych, które przetrwały do dnia dzisiejszego w miejscu usytuowania kamiennego obelisku, tuż nad brzegiem rzeki obok dawnego brodu stała karczma. Potwierdzenia tego faktu znajdujemy w źródłach pisanych. Według spisu podatkowego tzw. podymnego z roku 1775 w Kuleszkach Małych i Dużych było nawet dwie karczmy na łączną liczbę 12 „dymów”. Wygląda więc na to, że „gałąź turystyczno-gastronomiczna” stanowiła ważny element gospodarki w wiosce.



Ryc. 4. Fragment ksiąg parafialnych z XVIII wieku.

Także w przekazach ustnych wielokrotnie wspomina się o istnieniu wiatraka pomiędzy Kuleszkami-Nienaltami i tzw. Załęgami. Fakt ten potwierdza chociażby mapa z początku XX wieku, która potencjalną lokalizację młyna napędzanego siłą wiatru określa jako „Wiatracyško”.

Przez setki lat charakterystycznym elementem krajobrazu okolicy były wiekowe drzewa z gatunków wiązów rosnące w różnych miejscach osady. Niestety, jak inne drzewa z tej rodziny przegrały na przełomie XXI wieku z tzw. holenderską chorobą wiązu. Na podstawie ich wiel-



◀ Ryc. 5. Mapa okolic wsi Kuleszki z 1808 r. wskazuje na istnienie dużych połaci lasów tuż nad rzeką Brok Mały.



▼ Ryc. 6. Kuleszki – mapa z okresu międzywojennego.

kości można bez wątplenia stwierdzić, że część z nich była ostatnimi świadkami czasów gdy Kuleszki powstawały.

Malańka wioska leżąca nad niewielką rzeką była przez 600 lat świadkiem wielu historycznych wydarzeń. Z pewnością dzięki swojej lokalizacji i rozmiarom mogła na przełomie wieków uniknąć wielu nieszczęść. Tylko w XX wieku, od 1915 do 1945 roku przez Kuleszki i najbliższą okolicę przetoczył się pięciokrotnie front wojenny. W 1915 r. na przełomie lipca i sierpnia w pamięci mieszkańców pozostał uczepony do starych drzew wojskowy balon obserwacyjny. W roku 1939, 11 września przez wioskę prowadził wojenny szlak Polskiej Kawalerii, a kilka dni później przez bród w Kuleszkach swoją drogę wyjścia z kotła pod Andrzejewem, wraz z niewielkim oddziałem ze swojego pułku, znalazł dowódca 33 Pułku Piechoty ppłk Lucjan Stanek.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 173-180

www.ludziezpasja.org

Andrzej Sadowski

Motocyklowa pasja

Stowarzyszenie Grupa Motocyklowa „STAJNIA” powstało w roku 2014 z inicjatywy lokalnych motocyklistów oraz pasjonatów sportów motocyklowych. Podstawowymi celami stowarzyszenia, jakie założyliśmy sobie do realizacji, jest propagowanie i upowszechnianie ruchu motocyklowego i motorowerowego, a także popularyzowanie imprez motocyklowych poprzez organizowanie zlotów motocyklowych, imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym, warsztatów, wystaw oraz organizowanie i współdziałanie w przygotowywaniu uroczystości patriotycznych.

Potrzeba powstania stowarzyszenia, które swym działaniem przyczyniłoby się do promowania oraz wzajemnego poznawania się grup odmiennych kulturowo poprzez działania artystyczno-edukacyjne oraz animacyjno-kulturalne, zrodziła się w nas już kilka lat temu. Aby nadać naszym planom realny byt postanowiliśmy założyć stowarzyszenie, które poprzez podejmowane inicjatywy w ciekawy sposób zaprezentują tożsamość środowiska motocyklistów i ich pewną odrębność kulturową, a jednocześnie ukażą ich normalność, obalając utarte stereotypy na temat grupy, którą reprezentujemy. Poprzez działalność stowarzyszenia chcemy ukazać nie tylko piękno naszej pasji, ale również jej powagę i ryzyko, jakie są jej nieodłącznymi elementami. Chcemy także obalić najbardziej krzywdzącą, potoczną opinię o motocyklistach, która głosi, iż są to „dawcy nerek” czyli niebezpieczni szaleńcy o niskiej przydatności społecznej, którzy bez celu przemieszczają się na „ryczących jednośladach”, drażniąc swoim zachowaniem zwykłych ludzi. To dość powszechne, fałszywe przekonanie zakłada prawie całkowitą jednorodność motocyklistów, a to nie jest prawdą. Motocyklistami w takim samym stopniu są zarówno miłośnicy wieloletnich „weteranów” (starych motocykli), którzy starają się wiernie odrestaurować swoje pojazdy, jak i właściciele supernowoczesnych „ścigaczy”, osiągających znaczne prędkości. Różni się nie tylko sposób jazdy poszczególnych osób czy staż motocyklowy, ale także wartość posiadanego „jednoślada”, pozycja społeczna, zawodowa czy wykształcenie. Poprzez nasze działania chcemy pokazać, że motocyklizm to coś więcej niż tylko aktywność związana z jazdą, to także pewien sposób na życie, stan ducha, sposób postrzegania świata. Możemy stwierdzić, iż motocyklizm to sposób widzenia świata poprzez pryzmat większych emocji i wrażeń, których dostarcza jazda na motocyklu. To specyficzne, niepowtarzalne wrażenie realności otoczenia, a zarazem dystansu do rzeczywistości, uzyskiwane podczas jazdy, który ma wpływ na postrzeganie świata, który dzięki temu sprawia



Ryc. 1. Mecz charytatywny w piłkę siatkową w Sadownem.



Ryc. 2. Spotkanie z dziećmi w ramach akcji „Mikołajki na Motocyklach”.

wrażenie bogatszego i ciekawszego. Motocykl jest niejako przepustką do niezwykłego świata, pełnego niezapomnianych doznań, idei braterstwa czy solidarności oraz ludzi, którzy w innym przypadku pozostałoby nieznani.

Działania naszego stowarzyszenia nie ograniczają się tylko do organizowania wyjazdów i rajdów, aczkolwiek kładziemy duży nacisk, aby jak najwięcej wspólnie jeździć, poznając i odkrywając na nowo kolejne miejsca, ludzi, wydarzenia. W swoich założeniach mamy i skrupulatnie realizujemy, współpracę z placówkami kulturalno-oświatowymi (przedszkolami, szkołami, ośrodkami kultury), samorządami oraz zakładami pracy i innymi grupami, klubami, stowarzyszeniami, organizacjami zarówno krajowymi, jak też i międzynarodowymi, mającymi podobny charakter.



Ryc. 3. Rajd Śladami Września '39 – Westerplatte.



Ryc. 4. Rajd ŚW '39 Krojanty.



Ryc. 5. RŚW '39 Bitwa o Kock.



Ryc. 6. RŚW '39 Modlin.



Ryc. 7. RŚW '39 Wizna.

Corocznie sezon motocyklowy rozpoczynamy wczesną wiosną (początek kwietnia) organizując na terenie Gminy Ostrów Mazowiecka „Otwarcie Sezonu Motocyklowego z GM Stajnia”. Uroczystość rozpoczyna się Mszą świętą w kościele garnizonowym w Komorowie, po której następuje parada motocyklowa ulicami Miasta Ostrów Mazowiecka. Po zakończonej paradzie motocykliści oraz miłośnicy motoryzacji wraz z całymi rodzinami spotykają się na placu apelowym Jednostki Wojskowej w Komorowie, gdzie odbywa się piknik rekreacyjny.

Kolejną stałą imprezą dla motocyklistów jest „Zlot Motocyklowy”, który odbywa się zawsze w pierwszą sobotę sierpnia na łąkach nadbużańskich w Gminie Małkinia Górna. W trakcie tej imprezy jest wiele koncertów muzycznych, konkursów dla dzieci i rodzin, ale są także pogadanki, wykłady, pokazy pierwszej pomocy przedmedycznej i wiele innych atrakcji.

Jako stowarzyszenie organizujemy w ciągu roku wiele imprez dla dzieci, a naszym sztandarym projektem jest coroczne spotkanie „Mikołajki na Motocyklach”. Odwiedzamy wówczas przedszkola lub młodsze klasy szkół podstawowych z terenu powiatu ostrowskiego i rozdajemy dzieciom prezenty. Akcja ta cieszy się ogromnym powodzeniem, a dzięki współpracy z lokalnymi samorządami oraz dyrekcjami szkół i przedszkoli, przynosi wspaniałe efekty w postaci ogromnej radości zadowolonych dzieci, niezapomnianych emocji, które rodzą się ze spotkania Mikołaja w czarnym, skórzanym ubraniu z czerwoną czapką i workiem pełnym prezentów.

Z myślą o dzieciach organizujemy także „Objazdowy Dzień Dziecka”, podczas którego objeżdżamy niemal wszystkie gminy Powiatu Ostrowskiego i rozdajemy napotkanym na ulicach dzieciom paczki z prezentami. Ile jest z tego radości, mogą powiedzieć same dzieci i ich rodzice, którzy już od jakiegoś czasu starają się w tym dniu bywać z dziećmi na ulicach, aby móc

spotkać liczną grupę motocyklistów rozdających prezenty każdemu napotkanemu dziecku. Jest przy tym także ogromna frajda ze wspólnych fotografii, posiedzeniu na motocyklu i wiele innych miłych zdarzeń.

Oprócz akcji dla dzieci angażujemy się także w cykl imprez charytatywnych lub sami jesteśmy ich organizatorami. Bierzymy udział w akcji „Szlachetna paczka”, zbiórkach pieniędzy na rzecz dzieci chorych, na ich operacje i leczenie. Uczestniczymy także w działaniach (wsparcie finansowe) na rzecz pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych.

Jednym z ważniejszych elementów naszej działalności jest działalność patriotyczna oraz udział w uroczystościach patriotycznych i religijnych. We współpracy z samorządami gminnymi oraz samorządem powiatowym jesteśmy organizatorami corocznej akcji „Rajd, śladami września '39”. Impreza ta z roku na rok ma coraz większy wymiar i jest postrzegana jako jedna z ważniejszych imprez motocyklowych o charakterze patriotycznym. Motocykliści, oprócz samej przyjemności z jazdy, są też uczestnikami warsztatów, wykładów oraz zwiedzają miejsca pamięci narodowej. W ten szczególny sposób chcemy upamiętnić i oddać hołd poległym za wolność naszej ojczyzny, poznać bliżej ich historię, walkę o wolność, niejednokrotnie okupioną tym co najcenniejsze, własnym życiem. Dobra współpraca z samorządem Gminy Andrzejewo oraz Powiatem Ostrowskim pozwoliła nam na zorganizowanie już 5 edycji tego wydarzenia (w roku 2020 celem Rajdu było Westerplatte).



Ryc. 8. Zlot Motocyklowy Małkinia Górna.



Ryc. 9. Twierdza Modlin.



Ryc. 10. Wycieczka do Tykocina.

Opisana powyżej krótka historia Grupy Motocyklowej „Stajnia” oraz jej najważniejsze wydarzenia to tylko część naszej działalności, która jak widać oprócz realizowania naszej pasji pozwala dać społeczności powiatu oraz znacznie szerszemu gronu motocyklistów wiele innych atrakcji. Staramy się w umiejętny, wyważony sposób łączyć przyjemność z realizacją celów ważnych społecznie oraz wartościami, które według nas należy kultywować. Nasza działalność to także promowanie naszych gmin, powiatu, regionu. Organizowane przez nas wydarzenia przyciągają motocyklistów z całego kraju, czasem nawet z zagranicy, a my uczestnicząc w podobnych imprezach jesteśmy dobrymi ambasadorami naszego powiatu. Wszędzie, gdzie się pojawiajemy jesteśmy przyjmowani z życzliwością, zawsze tłumaczymy skąd jesteśmy, zapraszamy innych do odwiedzenia naszych pięknych, gościnnych, nadbużańskich terenów.

Obecny skład Zarządu GM „Stajnia”: Prezes – Dariusz Prabucki, vice Prezes – Zbigniew Dąbkowski, Sekretarz – Andrzej Sadowski, Skarbnik – Dariusz Nowak, Członkowie – Andrzej Skalik, Wojciech Murawski.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący – Jacek Ogrodnik, Członkowie – Robert Pawlicki, Krzysztof Fabiański.

Pozostali Członkowie GM „Stajnia”: Kazimierz Bańkowski, Stanisław Bloch, Waldemar Dąbkowski, Jacek Dulkowski, Sylwiusz Han, Marek Nowak, Grzegorz Prabucki, Konrad Rydzewski, Marcin Zaremba, Rafał Wojtyra.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 181-189

www.ludziezpasja.org

sierż. szt. Marzena Laczowska

Policja Państwowa w powiecie ostrowskim w latach 1920–1939

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. napawało naród optymizmem. Niestety, odradzający się kraj borykał się z wieloma problemami takimi jak ustanowienie nowego ustroju, prawa czy też powołanie władz. Trudności sprawiało również zorganizowanie jednorodnej formacji pilnującej porządku i bezpieczeństwa polskich obywateli. Na obszarach zajmowanych przez państwa zaborcze funkcjonowały różnego rodzaju organizacje paramilitarne takie jak Milicja Ludowa PPS, Czerwona Gwardia SDKPiL, Straż Narodowa oraz organizacje obywatelskie tj. Straż Obywatelska, Milicja Obywatelska, Milicja Powiatowa. Niestety istnienie wielu tego typu organizacji, zróżnicowanych strukturalnie czy też kompetencyjnie, wpływało niekorzystnie na efekty działania w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Na początku grudnia 1918 r. Milicję Ludową PPS, dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, upaństwowiono. Zaledwie miesiąc po tym wydarzeniu Józef Piłsudski powołał Policję Komunalną, jako organ samorządu będący pod nadzorem i zwierzchnictwem władz państwowych. Zarówno Milicja Ludowa jak i Policja Komunalna nie spełniały wymogów ogólnopaństwowego organu bezpieczeństwa. Pierwsza nie wypełniała wymogów ideologicznych natomiast druga organizacyjnych. W związku z tym 24 lipca 1919 r. na mocy ustawy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał do życia Policję Państwową. Instytucja ta była zorganizowana i wyszkolona na wzór wojska i stanowiła jednakową organizację strzegącą bezpieczeństwa w całym państwie polskim. W skład Policji Państwowej weszły jednostki milicji, policji komunalnej, część Straży Kolejowej oraz Straż Rieczna. Organizacyjnie strukturę Policji Państwowej przystosowano do podziału administracyjnego kraju. Na czele Policji Państwowej stał Komendant Główny posiadający uprawnienia wykonawcze dot. organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzbrojenia i wyszkolenia funkcjonariuszy. Komendantowi Głównemu podlegali służbowo komendanci okręgowi kierujący policją w województwach, przeważnie obejmujących od kilku do kilkunastu komend powiatowych. Komendanci powiatowi dowodzili komisariatami znajdującymi się m.in. w większych miastach w powiatach, dzielnicach dużych miast oraz posterunkami w gminach. Ustanowiona 24 lipca 1919 r. ustawa o Policji Państwowej wprowadziła podział na funkcjonariuszy wyższych i niższych. Do pierwszego grona zaliczano komendanta głównego, okręgowego, powiatowego, komisarza i zastępcę oraz

naczelnika urzędu śledczego. W grupie niższych funkcjonariuszy byli starszy przodownik, przodownik, starszy posterunkowy i posterunkowy.

Nabór do służby w Policji Państwowej miał charakter dobrowolnego zgłaszania się kandydatów. Przyszli funkcjonariusze musieli spełnić określone wymogi: wiek 23-45 lat, obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, dobry stan zdrowia, znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, oraz umiejętność liczenia. Od kandydatów na stanowiska funkcjonariuszy wyższych wymagano średniego lub wyższego wykształcenia¹. Przed rozpoczęciem służby funkcjonariusze składali przysięgę:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powieżonem mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. tak mi Panie Boże dopomóż².

Na mocy ustawy Sejmu z dnia 2 sierpnia 1919 r. o podziale terytorialnym ziem byłego Królestwa Polskiego powołano województwo białostockie składające się z 12 powiatów: augustowski, białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, ostrowski, ostrołęcki, sejneński, suwalski, sokólski, szczuczyński i wysoko-mazowiecki (w lutym 1921 r. dołączono jeszcze powiaty białowiecki, grodzieński i wołkowyski). Powstanie województwa z siedzibą w Białymstoku umożliwiło powołanie przez Komendanta Głównego PP w dniu 20 VIII 1919 r. V białostockiego okręgu PP. Wraz z utworzeniem V białostockiego okręgu PP rozpoczęto organizowanie powiatowych komend policji w terenie. Pomimo problemów finansowych do lipca 1920 r. utworzono je w Augustowie, Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Kolnie, Łomży, Ostrołęce, Ostrowi Mazowieckiej, Sejnach, Sokółce, Suwałkach, Grajewie (powiat szczuczyński) i Wysokiem Mazowieckiem. Ten podział ziem województwa białostockiego nie obowiązywał długo. Z uwagi na oszczędności przesunięto administracyjne granice niektórych powiatów i zlikwidowano starostwa, a wraz z nimi powiatowe komendy policji, w Białowieży (1922 r.), Sejnach (1925 r.) i Kolnie (1931 r.)³.

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w powiecie ostrowskim w 1927 r. w swojej strukturze posiadała 12 posterunków w: Andrzejewie, Brańszczyku, Broku, Długosiodle, Jasienicy, Małkini, Nurze, Ostrowi Mazowieckiej, Porębie, Szulborzu-Kotach, Wąsewie i Zarębach Kościelnych. Wg danych z 1933 r. w powiecie ostrowskim służyło 61 policjantów⁴. Na posterunkach służbę pełniło od 3 do 6 posterunkowych, komendantem zostawał najczęściej niższy funkcjonariusz policji w stopniu przodownika lub st. przodownika⁵. Wg jednej z relacji

¹ Źródło: Instytut Pamięci Narodowej.

² Źródło: Warszawskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r.

³ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

⁴ Źródło: Białostoczczyzna 2/95, Białostockie Towarzystwo Naukowe, str. 27.

⁵ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.



Ryc. 1. Funkcjonariusze Policji Państwowej województwa białostockiego, Ostrołęka 16.08.1931 r.
Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku; autor – Leonar.



Ryc. 2. Funkcjonariusze Policji Państwowej V Okręgu przed zawodami sportowymi województwa białostockiego, Białystok 08.1929 r.
Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku; autor nieznany.

siedzibą posterunku w Ostrowi Mazowieckiej był budynek Ratusza Miejskiego przy ul. 3-go Maja⁶.

W oparciu o zachowane fragmentaryczne materiały archiwalne można odtworzyć jedynie obsadę personalną stanowiska komendanta powiatowego Policji Państwowej w Ostrowi Mazowieckiej. W 1921 r. funkcję tę pełnił W. Rzuczkowski, w 1924 r. B. Głuszkiewicz, w 1926 r. I. Śpiwankiewicz⁷. Od 1 października 1924 r. stanowisko Komendanta Powiatowego PP w Ostrowi Mazowieckiej pełnił Jan Hornung, który 15 listopada 1933 r. został powołany na tymczasowego (komisarycznego) burmistrza Ostrowi Mazowieckiej. Funkcję tę sprawował do 1936 r. Natomiast od 1936 r. do lutego 1939 r. stanowisko komendanta pełnił Julian Jan Radoniewicz⁸.

Na podstawie listy katyńskiej udało się ustalić tylko częściowy skład osobowy funkcjonariuszy komendy powiatowej w Ostrowi Mazowieckiej oraz podległych posterunków:

- Przodownik Stanisław Bohdanowicz ur. 4.01.1892 r. co najmniej od 1933 do września 1939 r. pełnił służbę w Ostrowi Mazowieckiej,
- Przodownik Piotr Bossy ur. 1901 r. we wrześniu 1939 r. był komendantem Posterunku Ostrów Mazowiecka-Komorowo,
- Starszy posterunkowy Jan Budkowski ur. 7.02.1884 r. w 1930 r. pełnił służbę w Małkini, natomiast we wrześniu 1939 r. na posterunku Ostrów Mazowiecka-Komorowo,
- Posterunkowy Jan Czyjak ur. 8.06.1913 r. służbę w policji pełnił od 1937 r., we wrześniu 1939 r. na posterunku w Andrzejewie,
- Posterunkowy Stefan Dudała ur. 5.09.1910 r. we wrześniu 1939 r. pełnił służbę w Nurze,
- Starszy Posterunkowy Tomasz Kapelański ur. 1897 r. we wrześniu 1939 r. pełnił funkcję z-cy komendanta posterunku w Porębie,
- Posterunkowy Jan Michał Rzymek ur. 1916 r. służył w policji od 1936 r. m.in. na posterunku w Porębie,
- Posterunkowy Piotr Sokołowski ur. 1.01.1888 r., w policji od 1922 r. służył na posterunku w Porębie, Małkini w 1933 r. a w 1939 r. w Zarębach Kościelnych,
- Starszy Posterunkowy Franciszek Kulesza ur. 25.03.1898 r., we wrześniu 1939 r. służył w Komendzie Powiatowej w Ostrowi Mazowieckiej,
- Posterunkowy Józef Bobek ur. 4.09.1912 r., we wrześniu 1939 r. służył na Posterunku w Andrzejewie,
- Przodownik Julian Urliński ur. 1892 r., od 1924 r. do 1935 r. służył na Posterunku w Prostyni,
- Przodownik Jan Arciszewski ur. 1894 r. w 1928 r. służył na Posterunku w Ostrowi Mazowieckiej⁹.

⁶ Źródło: ze zbiorów Andrzeja Mierzwińskiego.

⁷ Źródło: Białostoczczyna 2/1995 r., Białostockie Towarzystwo Naukowe, str. 28.

⁸ Źródło: ze zbiorów Andrzeja Mierzwińskiego.

⁹ Źródło: ze zbiorów Andrzeja Mierzwińskiego.

Kształcenie zawodowe oraz szkolenie funkcjonariuszy Policji Państwowej stanowiło ważne zadania w zarządzeniach regulujących jej funkcjonowanie. Wszyscy szeregowi zobowiązani byli ukończyć specjalne szkoły dla posterunkowych lub przodowników natomiast oficerowie szkołę dla wyższych funkcjonariuszy. Te pierwsze zgodnie z ustawą policyjną z 24 lipca 1919 r. funkcjonowały przy każdej siedzibie komendy okręgowej PP natomiast w Warszawie powstała Główna Szkoła Policyjna¹⁰.

Kolejną ważną kwestią dla działania Policji Państwowej były przepisy określające umundurowanie oraz uzbrojenie funkcjonariuszy. Pierwsze przepisy powstały 2.03.1920 r. Funkcjonariusze niżsi na uzbrojeniu posiadali karabin, rewolwer, płaszcz oraz szablę kawaleryjską dla oddziałów policji konnej. Wyżsi funkcjonariusze otrzymywali rewolwer i pałasz noszony przy pasie na rąbciach. Szczegółowe wzory planowano uregulować w późniejszych rozkazach lub rozporządzeniach¹¹.

W trosce o sprawność oraz kondycję fizyczną funkcjonariuszy przy komendzie powiatowej powstawały kluby policyjne lub sekcje sportowe. Najczęściej uprawnianymi dziedzinami sportu były lekkoatletyka, strzelectwo, kolarstwo, piłka nożna i piłka siatkowa. Co roku organizowano wojewódzkie lub regionalne międzyklubowe zawody w których uczestniczyło ponad stu funkcjonariuszy. Patronat nad nimi obejmował komendant wojewódzki lub powiatowy oraz przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych¹².

Przełożeni troszczyli się o życie towarzyskie i kulturalne podległych funkcjonariuszy. Wyrazem tego było powoływanie policyjnych klubów, świetlic i bibliotek, dodatkowo powstawały lokalne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe zrzeszające nie tylko rodziny policyjne, ale i lokalne społeczeństwo. Przez wiele lat takie stowarzyszenie istniało w Ostrowi Mazowieckiej. Przy komendach powiatowych prowadzono świetlice gdzie odbywały się m.in. zabawy choinkowe dla policyjnych dzieci, przygotowywane przez komitet organizacyjny, składający się głównie z żon oficerów policji. W tych miejscach odbywały się również bale i potańcówki dla kadry policyjnej z udziałem zaproszonych gości – reprezentantów lokalnych elit społecznych¹³.

1 kwietnia 1939 r. powiaty (łomżyński, ostrowski i ostrołęcki) włączone zostały do województwa warszawskiego¹⁴. Zaledwie pięć miesięcy później 1 września 1939 r. naród Polski został zaatakowany przez niemieckiego najeźdźcę. Niestety, zaledwie dwa tygodnie później, 17 września na polskie ziemie wkroczyła Armia Czerwona. Polscy policjanci podejmowali próby walki z okupantem. Większość z nich trafiła w ręce sowieckiego NKWD. Funkcjonariusze zostali osadzeni w obozie jeńców wojennych w Ostaszkwie, część z nich zginęła w nieustalonych do

¹⁰ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

¹¹ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

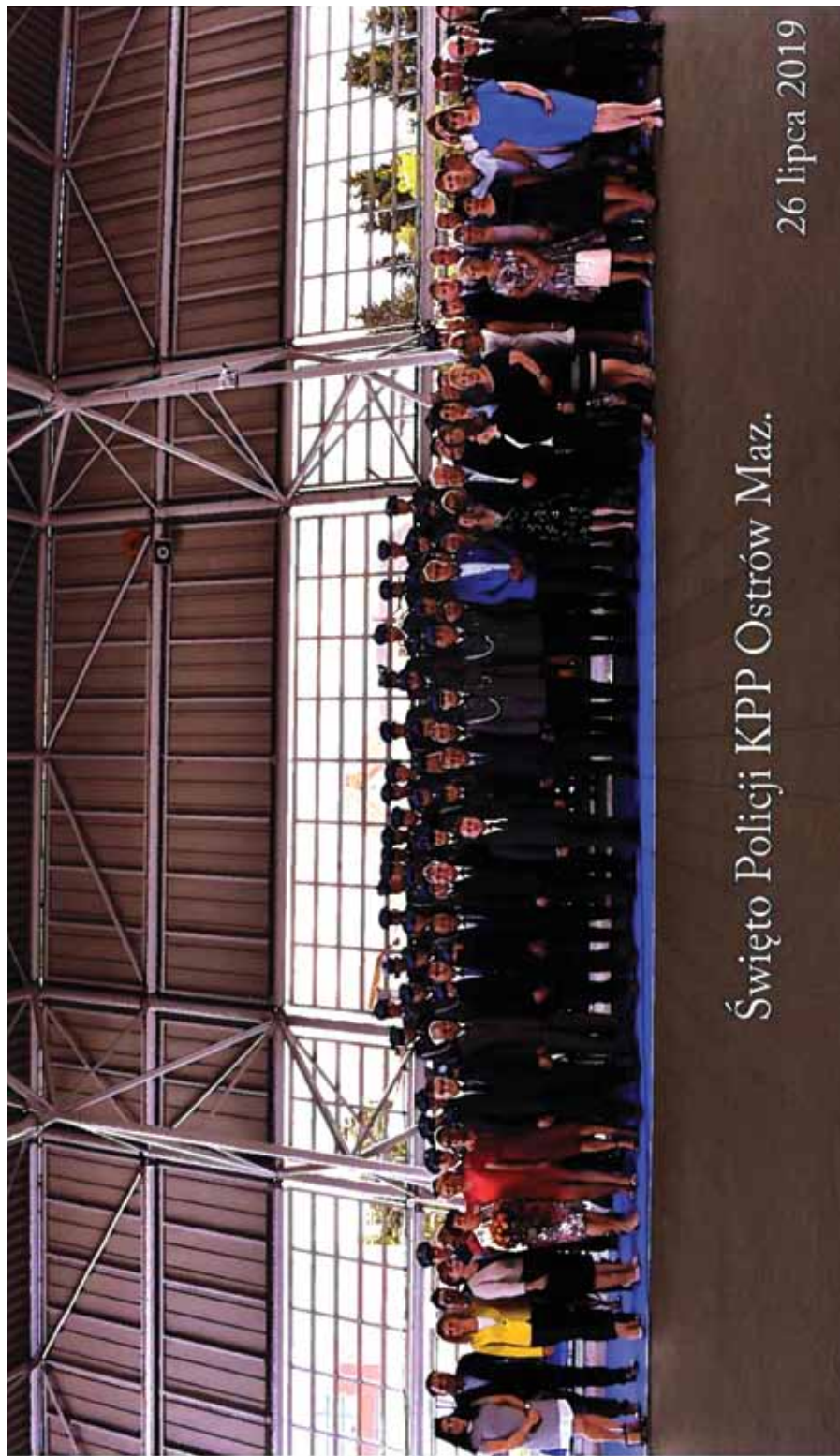
¹² Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

¹³ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

¹⁴ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.



Ryc. 3. Fotografia funkcjonariuszy i pracowników cywilnych KPP w Ostrowi Mazowieckiej wykonana w 2019 r. na pamiątkę obchodów 100. rocznicy powołania Policji Państwowej; autor - A. Wółosz.



Święto Policji KPP Ostrów Maz.

26 lipca 2019

Ryc. 4. Powiatowe obchody Święta Policji 26 lipca 2019 r. - KPP Ostrów Mazowiecka; autor - KPP Ostrów Mazowiecka.

dziś okolicznościach. Wg listów i wykazów imiennych na dzień 1 kwietnia 1940 r. przebywało tam 6000 polskich policjantów. Masowy mord funkcjonariuszy rozpoczął się z początkiem kwietnia 1940 i trwał do 19 maja 1940 r. Polscy policjanci ginęli od strzału w tył głowy, ich ciała wrzucano do wykopanych dołów w Miednoje k. Tweru (Kalinin). W czasie egzekucji Sowietci kierowali się zasadą „Był policjantem, to wystarczy, by go rozstrzelać”¹⁵.

W 1989 r. na ostrowskim cmentarzu parafialnym powstało mauzoleum „Córkom i Synom Ziemi Ostrowskiej Zamordowanym w latach 1939-1956” wg projektu Antoniego Kwacza i Romana Maciocha. Na tablicach umieszczono nazwiska oficerów Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy Policji Państwowej zamordowanych przez okupantów niemieckich i sowieckich oraz UB. W ścianie mauzoleum jeszcze w latach 90-tych została umieszczona urna z ziemią z Katynia, natomiast 3 maja 2007 r. wmurowano kolejną urnę z ziemią z Miednoje, Charkowa i Bykowni przywiezioną w 2006r. przez Andrzeja Mierzwińskiego w ramach VI Międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele starostwa, miasta, Rodziny Katyńskiej, żołnierze oraz policjanci¹⁶.

W 2009 r. Komendant Powiatowy Policji w Ostrowi Mazowieckiej zaproponował upamiętnienie ostrowskich policjantów z powiatu ostrowskiego zamordowanych przez NKWD w 1940 r. 12 kwietnia 2010 r. współpraca z przedstawicielami powiatu, gmin, Stowarzyszeniem „Rodzina Policyjna” Hieronimem Pakulskim, kapelanem ostrowskiej Policji ks. Markiem Grudą, historykiem Andrzejem Mierzwińskim oraz rzeźbiarzem Tadeuszem Tarskim zaowocowała odsłonięciem przed budynkiem KPP w Ostrowi Mazowieckiej pomnika w formie głazu z napisem „Pomordowanym Policjantom II RP, Społeczeństwo Powiatu Ostrowskiego, kwiecień 2010 r”. Na ścianie budynku nad pomnikiem znajdują się repliki tabliczek z cmentarza w Miednoje zawierające dane ostrowskich policjantów, którzy zginęli z rąk sowietów. U podnóża głazu wmurowano łuskę z ziemią z Miednoje, którą przekazał Hieronim Pakulski Prezes Stowarzyszenia Rodzina Policyjna¹⁷. Każdego roku powiatowe obchody Święta Policji rozpoczynają się od złożenia kwiatów ku czci pomordowanych ostrowskich funkcjonariuszy.

W 2019 r. w związku z obchodami 100-rocznicy powstania Policji Państwowej ostrowska komenda dzięki współpracy ze Starostwem Powiatowym, Urzędem Miasta, Muzeum Dom Rodziny Pileckich przygotowała wystawę pt. „Granatowy Garnizon Ziemi Ostrowskiej” której autorem był Andrzej Mierzwiński historyk-regionalista. Otwarcie wystawy i jej prezentacja była jednym z elementów uroczystości z okazji 100 Rocznic Powstania Policji Państwowej. W trakcie uroczystości zorganizowanej 26 lipca 2019 r. policjanci otrzymali awanse w stopniach oraz nagrody i odznaczenia. Obchody swoją obecnością uhonorowali goście w osobach Ministra Cyfryzacji Marek Zagórski, Senator Robert Mamątow, Jego Ekscelencja ks. dr Janusz Stepnowski Biskup Diecezji Łomżyńskiej, Kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzę-

¹⁵ Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

¹⁶ Źródło: relacja Andrzeja Mierzwińskiego.

¹⁷ Źródło: relacja Andrzeja Mierzwińskiego.

du Wojewódzkiego w Ostrołęce Marcin Grabowski, Starosta Powiatu Ostrowskiego Zbigniew Chrupiek z Zastępcą Józefem Rostkowskim, Burmistrz Miasta Ostrow Mazowiecka Jerzy Bauer z Zastępcą Danielem Choinką oraz wójtowie, kierownicy instytucji, przedstawiciele służb mundurowych z powiatu ostrowskiego. W ramach obchodów z inicjatywy Komendanta Powiatowego Policji w Ostrowi Mazowieckiej podinsp. Mirosława Olszewskiego na pamiątkę wykonano wspólną fotografię kadry kierowniczej, policjantów, policjantek i pracowników służby cywilnej.

Powstanie Policji Państwowej w okresie 20-lecia międzywojennego było nie lada wyczynem. Nowo powstała formacja, która nie posiadała żadnych tradycji, przełamywała uprzedzenia powstałe w okresie zaborów. Funkcjonariusze w tym krótkim czasie wypracowali sobie autorytet zarówno w Polsce jak i poza granicami kraju. Policja Państwowa została zbudowana od podstaw i pomimo trudnego okresu w jakim funkcjonowała była organizacją sprawną mogącą stanowić wzór do naśladowania przez inne kraje.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 191-194

www.ludziezpasja.org

ks. dr Jerzy Kruszewski

Tradycje patriotyczne parafii Andrzejewo

Piętnastego września 2017 roku w kościele andrzejewskim wystawiono widowisko „Naza-jutrz”. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego (wiele spektakli w tej niesamowitej świątyni się odbyło) gdyby nie pewne okoliczności. Sztuka grana była w tym samym miejscu co wydarzenie, które przedstawiała. Tu, po bitwie we wrześniu 1939 roku, zorganizowano szpital polowy, na ołtarzu operowano rannych, a miejscowa ludność troszczyła się o żołnierzy... Naprzeciw ambony rozłożone siano, na nim ranni, po lewej przy balaskach kapłan pochylający się nad rannym udziela posługi...

W tym roku odwiedził mnie kolekcjoner mieszkający na stałe w Warszawie. Spotkanie bardzo interesujące. Pasjonat przedstawił świeżo nabytą fotografię, która właśnie „wypłynęła”. Zdjęcie zrobione przez niemieckiego żołnierza przedstawiające andrzejewską świątynię chwilę po bitwie. Widać spoczywających na słomie rannych, w tym samym miejscu co na odegranej sztuce. Ks. Leśniewski – proboszcz ówczesny – w identycznym miejscu, w którym aktor grający rolę kapłana, pochylał się nad umierającym żołnierzem. Zbieg okoliczności - ale bardzo dziwny.

Ta właśnie fotografia zmobilizowała mnie do skreślenia tych kilku zdań.

Mieszkańcy Andrzejewa i okolic byli zawsze wychowywani w duchu patriotycznym. Wiodącą rolę odgrywała tu miejscowa parafia. W jej historii odnajdujemy wzmianki o drogocennych wotach ofiarowanych przez wiernych, które były eksponowane w kościele przy ołtarzu. W okresie powstania słuch po nich zaginął. Chociaż brak na to dokumentów, to tajemnicze zniknięcie drogocennych „wotów” może sugerować, iż przekazano je na finansowanie działalności zbrojnej powstańców.

Rok 1920 to ważne wydarzenie dla lokalnej społeczności. Bitwa pod Paprocią i Pęczratką pozostawiła ślad w pamięci oraz kopiec, przy którym co roku odbywają się uroczystości upamiętniające bohaterstwo postawę polskiej młodzieży stawiającej czoło bolszewickiej nawaie.



◀ Ryc. 1. Wnętrze kościoła w Andrzejewie, w czasie gdy organizowany był w nim szpital polowy – wrzesień 1939 r.

Ryc. 2. Spektakl „Nazajutrz” upamiętniający wydarzenia września 1939 roku. ▼



Czwartego sierpnia 1920 roku, II batalion 201 pułku piechoty osłaniał tyły armii polskiej. W okolicach Pęczratki i Paproci Dużej doszło do szeregu potyczek. Jakkolwiek nie miały one wyjątkowego znaczenia, to jednak bitwa ta zwalniała tempo marszu bolszewików w kierunku Warszawy. Przy kurhanie, w którym spoczywają prochy poległych w tej bitwie żołnierzy polskich, co roku odbywają się uroczystości cywilno-kościelne. W kościele parafialnym, 15 sierpnia, przypominany jest wiernym „Cud nad Wisłą” oraz bohaterstwa postawa żołnierzy ochotników z 201 pułku piechoty. Parafia andrzejewska kultywuje pamięć o harcerzach poległych 4 VIII 1920 roku. Jej ostatnim akcentem był uroczysty pogrzeb druhów, którzy czekali na religijny pochówek w nieznanach do tej pory, bezimiennych grobach. Prace ekshumacyjne prowadzone przez Stowarzyszenie „Wizna 1939” oraz Gminę Andrzejewo pozwoliły na odkrycie szczątków harcerzy oraz artefaktów przy nich znalezionych. Artefakty te przed uroczystością pogrzebową eksponowane były w gablocie w kościele, a podczas uroczystości pożegnania bohaterów, zostały przekazane do muzeum. Całość wydarzenia pięknie podsumował wnuk jednego z uczestników bitwy ojciec Konrad Małys OSB: „To nie przypadek, że odkrycie grobów poległych w bitwie pod Paprocią nastąpiło dokładnie w setną rocznicę niepodległości. Raz jeszcze widać, że żadna ofiara nie idzie na marne, gdy się ją składa na właściwym ołtarzu...”

W rocznicę bitwy, jaka rozegrała się na polach andrzejewskich 12-13 września 1939 roku, od lat powojennych corocznie odbywają się uroczystości patriotyczne. W drugą niedzielę września odprawiana jest w kościele Msza św. w intencji poległych, a następnie delegacje składają kwiaty pod Mauzoleum 18 Dywizji Piechoty. Od wielu lat przy organizacji uroczystości zgodnie współpracują środowiska kombatanckie, Urząd Gminy w Andrzejewie, Starostwo Powiatowe w Ostrowi oraz Starostwo w Zambrowie, wojsko i szkoły. W roku 2018 minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, podczas obchodów Święta Wojsk Lądowych zapowiedział, a następnie uformował, nową 18. Dywizję Zmechanizowaną z dowództwem w Siedlcach. Jest ona naturalną kontynuatorką tradycji 18 Dywizji Piechoty DP zwanej Żelazną, która w Andrzejewie zakończyła swój szlak bojowy.

W każdą rocznicę bitwy pod Andrzejewem ks. proboszcz, przypomina o tym wydarzeniu, jak również o okupacji sowieckiej. „Cześć ich pamięci” - mówił ks. Józef Mierzejewski - proboszcz andrzejewski, wspominając zarówno poległych pod Łętownicą i Andrzejewem, spoczywających na lokalnym cmentarzu, jak i tych, którzy zginęli z rąk Rosjan, a „wszystkich obejmijmy pamięcią i modlitwą, by dla nich zajaśniało światło wiekuistej chwały”. W niedzielę 23 września 1990 roku ks. Mierzejewski „zbeształ” z ambony miejscowych strażaków za brak galowych mundurów podczas obchodów upamiętniających kolejną rocznicę.

W czasie wojny działały tu organizacje podziemne. Po wojnie zaś długo utrzymywało się podziemie niepodległościowe. W 1947 roku na miejscowym cmentarzu potajemnie pochowano rozstrzelanego przez bezpiekę por. Jana Turowskiego ps. „Orlicz”, komendanta Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w powiecie ostrowskim. W 70. rocznicę śmierci, we współpracy z lokalnymi organizacjami, Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce oraz IPN, urządzono w świątyni andrzejewskiej uroczyste nabożeństwo pogrzebowe.

W innej zbiorowej mogile spoczywają prochy żołnierzy AK oraz NSZ, poległych w walce z okupantem niemieckim w bitwie pod Czerwonym Borem. Co roku składane są kwiaty przez środowiska kombatanckie, szkolne oraz delegacje samorządowe. Kościół jest ośrodkiem pamięci o żołnierzach nie tylko z racji uroczystości. Tablica pamiątkowa na ścianie kościoła oraz cotygodniowe modlitwy przed Mszą św. za poległych w bitwie pod Łętownicą i Andrzejewem nie tylko przypominają wydarzenia, ale również edukują obecne pokolenie.

Jeszcze tylko dwie godne uwagi postaci...

Na terenie parafii, w miejscowym zborze protestanckim, obecnie kościele filialnym parafii andrzejewskiej, 15 lipca 1899 r. zawarli związek małżeński Józef Piłsudski i Maria z Koplewskich Juszkiewiczowa. W rocznicę wydarzenia, we współpracy ze Szkołą Podstawową w Paproci Dużej oraz władzami gminy Szumowo, organizowane są uroczystości upamiętniające postać Marszałka. Tego dnia głoszone jest kazanie okolicznościowe oraz odbywają się modlitwy za Ojczyznę. W uznaniu zasług dla podtrzymywania polskiej tradycji narodowej i państwowej, wspólnota parafialna otrzymała Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej, który w jej imieniu odebrał ks. proboszcz.

Nie da się zrozumieć dzisiejszych mieszkańców parafii andrzejewskiej bez wspomnienia osoby Prymasa Tysiąclecia. W Andrzejewie zrodziło się powołanie oraz kształtował się charakter patriotyczny Stefana Wyszyńskiego. Tu jego ojciec był organistą, tu też zmarła i została pochowana jego matka. Andrzejewski okres życia Stefana Wyszyńskiego to czas bojkotowania przez niego rosyjskojęzycznej szkoły. Wyszyński domagał się nauki w języku polskim. Kardynał Stefan Wyszyński wielokrotnie odwiedzał kościół w Andrzejewie. Od wielu lat do parafii przybywają grupy turystów i pielgrzymów, aby zwiedzać kościół, a największe zainteresowanie wzbudzają zabytkowe organy, na których grał ojciec Prymasa. Szczególną opieką otacza się tu przedmioty związane z jego wyborami życiowymi. W parku przy kościele znajdują się wyryte na kamieniu słowa Prymasa: „W tej świątyni, w Andrzejewie, kształtowało się, rozwijało i dochodziło do świadomości moje powołanie kapłańskie”.

Obaj mężowie stanu obecni są w świadomości miejscowych, również dzięki pracy duszpastry, którzy potrafili doskonale łączyć posługę kapłańską z miłością do Ojczyzny. Modlitwa zanoszona do Boga stała się również ważnym elementem formacji patriotycznej parafian andrzejewskich.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 195-214

www.ludziezpasja.org

Paweł Cieśluk

10 lat Ostrowskiego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ

W 2019 roku Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ obchodziło jubileusz 10-lecia swojego istnienia. Okazją do świętowania jubileuszu, a także podsumowania dotychczasowej działalności Stowarzyszenia było, zorganizowane już po raz 13., spotkanie Klubu Dyskusyjnego im. Tomasza Merty. Impreza, na której gościem specjalnym był reporter, eseista, reżyser oraz producent filmowy i telewizyjny – Grzegorz Górny, odbyła się 2 grudnia 2019 r. w niedawno zrewitalizowanej ostrowskiej Starej Elektrowni. Tematem wystąpienia i dyskusji były *Wojny kulturowe XXI wieku*. W ważnej dla Stowarzyszenia uroczystości wzięło udział liczne grono gości, wśród których znaleźli się między innymi ksiądz prałat dr Jan Okuła, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Maz., Jerzy Bauer, burmistrz miasta Ostrów Mazowiecka, a także wójt gminy Zaręby Kościelne Urszula Wołosiewicz, radni powiatowi i miejscy na czele z przewodniczącymi tych rad, nadleśniczy nadleśnictwa Ostrów Mazowiecka Piotr Uścian-Szaciłowski, wieloletni prezes Stowarzyszenia LzP Eliza Drewnowska oraz dyrektorzy miejskich zakładów i instytucji. Współorganizatorem wydarzenia był Miejski Dom Kultury.

Na początku spotkania głos zabrał Paweł Cieśluk, obecny prezes Zarządu Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ, który nawiązał do historii powstania organizacji oraz jej najbardziej spektakularnych działań i trwałych projektów.

Historia powołania Stowarzyszenia

Początki Stowarzyszenia sięgają roku 2009, kiedy to 28 lutego w Zespole Szkół Publicznych nr 1 im. Papieża Jana Pawła II w Ostrowi Mazowieckiej (obecnie i wcześniej – Szkoła Podstawowa nr 2), z inicjatywy jego ówczesnego dyrektora Jerzego Bauera, odbyło się Zebranie Założycielskie organizacji. Na zebraniu podjęto uchwały o powołaniu Stowarzyszenia, przyjęciu statutu, powołaniu Komitetu Założycielskiego i udzieleniu mu przez Zebranie Założycielskie pełnomocnictwa do dokonania czynności związanych z rejestracją w Krajowym Rejestrze Sądowym w Warszawie. 11 listopada 2009 r., po oficjalnej miejskiej uroczystości

Narodowego Dnia Niepodległości, odbyło się pierwsze Walne Zebranie Stowarzyszenia, na którym uchwalono nowy tekst jednolity statutu, wybrano Zarząd Stowarzyszenia i Komisję Rewizyjną. W następstwie tego przesłano do KRS dokumenty uzupełniające wniosek o rejestrację, którą ostatecznie zakończyła decyzja KRS z 27 listopada 2009 r. o wpisaniu Stowarzyszenia do rejestru. Od stycznia 2014 r. Stowarzyszenie ma status organizacji pożytku publicznego.



Ryc. 1. Uroczystość 10-lecia Stowarzyszenia. Pierwszą częścią było spotkanie Klubu Dyskusyjnego im. T. Merty z udziałem redaktora Grzegorza Górnego (po prawej) jako gościa specjalnego. Po lewej Rafał Zęgota - prowadzący dyskusję (fot. H. Chromińska).



Ryc. 2. Kolejno od lewej Rafał Zęgota, Eliza Drewnowska – byli prezesi Stowarzyszenia LzP oraz Paweł Cieśluk – obecny prezes (fot. H. Chromińska).



Ryc. 3. Uczestnicy uroczystości 10-lecia Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ, na pierwszym planie kolejno od lewej: Daniel Choinka, zastępca burmistrza, ks. dr Jan Okuła, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Maz., Jerzy Bauer, burmistrz miasta Ostrow Mazowiecka, w drugim rzędzie – Artur Wnuk, dyrektor szpitala. (fot. H. Chromińska).



Ryc. 4. Uczestnicy uroczystości 10-lecia Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ. W pierwszym rzędzie od lewej: Robert Krajewski, przewodniczący Rady Miasta, Jolanta Ugniewska, sekretarz powiatu, Magdalena Kaczmarek, dyrektor SANEPID-u; w drugim rzędzie: Adriana Rukat, prezes Zarządu LGD „Zielone Siolo”, Małgorzata Jamiołkowska, wiceprezes Stowarzyszenia, Beata Herman, radna miejska. (fot. H. Chromińska).



Ryc. 5. Uczestnicy uroczystości 10-lecia Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ (fot. ostrowmaz.24.pl).



Ryc. 6. Uroczystość 10-lecia Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ, przemawia sekretarz powiatu - Jolanta Ugniewska, w środku Paweł Cieśluk, prezes Zarządu Stowarzyszenia, obok Jerzy Bauer, burmistrz miasta Ostrów Maz. (fot. H. Chromińska).



Ryc. 7. Uroczystość 10-lecia Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ, uczestnicy spotkania jubileuszowego (fot. ostrowmaz24.pl).



Ryc. 8. Podczas świętowania jubileuszu 10-lecia LzP nie mogło zabraknąć tortu. Od lewej Eliza Drewnowska i Jerzy Bauer (fot. H. Chromińska).



Ryc. 9. Zebranie Założycielskie Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ, 28 lutego 2009 r. Na zdjęciu część uczestników spotkania; od lewej: Jarosław Puścian, Paweł Zadrozny, Remigiusz Wasil, Andrzej Barc, Jerzy Bauer, Paweł Cieśluk (fot. LzP).

Dekada działalności Stowarzyszenia związana jest przede wszystkim z edukacją w różnych dziedzinach nauki, zainteresowań i społecznych aktywności. Poniższe zestawienie obejmuje czas do roku 2019 włącznie.

Edukacja przyrodnicza

Zadanie to Stowarzyszenie realizowało głównie poprzez:

1. Coroczny, od 2013 r., **Konkurs Fotograficzny „Ptaki w polskim krajobrazie jesiennie-zimowym”**. Na 7 edycji konkursu, w którym zasadą było: jeden autor – jedna praca, łącznie wpłynęły 302 prace. 62. autorom przyznano nagrody, a 57. wyróżnienie. Konkurs wspierany był finansowo przez Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta w Ostrowi Maz.
2. Coroczną, od roku 2012, jednodniową wycieczkę na pogranicze polsko-białoruskie, której założenia polegały na łączeniu edukacji przyrodniczej z kulturową. Projekt od początku nosi nazwę: **„SIEMIANÓWKA – Przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski”**. Siemianówka, to wieś nad granicą z Białorusią i sztuczny zbiornik na Narwi noszący nazwę taką samą jak wspomniana wioska. Ten trzeci co do wielkości sztuczny zbiornik w Polsce, od wielu lat jest miejscem prowadzenia naukowych obozów ornitologicznych. Dzięki kilkugodzinnej wizycie w obozie młodzież może bardzo realnie poznać na czym polega łowienie ptaków w bezpieczne dla nich siatki, ich

obrączkowanie i dokumentowanie różnych parametrów. Część kulturowa związana była m.in. z poznawaniem kultury białoruskiej i prawosławnej. W ośmiu wycieczkach uczestniczyło w sumie 378 osób, głównie uczniów ostrowskich szkół podstawowych. Wycieczki finansowane były w pierwszych edycjach przez Starostwo Powiatowe – do 2014 r., i Urząd Miasta w Ostrowi Mazowieckiej od roku 2015.

3. Organizowane dwukrotnie, w latach 2018-19, **warsztaty fotograficzne o tematyce przyrodniczej**, których zadaniem było łączenie fotograficznego profesjonalizmu z wrażliwością na piękno i niezwykłość przyrody. Przedsięwzięcie finansowało Miasto Ostrow Mazowiecka, a współorganizatorem był Miejski Dom Kultury.
4. Cykliczne, lokalne wydarzenia o charakterze przyrodniczym, finansowane przez Miasto Ostrow Mazowiecka, a będące częścią europejskich i ogólnopolskich projektów koordynowanych przez różne towarzystwa przyrodnicze:
5. **Zimowe Ptakoliczenie** – trzy edycje wycieczek przyrodniczych ulicami miasta i okolicy, w których łącznie wzięło udział 66 osób;
 - **Europejskie Dni Ptaków** – jedna wycieczka przyrodnicza; inicjatywa realizowana jest w Polsce w pierwszy weekend października, w okresie apogeum jesiennej wędrówki ptaków,
 - **Noc Sów** - dwie edycje, w których w sumie uczestniczyło 95 osób.



Ryc. 10. Uroczystość wręczenia nagród uczestnikom VII edycji Konkursu Fotograficznego pn. „Ptaki w polskim krajobrazie jesienno-zimowym”, połączona z wernisażem wystawy wybranych 36 nagrodzonych zdjęć, reprezentujących wszystkie edycje konkursu fotograficznego, 7 maja 2019 r. (fot. A. Cieśluk).



Ryc. 11. Uczestnicy wycieczki przyrodniczej „SIEMIANÓWKA VIII – Przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski”, 27 września 2019 r. (fot. P. Cieśluk).



Ryc. 12. Marta Baranowska prowadząca warsztaty fotograficzne, 4 grudnia 2018 r. (fot. R. Wyszyński).



Ryc. 13. Zbiórka przed II Zimowym Ptakoliceciem w Ostrowi Maz., 26 stycznia 2019 r.
(fot. P. Cieśluk).



Ryc. 14. II Noc Sów w Ostrowi Maz., 22 marca 2019 r. (fot. A. Cieśluk).



Ryc. 15. Europejskie Dni Ptaków, Kielczew, 5 października 2019 r. (fot. H. Chromińska).

Edukacja obywatelska

Realizowana poprzez projekty o charakterze spotkań dyskusyjnych oraz popularyzacyjnych, do których zaliczamy:

1. **Klub Dyskusyjny im. Tomasza Mertcy**, projekt oparty na cyklicznych spotkaniach poświęconych różnym zagadnieniom z dziedziny nauk społecznych. Poniżej, w porządku chronologicznym, podaję daty i głównych gości Klubu Dyskusyjnego:
 - 20 marca 2014 r. – inauguracja Klubu; Magdalena Merta, wdowa po śp. Tomaszu Mercie – Patronie Klubu, byłym wiceministrze kultury i Generalnym Konserwatorze Zabytków, który zginął pod Smoleńskiem 10.04.2010 r., oraz dr Tomasz Stefanek, historyk idei związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego;
 - 5 czerwca 2014 r. – dr Magdalena Gawin, pracownik naukowy Instytutu Historii PAN i Agata Warchalska-Troll, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wnuczka Kazimierza Warchalskiego, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1928-1943, zamęczonego przez Niemców w obozie na Majdanku za tajne nauczanie;
 - 25 września 2014 r. – Dorota Łosiewicz i Igor Zalewski, dziennikarze pism ogólnokrajowych;
 - 20 listopada 2014 r. – Piotr Mieśnik i Igor Zalewski, dziennikarze pism ogólnokrajowych;

- 5 grudnia 2014 r. – ks. Stanisław Gadomski, związany jako duszpasterz z NSZZ SOLIDARNOŚĆ i Wojciech Sumliński, dziennikarz śledczy, autor książek, m.in. o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze;
- 20 marca 2015 r. – Kajetan Rajski, historyk, autor książek o drugiej konspiracji i Żołnierzach Wyklętych;
- 22 października 2015 r. – dr Magdalena Gawin, IH PAN, autorka książki *Bilet do nowoczesności*;
- 2 lutego 2016 r. – Marian Piłka, polityk;
- 14 czerwca 2016 r. – dr Dariusz Karłowicz – filozof, pisarz, publicysta, nauczyciel akademicki, wydawca książek i działacz społeczny, jeden z założycieli pisma *Teologia Polityczna*;
- 14 listopada 2016 r. – dr Dariusz Karłowicz;
- 13 listopada 2018 r. – Wojciech Tomczyk – pisarz, Bronisław Wildstein – dziennikarz i pisarz, Jerzy Bauer – burmistrz i Rafał Zęgota - prowadzący panel dyskusyjny po pokazie filmu „Marszałek”;
- 9 stycznia 2019 r. – Robert Radzik, publicysta, historyk drugiej konspiracji, autor książek;
- 2 grudnia 2019 r. – Grzegorz Górny, dziennikarz, autor licznych książek. Spotkanie Klubu Dyskusyjnego było częścią obchodów 10-lecia naszego Stowarzyszenia.



Ryc. 16. Inauguracja Klubu Dyskusyjnego im. Tomasza Merty – 20 marca 2014 r. Od lewej: dr Tomasz Stefanek, historyk idei związany z UKSW, Magdalena Merta, wdowa po Patronie Klubu śp. Tomaszu Mercie, Jerzy Bauer, ówczesny wicestarosta ostrowski, Krystyna Wilczewska, polonistka, emerytowany nauczyciel Zespołu Szkół nr 1 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej.

2. **Misyjne Drogi Kościoła**, projekt realizowany w formie spotkań poruszających przede wszystkim zagadnienia związane z misjami katolickimi oraz ich społeczno-kulturowymi i geograficznymi uwarunkowaniami i okolicznościami. Poniżej, w porządku chronologicznym, zestawienie dat spotkań i ich głównych gości:
- 2 grudnia 2013 r. – ks. Cezary Wieczorek SMA, pochodzący z Ostrowi Mazowieckiej misjonarz w misji Tchebebe w Togo i, aktualnie, w misji Monasao, w południowo-zachodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej;
 - 21 maja 2015 r. – ks. prof. dr hab. Jacek Pawlik, werbista (SVD), teolog, etnolog. Na przełomie lat 70. i 80. przez 4 lata pracował w Togo, a w latach 1983-1988 odbył studia specjalistyczne z zakresu antropologii społecznej i kulturowej we Francji. W latach 2008-10 prodziekan, a w latach 2014-2016 dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
 - 29 września 2016 r. – ks. abp Wojciech Załuski, urodzony w Załuskach-Lipniewie, gm. Andrzejewo w powiecie ostrowskim, absolwent LO im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej, doktor prawa kanonicznego, dyplomata watykański, nuncjusz apostolski w Burundi w latach 2014-2020, nuncjusz apostolski w Malezji, akredytowany również w Demokratycznej Republice Timoru Wschodniego i delegat apostolski w Brunei od 2020 r.
 - 28 sierpnia 2017 r. – ks. abp Wojciech Załuski.
3. **Konferencja Regionalistyczna PASJA. KULTURA. DZIEDZICTWO**, czyli spotkania z przedstawicielami świata nauki, kultury oraz lokalnymi liderami, którzy podejmują różne działania społeczne i obywatelskie. Konferencjom towarzyszyła prezentacja „Rocznika Ostrowskiego” - regionalnego pisma popularnonaukowego, wydawanego przez nasze Stowarzyszenie. Odbyły się cztery tego typu wydarzenia:
- **26 kwietnia 2016 r. – I Konferencja Regionalistyczna Troska o dziedzictwo, jako forma umocnienia wspólnoty lokalnej.** Goście i tematy wystąpień:
 - » **dr Bartosz Zakrzewski**, *Generał brygady Stefan Kossecki - dowódca 18 DP w Kampanii 1939 r.*
 - » **Sylwia Kos**, *Pozostałości Linii Mołotowa na terenie Ziemi Ostrowskiej.*
 - » **ks. dr Dariusz Tułowiecki**, *Ostrów Mazowiecka - jedno z wielu czy jedyne w swoim rodzaju? Studium socjologiczne nad specyfiką małego miasta północnowschodniego Mazowsza.*
 - » **prof. Barbara Falińska**, *O badaniach językoznawczych w powiecie ostrowskim.*
 - » **Arkadiusz Parzych**, *Edward Lutostański – bohater powiatu ostrowskiego.*
 - » **Rafał Zęgota**, *Klub Dyskusyjny im. Tomasza Merty jako przykład tworzenia środowiska intelektualnego.*
 - » Panel dyskusyjny poświęcony perspektywom budowania programu edukacji regionalnej na Ziemi Ostrowskiej prowadził **Rafał Zęgota** (prowadził je również we wszystkich następnych edycjach konferencji), a uczestnikami dyskusji byli:

- » **dr Bartosz Zakrzewski**, historyk, zawodowo związany z Instytutem Transportu Samochodowego w Warszawie,
 - » **inż. Piotr Uścian-Szaciłowski**, nadleśniczy Nadleśnictwa Ostrów Mazowiecka,
 - » **Andrzej Mierzwiński**, działacz społeczny, znawca historii lokalnej,
 - » **ks. dr Dariusz Tułowiecki**, socjolog, zawodowo związany z Uniwersytetem Papieskim im. Jana Pawła II w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz UKSW w Warszawie; pochodzi z Ostrowi Mazowieckiej.
- **4 maja 2017 r. – II Konferencja Regionalistyczna Wspólnota lokalna a dziedzictwo Polski i Europy.** Goście i tematy wystąpień:
 - » **dr Paweł Loro**, *Czego nas uczy ks. Krzysztof Kluk – ciechanowiecki proboszcz, wybitny przyrodnik i przedstawiciel polskiego Oświecenia.*
 - » **dr Tadeusz Ruzikowski**, *Historia Oddziału „Solidarność” w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1980-1981.*
 - » **Marek Milewski**, *Badania archeologiczne prowadzone na stanowisku Nowa Osuchowa oraz na budowanej trasie S8 na odcinku od obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej do węzła Poręba.*
 - » Panel dyskusyjny z udziałem
 - » **ks. dr Jan Okuła**, proboszcz parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej – mówił przede wszystkim o rtm. Witoldzie Pileckim, dla którego wiara była zasadą życiową i duchową siłą w czasie uwięzienia,
 - » **Marcin Celiński**, dyrektor Sokołowskiego Ośrodka Kultury w Sokołowie Podlaskim – mówił głównie o Międzynarodowych Nadbużańskich Plenarach Malarskich w Broku,
 - » **Paweł Cieśluk**, nauczyciel, biolog, ornitolog – mówił o realizowanej w Ostrowi Mazowieckiej od lat nieformalnej edukacji środowiskowej, łączącej w sobie wiedzę i postawy proekologiczne z edukacją historyczną, etnograficzną i krajoznawczą.
 - **22 maja 2018 r. – III Konferencja Regionalistyczna PASJA. KULTURA. DZIEDZICTWO.** Goście i tematy wystąpień:
 - **ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski**, *Region jako kategoria aksjologiczna,*
 - **dr Magdalena Markocka**, *Podmiotowość społeczności lokalnej w kontekście idei samorządności,*
 - **Bartosz Kublik**, *120 lat Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej.*
 - **ks. dr Jan Okuła**, *Związki Biskupa Tadeusza Zakrzewskiego z Ziemią Ostrowską.*
 - W panelu dyskusyjnym udział wzięli:
 - » **Marta Molska**, dyrektor Miejskiego Domu Kultury,
 - » **Dorota Socik**, dyrektor Muzeum – Dom Rodziny Pileckich,
 - » **Marek Milewski**, archeolog zawodowo związany z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad,
 - » **Marcin Sochoń**, przedstawiciel Stowarzyszenia WIZNA 1939.

- **25 maja 2019 r. – IV Konferencja Regionalistyczna PASJA. KULTURA. DZIEDZICTWO.** Goście i tematy wystąpień:
 - » **Marek Milewski**, *Kapliczka w Trzciance na szlaku drogi ekspresowej S8.*
 - » **ks. Artur Akimowicz**, *Pielgrzym i pielgrzymka jako zjawisko ponadczasowe.*
 - » **Marta Molska**, *Dwie edycje Festiwalu Folkloru w Ostrowi Mazowieckiej – pierwsze doświadczenia.*
 - » **Witold Kuczyński**, *Prezentacja publikacji „Nasze dziedzictwo”.*
 - » Uczestnicy panelu dyskusyjnego:
 - » **Bożena Jakubczyk**, pracownik MDK w Ostrowi Mazowieckiej, choreograf i założyciel Zespołu Pieśni i Tańca „BezWianka”,
 - » **Witold Kuczyński**, działacz kultury Kurpiów, inicjator licznych przedsięwzięć, kierownik zespołu folklorystycznego *Carniacy* działającego na terenie kurpiowszczyzny, autor książki *Nasze dziedzictwo* z 2019 r., przez wiele lat dyrektor szkoły w Czarni,
 - » **Piotr Karsznia**, rysownik, pasjonat historii Polski,
 - » **Paweł Andruszkiewicz**, muzyk, wokalista.

- 4. **Historia Solidarności**, to cykl spotkań (do tej pory odbyło się ich 5) działaczy „Solidarności” z dr Tadeuszem Ruzikowskim z IPN, poświęconych badaniom naukowym dotyczącym historii ostrowskiej „Solidarności” do roku 1989. Efektem tych prac ma być wydanie publikacji naukowej na temat dziejów ruchu niepodległościowego lat 80-tych XX wieku na terenie Ostrowi i okolic.



Ryc. 17. Spotkanie Klubu Dyskusyjnego im. T. Merty, 14 listopada 2016 r. Na pierwszym planie gość spotkania dr Dariusz Karłowicz (fot. H. Chromińska).



Ryc. 18. Misyjne Drogi Kościoła – spotkanie z ks. Cezarym Wieczorkiem SMA (w środku), 2 grudnia 2013 r. (fot. LzP).



Ryc. 19. IV Konferencja Regionalistyczna, na scenie Witold Kuczyński w swoim występie artystycznym prezentuje kulturę ludową Kurpiowszczyzny, 25 maja 2019 r. (fot. H. Chromińska).



Ryc. 20. Spotkanie z dr Tadeuszem Ruzikowskim (drugi od prawej) z IPN w ramach projektu Historia Solidarności, 2 lipca 2015 r. (fot. LzP).

Edukacja patriotyczna

W ramach edukacji patriotycznej zostały przygotowane i przedstawione szerszej publiczności dwa musicale:

1. **Musical „Kryptonim Druh”** to produkcja, którą stworzyli młodzi dla młodych. Do projektu zostały zaproszone szkoły gimnazjalne oraz średnie. Udział wzięły placówki z całego powiatu ostrowskiego. Musical dofinansowano w ramach programu Bank Ambitnej Młodzieży ze środków Fundacji Banku Zachodniego WBK. Cały projekt wspierał Urząd Miasta Ostrow Mazowiecka, Miejski Domu Kultury oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Szacuje się, że spektakl obejrzało ok. 2500 młodzieży.
2. **Musical „Ramię w ramię ku niepodległości”** to projekt, który polegał na stworzeniu i wystawieniu w dziesięciu miejscowościach musicalu o tematyce niepodległościowej. W miesiącach wrzesień-listopad 2018 roku spektakl zobaczyła publiczność w Małkini Górnej, Makowie Mazowieckim, Myszyńcu, Bogutach-Piankach, Różanie, Wąsewie, Wiźnie, Sulejówku, Pułtusku oraz Ostrowi Mazowieckiej. W sumie musical obejrzało około 5000 osób. Projekt dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Edukacja historyczna

Realizowana była m.in. poprzez współorganizowane z Muzeum Przyrody w Drozdowie dwie edycje **konkursu historycznego**, w 2015 i 2016 roku.

Projekty promujące lokalne dziedzictwo i aktywizujące lokalną społeczność

Do tego typu projektów możemy zaliczyć:

1. **I Ostrowską Grę Miejską „W 100 minut dookoła Ostrowi”**, zorganizowaną 15 maja 2016 r. z pozyskanych środków w konkursie grantowym – *Tu mieszkam, tu zmieniam*, finansowanym przez Fundację Banku Zachodniego WBK S.A. W grze, podczas której trzeba było wykazać się znajomością historii miasta i osób związanych z Ostrowią, wzięło udział osiem czteroosobowych drużyn.
2. **II Ostrowską Grę Miejską „Wehikuł czasu”**, zorganizowaną 17 września 2017 r. Projekt dofinansowany został ze środków Programu „Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – Mazowsze Lokalnie” realizowanego przez Fundację Fundusz Współpracy, Stowarzyszenie BORIS oraz Stowarzyszenie „Europa i My”. W grze wzięło udział 11 czteroosobowych drużyn.
3. **Grę miejską „Tropem Wojennych Historii”**, zorganizowaną 15 września 2018 r. Tematem gry było ukazanie życia w Ostrowi Mazowieckiej za czasów II wojny światowej. Uczestnicy mieli do pokonania trasę, na której czekały na nich zadania polegające na skonstruowaniu bomby dymnej, przemyście jedzenia dla ludności żydowskiej czy odczytaniu meldunku z radiostacji. W grze uczestniczyły cztery pięcioosobowe drużyny, a cały projekt zrealizowany był pod patronatem Instytutu Pileckiego.
4. **Skwerek obfitości**, czyli projekt aktywizujący lokalną społeczność m.in. do wspólnego spędzania wolnego czasu w ramach różnych uroczystości i przedsięwzięć.
5. **Teatr bez tajemnic**, to projekt finansowany przez Fundację Banku Zachodniego WBK S.A, który polegał na zorganizowaniu ośmiu warsztatów teatralnych. Warsztaty odbywały się od marca do maja 2016 r. i wzięło w nich udział szesnaścioro dzieci.

Działalność wydawnicza

Ostrowskie Stowarzyszenie „Ludzie z Pasją” wydaje dwa tytuły pism:

1. **„Rocznik Ostrowski”** – regionalne pismo popularnonaukowe, wydawane regularnie od 2015 roku jako jeden tom/numer rocznie, zazwyczaj w nakładzie 300 egz. po ok. 250-280 stron. Praca organizacyjno-redakcyjna oraz pisanie tekstów to wolontariat. Koszt składu i druku finansowany jest przede wszystkim ze środków pozyskanych w ramach corocznego konkursu dla organizacji pozarządowych Miasta Ostrów Mazowiecka.

2. „Zapiski Ostrowskie” – pismo społeczne mieszkańców powiatu ostrowskiego w postaci kolorowej broszury A4 od 8 do 16 stron, w nakładzie od 1 do 8 tys. egz., zależnie od możliwości finansowych środowiska. Środki finansowe w 100% pochodziły z darowizn osób prywatnych. W latach 2012-14 pismo ukazywało się regularnie co kwartał, a w latach 2015-18 co pół roku lub raz na rok. W tym czasie ogółem ukazało się 18 numerów pisma.

Pozostała działalność

Do pozostałej działalności Stowarzyszenia należy zaliczyć:

1. zorganizowanie stoisk promujących LzP podczas Dni Ostrowi Mazowieckiej (8 czerwca 2019 r.) i Małkińskiej Nocy Nadbużańskiej (23 czerwca 2019 r.),
2. organizowanie spotkań plenerowych dla członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Szczegółowe informacje na temat wyżej wymienionych projektów można znaleźć na stronach internetowych Stowarzyszenia:

- strona www: <https://ludziezpasja.org/>
- strona na Facebooku: <https://www.facebook.com/stowarzyszenie.lzp/>



Ryc. 21. Obsada musicalu „Kryptonim Druh”,
Ostrow Mazowiecka, 23 października 2016 r. (fot. LzP).



Ryc. 22. Musical „Ramię w ramię ku niepodległości”,
Małkinia Górna, 9 września 2018 r. (fot. H. Chromińska).



Ryc. 23. I Ostrowska Gra Miejska „W 100 minut dookoła Ostrowi”,
15 maja 2016 r. (fot. LzP).



Ryc. 24. Zespół osób biorących udział w organizacji gry miejskiej „Tropem Wojennych Historii”, 15 września 2018 r. (fot. LzP).

Podsumowanie 10 lat działalności Ostrowskiego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ z lat 2009-2018 uwzględnia również informacje z roku 2019. Zasadnicza jego część zaprezentowana została na uroczystości 10-lecia w dniu 2 grudnia 2019 r. Informacje opracowane zostały na podstawie materiałów pochodzących ze stron internetowych:

- <https://ludziezpasja.org/>
- <https://www.facebook.com/stowarzyszenie.lzp/>
- <https://www.facebook.com/ostrowskagramiejska/>
- <http://www.ostrowmaz.pl/pl>
- <https://www.ostrowmaz.com/>
- <https://www.ostrowmaz24.pl/>
- <http://www.kurier-w.pl/category/ostrow-mazowiecka/>

Listopad 2019 – listopad 2020

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 215-224

www.ludziezpasja.org

Michał Kulesza

„Nie ma gdzie potrenować” – to początek działalności większości klubów sportów walki w Polsce

Sale treningowe klubów sportów walki, to miejsca nieczęsto pokazywane w TV. W sumie - pokazać można, ale w bezpośrednim kontakcie jest to doznanie nie dla wszystkich zmysłów przyjemne. Są to jednak miejsca, ludzie i doświadczenia, których poznanie i doznanie byłoby niemożliwe lub bardzo trudne w innych okolicznościach. Gdyby nie sporty walki nie poznałbym takich osób i nie byłbym w takich miejscach. Prezentowany artykuł to moje wspomnienia i refleksje o początkach klubu Academia Gorila w Ostrowi Mazowieckiej.

Przez siedem lat funkcjonowania Academia Gorila w Ostrowi Mazowieckiej na sali treningowej spotykałem setki osób. Reprezentowali wiele zawodów: lekarze, nauczyciele, prawnicy,



Ryc. 1. Wybór nowego zarządu na Walnym Zebraniu członków UKS – Jatki 2019 r.

Foto Katarzyna Kłosińska.



Ryc. 2. Power Challenge 5 w 2020 r. Jako współorganizator odpowiadamy od początku za przygotowanie zawodów cross fit i toru przeszkód dla dzieci. Foto Michał Baran.



Ryc. 3. Power Challenge 4 w 2019 r. Rywalizacja najmłodszych na torze przeszkód. Foto Adam Strąk.



Ryc. 4. Power Challenge 4 w 2019 r. Podsumowanie rywalizacji i nagrodzone osoby oraz organizatorzy.

urzędnicy, farmaceuci, pracownicy budowlani – wchodzisz na matę i to wszystko nie ma znaczenia. Wiek czy płeć nie przesądzą tutaj o niczym. Gdy trenujesz dość długo, chcesz się dzielić pasją i doświadczeniem. Często drugą motywacją jest chęć stworzenia miejsca, którego jako zawodnik nie miałeś. Jak zawsze w takich sytuacjach – pasja, wspólne zainteresowania – to początek przekazywania wiedzy i doświadczenia młodszym adeptom.

Początek Academia Gorila Ostrow Mazowiecka jest dość banalny. Zawsze przychodzi moment, kiedy chcesz od treningów coś więcej, albo myślisz, że czas już przejść na drugą stronę – trenerską. Znalazłbym w Ostrowi Mazowieckiej co najmniej kilku zawodników lepiej ode mnie predysponowanych do roli trenera. Byli lepsi, bardziej utytułowani, ale... musiało zgrać się wiele różnych czynników w jednym czasie.

Zaczynaliśmy z Grzegorzem Kowalczykiem od prowadzenia zajęć w klubie NOKAUT, w którym odbywały się głównie zajęcia MMA (mix material art.)- zawodnicy startowali przede wszystkim w tej formule sportów walki. Prowadziłem kick boxing/muay thai, a Grzegorz – brazylijskie jiu jitsu (w kimonie i bez czyli no gi). Mieliśmy inne pomysły na prowadzenie klubu, występy zawodników, więc nasze drogi się rozeszły.

Wakacje 2013 roku, wspólna praca w Zespole Szkół nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej, godziny rozmów na temat podobnych zainteresowań i pomysłów. Wiele takich rozmów kończyło się w tym samym punkcie – otworzymy klub sportów walki z prawdziwego zdarzenia: różne dys-



Ryc. 5. Aleksandra Niewiadomska, Przemysław Szczuciński, Anna Fronczyk, Łukasz Kaczmarek, Michał Kulesza – reprezentacja Akademii na Warsaw Kickboxing Days 2020 – Nitus Euroliga.

cypliny, szkolenie od podstaw. Zależało nam na miejscu, które będzie otwarte cały dzień. Poszukiwania sali bez środków finansowych nie było proste. Nasze dyscypliny sportów walki nie były popularne. Kiedy zaczynaliśmy, w Ostrowi po raz pierwszy pojawiły się zajęcia z muay thai, brazylijskiego jiu jitsu, czy treningu funkcjonalnego. Kick boxing, jako dyscyplina, jest obecny w naszym mieście od 2001 roku. Trener Piotr Przygodzki utworzył wtedy Uczniowski Klub Sportowy FIGHTER, który szkolił w zakresie kick boxingu. Od samego początku miałem przyjemność być jego reprezentantem.

Udało się znaleźć 160 metrów, które zamieniliśmy w salę sportów walki. Pierwszy nabór pokazał nam, że jest zapotrzebowanie na trening i rywalizację w zakresie naszych dyscyplin. Zebrała się spora grupa osób, część została z nami do dziś. Wydaje się, że siedem lat to niedużo, ale patrząc przez pryzmat ilości osób, które uczęszczały na zajęcia, a które są do dziś z nami – to już kawałek historii.

Widać też pewną specyfikę naszego miasta, a może specyfikę miast do naszego podobnych – młodzież szkół średnich trenuje sporty walki, potem jest przerwa na studia i często powrót do rodzinnego miasta i... do naszego „goryła”. Od strony sportowej, pierwsze lata to przede wszystkim trening i szukanie możliwości sprawdzenia się w rywalizacji sportowej. Pierwsze zawody i pierwsze sukcesy przyszły dość szybko.

Zamiana sposobu myślenia o klubie sportowym

Na początku funkcjonowania klubu nikt nie myślał o tym, jak nim zarządzać. Po prostu – marzenie spełnione, jest gdzie trenować, koniec tematu. Po pewnym czasie, po kilku zorganizowa-

nych eventach, zrozumiałem, że klub sportowy to coś więcej niż miejsce, gdzie szkolimy swoje umiejętności. Nasze działania skierowane do dzieci i młodzieży zostawiają większy ślad niż tylko ten fizyczny. Wychowanie przez sport, kształtowanie postaw, to druga strona medalu – ta ważniejsza.

W zarządzie klubu na początku było trzech trenerów, którzy jednocześnie pełnili w nim funkcje: prezesa – Michał Kulesza, który był odpowiedzialny za sporty uderzane (kick boxing, muay thai), wiceprezesa – Grzegorz Kowalczyk i sekretarza - Piotr Smyk, odpowiedzialnych za sporty chwytane (brazylijskie jiu jitsu, grappling). Nie był to zarząd w rozumieniu organizacyjnym. Wszystko ustalane było na macie, przed lub po treningu. Jedynie formalne sprawy wynikające z funkcjonowania w formie stowarzyszenia jako Uczniowski Klub Sportowy wymagały wydobycia pieczętek z torby treningowej. To był czas gromadzenia doświadczeń oraz zmiany myślenia na temat roli klubu sportowego w życiu, nas jako zawodników i trenerów oraz jego miejsca w społeczności lokalnej.

Od 2016 roku jesteśmy stowarzyszeniem. Otworzyło to więcej możliwości, m.in. w zakresie pozyskiwania środków finansowych. Jako Uczniowski Klub Sportowy nacisk położyliśmy na szkolenie dzieci i młodzieży. W miarę upływu czasu konieczne było dokonywanie zmian w zarządzie klubu – w przypadku Grzegorza Kowalczyka wynikało to ze zmiany jego miejsca zamieszkania. Mimo przeprowadzki do Warszawy i kontynuowania tam pracy trenerskiej, Grzegorz od czasu do czasu prowadzi treningi dla grupy brazylijskiego jiu jitsu w naszym klubie.



Ryc. 6. Ostrowska Gala Sportów Walki WORwar w pełnej okazałości. Foto Katarzyna Kłosińska.



Ryc. 7. Marcin Majewski i Dominik Gryszkiewicz w walce wieczoru na WORwar03. Foto Łukasz Wilczyński.



Ryc. 8. WORwar02: Michał Kulesza i Tomasz Niemirowicz – współpraca trener zawodnik w narożniku. Foto Katarzyna Kłosińska.

W 2019 roku z powodu zmiany miejsca pracy, chcąc, żeby sprawy służbowe i klubowe ze sobą nie kolidowały, a przede wszystkim dla zachowania pełnej przejrzystości funkcjonowania klubu – zrezygnowałem z funkcji prezesa.

Nowy zarząd od września 2019 roku to: prezes – Anna Fronczyk, wiceprezes – Ewa Popowska i Piotr Smyk – sekretarz.

Zmiana osób w zarządzie spowodowała, że w pełni mogliśmy skorzystać z możliwości, jakie daje UKS. W większym stopniu zaangażowaliśmy nasze sportowe środowisko. W klubie trenuje około 100 osób, w różnym wieku, z różnych środowisk. Do tej pory punktem wyjścia była rywalizacja sportowa i trening, teraz kobiety zwróciły uwagę na inne aspekty naszego klubu. Nowe pomysły wniosła Anna Fronczyk, np. wyjście z ofertą do szkół, świetlicy środowiskowej.



Ryc. 9. Podsumowanie WORwar02 – uczestnicy i organizatorzy. Foto Przemysław Łukaszek.



Ryc. 10. Zwycięski Marcin Majewski w walce wieczoru na WORwar02. Puchar wręcza Jerzy Bauer burmistrz miasta i Bartłomiej Pińkowski dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ostrowi Mazowieckiej.

Potrzebne było inne spojrzenie, co można robić jako tak duże i prężne środowisko. Zarówno Anna, jak i Ewa, są również związane ze sportami walki, trenują, więc znają problemy od strony zawodników. Prowadzą zajęcia dla najmłodszych.

Ciągły rozwój i poszukiwanie najlepszych warunków dla zawodników, dla klubu powoduje, że chcemy więcej i lepiej. Kadra trenerska to 10 osób z 4 dyscyplin i dużo pomysłów realizowanych już od kilku lat.

Zaczęliśmy propagować nasze dyscypliny gdzie się dało. Nie chcesz przyjść do nas – my będziemy u Ciebie. Pokazy na Dniach Ostrowi Mazowieckiej, prezentacje dla szkół podczas zajęć, często też gościliśmy na naszej sali dzieci i młodzież np. ze świetlicy środowiskowej. Nasze zajęcia pojawiły się w pobliskiej jednostce wojskowej w Komorowie. Trening funkcjonalny prowadzony dla żołnierzy Wojska Polskiego dał sporo motywacji. Staraliśmy się, i chyba to będzie taki kierunek dla nas trenerów, wyjść z zajęciami do jak największej liczby osób. Nie z przyczyn czysto komercyjnych, ale z chęci rozwoju dyscyplin naszych sportów walki, które dają możliwości nauki i kształtowania pewnych nawyków potrzebnych na co dzień.

Academia Gorila to nie tylko sporty walki – to również integracja, wspólne, rodzinne spędzanie czasu, propagowanie dyscyplin mniej popularnych, ale bardzo utylitarnych

Od początku chcieliśmy proponować różne formy spędzania wolnego czasu. Sporty walki nie są tymi z kategorii najpopularniejszych. Nie są również łatwe do trenowania. Tak samo jest z treningiem funkcjonalnym – crossfitem. Zaproponowaliśmy, wspólnie z osobami związanymi z street workoutem i kalisteniką w Ostrowi Mazowieckiej, zorganizowanie imprezy propagującej te dyscypliny.

Power Challenge – zawody sportowe, których piąta edycja odbyła się we wrześniu 2020. Trening funkcjonalny – crossfit, street workout – kalistenika i tor przeszkód dla najmłodszych – tak od 5 lat sprawdzamy formę ostrowiaków i nie tylko. Na zawody do Ostrowi Mazowieckiej przyjeżdżają osoby z różnych części Polski: Białystok, Mrągowo, Wyszaków, Ostrołęka, Łomża. Ze Skawiny przyjechał i ... wygrał 3 edycję Bartek Kruk, który w rundzie finałowej zrobił w jednej serii 200 pompek. Bartek jest obecnym Mistrzem Świata w kategorii SETS AND REPS, zawody odbyły się w Serbii.

W trakcie Power Challenge wykorzystaliśmy cały potencjał infrastruktury sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ostrowi Mazowieckiej. Dwie pierwsze imprezy odbyły się na siłowni plenerowej, trzecia na hali (warunki pogodowe pokrzyżowały plany, żeby kontynuować, jak poprzednie) i czwarta na Omedze.



Ryc. 11. Podsumowanie listopada 2019 r. – najmłodsza grupa goryli rywalizuje co miesiąc na torze przeszkód. Michał Kulesza i Anna Fronczyk. Foto Academia Gorila.

3 edycje ostrowskiej gali sportów walki i jedna prawie ...

Mamy klub i miejsce do ćwiczeń, trzeba iść krok dalej. Nie ma piękniejszego uczucia niż stoczenie walki przed własną publicznością. WORwar - ostrowska gala sportów walki to pomysł i współpraca z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Podczas rozmów z Bartłomiejem Pieńkowskim – dyrektorem MOSIRu – dostaliśmy zielone światło na realizowanie takiego projektu. Doszliśmy do wniosku, że jesteśmy w stanie, jako Academia Gorila, przygotować imprezę, podczas której zawalczą i pokażą się miejscowej publiczności nasi zawodnicy. Cel główny to impreza z prawdziwego zdarzenia: oprawa muzyczna, światła. Chcieliśmy, żeby zarówno zawodnicy, jak i publiczność, poczuła się jak na gali z prawdziwego zdarzenia. Za pierwszą edycję otrzymaliśmy nagrodę za imprezę roku według plebiscytu SPORTOWIEC ROKU W REGIONIE 2017. Organizacyjnie i sportowo z każdą edycją było coraz lepiej. W każdym kolejnym roku bilety na galę rozchodziły się jeszcze szybciej. Ostrowska publiczność – którą zawsze komplementuję – pokazała, że docenia wysiłek i wkład miejscowych zawodników. Bliżko 900 osób obecnych na każdej edycji w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji doświadcza widowiska sportowego na najwyższym poziomie sportowym i organizacyjnym. Z każdym rokiem poziom sportowy jest coraz wyższy i tegoroczna czwarta odsłona miała być tą najlepszą. Patronat nad galą Polskiego Związku Kickboxingu, obecność prezesa PZKB, kilku Mistrzów

Polski na karcie walk, to pokazuje, że Ostrów Mazowiecka jest rozpoznawalnym ośrodkiem sportów walki w naszym kraju. Atmosfera i sama gala dawała nam energetyczny zastrzyk na cały rok i długo zostawała w pamięci mieszkańców.

Fenomen sportów walki

Przemierzyliśmy tysiące kilometrów na zawody, seminaria, obozy sportowe. Dziesiątki medali, pucharów, dyplomów. Tutaj pierwszy fenomen sportów walki – jedziesz w kilkugodzinną trasę np. 600 km do Lubonia – i toczysz walkę, która trwa kilka minut (są sytuacje kiedy przeciwnik się nie stawiał). Przywozisz do domu – poza siniakami, kontuzjami, dyplomem – wspomnienia i odczucia, których nikt Ci nie zabierze. Doświadczenie, które wtedy zdobywamy, potem przydaje się w życiu – stajesz się bardziej pewny siebie, odporny na stres. Chyba to jest najcenniejsze osiągnięcie Academia Gorila – wkład w rozwój emocjonalny i społeczny naszych zawodników i to, co zostaje w społeczności lokalnej.

Covid – krok w tył... ale żeby się rozpędzić

Zmiana zarządu, inne podejście do organizacji i planowania naszych działań przynosi efekty. Więcej grup treningowych, szersza oferta, więcej startów. Wszystko jest na dobrej drodze żeby rok 2020 był najlepszym pod względem sportowym i organizacyjnym. Zaplanowane i zamienione w rzeczywistość dwie imprezy: Mistrzostwa Mazowska w Kick boxingu wrzesień 2020 i piknik historyczno-sportowy październik 2020. Obie przechodzą akceptację formalną w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego. Gala dopięta na ostatni guzik... Niestety, pandemia zatrzymuje nas dwa tygodnie przed terminem najlepiej przygotowanej gali, nie jedziemy na Mistrzostwa Polski i można by wymieniać w nieskończoność, co się nie udało ze względu na COVID-19. Jednak nie tego nauczył nas sport i trening. Przed nami kolejne wyzwania, zaczynamy nowy sezon. Przyjdą nowi pasjonaci sportów walki, pasja pójdzie dalej między nowe osoby.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 225-232

www.ludziezpasja.org

Agnieszka Kaczmarek

„Ostrowianie świętują niepodległość” – projekt zrealizowany z okazji ostrowskich obchodów 102. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej służy rozwojowi i zabezpieczaniu potrzeb czytelniczych mieszkańców miasta i powiatu ostrowskiego z uwzględnieniem optymalnego wykorzystania zbiorów dostosowanych do wymagań wiekowo, kulturowo i socjalnie zróżnicowanych grup społecznych. Zgodnie z zadaniami statutowymi gromadzi, opracowuje i udostępnia materiały biblioteczne, popularyzuje czytelnictwo oraz prowadzi działalność kulturalną i edukacyjną. Równie ważnym jest działalność związana z podtrzymywaniem i rozpowszechnianiem tradycji narodowych i państwowych poprzez realizację oferty dla wszystkich grup wiekowych, a w szczególności dla dzieci i młodzieży. Ostrowska księżnica dbając o jej różnorodność od kilku lat z powodzeniem pozyskuje środki zewnętrzne na realizację działań związanych z obchodami narodowego święta odzyskania niepodległości przez Polskę.

Instytucja od 15 sierpnia do 10 grudnia 2020 r. realizowała projekt pn. „Ostrowianie świętują niepodległość”. Celem projektu było zainspirowanie działań uwzględniających kontekst regionalny i zakładających współpracę oraz uczestnictwo ostrowian, podczas organizacji i wspólnych obchodów odzyskania niepodległości przez Polskę. Działania w ramach zadania realizowane były hybrydowo. Partnerami w projekcie były: Szkoła Podstawowa nr 2, Miejskie Przedszkole nr 3 oraz Środowiskowy Dom Samopomocy typu A i B.

Projekt zaangażował wszystkie grupy społeczne - dzieci, młodzież, seniorów i osoby niepełnosprawne w szereg działań zrealizowanych w ramach zadania. Odbyły się interdyscyplinarne warsztaty, ostrowska mobilna gra miejska online pt. „Moja Ostrow”, regionalny konkurs literacki pt. „Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom” upowszechniający wiedzę o wydarzeniach, osobach i miejscach związanych z Ostrowią Mazowiecką, wystawa archiwalnych zdjęć udostępniona również online oraz koncert galowy zwieńczający zadanie. Teksty prasowe oraz reportaże filmowe były podsumowaniem projektu.

W warsztatach z historii mówionej pt. „Słucham i tworzę” uczestniczyła młodzież ze szkół podstawowych i średnich oraz seniorzy. Przeprowadziła je Adriana Kapała – specjalistka w tej dziedzinie z Centrum Archiwistyki Społecznej (ryc. 1). W ramach warsztatów odbyły się dodatkowo spotkania z ostrowską historią i zabytkami. Dzięki temu, iż historię miejsc oraz znamienitych rodzin ostrowskich opowiadali regionaliści prof. Adam Czesław Dobroński



Ryc. 1. Warsztaty z historii mówionej w Szkole Podstawowej nr 2.



Ryc. 2. Spotkanie z zabytkami. Ryszard Ejchelkraut, uczniowie Zespołu Szkół nr 2 i uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy typu A i B - Stara Elektrownia, październik 2020 r.

i Ryszard Ejchelkraut, uczestnicy wykorzystali tę wiedzę przy udziale w konkursie literackim „Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom”. Dodatkowo na spotkaniu z zabytkami udostępniono zdjęcia historycznej Ostrowi Mazowieckiej w porównaniu z obecnym wizerunkiem prezentowanych miejsc. Ponadto uczestnicy otrzymali konspekt pt. „Ostrów Mazowiecka – wczoraj i dziś – zabytki Ostrowi Mazowieckiej” (ryc. 2 i ryc. 3). Podczas warsztatów, literackie szlify przedstawiła Ilona Gołębiowska - znana powieściopisarka, a jak pisać poprawnie przekazała uczestnikom warsztatów Zofia Sokolik - wieloletnia nauczycielka języka polskiego i liderka Sekcji Literackiej Uniwersytetu Trzeciego Wieku (ryc. 4).

Ryc. 3. Spotkanie z historią – prof. Adam Dobroński podczas dokonania pamiątkowego wpisu do kroniki bibliotecznej, Liceum Ogólnokształcące, wrzesień 2020 r. ▶



Ryc. 4. Warsztaty literackie. Ilona Gołębiowska i Zofia Sokolik oraz dyrektor Biblioteki Jolanta Andruszkiewicz wraz z uczestnikami, wrzesień 2020 r. ▼



Podczas warsztatów muzycznych pt. „To jest moje miejsce” dla przedszkolaków, młodzieży szkół podstawowych i średnich uczestnicy poznali podstawowe techniki śpiewu, pracowali nad indywidualną kreatywną interpretacją w utworach patriotycznych. Zajęcia kładły duży nacisk na odkrycie swojego unikatowego brzmienia, wyrobienia swobody w używaniu własnego głosu i osiągnięcia prawidłowej emisji. Warsztaty na platformie Teams poprowadzili: Paweł Andruszkiewicz – muzyk, kompozytor i autor muzyki do wielu spektakli muzycznych oraz zaprzyjaźniony z Biblioteką twórca łomżyńskiego Studia Piosenki PopART – Bernard Karwowski (ryc. 5).



Ryc. 5. Warsztaty muzyczne. Paweł Andruszkiewicz podczas indywidualnej lekcji z uczestniczką. Platforma Teams, listopad 2020 r.

Warsztaty recytatorskie pt. „Ostrów moje miejsce na ziemi” umożliwiły uczestnikom poznanie podstawowych zasad dykcji, poprawnej wymowy dowolnego wiersza dbając o właściwą jego interpretację oraz prezentacji w czasie występów przed publicznością. Zajęcia pobudzały wyobraźnię i rozwijały kreatywne myślenie. W warsztatach na platformie Teams wzięły udział osoby niepełnosprawne i seniorzy oraz młodzież szkół podstawowych i średnich. Przeprowadziły je doświadczone teatrolżki – Monika Rejtner - aktorka, reżyserka spektakli teatralnych i monodramów oraz Monika Andrzejewska - aktorka, menedżer kultury, instruktor artystyczny w Gminnym Domu Kultury w Brańszczyku (ryc. 6).



Ryc. 6. Warsztaty recytatorskie. Monika Rejtner i Monika Andrzejewska podczas prowadzenia warsztatów. Platforma Teams, listopad 2020 r.

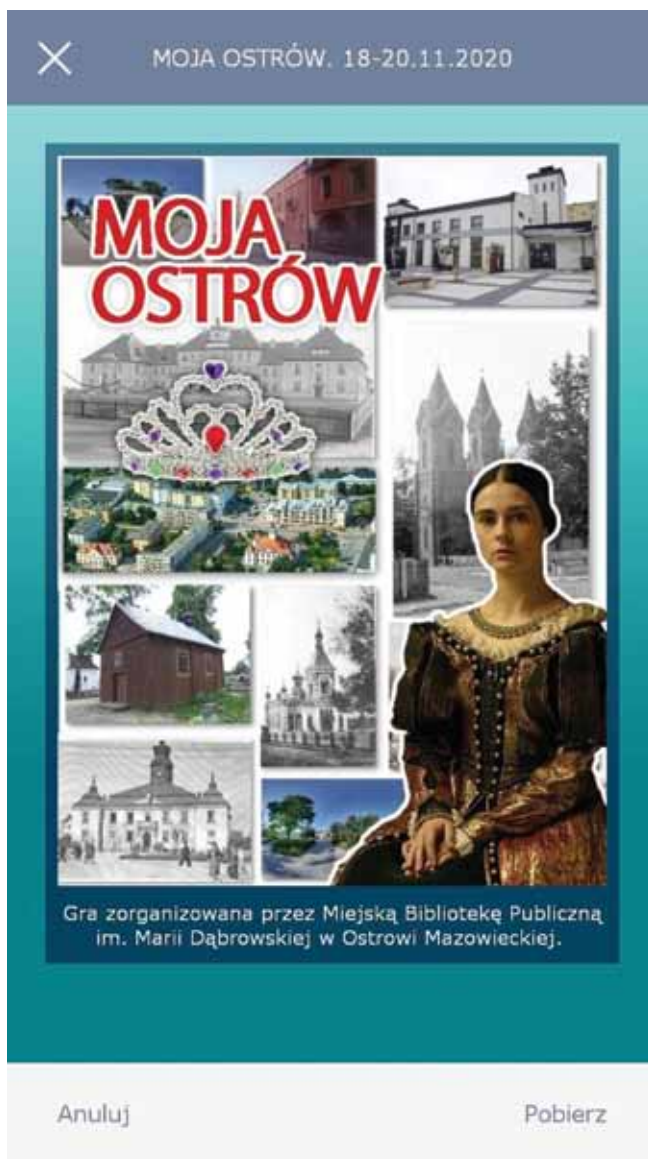
Trwałym elementem projektu wykorzystującym aplikację Action Track była kanapowa gra miejska online pt. „Moja Ostrów”, przeznaczona dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych.

Podczas fazy wstępnej projektowania zostały ustalone warunki brzegowe gry: grupa docelowa, trasa i czas trwania gry. Nastąpiło omówienie i przygotowanie materiałów źródłowych oraz grafik do gry oraz zakodowanie gry w aplikacji Action Track. Została opracowana fabuła gry. Projektanci wzięli udział w premierze gry tj. uruchomieniu gry w aplikacji oraz nadzorowali prawidłowy przebieg gry. Aby wziąć udział w grze gracze pobierali bezpłatną aplikację dostępną na Android i IOS i wczytywali kod QR. Zadaniem uczestników gry było zebranie jak największej ilości kamieni szlachejnych do diademu ks. Anny Mazowieckiej, odpowiadając przy tym prawidłowo na pytania związane z historią i zabytkami Ostrowi Mazowieckiej. Kod QR został udostępniony na stronie Biblioteki i profilu FB w dniu 18 listopada 2020 r. Rozgrywka o nagrody trwała do 20 listopada 2020 r. do godz. 24. Zwycięzcą został Jacek Leszczyński. Wyróżnienia zdobyli Sylwia Jaworska-Polak, Ewa Karpińska, Karina Kępiśta i Aleksander Brzostek. Gra jest nadal dostępna (kod QR do pobrania pod linkiem <https://bit.ly/3fmhW4p>) i służy jako doskonałe narzędzie aktywizujące dzieci, młodzież, osoby niepełnosprawne oraz dorosłych. Grupy te mają możliwość w ciekawy, a przy tym nowoczesny sposób poznać historię, zabytki i miejsca w Ostrowi Mazowieckiej. Można także grać zespołowo. Za projektowanie gry, przygotowanie redakcji i materiałów źródłowych do gry, zakodowanie i uruchomienie gry w aplikacji oraz konsultację merytoryczną odpowiadali Michał Szmaj, Arkadiusz Łapka, Wojciech Kloc i Alicja Krawczyńska – specjaliści od projektowania gier mobilnych z ramienia GOOD BOOKS (ryc. 7).

Regionalny konkurs literacki „Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom”, którego celem było popularyzowanie regionalnej twórczości i ocalenie od zapomnienia wspomnień osób, miejsc i wydarzeń oraz emocji związanych ze wspomnieniami, dotyczącymi historii i tradycji regionu ostrowskiego był skierowany do uczniów szkół podstawowych, średnich oraz osób dorosłych z powiatu ostrowskiego. Wpłynęło kilkadziesiąt wartościowych prac, które w znaczący sposób poszerzyły bogactwo regionalnych wspomnień związanych z powiatem ostrowskim. Oceniającymi prace byli: Zofia Sokolik – wieloletnia polonistka i liderka Sekcji literackiej Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Karol Madaj – dyrektor Muzeum Dom Rodziny Pileckich, autor kilkunastu historycznych gier planszowych. Zdobywczyniami pierwszych miejsc zostały Natalia Chojnowska z Zespołu Szkół nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej i Elwira Krupa za pracę pt. „Ze wspomnień mojej babci”. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody książkowe, a wszyscy uczestnicy publikację pt. „Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom” wydaną z okazji pięćciolecia konkursu.

W ramach realizacji projektu udostępniono w Starej Elektrowni wystawę „Ostrów Mazowiecka – wczoraj i dziś” przedstawiającą zabytki w mieście, których historię opowiadali regionaliści podczas warsztatów z historii mówionej. Wystawa jest też cały czas dostępna w formie online pod adresem: <http://bit.ly/2MgOLoN>

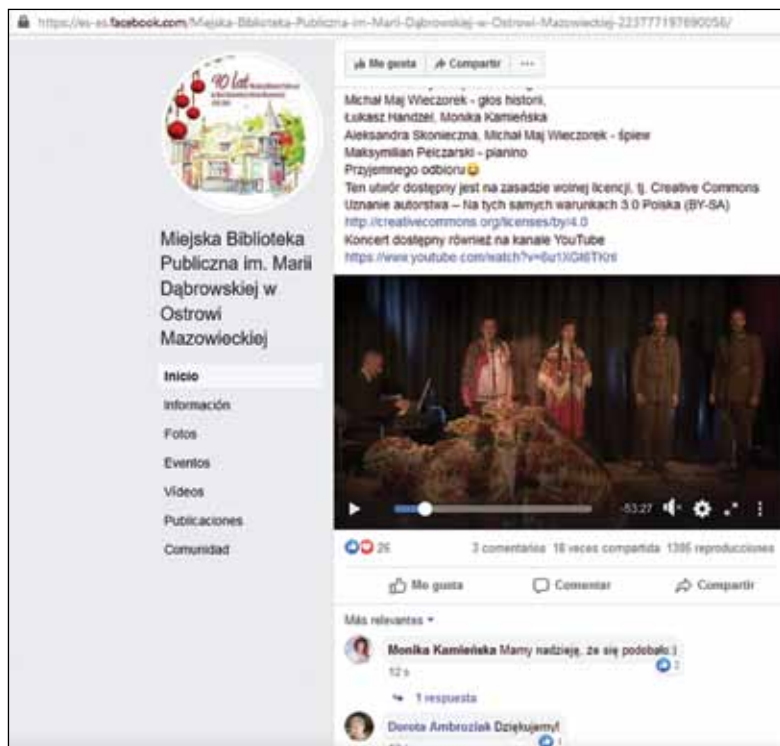
Zwieńczeniem projektu był koncert pt. „Radość listopadowej nocy” w wykonaniu artystów zespołu Łódzkiego Teatru Piosenki w składzie: Michał Maj Wieczorek – głos historii oraz śpiew,



Ryc. 7. Ikona do gry online „Moja Ostrow”.

Łukasz Handzel, Monika Kamieńska, Aleksandra Skonieczna, Maksymilian Pelczarski – pianino. Muzyczna opowieść o losach Polski od momentu I rozbioru w roku 1772 do odzyskania niepodległości w 1918 r. była oryginalną lekcją historii opowiedzianą przy pomocy pieśni, które towarzyszyły narodowi polskiemu w ważnych wydarzeniach dziejowych, i które są nie tylko unikatowym dokumentem epoki, ale przede wszystkim wzruszającym świadectwem trwającej ponad 120 lat wytrwałej i pełnej poświęceń walki Polaków o wolność.

Widowisko miało transmisję na profilu FB ostrowskiej biblioteki oraz na kanale YouTube (ryc. 8).



Ryc. 8. Koncert pt. „Radość listopadowej nocy” transmitowany na profilu FB Biblioteki.

Patronem medialnym projektu była ostrowska telewizja TV Ostrów. W ramach działań promocyjnych został zrealizowany reportaż filmowy z wydarzeń projektowych, który jest dostępny pod adresem: <https://bit.ly/3pWP4El> Bezpośrednio w projekcie wzięło udział ok. 600 osób. Przez działania online, wydarzenia projektowe dotarły do ok. 1000 odbiorców.

Projekt pn. „Ostrowianie świętują niepodległość” dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

niepodległa

Pozytywne i miłe komentarze dotyczące wydarzeń zrealizowanych w ramach projektu „Ostrowianie świętują niepodległość” są mobilizacją dla ostrowskiej Książnicy do nieustannego rozwijania się, a tym samym poszerzania swojej oferty, która służy rozwojowi kulturalnemu mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i powiatu ostrowskiego oraz promuje dziedzictwo kulturowe naszego regionu.

MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 233-240

www.ludziezpasja.org

Anna Duda-Depta

Alina Wierzbicka

Wiktoria 1920 – jak świętowaliśmy 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej

Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowi Mazowieckiej aktywnie włączyła się w obchody 100. rocznicy zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. W 2020 r. zrealizowała projekt „Pamiętamy 1920-2020”, którego celem było przypomnienie wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej na Ziemi Ostrowskiej. Zadanie było realizowane we współpracy z Miejskim Przedszkolem Nr 2 oraz Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych „Przystań”.

Projekt otrzymał wyróżnienie w Konkursie Marszałka Województwa Mazowieckiego Inspirująca Biblioteka Roku.

Pierwszym przedsięwzięciem realizowanym w ramach zadania były warsztaty rękodzielnicze. Podczas dwóch spotkań uczestnicy wykonywali kokardy narodowe, biało-czerwone chorągiewki oraz dekoracje z bibuły, wstążek i kolorowego papieru. Zajęcia miały charakter międzypokoleniowy, integrujący miejscową społeczność. Uczestniczyli w nich podopieczni Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Przystań”, seniorzy z Klubu Kolorowej Nitki, studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz dzieci z Miejskiego Przedszkola Nr 2.

W sobotę 22 sierpnia Biblioteka zaprosiła mieszkańców na autokarowy rajd historyczny „Rok 1920 na Ziemi Ostrowskiej”. Uczestnicy odwiedzili cmentarze wojenne oraz miejsca bitew i potyczek z oddziałami sowieckimi położone w przedwojennych granicach powiatu ostrowskiego. Każdy uczestnik otrzymał folder z opisem odwiedzanych miejsc i mapą. Przewodnikiem wycieczki był Andrzej Mierzwiński, pasjonat lokalnej historii, który z ogromnym zapaśm tematu przybliżył słuchaczom działania wojenne w sierpniu 1920 r. Rajd rozpoczął się od wizyty na cmentarzu w Jasienicy, gdzie znajduje się grób ks. płk Antoniego Warakomskiego – wówczas 16-letniego ochotnika z 201 Pułku Piechoty, rannego w bitwie pod Paprocią. W Zarębach Kościelnych, uczestnicy wycieczki wysłuchali opowieści o brawurowej szarży szwadronu Grodzieńskiego Pułku Ułanów oraz walkach toczonych 5-6 sierpnia 1920 r. przez Nowogródzki Pułk Strzelców. Następnie grupa udała się na cmentarz wojenny w Małkini. Spoczywają tam żołnierze 8 Dywizji Piechoty i 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej polegli podczas obrony małkińskiego przedmościa.



Ryc. 1 Międzypokoleniowe warsztaty rękodzielnicze.



Ryc. 2. Cmentarz wojenny w Małkini.

Dalsza trasa rajdu wiodła przez Nur i Zaszaków, gdzie w sierpniu 1920 r. toczyły się niezwykle zacięte walki na linii rzeki Nurzec. W świetlicy wiejskiej w Zaszakowie grupę powitał Stanisław Krysiński – sołtys sołectwa Zaszaków oraz Andrzej Warchala – sekretarz Gminy Nur i Lucyna Mazur-Warchala – dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Nur. Przewodnik rajdu, posiłkując się mapą powiatu ostrowskiego, szczegółowo opisał przebieg działań wojennych w rejonie Nura i Bogut-Pianek. Niezwykle barwnie i ze swadą opowiedział o starciu 62 Pułku Piechoty Wielkopolskiej z uciekającymi spod Warszawy bolszewikami nieopodal wsi Dworaki, kiedy to Polakom udało się wziąć do niewoli ponad 1000 jeńców i odzyskać zagrabione przez Sowieców łupy.

Dalej szlak prowadził do Paproci Dużej. W pobliżu miejscowości znajduje się kopiec usypany ku pamięci ochotników z 201 Pułku Piechoty poległych 4 sierpnia 1920 roku. O ich męstwie i poświęceniu przypomina pamiątkowa tablica. Ostatnim przystankiem na trasie wycieczki było Szumowo, gdzie na uczestników oczekiwały bibliotekarki Joanna Milewska oraz Danuta Liżewska. Po wspólnym zwiedzaniu Izby Pamięci, grupa przeszła na cmentarz parafialny. Tam, w kwaterze wojennej spoczywa większość żołnierzy poległych w bitwie pod Paprocią. Rajd zakończył się ogniskiem na terenie miniskansenu w Szumowie.

O tym, że historia nie musi być nudna, przekonali się ostrowianie, którzy 27 sierpnia odwiedzili piknik historyczny zorganizowany we współpracy z Muzeum 2 Korpusu Polskiego w Józefowie. Plac przed Starą Elektrownią zamienił się w obozowisko polowe z namiotami i wyposażeniem. Odwiedzający mogli oglądać żołnierskie stroje z czasów wojny polsko-bolszewickiej,



Ryc. 3. Uczestnicy autokarowego rajdu historycznego.



Ryc. 4. Piknik historyczny.



Ryc. 5. Piknik historyczny.

wystawę broni i amunicji z armatą polową Schneider 75 mm, używaną podczas walk przez wojsko polskie oraz spróbować swych sił na strzelnicy. Była to żywa lekcja historii łącząca naukę ze wspólną zabawą. Podczas pikniku nie mogło zabraknąć wojskowej grochówki.

Dzień zakończył się wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych. Akcja muzyczna „Ostrowianie Śpiewają” została zorganizowana z udziałem lokalnego zespołu instrumentalno-wokalnego Mikstura. Wystąpiły również dzieci z Miejskiego Przedszkola Nr 2. Specjalnie na tę okazję zostały przygotowane śpiewniki zawierające pieśni i piosenki żołnierskie, które ułatwiły zebrany wspólne śpiewanie. Podopieczni Stowarzyszenia „Przystań” przypinali uczestnikom kokardy i wręczali biało-czerwone chorągiewki, przygotowane tydzień wcześniej podczas warsztatów.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Jerzym Bauerem na czele. Warto zwrócić uwagę, że mimo ulewnego deszczu na sali w Starej Elektrowni zebrało się liczne grono mieszkańców. Atmosfera podczas koncertu była wyjątkowa, a widok falujących biało-czerwonych chorągiewek niezwykle budujący. Już po raz drugi ostrowianie uczcili ważną rocznicę wspólnym śpiewaniem. Mamy nadzieję, że akcja na stałe wpisze się w kalendarz bibliotecznych imprez.



Ryc. 6. Koncert „Ostrowianie Śpiewają”.



Ryc. 7. Wspólne śpiewanie pieśni i piosenek żołnierskich.

Kolejnym elementem projektu były warsztaty graficzne, podczas których młodzież pod okiem instruktora zaprojektowała okolicznościowe pocztówki nawiązujące tematyką do wydarzeń z 1920 r. Bazą były zdjęcia miejsc pamięci wykonane wcześniej przez uczestników autokarowego rajdu historycznego. Projekty pocztówek są dostępne na stronie www Biblioteki z możliwością pobrania i wydruku.

Ponadto na stronie internetowej Książnicy zamieszczono dwa podcasty dotyczące wydarzeń sprzed stu lat. Tematem audycji *Bój o Ostrów* jest bitwa z bolszewikami stoczona 4 sierpnia 1920 r. na przedpolach Ostrowi przez cofające się oddziały gen. Żeligowskiego. Druga to historia 18 Dywizji Piechoty, która brała udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za niezłomną postawę i bohaterstwo żołnierzy została nazwana przez *Gazetę Lwowską* „Żelazną Dywizją”. Wchodzący w jej skład 18 Pułk Artylerii Lekkiej od 1922 r. stacjonował w koszarach w Ostrowi Mazowieckiej. O tym wszystkim opowiedział Andrzej Mierzwiński.

W październiku można było obejrzeć wystawę plenerową „Rok 1920 na Ziemi Ostrowskiej”. Ekspozycję przedstawiającą bohaterów walk o niepodległość udostępniono wzdłuż ul. 11 Listopada.

Uroczyste zakończenie projektu miało miejsce 1 października w Starej Elektrowni. Na spotkanie przybyła wnuczka uczestnika wojny polsko-bolszewickiej Monika Beyer, która podzieliła



Ryc. 8. Warsztaty graficzne dla młodzieży.



Ryc. 9. Okolicznościowe pocztówki.



Ryc. 10. Spotkanie podsumowujące projekt „Pamiętamy 1920-2020”.

się wspomnieniami o dziadku. Nasze zaproszenie przyjęli również przedstawiciele Stowarzyszenia „Wizna 1939” Dariusz Szymanowski oraz Marcin Sochoń. Goście opowiadali o walkach 201 Ochotniczego Pułku Piechoty oraz zrelacjonowali przebieg prac terenowych w gminie Andrzejewo, gdzie natrafiono na szczątki żołnierzy polskich poległych pod Paprocią i Pęchratką. Następnie zaprezentowali film z uroczystości pogrzebowych ekshumowanych bohaterów, które miały miejsce w marcu 2018 r.

Zaproponowane przez Bibliotekę działania cieszyły się wśród ostrowian dużym zainteresowaniem i były okazją do wspólnego radosnego świętowania. Organizatorzy dziękują koalicjantom, osobom zaangażowanym w realizację zadania oraz wszystkim uczestnikom wydarzeń.

Projekt „Pamiętamy 1920-2020” dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIE-PODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”.

MATERIAŁY DROBNE – LOKALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 241-252

www.ludziezpasja.org

OD REDAKCJI ROCZNIKA

Szanowni Czytelnicy!

Publikujemy cz. 2 *Albumu kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej*, który powstał w 2019 roku jako efekt pracy zespołowej. Część 1., na którą składa się wstęp oraz materiał zdjęciowy z miejscowości: Budy-Grudzie, Gutty-Bujno, Podborze, Nowe Lubiejewo i Stare Lubiejewo, opublikowaliśmy w numerze 5/2019 *Rocznika Ostrowskiego*. *Album* zawiera ponadto materiały z miejscowości: Pałapus, Prosienica i Ostrów Mazowiecka, w tym kapliczki i krzyże wokół kościoła oraz wybrane obiekty na cmentarzu parafialnym. W numerze bieżącym publikujemy materiały dotyczące cmentarza. Z uwagi na inną kolejność drukowania niż w *Albumie*, rozdziałom i zdjęciom nadajemy nową numerację.

Zapraszamy osoby, które dysponują informacjami ustnymi lub dokumentami dotyczącymi historii powstawania krzyży i kapliczek, w tym zdjęciami, jak również uroczystości lub wydarzeń z życia codziennego związanych z kapliczką lub krzyżem, do kontaktu z *Redakcją Rocznika*. Przykładami tego rodzaju ‘dokumentów’ mogą być kroniki szkolne, kroniki Ochotniczych Straży Pożarnych, kół gospodyń, albumy konkursów organizowanych przez szkoły, parafie, domy kultury, biblioteki, materiały prasowe i archiwa rodzinne. W szczególności te ostatnie bardzo często zawierają unikalne materiały, czasem zupełnie zapomniane. Zapraszamy też fotografów dysponujących zdjęciami współczesnymi, dokumentującymi obiekty sakralne w kontekście religijnym, kulturowym lub przyrodniczym.

Zapraszamy do współpracy również ze względu na ewentualne uzupełnianie braków, gdyby takie miały miejsce. W szczególności dotyczy to obiektów pominiętych poza cmentarzem parafialnym. Na cmentarzu znajduje się wiele nagrobków, które z uwagi na historyczny i zabytkowy charakter, kwalifikują się do zaprezentowania w *Roczniku*. Zapewne będziemy do tego wracać w naszym piśmie.

Podzielenie się tymi zasobami będzie wspólnym dokumentowaniem ważnej części naszego dziedzictwa, odtwarzaniem lokalnych historii oraz budowaniem szerszej opowieści o kulturowej spuściznie Ziemi Ostrowskiej i okolic.

ks. Jan Okuła
Zespół Rycerzy Kolumba Rady 15940 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej:
Stanisław Kosewski
Sławomir Stempczyński
Eugeniusz Cieśluk
Andrzej Jaworowski

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Album kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej – cz. 2

FRAGMENTY ZE WSTĘPU

Pomysłodawcą i koordynatorem prac nad albumem był proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP ks. Jan Okuła, wstęp i opracowanie – Stanisław Kosewski, fotografie – Sławomir Stempczyński i Stanisław Kosewski, zebranie informacji o krzyżach i kapliczkach: Eugeniusz Cieśluk, Andrzej Jaworowski oraz Stanisław Kosewski.

[...] Kapliczki budowały rodziny chłopskie oraz szlacheckie, lokalne parafie lub społeczności. Powodów budowania kapliczek w konkretnych wsiach czy mieście było bardzo wiele. Często wierzono, iż obecność patrona uchroni mieszkańców lub daną rodzinę przed chorobami i nieszczęściami, budowali je często emigrujący z danej wsi ludzie, aby pozostawić po sobie pamięć. Wiele z nich było stworzonych w dziękczynieniu za wspaniałe wyzdrowienie, szczęśliwy powrót członka rodziny z wojny, przed wyprawą na wojnę, uchronienie od kataklizmu. Kapliczki stawiano aby czuć obecność i opiekę Jezusa wśród lokalnej społeczności. Wielokrotnie znajdowały się w miejscach, które cieszyły się złą sławą, np. związanych z prześladowaniem katolików. Wznoszono je również w celu odpędzenia złych duchów i ochrony przed chorobami.

[...] Krzyże i przydrożne kapliczki były niegdyś bardzo ważnym elementem kulturowym i religijnym. Powstało wokół nich wiele tradycji. Były miejscem modlitwy i składania prośb przed obliczem Boga. Liczne tradycje z nimi związane nie przetrwały do dnia dzisiejszego, pomimo iż są nam znane. Jednak z całą pewnością istnienie wielu zabytkowych obiektów tego typu, które stanowią ważny element historii naszej parafii, pokazuje nasze dziedzictwo i poziom wiary naszych przodków.

7. WYBRANE NAGROBKI NA CMENTARZU PARAFIALNYM¹

Ryc. 29. Kaplica pw. św. Zofii na cmentarzu parafialnym przy ul. Lubiejewskiej zbudowana około 1830 r., jako kaplica grobowa burgrabiny Łomżyńskiej Zofii Borzykowskiej. W kaplicy znajduje się klasycystyczny nagrobek Kajetana Borzykowskiego, sędziego pokoju, oraz tablice epitafijne Antoniego Liberadzkiego, zm. w 1839 r., i Zuzanny Borzykowskiej, zm. w 1854 r.



▲ Ryc. 30. Nagrobek rtm. Józefa Jerzego Kornackiego, ur. 19.11.1896 r. w Stoku, zm. 02.02.1939 r. (opis zdj. - *Redakcja Rocznika*).

Ryc. 31. Nagrobek Janinki Nowcy, czerwiec 1880 – sierpień 1881; najprawdopodobniej córka Juliana Nowcy, 1838-1907², ostrowskiego aptekarza, działacza narodowego, pierwszego prezesa straży pożarnej, (opis zdj. - *Redakcja Rocznika*). ►



¹ Nagrobki można odszukać w internetowej wyszukiwarce <https://ostrowmazowiecka.grobonet.com/>.

² Informacja o rodzinie Juliana Stanisława Nowcy [w:] M. J. Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*, <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.197273> (przypis - *Redakcja Rocznika*).



Ryc. 33. Najstarszy udokumentowany nagrobek z pierwszej połowy XIX w. - Scholastyka Podbielska, zm. w 1827 r. i Paweł Podbielski, rejtan powiatu ostrołęckiego, zm. w 1829 r. ▼

◀ Zdj. 32. Grób Feliksa Ciemniewskiego, zm. w 1928 r., przedostatniego właściciela majątku w Starym Lubiejewie³.



▲ Ryc. 34. Grobowiec rodziny Mieczkowskich, w którym pochowany jest Ludwik Mieczkowski, 1866-1932, aptekarz i pierwszy burmistrz miasta Ostrow Mazowiecka w II Rzeczpospolitej w latach 1920-28.



³ Do Lubiejewa i rodziny Ciemniewskich nawiązuje Piotr Szymon Łoś w książce *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2005. O szczegółach tych nawiązań pisał Maciej Kukwa w tekście *Wspomnienie rodziny Ciemniewskich, majątek Lubiejewo*, *Rocznik Ostrowski* nr 2/2016, s. 222; forma elektroniczna - dostęp na <https://ludziezpasja.org/projekty/rocznik-ostrowski/> (przypis - Redakcja Rocznika).

Ryc. 35. Grób ks. Adama Jarnutowskiego Prus, 1825-1900, proboszcza ostrowskiego w latach 1872-1900, budowniczego kościoła. ▶



▲ Ryc. 36. Mogiła 12-letniej Haliny Krystyny Nowackiej z 1945 r.

Ryc. 37. Jeden z zabytkowych pomników nagrobnych odnowiony z pieniędzy zebranych przez Rycerzy Kolumba, podczas kwest na cmentarzu w święto Wszystkich Świętych. Na cokole napis: Jadwiga z Kołdów Karwowska, zmarła w 1879 r. w wieku 27 lat oraz Piotr Karwowski, zm. w 1882 r. w wieku 38 lat. ▶





Ryc. 39. Stara mogiła z metalowym krzyżem o niustalanej dacie. ►



◀ Ryc. 38. Grób rodziny Gauze. Inskrypcje na cokole: z Rutkowskich Józefa Gauze, 15.04.1865 r. - 24.05.1891 r., Władysław Gauze, komisarz Sądu Okręgowego Łomżyńskiego, 21.09.1845 r. - 21.08.1908 r., z Ostrowskich Zofia Gauze, żyła 76 lat, zm. 24.08.1936 r., Władysław Gauze, 10.07.1901 r. - 17.10.1964 r.



◀ Zdj. 40. Grób Władysława Pietrusińskiego, zm. w Ostrowi Mazowieckiej w 1932 r.⁴, ojca Hanki Ordonówny, piosenkarki, autorki wierszy i tekstów piosenek, tancerki i aktorki zmarłej w Bejrucie w 1950 r.⁵

⁴ Władysław Pietrusiński zamieszkał w Ostrowi w 1930 r. po ponownym ślubie, w domu drugiej żony - <https://stare-kino.pl/jak-hanka-okazala-sie-maryanna/> oraz <https://www.ostrowmaz.pl/pl/news/%C5%9Bładami-hanki-ordon%C3%B3wny>. Wyszukiwarka mogił: <https://ostrowmazowiecka.grobonet.com/> - nazwisko Władysław Pietrusiński. Dostęp do źródeł internetowych 18.11.20 r. (przypis - Redakcja Roczniaka).

⁵ Źródła podają nazwisko rodowe Ordonówny w brzmieniu: Pietruszyńska; <https://pl.wikipedia.org/> - dostęp 30.11.2020 r. (przypis - Redakcja Roczniaka).



Ryc. 41-42. Mogiły żołnierzy poległych w wojnie polsko-sowieckiej w latach 1918-1921.



◀ ▲ Ryc. 43-44. Mogiła żołnierzy poległych 4 sierpnia 1920 r. w walkach z bolszewikami podczas ich ofensywy na Warszawę. W 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej, 20 sierpnia 2020 r. odbyły się w Ostrowi Mazowieckiej uroczyste obchody upamiętniające to wydarzenie. Jednym z elementów było odsłonięcie tablicy z nazwiskami poległych⁶. Źródłem zdj. 44 jest strona www.ostrowmaz.24.pl.

⁶ 20.08.2020 r. Muzeum – Dom Rodziny Pileckich we współpracy z samorządem miasta, parafią pw. Wniebowzięcia NMP oraz 22 WOK w Komorowie zorganizowało uroczystość upamiętniającą tamte wydarzenie. Jego częścią było odsłonięcie na mogile z tamtego czasu tablicy z nazwiskami poległych. Tablica istniejąca wskazywała tylko datę ich śmierci i liczbę. Wśród obecnych byli m.in.: przedstawiciele rodzin uczestników wojny polsko-bolszewickiej, Andrzej Pilecki – syn rtm. Witolda Pileckiego oraz Andrzej Marek Ostrowski wraz z rodziną, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, w tym płk Paweł Gałązka jako przedstawiciel Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, duchowni, przedstawiciele wojewody, radni różnych szczebli, władze miasta i powiatu. Data uroczystości związana była z wyzwoleniem miasta w dniu 20 sierpnia 1920 r. przez 59. Pułk Piechoty Wielkopolskiej wchodzący w skład 15. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty (zdj. 44 oraz przypis do zdjęć - *Redakcja Rocznika*).



Ryc. 45-46. Mogiła żołnierzy 18 Pułku Artylerii Lekkiej.



Ryc. 47-48. Mogiła żołnierzy 13 Pułku Armii Krajowej poległych pod Pecynką 31.08.1944 r.



Ryc. 49-50. Mauzoleum poświęcone żołnierzom Armii Krajowej i pomordowanym w latach 1939-1956.

Ryc. 51. Grób Zdzisława Kuczyńskiego, dyrektora i jednego z budowniczych szkoły ponadpodstawowej w Starym Lubiejewie, istniejącej od roku 1958 r. jako 2-letnia Szkoła Ogrodnicza.



Ryc. 52. Grób Bogumili Szulkowskiej z d. Dzieniszewskiej, wieloletniej dyrektor Szkoły Podstawowej w Pałapusie, zm. 2.02.2015 r. w wieku 53 lat.



Ryc. 53. Grób dzieci utraconych⁷.

⁷ Grób Dzieci Utraconych na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej powstał jako trzeci w diecezji łomżyńskiej. Pierwszy pogrzeb Dzieci Utraconych w naszym mieście miał miejsce 21 czerwca 2014 r. Odbył się w parafii pw. Wniebowzięcia NMP pod przewodnictwem bpa Stanisława Stefanka z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych. Rok wcześniej w czerwcu 2013 r. Rada Miasta Ostrow Mazowiecka burmistrza Władysława Krzyżanowskiego przyjęła jednogłośnie uchwałę w sprawie sprawienia pogrzebu dzieciom martwourodzonym, po których szczątki nikt się nie zgłosił do szpitala. Źródło: <http://zbawiciel.ostroleka.pl/warto-przeczytac,groby-dzieci-utraconych-2233.html> - dostęp 15.10.2020 r. (przypis do zdj.-Redakcja Rocznika).

MATERIAŁY DROBNE – LOKALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 253-258

www.ludziezpasja.org

Artur Szydlik

O Pomniku Kurpia Białego w Osuchowej

Minęła pierwsza rocznica odsłonięcia pomnika Kurpia Białego w Osuchowej. Rzeźba, jako jedyna na naszym terenie, nie odnosi się bezpośrednio do martyrologicznych wydarzeń, nie upamiętnia także konkretnej postaci. Jest pomnikiem-symbolem, wyrazem czci dla historii i tradycji osadnictwa kurpiowskiego na ziemiach Osuchowej. To wyraz dziękczynienia dla przodków oraz miłości do naszej Małej Ojczyzny. Jednak nie jest to tylko pomnik osuchowski – wszak Puszcza Biała rozciąga się od Pułtuska, poprzez Wyszków do Ostrowi Mazowieckiej. Jest to pomnik każdego, kto Kurpiem się czuje, kto utożsamia się z tą ziemią i jej kulturą. Przez ten rok Kurp Biały wrósł w krajobraz Osuchowej i stał się wręcz odniesieniem topograficznym na lokalnej mapie.

Szkic ten ma na celu bliższe przyjrzenie się jego powstawaniu i uroczystości odsłonięcia, idei pomnika oraz aksjologii, jaką niesie przynależność do miejsca w jakim człowiek żyje.

Myśl o takiej formie rzeźby zaświtała mi w głowie ponad piętnaście lat temu. Patrząc na ludowe świątki mojego ojca ś.p. Jana Szydlika (zginął tragicznie w wypadku drogowym 22 lutego 2000 r.) stwierdziłem, że właśnie taka rzeźba plenerowa byłaby jego spełnieniem, jakąś zasadą wyrażoną plastycznie w identyfikacji z Osuchową i przynależnością do Kurpiów. Bowiem miłość do Osuchowej wywiódłem m.in. z jego uwielbienia dla tej ziemi, jego opowieści o rodzinie, przyjaciółach etc. Podobnie jak on, ja także nie potrafiłbym żyć w innym miejscu. Ta myśl o rzeźbie grzęzła jednak w świadomości nigdy niezrealizowanej pracy, co najwyżej projektu-makiety, mieszkającej na stałe na jednej z pokojowych półek. Sytuacja odmieniła się podczas realizacji Pomnika Powstańców Styczniowych w Osuchowej mojego autorstwa. Przy montażu głównej części pomnika współpracował ze mną m.in. Robert Rogowski. Po skończonej pracy zapytał mimochodem, być może żartem, o następną realizację. Odpowiedziałem, że marzy mi się pomnik Kurpia Białego w formie, którą skrywam we własnym umyśle i szkicach projektowych w pracowni. I przestał być to żart! Zaczęliśmy rozmawiać... Robert Rogowski mieszka w Warszawie, pochodzi z Miko-



Ryc. 1. Uroczystość odsłonięcia Pomnika Kurpia Białego w Osuchowej¹.



Ryc. 2. Wystąpienie Artura Szydlika podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika.



Ryc. 3. Msza Święta w Kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

łajek, pobudował się w Osuchowej (rodzinne strony żony Roberta) i jako rodowity Mazur – dość często odwiedzający Osuchową – stał się również Kurpiem, aktywnie angażując się w sprawy materialno-duchowe miejscowości położonej nad Tuchełką. Ten społecznik dał pod budowę po-

¹ Autorką wszystkich zdjęć w artykule jest: Anna Popieluch.



Ryc. 4. Burmistrz Jerzy Bauer i ks. proboszcz Waldemar Grzeszczuk podczas uroczystości w Osuchowej.



Ryc. 5. Artur Szydlik przecina wstęgę podczas uroczystości w Osuchowej.

mnika część swojej posesji, zafundował cegły na dolny fragment monumentu (połowa dzieła) oraz uczestniczył w prawie każdym momencie realizacji pracy. Bez jego zaangażowania pomnik by nie powstał. Prace nad pomnikiem rozpoczęliśmy w czerwcu 2019 r., a zakończone zostały niemalże przed jego odsłonięciem. „Zaraziliśmy Kurpiem” większość mieszkańców wsi, oni także stali się społecznikami, ofiarując swoje fundusze i pracę. Osobiście chodziłem „od domu do domu” zbierając pieniądze na tę okoliczność, wszędzie byłem mile przyjmowany - prowadziliśmy często długie rozmowy nie tylko o sztuce. Od ponad czterdziestu rodzin zebrałem fundusze potrzebne na kolejne materiały oraz zorganizowanie uroczystości odsłonięcia pomnika. Datki dotyczyły także materiałów: stalowych prętów zbrojeniowych, krawężników otaczających rzeźbę etc. Co ciekawe, wiele osób zgłosiło się do mnie osobiście z ofiarą, czując więź z ideą rzeźbiarskiej budowli. Wśród nich znalazły się osoby z Osuchową związane, ale z różnych przyczyn swe życiowe cele realizujące w całej Polsce i wielu miejscach Europy. Zaangażowanie wyrażało się także nieodpłatną pomocą w ciężkiej pracy fizycznej, wymagającej często fachowości w różnych zawodach i znajomości tematu. Na szczególne podziękowania zasługują: Edward Stankiewicz – mistrz budownictwa, stolarz i cieśla, który wymurował cokół pomnika, nadzorował także inne prace związane z możliwościami, jakie daje beton oraz Piotr Piórkowski, zawodowo zajmujący się wykończeniami zewnętrznych struktur budowlanych, który odpowiadał za zewnętrzną powłokę rzeźby i jej malowanie. Ponad piętnastu mężczyzn brało udział w technicznej pomocy przy pomniku, w różnym czasie i różnych etapach pracy. Ze względu na ograniczoną objętość



Ryc. 6. Młodzież osuchowska podczas występu artystycznego.

tekstu w niniejszym wydawnictwie nie mogę wszystkich wymienić. Niemniej jednak jeszcze raz składam płynące z serca podziękowania za datki finansowe i prace fizyczne.

20 października 2019 r. odbyło się odsłonięcie Pomnika Kurpia Białego w Osuchowej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Boskiej Osuchowskiej – Kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, którą celebrował ks. proboszcz Waldemar Grzeszczuk. Przy pomniku licznie zgromadzeni mieszkańcy Osuchowej i zaproszeni goście odśpiewali hymn narodowy. Pomnik został poświęcony i odsłonięty. Biało-czerwoną wstęgę przecięłem wraz z sołtysem wsi Iwoną Kornet i księdzem Waldemarem Grzeszczukiem. Uroczystość ze swadą poprowadził Grzegorz Szydło. W swoim wystąpieniu podziękowałem wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji rzeźby oraz opowiedziałem o jej przesłaniu. Przepiękny patriotyczny występ słowno-muzyczny zaprezentowały dzieci i młodzież z tutejszej Szkoły, ubrane w tradycyjne ludowe stroje. Do ich zaangażowania należy dołączyć pracę rodziców i nauczycieli: Martynty Łuczkovskiej, Zofii Relugi, Małgorzaty Samsel i dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Wojciecha Jastrzębowskiego Marioli Kukuć (niestety, od 1 września 2020 r. Szkoła w Osuchowej nie istnieje). Na gitarze akompaniował artysta muzyk Adam Depta. Aprobata dla pomnika oraz szacunek dla kultury kurpiowskiej i lokalnego patriotyzmu wyrazili w swoich przemówieniach burmistrz Ostrowi Mazowieckiej Jerzy Bauer oraz wójt Gminy Wąsewo Rafał Kowalczyk. Prace logistyczne i reprezentacyjne wykonali panowie z Ochotniczej Straży Pożarnej, na czele z prezesem OSP Jackiem Dawidczykiem, a uświetnieniem imprezy był zlot motocyklowy stowarzyszenia „Stajnia” zorganizowany przez Andrzeja Gocala. Organizacją całości uroczystości kierowała radna naszej Gminy Aneta Sitek. Na zakończenie wszyscy uczestnicy zostali poczęstowani pyszną grochówką. To swoiste święto przebiegało w miłej, sympatycznej atmosferze oraz przy słonecznej pogodzie.

Pomnik Kurpia Białego to prawie czterometrowa kompozycja wykonana z materiałów murarsko-budowlanych, podzielona na dwie części: cokół z czerwonej cegły oraz siedzącej białej postaci. Dopełnieniem są, umieszczone na cokole, metalowe napisy: Kurp Biały i rok 2019 oraz stalowa rzeźba kota (jako szacunek dla zwierząt). Osuchowa i region Puszczy Białej to część naszej Wielkiej Ojczyzny – Polski, dlatego pomnik w swoim wyrazie tworzy barwy narodowe (rzeźba biała – cokół czerwony). Regionalizm „splciony” z tożsamością całej Rzeczypospolitej. Szukając symbolu Kurpia Białego nie mogłem się odnieść do realistycznej figury, która w każdym ujęciu przypominałaby kogoś z żyjących, wchodziłaby w sferę jakiejś oczywistości, być może byłaby wyrazem kiczu. Znalazłem „prawdę Kurpia” w uproszczonych świątkach ojca – ludowych rzeźbach, których grube, nieproporcjonalne i kanciaste kształty oraz wymaginowane postawy ciała dotyczą rzeczywistości ale nią nie są. Na pewno rządziła mną uczuciowość do rodziciela, niemniej jednak uznałem, że te właśnie drewniane dzieła są OBIEKTYWNYM ujęciem SYMBOLU-ZNAKU KURPIA jako takiego. Nie skopiowałem rzeźby ojca, pracowałem jak on, tworząc kolejną jego pracę - tak jakby żył (w dwudziestą rocznicę śmierci Jana Szydlika 23 lutego 2020 r. w Galerii Jatki w Ostrowi Maz. odbył się wernisaż i wystawa jego rzeźb). Ze swoją analizą i dodatkami rzeźbiarskimi utworzyłem swego rodzaju aranżację jego twórczości, a tym samym własną pracę. Zabieg SYMBOLU utworzony poprzez wewnętrzną plastyczność i odrealnienie, wytwarza aurę tajemnicy, czegoś co może pozwolić na to by widz dopowiadał ukryte (często nieświadome dla samego twórcy) znaczenia i myśli, aby pomnik był tworem otwartym, a przez to uniwersalnym. A tak pomnik opiniował artysta malarz i grafik, pedagog Arkadiusz Michalik:

Kurp jest zadumany nad minionymi czasami, a jednocześnie zasłuchany w przyszłość. Surowa forma plastyczna nadaje postaci monumentalizmu i wielkości w każdym ujęciu. Czuje się w niej troskę o losy ludzi i regionu. Ludowość rzeźby nie wiąże się z ludycznością, zabawą ale daje do myślenia o sprawach ważnych w życiu człowieka. W sensie plastycznym wykonana jest wedle zasad formalnych, które tym samym potęgują ujęcie dobrej roboty. Nadbudowa tematu i treści- innymi słowami historii, w połączeniu z plastyką dają nam dzieło! W tym wypadku dzieło pomnikowe.

Mam nadzieję, że te wartości w pomniku zawarłem.

Osuchowa, a wraz z nią kilka innych miejscowości na tym terenie, poszczycić się może ośmiusetletnią historią. Osadnictwo kurpiowskie i obecna lokacja datuje się na XVIII wiek (nie jestem kompetentny aby pisać na tematy historyczne z uwagi na brak wykształcenia w dziedzinie historii ogólnej). Dostępne są wydawnictwa - książki poświęcone tej dziedzinie m.in.: Mieczysław Bartniczak, *Ostrów Mazowiecka i okolice*, Warszawa 1987, Wincenty Szydlik, *Pójdź Traktem Świętojańskim*, Wyszaków 2001 (Wincenty Szydlik 1946-2004, historyk i regionalista, pedagog, mój stryj), Maria Żywirska, *Puszcza Biała, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1973. Z kurpiowską tożsamością nie zawsze było łatwo, wręcz się do niej nie przyznawano i ją odrzucano, bowiem Kurp etymologicznie oznaczał, że jest to chłop prostacki, nieokrzesany i gburowaty, a nawet cham. Trudno więc jest się identyfikować z takimi określeniami. Profesor Maria Żywirska (1904-1980, nigdy nie otrzymała tytułu naukowego. Nazywana jest profesorem ze względu na bogactwo i jakość jej prac. Obecnie Skansen w Brańszczyku nosi jej imię) osobiście pieszo przemierzała tereny Puszczy

Białej. Opisywała i katalogowała materialne i duchowe dziedzictwo mieszkańców, poczynając od opisów architektury drewnianej i jej wyposażenia, dekoracji (niestety, autentycznych domostw zostało niewiele) kończąc na strojach, muzyce i innej sztuce. Wchodząc do wioski pytała o Kurpiów - w odpowiedzi słyszała, że tu ich nie ma, ale są w sąsiedniej miejscowości; wchodząc do niej, odpowiedź była ta sama, tyle tylko, że wskazanie było na wieś z której przyszła. Źródłosłów Kurpia miał znaczenie negatywne, podobnie jak w historii sztuki nazwy stylów, kierunków lub preferencji tworzenia. Negatywny stosunek do kultury średniowiecza mieli artyści renesansowi, złośliwie nazywając gotykem działalność twórczą ich poprzedzającą, a przecież wiadomo, że Gotyk z Gotami nie miał nic wspólnego, tak samo nazwa fowizm jest brzydka (dzikie bestie) etc, etc. Nazwy te jednak się przyjęły i straciły swój pierwotny, pejoratywny charakter. Podobnie z Kurpiami. Niewątpliwie przyczyniły się do tego wyżej wspomniane publikacje, jak również założony w 1996 r. Związek Kurpiów w Ostrołęce, uznający za swego poprzednika Związek Puszczański z 1906 r. kierowany przez Adama Chętnika. Jest to naukowo uzasadniona historia i scalająca ją kultura, a także jej odrębność od innych lokalnych kultur oraz więź Kurpiów Zielonych i Białych, odgrodzona symboliczną wstęgą pięknej rzeki Narew, zjednoczona jednak w miłości do równinnej ziemi porosłej lasami. „Camuś smutny młody Kurpsiu (...), bo ło lesie tyłom mazys...” śpiewał gwarą kurpiowską Stanisław Sieruta (1935-2016, śpiewak i tancerz ludowy). Te aspekty to już niezwykle dużo, tu tworzy się wartość, która scala i jednoczy charakter regionu. Podobnie w Osuchowej - oprócz piękna geograficznego położenia nad Tuchełką i stawami otoczonymi lasami, wśród pól, na uwagę zasługuje niematerialna siła Sanktuarium Matki Boskiej Osuchowskiej, do którego udają się niezliczone rzesze pielgrzymów ze swoimi troskami, modlitwą i dziękczynieniem za doznane łaski. W 2003 r. obchodziliśmy dwudniowe uroczystości osiemsetlecia istnienia miejscowości, podczas których zorganizowano sesję naukową, poświęconą historii, w której uczestniczył m.in. prof. Adam Dobroński. Na pewno te wydarzenia tworzą więź i są przyczynkiem do tego aby czuć się Kurpiem i być z tego dumnym. Kurpiami czuje się wiele osób, które niedawno osiadły w Osuchowej, zasymilowały się i angażują się w życie lokalnej społeczności. Osuchowiaczy, którzy z różnych względów „wymigrowali”, również podkreślają więź ze swymi korzeniami. Nie wstydzą się osuchowskiej Kurpiowszczyzny, odwiedzają rodzinę, znajomych i tutejszą nekropolię oraz miejsca, o których prof. Henryk Samsonowicz mawiał: (parafrazuję) „Góral wspomni swoje góry, Mazur – jeziora, a Kurp wspomni swój las, pola, podwórko, dom rodzinny i rozmowy z sąsiadami - swój własny widnokrąg”. Człowiek żyje pełnią życia, gdy posiada własną historię – własne korzenie, gdy ma się o co oprzeć, gdy wie skąd pochodzi i jaka jest jego przyczyna. „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest – swoje obowiązek” ta maksyma Zygmunta Glogera niewątpliwie odpowiada naszemu rozumieniu rzeczywistości historycznej. I jakkolwiek patetycznie by to brzmiało, ta aksjologia wyznacza drogi, nowe szlaki, które będą kierowały nasze życie z pozytywnymi dążeniami w przyszłość. Czas pokaże...

Chciałbym, ażeby pomniki Kurpia Białego, a także Powstańców Styczniowych w Osuchowej były obecne również na mapie Gminy Ostrów Mazowiecka i Powiatu Ostrowskiego i nie tylko..., by były warte odwiedzenia...

MATERIAŁY DROBNE – LOKALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 259-262

www.ludziezpasja.org

Jolanta Krawczyk

Działalność Koła Gwaroznawczego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie, w Starym Lubiejewie

Założone w naszej szkole w 2017 roku – dzięki inicjatywie i wsparciu Dyrektora Romana Malickiego – koło gwaroznawcze bierze udział w ocalaniu pozostałości gwar używanych przez najstarszych mieszkańców wsi.

Na początku wypełnialiśmy kwestionariusze do badania słownictwa gwarowego oraz nagrywaliśmy wspomnienia naszych babć, dziadków i sąsiadów. Te działania pozwoliły nam poznać wiele słów już nieużywanych, będących nazwami przedmiotów, zwyczajów, zachowań już nieistniejących.

Szczególną uwagę skupiliśmy na słownictwie związanym z uprawą roli i przygotowaniem potraw. Stwierdziliśmy, że wiele słów dotyczących rolnictwa nie istnieje, bo nie ma już wielu narzędzi, maszyn czy zabiegów uprawowych. W rolnictwie zaszły ogromne zmiany związane z mechanizacją. Zachowało się natomiast wiele dawnych określeń potraw, niekiedy funkcjonują różne określenia jednej potrawy.

Dla naszych bliskich rozmowy te były okazją do wspomnień, powrotu do lat dzieciństwa i młodości, sięgnięcia po zapomniane fotografie, a dla nas magiczną podróżą w czasie do świata, którego już nie ma.

Uczestniczyliśmy również w warsztatach gwaroznawczych i konferencjach naukowych projektu „Dialog Pokoleń”, organizowanych w ramach współpracy Towarzystwa Kultury Języka i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej.



Ryc. 1. Prezentacja dokonań koła gwaroznawczego podczas konferencji w Warszawie.



Ryc. 2. Zajęcia z grafiki.

24 października 2017 r. członkowie naszego koła brali udział w warsztatach gwaroznawczych „Język ojczysty jako przedmiot badań regionalnych. Ocalamy dziedzictwo kulturowe od zapomnienia”, a 23 kwietnia 2018 r. w seminarium gwaroznawczym z prof. Barbarą Falińską, które odbyło się w SP Nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej. Podczas spotkania delegacja młodzieży z naszej szkoły prezentowała fragmenty opowieści swoich babć.

11 października 2019 r. uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w konferencji naukowo-metodycznej zorganizowanej w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Uczniowie prezentowali dokonania swoich kół gwaroznawczych, a także mieli możliwość zwiedzenia Zamku Królewskiego, wzięli również udział w zajęciach z grafiki.

Nasza Szkoła była dwukrotnie gospodarzem konferencji gwaroznawczych - gościliśmy u nas kadrę profesorską i uczestników projektu „Dialog Pokoleń”.

18 czerwca 2018 r. odbyły się warsztaty językowe. Brali w nich udział uczniowie ze szkół powiatu ostrowskiego. Część pierwsza spotkania była poświęcona prowadzonym przez młodzież badaniom dialektologicznym. Profesor Barbara Falińska omówiła materiał językowy zebrany przez młodzież ze szkół powiatu ostrowskiego i przedstawiła możliwości uzupełnienia go oraz wstępnego opracowania. W drugiej części prowadzonej przez profesor Elżbietę Wierzbicką-Piotrowską uczestnicy sprawdzali swoją wiedzę dotyczącą frazeologii.

12 i 13 października 2018 r. odbyła się w naszej szkole konferencja naukowa. Wzięli w niej udział językoznawcy, dialektolodzy i kulturoznawcy z różnych ośrodków akademickich w Polsce oraz młodzież i nauczyciele ze szkół powiatu ostrowskiego.



Ryc. 3. Dyrektor Roman Malicki podczas konferencji naukowej w Starym Lubiejewie.



Ryc. 4. Konferencja naukowa w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie.

W dniach 5-7 października 2020 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się Konferencja Naukowa „Dialog Pokoleń 2020”. Uczestniczyliśmy w niej on-line. Dyrektor Roman Malicki zaprezentował uczestnikom konferencji naszą piękną szkołę, a uczennice przedstawiły dokonania Koła Gwaroznawczego.

Dzięki udziałowi w projekcie „Dialog Pokoleń” mamy możliwość uczestniczenia w ocaleniu resztek gwary, poznawania dawnych obyczajów, wysłuchania interesujących wystąpień językoznawców. Dzięki temu uświadamiamy sobie związki człowieka z jego dziedzictwem.

MATERIAŁY DROBNE – LOKALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 263-264

www.ludziezpasja.org

Maryla Borowa
Małgorzata Deluga
Beata Łuniewska

Dialog pokoleń, czyli ocalanie słów od zapomnienia

*Przywiązanie do mowy rodzinnej tkwi w każdym z nas
i powinno stawać się inspiracją do troski o nią
jako o ważną część kultury ogólnonarodowej.*

WITOLD DOROSZEWSKI

Od wielu lat uczniowie i nauczyciele zarówno Szkoły Podstawowej nr 1, jak i funkcjonującego do 2017 r. Gimnazjum Publicznego nr 1 poznają i pielęgnują pamiątki przeszłości. Uczestniczą w różnych projektach edukacyjnych. Wielkim zainteresowaniem uczniów cieszą się spotkania z ludźmi, którzy swoją wiedzą o przeszłości dzielą się z młodym pokoleniem.

W roku 2017 zainspirowani przez Miejską Bibliotekę Publiczną włączyliśmy się w realizację projektu „Słowa ocalone od zapomnienia” prowadzonego przez prof. Barbarę Falińską pod patronatem Towarzystwa Kultury Języka, Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego i Fundacji Języka Polskiego.

Uczestniczyliśmy w wielu konferencjach odbywających się m.in. w Bibliotece Narodowej, w auli im. A. Mickiewicza Uniwersytetu Warszawskiego czy w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie. Mieliśmy okazję spotkać się z pracownikami uczelni wyższych, którzy prowadzą badania gwaroznawcze. Otrzymaliśmy niezbędną wiedzę i narzędzia do prowadzenia własnych badań nad gwarą i kulturą małej ojczyzny, w efekcie czego powstało Szkolne Koło Gwaroznawcze. Uczniowie w nim skupieni przeprowadzili szereg wywiadów ze starszymi mieszkańcami powiatu ostrowskiego oraz przygotowali prezentacje multimedialne, w których znalazły się fragmenty opowieści ich dziadków i pradziadków o dawnych czasach. Swoją uwagę młodzi badacze skupili przede wszystkim na słownictwie związanym



Ryc. 1. Uczestnicy projektu „Dialog pokoleń” w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, 18.03.2019 r.



Ryc. 2. Zabawy językowe podczas konferencji naukowej w Warszawie.

z codziennym życiem na wsi i pracą na roli. Wszystkie te działania zmierzają do zebrania materiału badawczego, który zostanie wykorzystany do publikacji „Dialog pokoleń na ziemi ostrowskiej”.

Jest nam niezmiernie miło uczestniczyć w tym projekcie. Z wielką satysfakcją i podziwem obserwujemy zaangażowanie naszych uczniów, którzy rozumieją, jak ważne dla ciągłości polskiego dziedzictwa kulturowego jest ocalenie od zapomnienia przeszłości obecnej w dawnych słowach.

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 265-268

www.ludziezpasja.org

Albina Zakrzewska

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w Gminie Boguty-Pianki

Narodowe Święto Niepodległości obchodzone jest w naszym kraju bardzo uroczysto. Podniosła atmosfera towarzysząca tej rocznicy wyczuwana jest na wszystkich szczeblach: państwowych, miejskich i lokalnych.

W obchody Święta Niepodległości zaangażowała się również Szkoła Podstawowa im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Bogutach-Piankach, a przygotowania do uroczystości trwały wiele dni naprzód. Dekorowano szkołę biało-czerwonymi kwiatami, ozdabiano „drzewo patriotyczne” liśćmi w barwach narodowych, podczas lekcji techniki wykonywano kotyliony i chorągiewki. Przygotowane zostały gazetki tematyczne oraz wystawa „Losy Orła Białego”. Do przygotowań włączyli się również rodzice, którzy pomogli w pieczeniu muffinek i babeczek ozdobionych miniaturowymi flagami.

Główna uroczystość „100 lat Niepodległej” obchodzona była 9 listopada 2018 r., którą rozpoczęła msza św. w kościele pw. Wszystkich Świętych w Bogutach-Piankach, sprawowana przez miejscowego proboszcza ks. kanonika Stanisława Mikuckiego w obecności pocztów sztandarowych szkoły podstawowej i straży pożarnej. Po mszy św. wszyscy uczestnicy wydarzenia w zwartym szyku, zaopatrzeni w białe-czerwone chorągiewki, przeszli do budynku szkoły, gdzie włączając się w ogólnopolską akcję „Rekord dla Niepodległej” odśpiewali cztery zwrotki hymnu narodowego. Tu uroczystości rozpoczęło wystąpienie wójta Gminy Boguty-Pianki Józefa Boguckiego, który przedstawił zgromadzonym rys historyczny tamtych odległych i jakże trudnych dla narodu polskiego czasów.

Następnie na obecnych czekała „uczta duchowa” w postaci spektaklu teatralnego przygotowanego przez uczniów koła teatralnego pod kierunkiem Albiny Zakrzewskiej i Izabeli Boguckiej. Niewiarygodnie jak przy użyciu niewerbalnego przekazu w postaci trafne dobranej muzyki,

ruchu oraz symboli przy niewielkiej obecności słów można odtworzyć dramatyczne losy naszego państwa. Najlepszą recenzją były owacje na stojąco, które wyrażały ogromne uznanie dla artystów i opiekunów.

Uroczystość uświetnił występ absolwenta szkoły podstawowej i laureata wielu konkursów krajowych i zagranicznych Mateusza Kawalca, chóru szkolnego oraz ludowego zespołu „Żurawiacy” pod kierunkiem Walentego Kowalczyka działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach-Piankach. Swoją twórczością literacką dotyczącą tego wyjątkowego dnia podzieliła się pani Bożena Boćkowska. Można było również podziwiać wystawę obrazów Zygmunta Bujnowskiego - artysty malarza pochodzącego z naszej gminy. Patriotyczna nuta towarzyszyła słuchaczom do samego końca, kiedy to zabrzmiały podniosłe dźwięki wspólnie odśpiewanej „Roty”.

Radością napawa postawa dzieci i młodzieży tego dnia. Wszyscy wyglądali pięknie, zachowywali się w sposób wyjątkowy, dzięki czemu zbudowali niepowtarzalną atmosferę oraz dali świadectwo ogromnego patriotyzmu drzemiącego w ich młodych sercach. Oprócz około 150 uczniów naszej szkoły w obchodach uczestniczyli licznie mieszkańcy gminy.

W sobotę 13 października 2018 r. w hali sportowej szkoły nie tylko uczniowie i rodzice, ale cała społeczność lokalna miała możliwość obejrzeć musical „Ramie w ramie ku niepodległości”. Mimo pięknej pogody sala była wypełniona po brzegi. Swoją obecnością zaszczylicili kom-



Ryc. 1. „100 lat Niepodległej”.

batanci z okresu II wojny światowej. Już od pierwszych słów i dźwięków artyści przenieśli widzów w trudny dla Polaków czas I wojny światowej. Wraz z rozwojem akcji potęgowały się emocje dorosłych. Niejednej osobie wzruszenie zaszkliło oczy. Oglądający zostali miło zaskoczeni bardzo wysokim poziomem gry aktorskiej „Ludzi z pasją”. Spektakl ten wpisał się w obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

20 listopada 2018 roku odbyło się spotkanie z cyklu Narodowe Czytanie utworów o tematyce patriotycznej. Z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości czytane były wiersze Adama Mickiewicza. W wykonaniu nauczyciela biblioteki uczniowie wysłuchali interpretacji Koncertu Jankiela - fragmentu XII księgi „Pana Tadeusza”, w którym poeta przypomina historyczne wydarzenia poprzedzające rozbiory Polski i zachęca Polaków do zgody. Młodzież ze szkoły podstawowej i gimnazjum została zapoznana z genezą polskiego eposu narodowego oraz jego budową .

Dla uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości 27 II 2019 r. w Szkole Podstawowej w Bogutach-Piankach obchodzono Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Tego dnia społeczność szkolna została zaszczycona obecnością znakomitych gości: weteranów Leopolda Dmochowskiego i Franciszka Przeździeckiego, Dariusza Syrnickiego – historyka pasjonata oraz członków grupy rekonstrukcyjnej: Łukasza Murawskiego, Ernesta Koziarskiego i Przemysława Wa-



Ryc. 2. Niezwykła lekcja historii dla uczniów SP w Bogutach-Piankach.

silewskiego, który jest także przewodnikiem po Muzeum Ziemi Czyżewskiej. Goście podzielili się wspomnieniami z tego trudnego okresu, zaprezentowali uczniom zdjęcia żołnierzy wykłętych, mundury i repliki broni.

Kolejnym wydarzeniem była żywa lekcja historii „Wrzesień 39” zaprezentowana 25 kwietnia przez grupę artystyczną „Rekonstrukto” w ramach obchodów 80 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W trakcie pokazu historycznego uczniowie mogli obejrzeć ciekawy program przybliżający losy państwa, narodu i żołnierza polskiego u kresu II Rzeczypospolitej, a przy tym przypomnieć sobie jak Polacy walczyli o wolność i honor Ojczyzny. Mundury wojskowe wz 36 (szeregowego i podoficera), repliki broni, ekwipunek i wyposażenie używane podczas kampanii wrześniowej, możliwość wcielenia się w rolę żołnierzy kampanii wrześniowej, musztra wojskowa czy też pokaz zakładania masek przeciwgazowych, to tylko niektóre atrakcje, w których uczniowie mogli wziąć udział lub je obejrzeć. Tego dnia uczniowie Szkoły Podstawowej w Bogutach-Piankach mogli „dotknąć” historii na żywo oraz lepiej zrozumieć, czym dla Polaka jest honor oraz wolne i niepodległe państwo.

Wszystkie te działania i prezentowane treści z pewnością zakiełkują kiedyś w sercach młodych Polaków prawdziwą miłością do Ojczyzny.

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 269-274

www.ludziezpasja.org

Martyna Gołąb

Olga Jarnicka

Uroczystości z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Szkole Podstawowej w Dudach

W związku z 100-tą rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Dąbrowskiej w Dudach prowadziła wiele działań.

9 listopada 2018 r. przygotowano akademię z okazji Święta Niepodległości, podczas której przypomniano historię Polski. Tego samego dnia społeczność szkolna wraz z dyrektorem szkoły i radą pedagogiczną wzięła udział w ogólnopolskiej akcji „Rekord dla Niepodległej”. O symbolicznej godzinie 11.11 wspólnie śpiewaliśmy 4-zwrotkowy hymn narodowy.



Ryc. 1. Akademia z okazji Święta Niepodległości.



Ryc. 2. Rekord dla Niepodległej.

Drugą akcją przeprowadzoną w naszej placówce był „Bieg niepodległościowy”. W rywalizacji na wyznaczonej trasie wzięli udział wszyscy uczniowie, a zwycięzcy zostali nagrodzeni medalami.

Bardzo ważnym wydarzeniem, które zbiegło się w czasie z tą doniosłą rocznicą, była 10-ta rocznica odbudowy Pomnika Strzelców w Starej Grabownicy. Z tej okazji zorganizowana została otwarta lekcja historii przy pomniku. Wydarzenie rozpoczęło się przemarszem spo-



Ryc. 3. Przemarsz społeczności szkolnej ze sztandarem i chorągiewkami pod pomnik.

łeczności szkolnej ze sztandarem i chorągiewkami w barwach narodowych. Na uroczystość zaproszono Waldemara Brzostka – Wójta Gminy Ostrów Mazowiecka oraz przedstawicieli okolicznych sołectw, a także inicjatorkę odbudowy Pomnika Strzelców – Alfredę Tyszkę.



Ryc. 4. Przemarsz społeczności szkolnej ze sztandarem i chorągiewkami pod pomnik.



Ryc. 5. Uroczystość przy pomniku.



Ryc. 6. Sadzenie dębów w parku edukacyjno-historycznym „Polonia Restituta” w Feliksowie.

Delegacje naszych uczniów brały udział w kilku uroczystościach organizowanych w pobliskich miejscowościach, m.in. ceremonii pod pomnikiem por. Piotra Wysockiego w Alei Powstania Listopadowego w Komorowie z okazji Dnia Podchorążego w Wojskowym Ośrodku Kartograficznym. Poczet sztandarowy naszej szkoły został również zaproszony na uroczystości rocznicowe bitwy pod Stokiem i Nagoszewem. Ponadto grupa uczniów wzięła udział w akcji sadzenia stu dębów w Feliksowie w związku z założeniem parku edukacyjno-historycznego „Polonia Restituta”. Zostaliśmy również zaproszeni na obchody 100-lecia Publicznej Szkoły Podstawowej im. Rotmistrza Pileckiego w Kozikach.

Ciekawym wydarzeniem były dwudniowe warsztaty zorganizowane w naszej szkole przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku w ramach programu „Niepodległość Uskrzydła”. Byliśmy jedną z dziesięciu szkół w województwie mazowieckim, która miała szansę udziału w tej niecodziennej lekcji historii. Podczas warsztatów uczniowie klas VI-VIII pogłębiali wiedzę o marszałku Józefie Piłsudskim oraz poznawali historię depezy notyfikującej powstanie państwa polskiego. Mieli również okazję nauczyć się alfabetu Morse’a. Warsztaty zakończyły się instalacją artystyczną „Skrzydła na następne 100 lat”. Wszystko zarejestrowane zostało w formie filmiku, który obejrzeć można w Internecie pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=8VtSBcU3krE>.



Ryc. 7. Warsztaty dla młodzieży w ramach programu „Niepodległość Uskrzydła”.



Ryc. 8. Warsztaty dla młodzieży w ramach programu „Niepodległość Uskrzydła”.

W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości społeczność szkolna miała możliwość obejrzenia pokaz historyczny pt. „Ku Niepodległej” w wykonaniu grupy „Rekonstrukto” oraz zobaczyć musical o Witoldzie Pileckim pt. „Kryptonim Druh”. Zespół muzyczny Limbos zaprezentował w naszej szkole koncert pieśni patriotycznych.

Uczniowie naszej szkoły brali też udział i osiągnęli sukcesy w konkursach patriotycznych organizowanych przez różne placówki, m.in.: Gminny Konkurs Pieśni Patriotycznej „Śpiewajmy dla Niepodległej” w PSP w Kalinowie, Konkurs Pieśni Patriotycznej „Kto ty jesteś? Polak mały” w PSP w Komorowie, Konkurs Plastyczny „Orzeł Biały - Nasza Duma” oraz Powiatowy Konkurs Plastyczny „Krajobraz Polski” pod hasłem „Nasza Niepodległa” organizowany przez MDK w Ostrowi Mazowieckiej.

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 275-278
www.ludziejpasja.org

Maria Brzostek

Organizacja wydarzeń związanych z obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Publicznej Szkole Podstawowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Kozikach

W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości Publiczna Szkoła Podstawowa im. rtm. W. Pileckiego w Kozikach podjęła wiele działań o charakterze patriotycznym, mających na celu upamiętnienie i uhonorowanie tego doniosłego dla naszego narodu wydarzenia.

W ciągu całego roku odbywały się apele i akademie okolicznościowe, w których brała udział cała społeczność szkolna (uczniowie, pracownicy, rodzice – około 80 osób): Dzień Żołnierzy Wyklętych, akademia z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Obchody Dnia Patrona Szkoły, uczczenie wybuchu II wojny światowej, montaż słowno-muzyczny z okazji Święta Niepodległości, połączony z posadzeniem przed szkołą drzewa poświęconego pamięci poległych za Ojczyznę.



Ryc. 1. Akademia poświęcona Żołnierzom Wyklętym.

W marcu szkoła zorganizowała Gminny Konkurs Recytatorski dla klas 0-III pod hasłem *Polscy Poeci Ojczyźnie*. W konkursie uczestniczyli recytatorzy ze wszystkich szkół gminnych wraz z opiekunami. Honorowy patronat objął Wójt Gminy Ostrów Maz. Waldemar Brzostek, który ufundował nagrody. Ponadto szkoła pozyskała wsparcie w formie poczęstunku dla gości od Rady Rodziców oraz dodatkowe nagrody od miejscowej radnej, Grażyny Skiby. Ogółem w uroczystości uczestniczyło około 90 osób.

Przez cały rok opracowywano wystawy i gazetki, na których eksponowano materiały poświęcone upamiętnianiu naszej historii – w bibliotece, na korytarzu w miejscu pamięci, w Izbie Pamięci, na gazetce SU – pod hasłami: *100 lat Niepodległej, Ojcowie Niepodległości, Majowe Święto, Pamięci Zapomnianym Bohaterom*.

Szkoła przygotowała wiele tematycznych konkursów plastycznych, wiedzy historycznej, na najciekawszy album, na prezentację graficzną, pod hasłami: *Konkurs Wiedzy o Marszałku Piłsudskim, Konkurs z okazji Powiatowych Obchodów Święta Niepodległości, Niepodległa w moich oczach, Moja mała Ojczyzna, Żołnierze Wyklęci – bezimienni bohaterowie, Witold Pilecki – Patron naszej szkoły*. Wymienione konkursy przeznaczone były dla uczniów naszej szkoły z podziałem na różne grupy wiekowe. Ponadto kl. VIII przygotowała prezentacje multimedialne: *Twórca niepodległej – Józef Piłsudski, Rzeczpospolitej przysięgali*, które zostały zaprezentowane przy okazji akademii na 11 XI. Nagrody w konkursach zostały ufundowane przez Radę Rodziców.

Co roku na wiosnę szkoła organizuje akcję Kwiecień Miesiącem Pamięci Narodowej, w której bierze udział cała społeczność szkolna. Polega ona na odwiedzaniu przez uczniów miejsc pamięci narodowej, porządkowaniu mogił i terenu wokół pomników, złożeniu hołdu walczącym o wolną Polskę (pomniki w Kozikach, Fidurach, Krzyż w Popielarni, mogiły w Grądach, symboliczna mogiła rtm. W. Pileckiego na Cmentarzu w Ostrowi Mazowieckiej). W ubiegłym roku w porządkowanie grobu w Kozikach włączyła się miejscowa OSP.

Aby godnie uczcić pamięć wydarzeń związanych z wieloletnią niewolą naszego narodu, szkoła przystąpiła do ogólnopolskiej akcji *Rekord dla Polski*, w ramach której został odśpiewany hymn państwowy na drogach naszej wioski. Przy tej okazji uczniowie przez pierwszy tydzień listo-

pada śpiewali na jednej przerwie pieśni na urodziny Niepodległej.

Przez cały rok nauczyciele wychowawcy we wszystkich klasach organizowali pogadanki, prelekcje związane z obchodami 100-lecia



Ryc. 2. Prace uczniów do konkursu historycznego z okazji 100-lecia Niepodległości.



Ryc. 3. Polonez w wykonaniu uczniów podczas uroczystości 100-lecia Szkoły w Kozikach.

niepodległości Polski. Odbyły się również dwie wycieczki: jedna do Treblinki, druga do Muzeum – Dom Rodziny Pileckich na lekcję muzealną. Tematyka niepodległościowa jest zawarta w Programie Wychowawczo-Profilaktycznym Szkoły i planach pracy wychowawców klas, w naszej szkole jest szczególnie obecna ze względu na postać Patrona Szkoły – rtm. Witolda Pileckiego.

Jesienią, pod kierunkiem szkolnego historyka, uczniowie klas V-VIII opracowywali projekty klasowe według własnego pomysłu o tematyce patriotycznej: *Drogi Polski do niepodległości*, *Powstanie Styczniowe w moim najbliższym regionie*, *Ślady Powstania Listopadowego w moim regionie*, *Miejsca Pamięci Narodowej w naszej gminie*. Akcja objęła 29 uczniów. Nagrody ufundowała Rada Rodziców.

Najważniejsze i najbardziej doniosłe wydarzenie miało miejsce 26 września 2018 roku. Szkoła obchodziła stulecie istnienia. Wydarzenie to zbiegło się w czasie z obchodami odzyskania niepodległości przez Polskę. Na tę podniosłą uroczystość przybyło wielu zacnych gości, między innymi członkowie rodziny Witolda Pileckiego z Warszawy, władze szczebla wojewódzkiego, władze gminne, samorządowe, miejskie, oświatowe i lokalne, dyrektorzy szkół gminnych wraz z pocztami sztandarowymi oraz przedstawiciele Zespołu Szkół nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Gościliśmy także byłych dyrektorów i pracowników szkoły, absolwentów, instytucje współpracujące i wiele innych osób. Goście mogli obejrzyć patriotyczny i bardzo wzruszający musical pt. *Kryptonim druh* ostrowskiej grupy artystycznej, poświęcony ostatnim chwilom życia rotmistrza Pileckiego. W „Biuletynie Gminnym” ukazał się artykuł opisujący to doniosłe wydarzenie zredagowany przez Dyrektora Szkoły Marię Brzostek. Krótka relacja filmowa z uroczystości została zamieszczona na stronie internetowej Muzeum Kre-



Ryc. 4. Córka Patrona Szkoły – rotmistrza Pileckiego Zofia Pilecka-Optułowicz wraz z córką Dorotą McQuide i zięciem Dawidem, kuzynem Dariuszem Wardaszką oraz dyrektorem szkoły Marią Brzostek.



Ryc. 5. Zofia Pilecka-Optułowicz z córką i zięciem oraz grupą artystów występujących w musicalu „Kryptonim Druh”.

sów i Ziemi Ostrowskiej. Informacja na ten temat pojawiła się też na stronach internetowych „Tygodnika Ostrołęckiego”. Z tej okazji szkoła opracowała folder oraz przygotowała breloczki z podobizną Witolda Pileckiego, które wręczano gościom. W uroczystości uczestniczyło około 200 osób, prasa lokalna oraz telewizja kablowa. Szkoła otrzymała wsparcie finansowe od organu prowadzącego, pomoc rzeczową i finansową od wielu instytucji lokalnych oraz pomoc finansową i rzeczową od Rady Rodziców.

Na zakończenie można dodać, że szkoła systematycznie przez cały rok wyjeżdżała ze Sztandarem na wiele uroczystości lokalnych organizowanych na 100-lecie odzyskania niepodległości.

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 279-282

www.ludziezpasja.org

Iwona Wileńska

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w Szkole Podstawowej w Orle

100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości była dla wielu okazją do świętowania wydarzeń z przeszłości. Uczniowie i nauczyciele naszej szkoły czynnie zaangażowali się w 2018 roku w obchody tego ważnego wydarzenia, aby godnie upamiętnić jedną z najważniejszych rocznic w historii Polski. Działając zgodnie z założeniami programu wychowawczo-profilaktycznego i głównymi kierunkami polityki oświatowej, nauczyciele kształtowali wśród uczniów poczucie tożsamości narodowej, wyrabiali i rozwijali postawy patriotyczne poprzez udział w obchodach rocznic wydarzeń historycznych, świętach narodowych i uroczystościach szkolnych o charakterze patriotycznym.

W czerwcu 2018 r. we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną została zorganizowana wystawa, której tematyka nawiązywała do Niepodległej, a jej przewodnim hasłem były słowa Józefa Piłsudskiego „Jedynie czyn ma znaczenie”. Wszyscy uczniowie mogli zapoznać się z pozycjami książkowymi, pamiątkowymi monetami wybitymi z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, okazjonalnymi medalami sportowymi, broszurami, czasopismami i kalendarzem wydanym przez Instytut Pamięci Narodowej.

W trwającym roku stulecia odzyskania niepodległości na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy włączyliśmy się w ogólnopolską akcję Narodowego Czytania „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. Czytanie fragmentów powieści wprowadziło wszystkich w czasy I wojny światowej i było ważną lekcją patriotyzmu dla każdego ucznia naszej szkoły. Wydarzenie zostało zarejestrowane na oficjalnej stronie Kancelarii Prezydenta RP.

19 października reprezentanci naszej placówki brali udział w uroczystościach w Broku upamiętniających 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Obchody rozpoczęła msza dziękczynna za niepodległą Ojczyznę. Potem wszyscy uczestniczyli w wykładzie prof. K. Jabłonki na



Ryc. 1. Program artystyczny „Polskie drogi do niepodległości”



Ryc. 2. Narodowe Czytanie „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.

temat Niepodległej. Niezapomniane chwile uczniowie spędzili w Feliksowie koło Broku. Przy Pomniku Powstańca Styczniowego, gdzie wartę pełnili żołnierze z 52. Batalionu Lekkiej Piechoty z Komorowa odbył się Apel Pamięci zakończony salwami honorowymi. Uroczystości zostały zwieńczone założeniem parku. Posadzono 100 dębów. Nasi uczniowie mieli również swój udział w tym wydarzeniu – posadzili dąb nr 95.

Kształtować uczucia patriotyczne można poprzez znajomość polskiej poezji patriotycznej, a także rozwijanie umiejętności recytatorskich i upowszechnianie kultury żywego słowa. Realizując powyższe cele zorganizowaliśmy szkolny konkurs recytatorski pod hasłem „Ojczyzna w poezji” dla wszystkich uczniów naszej placówki. Każdy uczestnik przygotował do recytacji jeden wiersz o tematyce patriotycznej. Komisja konkursowa w literackiej lekcji patriotyzmu wyłoniła zwycięzców w kategorii klas: I-III, IV-VI i VII-VIII, którzy zostali nagrodzeni upominkami ufundowanymi przez Dyrektora szkoły.

Do obchodów 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę nawiązywał również szkolny konkurs plastyczny pod hasłem „Polska – obraz mojej Ojczyzny”. Zadaniem uczniów było plastyczne przedstawienie interpretacji hasła. Komisja konkursowa dokonała wyboru laureatów w dwóch kategoriach wiekowych: 0-III i IV-VIII. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Radę Rodziców.



Ryc. 3. Uroczystości w Broku upamiętniające 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.



Ryc. 4. Uczestnicy konkursu plastycznego „Polska – obraz mojej Ojczyzny”.

9 listopada oficjalnie w naszej szkole obchodziliśmy narodowe święto 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Program artystyczny przygotowany przez uczniów klasy VI, VII i VIII zawierał najważniejsze wydarzenia z naszej historii. Następnie odbyła się projekcja filmu pt.: „Czym dla ciebie jest patriotyzm?”, przygotowana przez uczennice klasy VIII. Uroczystość uświadomiła wszystkim znaczenie wartości takich jak wolność, suwerenność i niepodległość. Wspólne odśpiewanie hymnu narodowego o godzinie 11:11 przez wszystkich uczniów naszej szkoły przebiegło w ramach ogólnopolskiej akcji Ministerstwa Edukacji Narodowej pod hasłem „Rekord dla Niepodległej”. Reprezentacja naszej szkoły podczas gminnych obchodów Święta Niepodległości złożyła kwiaty pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w Małkini Górnej.

Wszyscy uczniowie na zajęciach edukacyjnych oglądali filmy patriotyczne: „Polska – moja ojczyzna”, „Po Polsce podróże małe i duże” oraz uczestniczyli w żywej lekcji historii „Od powstania listopadowego do odzyskania niepodległości”.

Wpajanie uczniom postaw patriotycznych jest ważnym celem opiekuńczym i wychowawczym naszej szkoły, a wszystkie działania podjęte w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w dużym stopniu wykształciły w uczniach naszej szkoły poczucie tożsamości narodowej.

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 283-288

www.ludziezpasja.org

Bożena Zaręba

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II – Papieża Polaka w Starym Lubotyniu

Z okazji obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz ogłoszenia przez MEN roku szkolnego 2018/2019 „Rokiem dla Niepodległej” w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II – Papieża Polaka w Starym Lubotyniu zorganizowano wiele imprez i wydarzeń. Miały one zasięg szkolny lub gminny i cieszyły się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności.

Jednym z takich wydarzeń był XIV Gminny Konkurs Piosenki Patriotycznej „W hołdzie Niepodległej” – zorganizowany pod patronatem Wójta Gminy Stary Lubotyń. W konkursie wzięła



Ryc. 1. Gminny Konkurs Piosenki Patriotycznej.

udział liczna grupa uczniów ze szkół z terenu gminy Stary Lubotyń. Ponadto na konkursie gościliśmy Arkadiusza Czartoryskiego - posła na Sejm RP, Mariana Krupińskiego – radnego sejmiku województwa mazowieckiego, władze gminy Stary Lubotyń na czele z Wójtem Gminy Ireneuszem Gumkowskim, proboszcza parafii Lubotyń ks. kan. Janusza Tyszkę oraz licznie przybyłych rodziców.

W konkursie wzięło udział ok. 50 uczniów ze szkół z terenu gminy, a na widowni zasiadło ok. 340 uczniów naszej szkoły oraz liczna rzesza gości. Konkurs był również okazją do wręczenia nagród zwycięzcom konkursów: literackiego „Jestem dumny, że jestem Polakiem” oraz historycznego „Polskie drogi do niepodległości”. Konkursowi towarzyszyła wystawa prac uczniowskich oraz wystawa „Historia godła Polski”.

Duże zainteresowanie wśród uczniów i nauczycieli wzbudziły żywe lekcje historii z udziałem grupy rekonstrukcyjnej Reconstructo. Tematy lekcji: „Ku Niepodległej” oraz „Polskie drogi do niepodległości”. W tych niecodziennych zajęciach udział wzięli wszyscy uczniowie naszej szkoły.

W czerwcu 2018 roku wspomagaliśmy władze Gminy Stary Lubotyń w organizacji Rodzinnego Pikniku Niepodległości. Piknik jest imprezą cykliczną o kilkuletniej tradycji, ale Piknik 2018 miał wyjątkowy wymiar, ponieważ połączony był z obchodami Roku Niepodległej w naszej szkole i gminie. Był nie tylko okazją do wspólnej zabawy, ale także do przypomnienia historii Polski i naszego regionu, czemu służył m.in. konkurs historyczny. Nagrody z rąk



Ryc. 2. Żywa lekcja historii „Ku Niepodległości”.

Wójt Gminy otrzymali zwycięzcy wcześniej rozegranych turniejów sportowych. Spotkaniu towarzyszyły wystawy prac wykonanych przez uczniów. Na wszystkich uczestników pikniku czekały patriotyczne gadżety. W wydarzeniu wzięło udział ok. 1500 osób, w tym uczniowie wszystkich szkół z terenu gminy Stary Lubotyń, licznie przybyli rodzice, mieszkańcy gminy oraz zaproszeni goście.

Jesienią 2018 roku uczniowie i nauczyciele wzięli udział w wielu akcjach o charakterze ogólnopolskim, w tym m.in.: „100 kartek na 100-lecie Niepodległości” czy ”I’m proud to be Polish”. Uczniowie przygotowali karty ukazujące dumę z bycia Polakiem i wysyłali je do różnych szkół w Polsce i za granicą. Do naszej szkoły dotarły również piękne karty z różnych szkół.

Ponadto we współpracy z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, które nieodpłatnie przesłało nam kartki okolicznościowe, wysyłaliśmy życzenia dla Niepodległej do zaprzyjaźnionych osób i instytucji (300 kart). Za tę inicjatywę otrzymaliśmy podziękowania od Wojewody Mazowieckiego Zdzisława Sipiery oraz biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Guzdkę.

22 maja 2019 roku uczniowie klas VII-VIII wzięli udział w zajęciach warsztatowych „Depeza o niepodległości” prowadzonych przez p. Marię Pawlak i p. Agnieszkę Osikowską-Biczky animatorki z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów i były bardzo ciekawym sposobem rozwijania zainteresowań historycznych uczniów i propagowania wiedzy o historii Polski.



Ryc. 3. Rodzinny Piknik Niepodległości.



Ryc. 4. Karty ze 100 szkół z Polski i Litwy uczestniczących w projekcie „I'm proud to be Polish”.



Ryc. 5. Życzenia dla Niepodległej.

Nasza szkoła włączyła się w akcję bicia rekordu dla Niepodległej ogłoszoną przez MEN i o 11.11 cała społeczność szkolna włączyła się w śpiewanie 4 zwrotek hymnu.

Kolejnym wydarzeniem były szkolne obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę – uroczysta akademia, w której wzięli udział wszyscy uczniowie naszej szkoły. Uczniowie klas V-VIII wraz z nauczycielami wzięli również udział w gminnych obchodach Święta Niepodległości zorganizowanych przez Wójta Gminy Stary Lubotyń we współpracy z lubotyńskim gimnazjum.

W szkole organizowano konkursy literackie, historyczne i plastyczne, np. „Polskie drogi do niepodległości” czy „Jestem dumny, że jestem Polakiem”. Ponadto uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w konkursach organizowanych przez władze Starostwa Powiatowego w Ostrowi Maz., Jednostkę Wojskową w Komorowie, Miejską Bibliotekę Publiczną w Ostrowi Maz., Kancelarię Senatu RP czy różne szkoły z naszego regionu. Biblioteka szkolna kilkakrotnie organizowała wystawy książek o charakterze patriotycznym. Większość uroczystości i konkursów organizowana była ze środków własnych przy wsparciu finansowym władz gminy oraz Rady Rodziców. Organizacja Rodzinnego Pikniku Niepodległości została ponadto wsparta przez sponsorów.



Ryc. 6. Rekord dla Niepodległej.



Ryc. 7. Uczestniczki konkursu recytatorskiego „A to Polska właśnie”.

Problematyka patriotyczna i niepodległościowa jest jednym z ważnych elementów naszego szkolnego programu wychowawczo-profilaktycznego. Systematycznie i z pełnym zaangażowaniem realizujemy zadania z tego zakresu. Corocznie organizujemy obchody świąt państwowych, wycieczki historyczne, konkursy, wystawy, prelekcje czy pokazy grup rekonstrukcyjnych. Dbamy o miejsca pamięci oraz groby poległych na naszym miejscowym cmentarzu. Staramy się krzewić wśród naszych uczniów postawy patriotyczne oraz dumę z bycia Polakiem.

MATERIAŁY DROBNE – 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 289-318

www.ludziezpasja.org

Urszula Wołosiewicz, Ewa Rakowska, dr Joanna Omieciuch, Jolanta Porucznik

Zaręby Kościelne w 2018 roku uczęły 100. rocznicę odzyskania niepodległości

3 MAJA 2018¹

Jest w roku taki dzień, w którym kościół katolicki obchodzi uroczystość Najświętszej Maryji Panny, Królowej Polski. Wtedy też przypada kolejna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Zarębach Kościelnych jest to jeden z niezwykłych dni, tym bardziej, że w 2018 r. jego program wpisał się w obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

3 maja 2018 roku w 227. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja na placu przed klasztorem została odprawiona Msza św. koncelebrowana m.in. za ojczyznę oraz poległych w jej obronie. Najpierw jednak na maszt wciągnięto flagę państwową i odśpiewano hymn państwowy. We wstępie do uroczystości ks. prob. Andrzej Dmochowski, w imieniu swoim i Wójta Gminy Zaręby Kościelne Józefa Rostkowskiego, przywitał mieszkańców parafii i gminy oraz przybyłych gości. Wśród



Ryc. 1. Msza św. za Ojczyznę.

¹ Autorką artykułu jest Ewa Rakowska.

wymienionych osób znaleźli się: ojciec duchowny i profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży ks. dr Adam Filipowicz, który tego dnia wygłosił homilię, ks. dr Grzegorz Śniadach, ks. Łukasz Wawro, brat Zbigniew Furman z Zakonu Ojców Kapucynów w Warszawie, ks. Krzysztof Ogrodnik, Siostry Westiarki, płk. Sylwester Kuczyński, płk. Kazimierz Pałasz, płk. pilot Jacek Jarmuła, Związek Piłsudczyków z Okręgu Nadbużańskiego w Wyszowie, dr Waldemar Pędziński, dr Andrzej Karp, Teresa Wirek, Wicestarosta Powiatu Ostrowskiego Urszula Wołosiewicz, kierownik Ośrodka Rehabilitacji Jazdy Konnej w Kisielnicy i dowódca uroczystości por. Romuald Wojtkowski, Prezes 3 Pułku Strzelców Konnych Grażyna Piskorska, Janusz Krajewski, Mariusz Lewandowski, Jolanta i Grzegorz Milewscy, Bogusława i Dariusz Krasuscy, Inżynier Nadleśnictwa Dariusz Brodzikowski, Zdzisław Niegowski, Karol Gąsowski i Paweł Piórkowski, Lucjan Ryszewski, nauczyciele i wychowawcy Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zarębach Kościelnych na czele z dyrektorem Jolantą Porucznik i wicedyrektorem Andrzejem Raźniakiem, Koło Gospodyń z Zaręb Kościelnych, poczty sztandarowe miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum, poczty sztandarowe ochotniczych straży pożarnych z Zaręb Kościelnych i Świerży, poczet sztandarowy ochotniczego szwadronu kawalerii im. 10. Pułku Ułanów Litewskich w Zarębach Kościelnych, ułani na czele z dowódcą Janem Wyszomierskim i sygnalistą Bartłomiejem Dmochowskim, dr Joanna Omieciuch, media, przedstawiciele poszczególnych biur i urzędów oraz zakładów pracy.

Po Mszy świętej przyszedł czas na drugą część programu. Jako pierwszy zaprezentował się Chór „Zapominajka” z Zaręb Kościelnych. Przy dźwiękach akordeonu został wykonany radosny „Mazurek 3 Maja”, a zaraz po nim wybrzmiało znane wszystkim „Jak długo na Wawelu”.

Przed zgromadzoną publicznością z wprowadzającym w stan zadumy montażem słowno-muzycznym wystąpili uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zarębach Kościelnych. Pięknie recytowane wiersze i przenikające do głębi wykonanie pieśni o tematyce patriotycznej skłaniały do refleksji nad minionymi, tak bardzo ważnymi dla kraju wydarzeniami. Następnie przemówienie wygłosił płk Sylwester Kuczyński, a później głos zabrała Urszula Wołosiewicz,

Wicestarosta Powiatu Ostrowskiego.



Ryc. 2.
Narodziny
niepodległości –
spektakl.

Po wygłoszonych mowach widzowie przenieśli się w czasie do 11 listopada 1918 r., do Klasztoru i Gimnazjum Ojców Kapucynów w Łomży, gdzie nauczyciel prowadził lekcję po rosyjsku. Nagle rozległ się okrzyk radości, że Polska jest wolna, odzyskała niepodległość. Na rynek wjechali Beliniacy. Poinformowali, że Niemcy podpisały we Francji kapitulację, mają oddać broń i wyjechać na Zachód. Potem zsiadli z koni, zaczęli rozbrajać przeciwnika. Do Beliniaków przyłączyli się uczniowie gimnazjum. Na rynku zebrał się wielki tłum. Padły strzały. Sanitariuszki zajęły się rannymi. Ostatecznie Niemcy poddali się. Po okolicy niesło się bicie dzwonów. Tak wyglądał jeden z obrazów narodzin niepodległości.

Dzięki starannie przygotowanym strojom oraz pełnej zaangażowania grze aktorskiej trudno było uwierzyć, że wydarzenia rozgrywane się na oczach widzów to spektakl, do którego scenariusz przygotował Grzegorz Milewski i Krzysztof Kuczyński. Ciekawy element widowiska stanowił moment prezentacji niektórych bohaterów narodowych, w których postaci wcielił się aktorzy. Jak żywi przed publicznością stanęli: Fundator Klasztoru w Zarębach Kościelnych kasztelan sieradzki Szymon Zaremba, Józef Zaremba z małżonką, Kazimierz Pułaski, gen. Tadeusz Kościuszko, księżę Józef Poniatowski, Piotr Wysocki, ks. gen. Brzóska, płk Ignacy Mystkowski, Romuald Traugutt, gen. Józef Haller, Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, a także Marszałek Józef Piłsudski. W pracę nad inscenizacją swój trud włożyli ułani zrzeszeni w Ochotniczym Szwadronie Kawalerii im. 10 Pułku Ułanów Litewskich parafii Zaręby Kościelne pod dowództwem ks. prob. Andrzeja Dmochowskiego, Mariusz Lewandowski, brat Zbigniew Furman z Zakonu Ojców Kapucynów z Warszawy, s. przełożona Barbara Kołodziejczyk, młodzież szkolna, Piotr Koszewski, Marek Piskorski i Iwona Galińska oraz ks. wikariusz Robert Zabielski.

Ostatnim punktem programu było uroczyste przejście wszystkich zgromadzonych na cmentarz parafialny w Zarębach Kościelnych, gdzie po modlitwie przy grobie płk. Ignacego Mystkowskiego dzieci zapaliły znicze.

Ta wspaniała inicjatywa w piękny sposób pokazuje czym jest prawdziwy patriotyzm. Uczy młode pokolenia właściwej postawy wobec Ojczyzny i szacunku dla Polski.



Ryc. 3. Uroczyste przejście na cmentarz parafialny.

PIELGRZYMKA KONNA W PODZIĘKOWANIU ZA NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ²

W Zarębach Kościelnych dobrą sposobnością dla uczczenia 100-lecia Niepodległości stała się XIX Konna Pielgrzymka na Jasną Górę, której intencją było podziękowanie za odzyskanie przez Polskę niepodległości. We wtorek 26 czerwca 2018 r. o godzinie 19.00 odprawiona została Msza św. rozpoczynająca „Jubileuszową Pielgrzymkę Kawaleryjską na Jasną Górę Zwycięstwa”. Eucharystia celebrowana była przez księży: Andrzeja Dmochowskiego, Grzegorza Śniadacha i Łukasza Wawro. W nabożeństwie uczestniczyli kawalerzyści z rodziną, siostry zakonne, wojskowi, parafianie i osoby związane z organizacją wydarzenia. Modlitewne spotkanie zakończyło się odśpiewaniem Jasnogórskiego Apelu.

Bardzo wcześnie rano w środę Pielgrzymka wyruszyła z Zaręb Kościelnych na swój pątniczy szlak. W rekolekcjach w siodle brało udział ponad 30 kawalerzystów, głównie w barwach 10 Pułku Ułanów Litewskich. Na koniach pielgrzymowało 18 ułanów, a nad przebiegiem pielgrzymki czuwało 15 osób tworzących tzw. zabezpieczenie logistyczne.

Hasłem przewodnim jubileuszowej Pielgrzymki były słowa „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Pielgrzymka była nie tylko dziękczynieniem za 100-lecie odzyskania niepodległości, ale także podziękowaniem za 250. rocznicę zawiązania konfederacji barskiej, co znalazło swój wyraz w pokonywaniu pielgrzymkowego szlaku z proporcem konfederatów barskich. Proporzec z krzyżem na czerwonym tle dołączył do sztandaru 10. Pułku Ułanów Litewskich, pod którym wyłącznie do tej pory pielgrzymowali ułani.

Ksiądz Andrzej Dmochowski, dowódca pielgrzymki, już po dotarciu na Jasną Górę mówił w wywiadzie o pątniczych intencjach, z którymi wędrowali: „To była jedna wielka modlitwa za tych, którzy walczyli na przestrzeni dziejów, żeby 100 lat temu Ojczyzna odzyskała niepodległość. A ja jeszcze sięgam dalej, bo w tym roku przeżywamy 250. rocznicę zawiązania konfederacji barskiej w Barze na Ukrainie. Tamci ludzie, tamci bohaterowie z wizerunkiem Matki Bożej często na piersi, ci rycerze widząc, że ta Ojczyzna, jak okręt, zaczyna tonąć, próbowali ją ratować”.

XIX Konna Pielgrzymka Kawaleryjska dotarła 7 lipca na Jasną Górę i złożyła hołd Matce Najświętszej Hetmance Żołnierza Polskiego. Grupa pielgrzymów autokarowych, ok. 80 osób, pod przewodnictwem Urszuli Wołosiewicz, a także indywidualni pielgrzymi, witała po raz 19. grupę konną, która po 11 dniach od wyruszenia z Zaręb Kościelnych dotarła do upragnionego celu, pokonując ponad 400-kilometrową trasę. Następnie już wszyscy razem uczestniczyli w dwudniowych jasnogórskich uroczystościach.

Przybyłych w sobotę witał serdecznie ojciec Eustachy Rakoczy - jasnogórski kapelan Żołnierza Niepodległości: „Witając dziś z jasnogórskiego Szczytu jedyną taką pielgrzymkę odmierzaną śladem końskich kopyt, błyskiem szabli, brzękiem strzemięcia i pięknem powiewających

² Autorką artykułu jest dr Joanna Omieciuch.



Ryc. 4. Ułani przed wjazdem na szczyt Jasnogórski każdego roku są witani przez parafian.



Ryc. 5. Ks. Andrzej Dmochowski i ks. Grzegorz Śniadach – główni organizatorzy pielgrzymki.

sztandarów oraz rytmem ułańskich serc, dziękujemy za rycerskie świadectwo wiary dopełniające chrześcijańską postawą”.

Eucharystii odprawionej o godz. 15.00 na Szczycie jasnogórskim przewodniczył bp Stanisław Stefanek, biskup senior diecezji łomżyńskiej. Homilię o współczesnym patriotyzmie, o miłości do Ojczyzny wygłosił bp Tadeusz Bronakowski, biskup pomocniczy diecezji łomżyńskiej, który na jej wstępie zaznaczył, że „jesteśmy uczestnikami jednej z najbardziej wyjątkowych pielgrzymek”. Potem pielgrzymi autokarowi wzięli udział w Drodze Krzyżowej na Jasnogórskich Wałach.

Sobotnie uroczystości zakończyły się Apelem Jasnogórski na placu, gdzie na ostatni postój zatrzymali się ułani. W apelu z rytmem wojskowym, czyli z wciągnięciem proporca na maszt, z odśpiewaniem hymnu 10. Pułku Ułanów Litewskich, złożeniem meldunków, raportów, złożeniem dyspozycji na następną dzień, uczestniczył bp Tadeusz Bronakowski.



Ryc. 6. Ojciec Eustachy Rakoczy od wielu lat wita pielgrzymów i w Sali Rycerskiej rozwiązuje pielgrzymkę.



Ryc. 7. Biskup Stanisław Stefanek.

Niedziela zaś rozpoczęła się Mszą św., której przewodniczył bp Stanisław Stefanek w Kaplicy Cudownego Obrazu. Następnie o godz. 10.00 wszyscy zameldowali się w Sali Rycerskiej. Był to czas zakończenia jubileuszowej pielgrzymki. Spotkanie tradycyjnie stało się okazją do wszelkich podziękowań i obdarowania kwiatami i odznaczeniami. Zaangażowani w kontynuację pielgrzymowania otrzymali pamiątkowe dyplomy i medale specjalnie przygotowane na 100-lecie odzyskania niepodległości, w tym m.in. bp Stanisław Stefanek, ojciec Eustachy Rakoczy, wszyscy ułani, Urszula Wołosiewicz, Wicestarosta Powiatu Ostrowskiego.

Wśród docenionych i uhonorowanych dyplomem i medalem znalazła się również Bożena Skłodowska, choć fizycznie nie uczestniczyła w XIX kawalerskiej pielgrzymce. Ostrowska stomato-



Ryc. 8. Pamiątkowy medal wręczany przez ks. A. Dmochowskiego uczestnikom pielgrzymki.



Ryc. 9. Podziękowania od parafian, którzy każdego roku na czele z Urszulą Wołosiewicz przyjeżdżają do Częstochowy.

log, a zarębska parafianka, 26 czerwca 2018 r., czyli w dniu zawiązania się ułańskiej pielgrzymki na Jasną Górę, po 74 dniach spędzonych w siodle dotarła do Rzymu Szlakiem Matki Bożej Kościelnej, czym zachwyciła wszystkich uczestników jasnogórskiego pielgrzymowania. Jej pątnicza trasa miała swój początek 14 kwietnia w Kodniu i wiodła przez Zaręby Kościelne, gdzie zawiątała 17 kwietnia. Po pokonaniu 2320 km znalazła swój kres na Placu świętego Piotra w Rzymie. Zanim Bożena Skłodowska tam dotarła przejechała konno Polskę przez 16 dni, pokonując 548,1 km. Kolejne 4 dni spędziła na Słowacji, pokonując 138,8 km. Przez 19 dni przebywała na Węgrzech, by pokonać 628,2 km. W Słowenii była 10 dni i przejechała 300 km. Najkrócej jechała przez Chorwację, bo zaledwie 11 km, a najdłużej zajęło jej pielgrzymowanie przez Włochy, gdyż pokonała 750 km w ciągu 26 dni. Wyczyn wywołał powszechny podziw i uznanie.

Warto w tym miejscu zacytować wypowiedź ks. bp. Tadeusza Bronakowskiego z sobotniej Mszy św. na Jasnogórskim Szczycie:

Pielgrzymka się kończy i pielgrzymka się zaczyna. Zaczyna się pielgrzymka codziennej wiary i codziennego patriotyzmu. Niech w tej patriotycznej miłości do naszej matki Polski wspiera nas Jasnogórska Pani, Królowa Narodu Polskiego, której oddajemy hołd. Prośmy o siłę Jej Syna, Jezusa Chrystusa, prośmy o dary Ducha Świętego, abyśmy podołali współczesnym wyzwaniom. Niech Bóg prowadzi nasz naród, który zawsze się do Niego uciekał i u Niego szukał pomocy.

W drodze powrotnej pielgrzymi autokarowi zwiedzili Świątynię Opatrzności Bożej.



Ryc. 10. Każdego roku pielgrzymka autokarowa zwiedza ważne miejsca. W tym roku w Świątyni Opatrzności Bożej.

Więcej o zarebskich pielgrzymkach konnych można przeczytać pod linkiem: http://www.jasnagora.com/tematy/Pielgrzymka%20Konna/temat_137, a także pod linkiem o XX konnej pielgrzymce: <https://ostrowmazowiecka.naszemiasto.pl/zareby-koscielne-jasna-gora-pielgrzymka-ulanow-2606-6072019/ar/c1-7262953>.

CYKL SPOTKAŃ Z POLSKĄ DZIAŁACZKĄ NA LITWIE – IRENĄ DUCHOWSKĄ³

Irena Duchowska, poetka, polska działaczka na Litwie, niezwykle zaangażowana w walkę o tożsamość narodową, zafascynowała mnie swoją niezłomnością, ogromną determinacją, siłą, pracowitością. To po prostu niedościgły wzór „siłaczki”, osoby dla której nie ma rzeczy niemożliwych, osoby obdarowanej przy tym wieloma talentami. Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka fizyki w szkole średniej w Akademii w regionie sienkiewiczowskiej Laudy i Kiejdan, jednocześnie kocha poezję i historię. Jej talent pisarski zaowocował wydaniem 7 tomików wierszy pt.: „Znad Issy”, „Głos z Laudy”, „Mój testament”, „Miraże”, „We mgle”, „Sentymenty” oraz „W zielonej dolinie”. Wiara w Boga, miłość do ojczyzny, przyrody i ludzi to temat jej poezji. Autorka porusza problemy Polaków mieszkających na terenie Kowieńszczyzny, ubolewa nad zanikiem polskich tradycji i języka w tym regionie. Redaguje i wydaje gazetkę „Głos z Laudy”, prowadzi stronę internetową, opisując wydarzenia, spotkania, podejmowane działania.

W 1994 r. założyła w rejonie kiejdańskim Szkołkę Języka Polskiego. Nie posiadając polskich podręczników, z których mogłaby uczyć dzieci, sama wymyślała ćwiczenia na pisownię i gramatykę. W 1994 r. z jej inicjatywy i przy ogromnym zaangażowaniu powstał Oddział „Lauda” Związku Polaków na Litwie, a w 2000 r. Stowarzyszenie Polaków Kiejdan. Przemierzała setki kilometrów, by dotrzeć do domów, gdzie mieszkają Polacy, mobilizując odwiedzanych do działania i pracy.

Jest założycielką i kierownikiem jedyne w tym regionie polskiego zespołu pieśni „Issa” oraz przewodnikiem wycieczek po Wilnie i całej Litwie. Jej działalność została dostrzeżona i w 2003 r. – Irena Duchowska znalazła się na liście dziesięciu najpopularniejszych Polaków na Litwie. Od 2010 r. jest Prezesem Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Laudzie.

Zorganizowała wiele imprez, pielgrzymek, spływów kajakowych, wernisaży artystycznych oraz spotkań literackich na Litwie, w Polsce, w Czechach i Szwecji. Działa w Polskim Stowarzyszeniu Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu oraz w Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie. Od 17 lat na początku czerwca organizuje dwudniowe Dni Kultury Polskiej na Laudzie i Żmudzi.

Irena Duchowska w 2000 r. została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za wybitne osiągnięcia w propagowaniu literatury polskiej, a potem w 2009 r. Złotą Odznaką ZG Związku Polaków na Litwie „Za zasługi w krzewieniu polskości na Litwie”. W tymże roku otrzymała

³ Autorką artykułu jest Urszula Wołosiewicz.

również Dyplom uznania Ambasady RP w Wilnie za krzewienie języka oraz kultury polskiej na Litwie, zaś w 2010 r. Srebrny Medal Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a w 2011 r. Medal Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w uznaniu zasług w pracy na rzecz Polaków na Kresach. W 2014 r. poetkę wyróżniono literacką nagrodą im. Witolda Hulewicza, a w 2017 r. otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Gminy Kadzidło i nagrodę Kurpiowskiego Nepomuka.

W okresie od jesieni 2017 r. do wiosny 2019 r. jako wicestarosta powiatu ostrowskiego zorganizowałam dla Ireny Duchowskiej kilkanaście spotkań literackich na terenie całego powiatu. Były to spotkania z młodzieżą wszystkich szkół średnich. Odbyły się też spotkania w parafiach po niedzielnych mszach św. w: Zarębach Kościelnych, Jasienicy, Andrzejewie, Bogutach, Nurze i Zuzeli oraz w gminnej bibliotece w Broku. Zorganizowałam również spotkanie świąteczno-patriotyczne w szkole w Zarębach Kościelnych.

Irena Duchowska podczas spotkań na terenie powiatu czytała swoje wiersze, opowiadała o życiu Polaków na Litwie oraz niełatwej walce o utrzymanie tożsamości narodowej na dawnych Kresach Wschodnich, gdzie po nowym ustaleniu granic po II wojnie światowej zostało wielu



Ryc. 11. Spotkanie literackie w Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowi Maz.



Ryc. 12. Po spotkaniu w kościele w Bogutach-Piankach.



Ryc. 13. W Bibliotece Publicznej w Broku.

naszych rodaków. Po każdym spotkaniu podpisywała swoje utwory, rozmawiała z ludźmi, a także zbierała polskie książki i różnego rodzaju dary, które po jej powrocie trafiły do rodaków na Litwie.

Pani Irena wystąpiła również na konferencji „Szkoła wspólnotą wychowującą do wartości patriotycznych i kształcąca dla Niepodległej”, którą zorganizowano w Ostrołęce z okazji obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Obecni na konferencji dyrektorzy szkół, nauczyciele historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego, wychowawcy i katecheci mogli wysłuchać relacji o budowaniu przez naszych rodaków patriotyzmu na Kresach. Była też okazja do zakupienia tomiku wierszy „Sentymenty” wraz z dedykacją autorki oraz możliwość nawiązania nowych kontaktów do dalszych spotkań literackich.

Każde spotkanie z poetką było znakomitą lekcją patriotyzmu, obrazem trudnego trwania przy polskości, relacji polsko-litewskich i jednocześnie okazją do poznania losów Polaków na Kresach. Irena Duchowska przywołuje w swoich wspomnieniach dom rodzinny, lata szkolne, bolesną sowietyzację i ateizację, a także jej osobisty opór przed utratą cennej polskiej tożsamości narodowej.

W czasie spotkań często opowiadała, że im bardziej zmuszano, by mówić po litewsku, tym większa była przekora, aby posługiwać się językiem polskim i uczyć ojczystego języka swoje dzieci, a później i dzieci z innych polskich domów. Jej troje dorosłych dzieci mówi znakomicie po polsku. Najstarszy syn Paweł skończył studia w Polsce, założył rodzinę i mieszka na stałe



w Warszawie. Jej najmłodszy syn Kazimierz żyjący na Litwie, jest jedynym w swojej okolicy, który imię ma zapisane po polsku. Wytrwale broniła też zapisu swojego nazwiska po polsku. Zmiany zapisów nazwisk z polskiego na litewski były wręcz represyjnie prowadzone wśród ludności polskiej.

Ryc. 14. Na konferencji w Ostrołęce.



Ryc. 15. Spotkanie literackie i koncert zespołu Issa w szkole w Zarębach Kościelnych.

Ryc. 16. Podziękowania dla Pani Ireny i Zespołu.

Pani Irena jest cały czas w ruchu, cały czas poza domem. Niejednokrotnie na zorganizowanych spotkaniach pytano skąd bierze energię, by realizować wciąż nowe cele?



– Po pierwsze, pomaga mi moja gorąca wiara w Boga, po drugie, jestem optymistką, a po trzecie, mam bardzo wielkie szczęście do ludzi: spotykam tyle życzliwych osób, wspaniałych, serdecznych ludzi. To dzięki nim mogę zrobić tak wiele.

Opisane w niniejszym artykule spotkania, to niewielka część wszystkich, jakie odbywa, głównie w Polsce. Irena Duchowska chętnie przyjeżdża do ojczystego kraju na każde zaproszenie szkół, bibliotek, parafii, stowarzyszeń i różnych organizacji.

Relacje z części spotkań z Ireną Duchowską można obejrzeć i przeczytać na następujących stronach internetowych:

www.koperniczek.net › spotkanie-z-p-irena-duchowska-6-10-2017

www.zs1.ostrowmaz.com › strona_stara › archiwum › galeria11

zsmalkinia.pl › spotkanie-poetyckie-z-irena-duchowska

www.kuratorium.waw.pl › kuratorium › informacje-regionalne-d › 12684,...

<http://www.kiejdany.org/2019/01/21/trasa-koncertowa-issy-19-20-01-2019/>

<https://to.com.pl/zareby-koscielne-wystapil-polski-zespol-issa-z-litwy-wiersze-zaprezentowala-irena-duchowska-zdjecia/ar/13827462>

www.kiejdany.org › 2017/10/01 › spotkania-z-irena-duchowska

Zdjęcia: Urszula Wołosiewicz, Andrzej Raźniak

UCZCILIŚMY ROK NIEPODLEGŁOŚCI WYJAZDEM NA XVI DNI KULTURY POLSKIEJ NA LAUDZIE I ŻMUDZI⁴

Irena Duchowska, przyjeżdżając często do Polski na spotkania literackie, nawiązuje nowe znajomości, które przeradzają się w dłuższe i trwałe relacje. Zaraża chęcią działania i pomocy rodakom na Kresach. Jedną z form takiej współpracy są wyjazdy na Dni Kultury Polskiej na Laudzie i Żmudzi. Kiedy w marcu 2018 r. otrzymałam zaproszenie, postanowiłam zaproponować wyjazd zespołom działającym na terenie powiatu ostrowskiego. Wyjazd na dwudniowe uroczystości jest jednak dość kosztowny, a więc finanse stanowiły poważną barierę organizacyjną takiego przedsięwzięcia. Udało się jednak pozyskać fundusze na wyjazd z **Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, Powiatu Ostrowskiego, gminy Małkinia Górna, Andrzejewo, miasta i gminy Brok**. Część kosztów pokryli uczestnicy.

Tak więc w dniach 1-3 czerwca 2018 r. wyjechało 7 zespołów (około 140 osób) na XVI Festyn Kultury Polskiej „Znad Issy” na Laudzie i Żmudzi oraz V Festiwal Kultury Polskiej w Poniewieżu. Z Małkini Górnej był zespół „Małkinianka” oraz chór Cantilena, z gminy Andrzejewo – Klub Seniora oraz zespół „Echo”, z gminy Ostrów Mazowiecka – chór dziecięcy, ze szkoły w Jasienicy – „Jasieniec”, z Broku była „Jarzębina”, a z Nura byli „Nadbużanie”. Każdy z zespołów przygotował patriotyczny repertuar na wieczorny koncert w Kiejdanach oraz na występy w Poniewieżu.

Na uroczystości licznie przybyły zespoły z różnych stron Polski: Kurpiowski Zespół Pieśni i Tańca „Wach” z Wachu, Zespół „Kotwica” z Kowna, „Melodia” z Augustowa, „Błękitne Berty” z Bydgoszczy, kapela ludowa „Łobuziaczy” z Łobez. Pięknie prezentowała się Orkiestra Dęta i Mażoretki z Niebylca, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wasilkowa, Orkiestra OSP z Kadziśla, Zespół Śpiewaczy z Kiejdan „Issa” oraz ZPiT „Wileńszczyzna” z Wilna.

2 czerwca odwiedziliśmy historyczne miejsca z „Potopu” H. Sienkiewicza – Pacunele i Wodokoty. W Pacunelach byliśmy na inscenizacji wesela wiejskiego, zwiedziliśmy miejscowy kościółek



oraz cmentarz, na którym można odnaleźć groby z polskimi nazwiskami. W Wodokotach w kościele pw. św. Agaty uczestniczyliśmy we Mszy św. odpra-

Ryc. 17. Młodzieżowa orkiestra Dęta z Wasilkowa, w tle kościół Św. Jana Chrzciciela w Pacunelach (fot.: Marek Jastrzębski).

⁴ Autorką artykułu jest Urszula Wołosiewicz.

Ryc. 18. Tablica pamiątkowa w Wodoktach poświęcona H. Sienkiewiczowi (fot.: Marek Jastrzębski).



wianej w języku polskim. Przedstawiciele miejscowych władz złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą Henryka Sienkiewicza w asyście orkiestr dętych przepięknie grających patriotyczne pieśni.

W Kiejdanach na spotkaniu literackim w Centrum Wielokulturowym uczestniczyliśmy w prezentacji kolejnego, siódmego tomiku wierszy Ireny Duchowskiej pt. „W zielonej dolinie”. Wiersze w wydaniu polskim przypadło mi prezentować wobec licznie zgromadzonego audytorium. Utwory tłumaczone na język litewski (przez syna Ireny – Kazimierza) czytała dyrektor Centrum Wielokulturowego Audrone Peculite.

Następnie zespoły zgromadzone na kiejdańskim Starym Rynku w pięknym wielobarwnym korowodzie z biało-czerwonymi flagami i balonikami przeszły uliczkami starówki do Centrum Kultury, gdzie odbył się festiwal polskich pieśni i tańców zakończony rozdaniem dyplomów i wspólnym odśpiewaniem Roty.



Ryc. 19. Prezentacja nowego tomiku wierszy I. Duchowskiej. Od lewej:

U. Wołosiewicz, I. Duchowska, A. Peculyte (fot.: Marek Jastrzębski).

Ryc. 20. Zespół Nadbużanie na rynku w Kiejdanach (fot.: Marek Jastrzębski).





Ryc. 21. Zespół Cantilena, Małkinianka. Urszula Wołosiewicz z flagą powiatu ostrowskiego podczas korowodu przez starówkę Kiejdan (fot.: Marek Jastrzębski).

3 czerwca dzień w Poniewieżu rozpoczął się od Mszy św. w Katedrze pw. Chrystusa Króla, którą odprawił życzliwy wobec Polaków emerytowany biskup Jonas Kauneckas. Msza była sprawowana w języku polskim, litewskim i łaćnińskim.

Po Mszy św. wielobarwny korowód zespołów, na czele z biskupem i orkiestrą dętą z Niebylca, wyruszył na Plac Wolności, gdzie odbył się przepiękny koncert pieśni patriotycznych polskich i litewskich. Zespoły polskie występowały na przemian z zespołami litewskimi; łącznie zaprezentowało się 31 zespołów. Pogoda dopisała, upał spowodował, że ludzie zamiast przy scenie siedzieli na ławkach w parku okalającym Plac Wolności.

W trakcie występów został zaprezentowany ufundowany przez nas sztandar dla Związku Polaków Kiejdan. Temu wydarzeniu został poświęcony oddzielny artykuł.



Ryc. 22. Klub Seniora podczas korowodu w Poniewieżu (fot.: Marek Jastrzębski).

Ryc. 23. Zespół Cantilena wraz z Ireną Duchowską, Kazimierzem Duchowskim i Urszulą Wołosiewicz (fot.: Marek Jastrzębski).



W Kiejdanach gościł kierownik wydziału konsularnego Ambasady RP w Wilnie Marcin Zieniewicz, wicedyrektor administracji samorządu rejonu kiejdańskiego

Antanas Pavolis, o. Emilian Bojko z Kowna, natomiast w Poniewieżu emerytowany biskup Poniewieża Jonas Kauneckas, poseł na Sejm RL Povilas Urbsys, przedstawiciel Ambasady RP z Wilan Pierwszy Radca Paweł Krupka, wicedyrektor administracji samorządu Poniewieża Sandra Jakstiene, przewodnicząca Komitetu Oświaty i Nauki Loreta Masiliuniene.

V Festiwal Kultury Polskiej w Poniewieżu odbył się dzięki współpracy Kół Oddziału „Lauda” z Kiejdan i Poniewieża. Główną organizatorką imprezy w Kiejdanach była Irena Duchowska, a w Poniewieżu – działaczka o polskich korzeniach Danute Kriściuniene.

Organizatorami festynu w Kiejdanach byli: Stowarzyszenie Polaków Kiejdan, Oddział ZPL „Lauda”, Centrum Kultury i Centrum Wielokulturowe w Kiejdanach. Organizatorzy festynu w Poniewieżu: Klub Aktywnych Kobiet z Poniewieża, Szkoła Głuchych i Słabo słyszących, Stowarzyszenie Polaków Kiejdan, Oddział ZPL „Lauda”.

To niezwykle przedsięwzięcie, prowadzone z ogromnym rozmachem przy udziale setek uczestników, mogło odbyć się dzięki licznym sponsorom, o których zabiegały organizacje na czele z Ireną Duchowską.

Mottem tych uroczystości był cytat z wiersza Ireny Duchowskiej *Od Janowa do Datnowa, brzmiała kiedyś polska mowa. I choć Lauda była mała dusza Polski tu została.*



Ryc. 24. Zespół Jarzębina na scenie w Poniewieżu (fot.: Marek Jastrzębski).

Liczne publikacje opisujące te przepiękne, patriotyczne uroczystości w języku polskim i litewskim można znaleźć pod linkami:

<http://www.wilnoteka.lt/artykul/xvi-festyn-kultury-polskiej-znad-issy>.

<http://www.wilnoteka.lt/artykul/v-festiwal-kultury-polskiej-w-poniewiezu>.

<http://gok-niebylec.webd.pl/index.php/427-dni-kultury-polskiej-na-litwie>.

<http://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/22437>.

<http://l24.lt/pl/imprezy/item/246987-dni-kultury-polskiej-na-laudzie-i-zmudzi>.

<http://www.radviliskis.lt/lit/Pociuneliuose--svectiai-is-lenkijos/2>.

https://www.facebook.com/pg/radviliskis.lt/photos/?tab=album&album_id=18034318830573.

<https://www.vandziogala.eu/lt/1005-znad-issy-xvi-ir-czes-aw-mi-osz-2018>.

https://www.vandziogala.eu/lt/?attachment_id=947&limitstart=0.

<http://muge.eu/kedainiu-senamiestyje-lenkisku-melodiju-akordai/> <http://www.rinkosaikste.lt/naujienos/aktualijos/nuvilnijo-lenk-kultros-diena>.

SZTANDAR DLA POLAKÓW Z LITWY NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI⁵

Historia ufundowania sztandaru dla naszych rodaków mieszkających na litewskiej Laudzie i Żmudzi ma swój początek 15 października 2017 r. w Zarebach Kościelnych. Po spotkaniu literackim w kościele Irena Duchowska została zaproszona przez proboszcza naszej parafii ks. Andrzeja Dmochowskiego na spotkanie z ułanami. Uczestniczył w nim również zespół Zapominajka oraz inne zainteresowane osoby. W trakcie rozmów i wielu wspomnień, oglądając sztandar naszych kawalerzystów, Irenka powiedziała do mnie:

– Wiesz Ulu, o takim sztandarze z Matką Boską Ostrobramską od dawna marzymy, ale wątpię, aby te marzenia mogły się spełnić...

Te słowa tkwiły we mnie podczas następnych spotkań literackich z Irenką, nie dawały spokoju, nurtowały moje myśli, szczególnie gdy przeczytałam jeden z wierszy Ireny pt. „Sztandar”.

„SZTANDAR”

*Jak długo starczy sił
wytrzymać tę wspinaczkę?
Zawsze pod górę muszę iść,
wiatr stale wieje w oczy,
coraz to jakiś kamień
na głowę się toczy,
grozi lawiną
zazartej nienawiści i złości,
bo ze sobą dźwigam
Sztandar Polskości.*

IRENA DUCHOWSKA

O urzeczywistnieniu marzeń Ireny Duchowskiej rozmawialiśmy z członkami zespołów przygotowujących się do wyjazdu na Litwę na XVI Dni Kultury Polskiej na Laudzie i Żmudzi, później do realizacji pomysłu przyłączyły się wiele instytucji i osób prywatnych.

Sztandar w roku obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości, jako dar dla rodaków, którzy pozostali poza granicami swojej Ojczyzny, to wsparcie dla ich wysiłku wkładanego w zachowanie tożsamości narodowej i ogromną wręcz determinację w obliczu niełatwych czasów, w jakich przyszło tę tożsamość zachować. W jednym z wierszy Irena Duchowska pisze: „choć Lauda była mała dusza Polski tu została”.

⁵ Autorką artykułu jest Urszula Wołosiewicz.

Lauda i Żmudź to krainy opisywane w słynnej powieści H. Sienkiewicza „Potop” oraz miejsce urodzin Czesława Miłosza. Obszar ten do drugiej wojny światowej zamieszkiwali Polacy, w głównej mierze potomkowie słynnej sienkiewiczowskiej szlachty laudańskiej („Potop”, Henryk Sienkiewicz), którzy w 1920 r. stanowili tu 55% ogółu ludności. Na samej Laudzie właściwej, w parafiach (gminach), takich jak Kiejdany, Wędziagoła, Łopie, Skorule, Pacunele i Wodokty, Polacy stanowili 80-90% wszystkich mieszkańców.

Sztandar zaprojektowany przez Irenę Duchowską, ręcznie wyszywany przez Zgromadzenie Sióstr Westiarek Jezusa w Zarębach, planowaliśmy przekazać podczas wyjazdu na XVI Dni Kultury Polskiej na Laudzie i Żmudzi. Jednak czasu było zbyt mało, aby sztandar wykonać, brakowało jeszcze napisu: „Bóg Honor Ojczyzna”. Do Poniewieża w niedzielę rano sztandar przywiózł mój mąż Andrzej, aby podczas uroczystości można było go zaprezentować.

15 sierpnia tego roku święto Wniebowzięcia NMP, kolejna rocznica „Cudu nad Wisłą” oraz obchody święta Wojska Polskiego były okazją do zaproszenia naszych rodaków z Litwy po odbiór ukończonego sztandaru.

Przyjazd jednak wiązał się z dużymi kosztami, na które 50-osobowa grupa chętnych z rejonów radziwiliskiego, kiejdańskiego i poniewieskiego nie mogła sobie pozwolić. Udało mi się jednak pozyskać pieniądze na opłacenie autokaru od Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Jest to organizacja działająca na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Niezwykle podziękowania należą się również Zdzisławowi Niegowskiemu, który w swoim Ośrodku Wczasowym „Binduga” bezpłatnie przyjął i przenocował gości z Litwy.



Ryc. 25. Prezentacja sztandaru w Poniewieżu.

Poświęcenie i uroczyste przekazanie sztandaru odbyło się 15 sierpnia 2018 r. w coroczne święto patriotyczno-religijne organizowane przez ks. Andrzeja Dmochowskiego w asyście zaproszonych gości z Polski i Litwy, ułanów, ośmiu zespołów w barwnych strojach oraz licznie przybyłych parafian. Po Mszy świętej Sztandar, zgodnie z wcześniej opracowanym przeze mnie ceremoniałem, przejął poczet młodych Polaków z Litwy na czele z Kazimierzem Duchowskim, Ariną Liustikaite i Ewelina Siugzdinyte.

Na sztandarze na niebieskim tle Matka Boska Ostrobramska w pięknej, wyszywanej złotymi nićmi i koralikami sukni oraz napis w górnej części w ułożeniu półkolistym: „Bóg Honor Ojczyzna”. Na drugiej stronie sztandaru na kremowym tle wyszyty został zarys państwa Litewskiego w barwach narodowych Litwy: żółtym, zielonym i czerwonym. W polu zielonym na środku żółte litery: SPK, po lewej stronie napisu wyhaftowana flaga biało-czerwona, po prawej herb miasta Kiejdany. Na dole sztandaru w ułożeniu półkolistym napis: „Stowarzyszenie Polaków Kiejdan”.

Irena Duchowska Prezes Stowarzyszenia otrzymała grawerton, na którym wypisano tekst aktu ufundowania sztandaru i wliczono fundatorów sztandaru.



Ryc. 26. Ceremonia przekazania sztandaru i grawertonu.



Ryc. 27. Poczet sztandarowy przekazujący sztandar.

Ryc. 28. Prezentacja sztandaru.



Tego dnia na uroczystej Mszy świętej sprawowanej przy grobach poległych za wolność Ojczyzny żołnierzy spotkały się jakże bliskie sobie dwa sztandary: sztandar 10. Pułku Ułanów Litewskich z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz świeżo poświęcony, ufundowany przez nas sztandar dla Stowarzyszenia Polaków Kiejdan również z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Drodzy Rodacy! Nieście sztandar wysoko, jako spadkobiercy bohaterskich mieszkańców Tej Ziemi. Powinniśmy wspominać i czczyć pamięć o Nich i pielęgnować te wartości, za które Oni walczyli. Sztandar, który otrzymaliście w roku Stulecia Niepodległości niech stanie się fundamentem Waszej pracy i towarzyszy Wam we wszystkich ważnych wydarzeniach.

Relację z uroczystości można znaleźć m.in. na stronie Kuriera Wileńskiego: <https://kurierwilenski.lt> › *rodacy-z-laudy-i-zmudzi-u-przyjaciol-w-macierzy*.

Zdjęcia: Marta Jabłonka, Marek Jastrzębski, Joanna Omiecich



Ryc. 29. Wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej na sztandarze.

AKT UFUNDOWANIA SZTANDARU
DLA
STOWARZYSZENIA POLAKÓW KIEJDAN
(KĖDAINIŲ LENKŲ DRAUGIJA)

Niniejszym aktem uroczystym przekazujemy
SZTANDAR
*jakŃ symbol najwyŹszych wartoŹci honoru i tradycji,
jakŃ zobowiazanie*
do godnego wypełniania obowiazkŃw wobec Ojczyzny i Narodu.
Niech ten sztandar w rocznicę stulecia odzyskania niepodległŃci
przez Polskę i Litwę niesie dumę i chlubne tradycje Tej Ziemi.

Fundatorzy sztandaru:

- Ochotniczy Szwadron Kawalerii w barwach 10 Pułku UłanŃw Litewskich wraz z do-wŃdcą ks. kan. Andrzejem Dmochowskim Proboszczem Parafii w Zarębach KoŹcielnych;
- Ks. kan. Stanisław Gadomski z parafii Chrystusa Dobrego Pasterza w Ostrowi Mazowieckiej;
- Zgromadzenie SiŃstr Westiarek Jezusa w Zarębach KoŹcielnych;
- Urszula Wołosiewicz Wicestarosta Powiatu Ostrowskiego;
- JŃzef Marek Jastrzębski Kierownik Biura Bezpieczeństwa i Spraw Obywatelskich w Sta-rostwie Powiatowym w Ostrowi Mazowieckiej;
- Firma ROLSTAL Pawłowski w Ostrowi Mazowieckiej;
- Społeczność szkolna Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Jasienicy, gmina OstrŃw Mazowiecka;
- Publiczna Szkoła Podstawowa im. ZesłańcŃw Syberyjskich w Kalinowie gmina OstrŃw Mazowiecka;
- Zespół SzkŃł nr 1 im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej;
- Klub Seniora z gminy Andrzejewo;
- Zespół ECHO Zaręby Warchoły z gminy Andrzejewo;
- Klub Seniora z gminy Boguty Pianki;
- Eliza Drewnowska wieloletni dyrektor i nauczyciel gminy Boguty Pianki;
- Zespół Ludowy Jarzębina z miasta i gminy Brok;
- ChŃr Cantilena z gminy Małkinia GŃrna;
- Zespół Ludowy MAŁKINIANKA z gminy Małkinia GŃrna;
- Zespół Śpiewaczy NadbuŹanie z gminy Nur;
- Hanna Mazurowska zam. w Warszawie, zaangażowana w sprawy społeczne gminy Nur;
- Zespół Kwiaty Polskie z Chmielewa, gmina Zaręby KoŹcielne;
- Zespół Zapominajka z gminy Zaręby KoŹcielne.

Zaręby KoŹcielne, 15 sierpnia 2018 roku

15 SIERPNIĄ 2018 R. W ZARĘBACH KOŚCIELNYCH – PATRIOTYCZ- NIE I EKOLOGICZNIÉ⁶

Dzień 15 sierpnia, Święto Matki Bożej „Zielnej”, święto Wojska Polskiego oraz kolejna rocznica Bitwy Warszawskiej z 1920 r., zwanej „Cudem nad Wisłą”, od wielu lat w Zarębach Kościelnych ma wyjątkowy, patriotyczno-religijny charakter. Obchodzony jest uroczystość na cmentarzu parafialnym, przy grobach bohaterów wojennych w asyście zarębskiej kawalerii na koniach w barwach 10 Pułku Ułanów Litewskich, pocztów sztandarowych miejscowej szkoły, OSP, pocztu ułańskiego, zaproszonych księży i gości. Eucharystia corocznie sprawowana jest za Ojczyznę, za poległych w Jej obronie, za strażaków, ułanów oraz pielgrzymów autokarowych, którzy każdego roku w lipcu witają konną pielgrzymkę ułanów na Jasnej Górze. Od wielu lat organizatorem tych uroczystości jest ks. kan. dr Andrzej Dmochowski, proboszcz naszej parafii. Na uroczystość w 2018 r. przybyli też niezawodni wojskowi przyjaciele zarębskiej kawalerii: płk Kazimierz Pałasz, płk Sylwester Kuczyński, płk Zenon Kruchelski, płk Jacek Jarmuła, por. Romuald Wojtkowski. We wszystkich ważniejszych momentach Mszy św. ułański sygnalista grał na trąbce melodie, miejscowa schola oraz znana sopranowa śpiewaczka operowa, nasza rodaczka Katarzyna Rzymska, śpiewali pieśni religijne i patriotyczne.

W Zarębach Kościelnych, w tym niezwykle radosnym roku obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, sierpniowe święto został wzbogacone o uroczyste poświęcenie i przekazanie sztandaru ufundowanego dla rodaków z Litwy. Na moje zaproszenie przybyło wraz z Ireną Duchowską 50 osób z Litwy, wraz z zespołem „Issa” oraz 8 naszych okolicznych zespołów śpiewaczych.



Ryc. 30. Uroczysta Msza św. na cmentarzu parafialnym przy grobach poległych za wolność Ojczyzny.

⁶ Autorką artykułu jest Urszula Wołosiewicz.

Msza św. rozpoczęła się od wciągnięcia na maszt flagi narodowej i odśpiewania Mazurka Dąbrowskiego. Piękne kazanie, przypominające fragmenty z historii Polski oraz wzbudzające refleksje czym jest współczesny patriotyzm, wygłosił ksiądz celebrans oraz poświęcił przyniesione przez rolników wianki ze zbóż, ziół i kwiatów. Ks. Andrzej Dmochowski uhonorował ułanów (część ułanów i zasłużonych osób otrzymała medale w Częstochowie), dyrekcję szkoły, zaproszonych gości i inne osoby, w tym Irenę Duchowską, medalem 100-lecia odzyskania niepodległości.

Niezwykłe wzruszający był występ zespołu Issa z Litwy. Kierownikiem zespołu jest Waleria Waniewicz, a teksty piosenek pisze Irena Duchowska.

Uroczystości na cmentarzu zakończyły się wspólnym odśpiewaniem Roty, by następnie barwnym korowodem, który składał się z ułanów na koniach, ułanów spieszonych, licznie przybyłych zespołów w barwnych strojach, przemaszerować przez główne ulice Zaręb Kościelnych do lokalu „Stary Młyn”.



Ryc. 31. Występ polskiego zespołu Issa z Litwy.



Ryc. 32. Defilada ułańska.



Ryc. 33. Barwny korowód zespołów głównymi ulicami.

Ryc. 34. Widownia w sali Stary Młyn wypełniona po brzegi, ponad 300 osób.



Na placu wokół lokalu stały rozstawione stoiska z ekologiczną żywnością od miejscowych rolników oraz z lokalnym rękodziełem. Po powitaniu przybyłych gości i podzieleniu się ogromnym litewskim chlebem rozpoczął się Koncert Pieśni Patriotycznych i Żołnierskich w wykonaniu miejscowych zespołów: „Cantilena” z Małkini Górnej, „Echo” z Zaręb Warchoł, „Jarzębina” z Broku, „Klub Seniora” z Andrzejewa, „Kwiaty Polskie” z Chmielewa, „Małkianka” z Małkini Górnej, „Nadbużanie” z Nura i „Zapominajka” z Zaręb Kościelnych.

Uroczystość swoją obecnością wspierali znakomici goście: przedstawiciel Wojewody Mazowieckiego, Kierownik Delegatury w Ostrołęce - Marcin Grabowski; Dyrektor Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Bogdan Bagiński; kierownik ODR w Ostrowi Maz. - Elżbieta Karnas; Prezes Fundacji AgriNatura - Sonia Priwiezienczew, przedstawiciele powiatu ostrowskiego: Stefan Rostkowski - Wiceprzewodniczący Rady wraz z radnymi powiatowymi, Adam Brzózka - Naczelnik Wydziału Środowiska Geologii i Leśnictwa wraz z pracownikami, Marek Jastrzębski - Kierownik Biura Zarządzania Kryzysowego, Małgorzata Kietlińska - Powiatowy Lekarz Weterynarii, dyrektorzy szkół, które włączyły się w akcję ufundowania sztandaru dla Związku Polaków Kiejdan: Grzegorz Jasionowski, Adam Jabłonka, Edward Urbanowski.

Organizatorami tej części uroczystości były: autorka niniejszego tekstu wówczas jako Wicestarosta Powiatu Ostrowskiego Urszula Wołosiewicz wraz z Centrum Ekologii i Zrównoważonego Rozwoju w Powiecie Ostrowskim oraz Stowarzyszenie „Rzepa” na czele z prezesem Jolantą Nieniałtowską.

Relacje z uroczystości ukazały się w lokalnych mediach pod linkami:

<https://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/22833>

www.powiatostrowmaz.pl › 479-prezentacjaaktualnosci-85181

<https://www.ostrowmaz24.pl/art/23474/festyn-w-zarebach-kościelnych>

<https://kurierwilenski.lt> › rodacy-z-laudy-i-zmudzi-u-przyjaciol-w-macierzy

Zdjęcia: Marek Jastrzębski, Marta Jabłonka, Joanna Omieciuch, Andrzej Wołosiewicz

PATRIOTYCZNY WIECZÓR W UNIWERSYTECIE TRZECIEGO WIEKU⁷

W dniu 19 września 2018 r. w świetlicy wiejskiej w Chmielewie odbył się wykład połączony z koncertem pieśni patriotycznych, na który zaproszono słuchaczy Uniwersytetów Trzeciego Wieku, działających w Chmielewie, Andrzejewie, Zarębach Kościelnych i Bogutach. Było to kolejne zadanie z projektu Fundacji Donum „Ten cenny czas” finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizowane przez nowo powstały Uniwersytet Trzeciego Wieku (UTW) przy Klubie Seniora w Andrzejewie.

Jako inicjatorce utworzenia UTW na terenie gminy Zaręby Kościelne i koordynatorce projektu skierowanego do słuchaczy UTW przypadała mi w udziale organizacja tego przedsięwzięcia.

Wykład z koncertem pt. „I tu gdzie serce mówi, że to jest właśnie Polska” oraz multimedialnym pokazem poprowadzili muzykolodzy i śpiewacy z Warszawy – Anna Maria Ostrowska (mezzosopran) oraz Tomasz Ostrowski (baryton). Koncert zorganizowano dla uczczenia 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Gośćmi specjalnymi byli księża z parafii w Jasienicy: ks. Piotr Kapelański i ks. Marek Chrzanowski.

Prawie 90 słuchaczy UTW, niejednokrotnie ze łzami w oczach, wysłuchało wykonania na dwa głosy wielu pieśni patriotycznych i wojskowych, wielokrotnie włączając się do wspólnego śpiewania. Każda pieśń poprzedzona była krótkim wykładem o jej autorach, związku danej pieśni z historią Polski i dążeniami do odzyskania niepodległości.

Artyści zaśpiewali: „Bogurodzicę”, „Gaude Mater Polonia”, „Hymn Polski”, „Boże coś Polskę”, „Warszawiankę”, „Bywaj dziewczę zdrowe”, „Rotę”, „Białe róże”, „O mój rozmarynie”, „Pobór na kobiety”, „Jedzie, jedzie na kasztance”, „Wojenko, wojenko”, „Ułani, ułani”, „My Pierwsza Brygada”, „Szarą Piechotę”, „Boże coś Polskę” oraz „Kwiaty polskie”.

⁷ Autorką artykułu jest Urszula Wołosiewicz.

Ryc. 35, 36. Wykład z koncertem w Chmielewie (fot.: Tadeusz Kempisty).



Wrześniowy wieczór w Chmielewie pozostanie na długo w pamięci seniorów. Każdy mógł poznać i przypomnieć sobie historię Polski zapisaną w pieśniach oraz przeżyć wiele pozytywnych emocji.

Więcej informacji na temat tej uroczystości oraz działań UTW można znaleźć pod linkami:

www.kurier-w.pl/patriotyczny-wieczor-w-uniwerytecie-trzeciego-wieku/

<https://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/22184>

<https://to.com.pl/andrzejewo-pierwsze-zajecia-uniwerytetu-trzeciego-wieku-zdjecia/ar/13324356>
file:///C:/Users/HP/Downloads/Zapiski-Ostrowskie-2018-nr-18.pdf

<http://www.zarebykosc.naszabiblioteka.com/n,spotkanie-uniwerytetu-trzeciego-wieku>

Ryc. 37. Koncert Anny i Tomasza Ostrowskich (fot.: Tadeusz Kempisty).



PO PÓŁNOCY NA CMENTARZ⁸

W nocy z 2 na 3 listopada mieszkańcy parafii i gminy Zaręby Kościelne w dość nietypowy sposób oddali cześć wszystkim, którzy złożyli swoje życie na ołtarzu Ojczyzny. O godzinie 23⁵⁰ zostały odśpiewane Nieszpory za zmarłych, a równo o północy rozpoczęła się Msza święta za poległych w obronie kraju na przestrzeni dziejów. Po Mszy świętej wszyscy zgromadzeni procesyjnie udali się na cmentarz, odmawiając w drodze różaniec. Wśród zebranych osób obecni byli m.in. Wójt Gminy Zaręby Kościelne Józef Rostkowski i Wicestarosta Powiatu Ostrowskiego Urszula Wołosiewicz. Wydarzenie miało jeszcze bardziej niepowtarzalny charakter ze względu na udział 10. Pułku Ułanów Litewskich w tym specjalnym hołdzie poległym. Po dotarciu na miejsce zapalono znicze na grobie żołnierzy, a na koniec odśpiewano Anioł Pański.

REKORD DLA NIEPODLEGŁEJ I NIE TYLKO⁹

Rok 2018 był wyjątkowy dla wszystkich Polaków. W całym kraju podejmowano różne inicjatywy organizowane z okazji obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 9 listopada uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zarębach Kościelnych wystąpili przed szkolną publicznością z przygotowanym montażem słowno-muzycznym, który ukazał dramaty życiowe żołnierzy walczących o wolność Polski, ich narzeczonych, żon i matek oraz podkreślił wolę walki, determinację, dumę narodową i patriotyzm wielu pokoleń Polaków. Tego dnia szkoła wzięła też udział w akcji „Rekord dla Niepodległej”, zainicjowanej przez Minister Edukacji Narodowej oraz Radę Dzieci i Młodzieży przy Ministrze Edukacji



Ryc. 38. Montaż słowno-muzyczny.

⁸ Autorką artykułu jest Ewa Rakowska.

⁹ Autorką artykułu jest Jolanta Porucznik.

Ryc. 39. „Żywa” flaga z białoczerwonych kartek.



Narodowej. O godzinie 11¹¹ wszyscy uczniowie i nauczyciele wspólnie zaśpiewali wszystkie zwrotki hymnu narodowego. Na koniec na szkolnym placu około czterysta osób utworzyło „żywą” flagę naszego kraju z białoczerwonych kartek trzymany nad głową.

Ponadto w związku z obchodami „Roku dla Niepodległej” w Publicznej Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Zaręczach Kościelnych zorganizowano konkursy:

- recytatorski „Strofy o ojczyźnie” (styczeń 2018),
- plastyczny „Moja Ojczyzna” (marzec 2018)
- wokalny „Tu moje miejsce” (maj 2018)
- wiedzy „Polskie powstania narodowe” (kwiecień-maj 2018)

Konkursy odbyły się w trzech kategoriach wiekowych – dla klas 0-III, IV-VI, VII, oddziały gimnazjalne. Promowano je na stronie internetowej szkoły. Zorganizowano także wystawę prac plastycznych w Bibliotece Publicznej Gminy Zaręby Kościelne.

POLSKA NIEPODLEGŁA – UROCZYŚTOŚCI PARAFIALNE¹⁰

11 listopada o godzinie 9⁰⁰ w kościele parafialnym pw. Najświętszego Imienia Jezus w Zaręczach Kościelnych została odprawiona uroczysta Msza święta w intencji wszystkich, którzy oddali swoje życie za Polskę. Uczestniczący w liturgii kapłani, wójt elekt Urszula Wołosiewicz, ułani X Pułku Ułanów Litewskich, społeczność lokalna oraz zaproszeni goście zgromadzili się wokół ołtarza i flagi narodowej, którą razem z rodzicami i nauczycielami trzymali uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej.

¹⁰ Autorką artykułu jest Ewa Rakowska.



Ryc. 40.
Uroczystość
w kościele
parafialnym
w Zaręczach
Kościelnych.

Po Mszy świętej młodzież zaprezentowała zgromadzonym montaż słowno-muzyczny, a podczas przemarszu na cmentarz nosiła portrety bohaterów, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości przez Polskę. Na miejscu wiecznego spoczynku na grobach duchownych oraz poległych w walkach żołnierzy złożono kwiaty i zapalono znicze. Na koniec w ich intencji odśpiewano „Anioł Pański”.



Ryc. 41. Młodzież z portretami bohaterów w uroczystym przemarszu na cmentarz.

Ryc. 42.
Uroczystość
na cmentarzu
parafialnym.



O NIEPODLEGŁOŚCI W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ GMINY ZARĘBY KOŚCIELNE¹¹

15 listopada koncertem pieśni patriotycznych Biblioteka Publiczna Gminy Zaręby Kościelne aktywnie włączyła się w obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Wydarzenie uświetnił zaproszony duet utalentowanych muzyków. Pierwszym punktem programu było odśpiewanie hymnu państwowego. Następnie, czytane przez Renatę Rybkę wiersze narodowych wieszczów, skłoniły publiczność do refleksji o wolności, wierze oraz duchu walci naszych przodków. Później przy akompaniamencie akordeonu cyfrowego, na którym grał Arkadiusz Korytkowski, uczestnicy wspólnie z panią Renatą zaśpiewali kilka patriotycznych pieśni. Jedna z uczennic zdecydowała się też na występ solowy.

Na zakończenie spotkania, w nawiązaniu do małej ojczyzny, zaproszeni muzycy przybliżyli zgromadzonym słuchaczom tradycje kurpiowskie i zaprezentowali tradycyjne kurpiowskie stroje, a także zachęcili młodzież do rozwijania swoich pasji. Dodatkowo pan Arkadiusz opowiedział co nieco o swoim instrumencie i zaprezentował jego możliwości na przykładzie polskiej piosenki „Miłość w Zakopanem”, melodii z polskich filmów, a także znanych bajek.

W spotkaniu udział wzięli: ówczesny Wójt Gminy Zaręby Kościelne Józef Rostkowski, Dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Dorota Ludwichowska, Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zarębach Kościelnych Jolanta Porucznik wraz z uczniami oraz czytelnicy biblioteki.

O wydarzeniu można przeczytać na stronie biblioteki: <http://www.zarebykosc.naszabiblioteka.com/>.

¹¹ Autorką artykułu jest Ewa Rakowska.



Ryc. 43. Wspólne odśpiewanie Hymnu Państwowego.



Ryc. 44. Renata Rybka i Arkadiusz Korytkowski z uczestnikami spotkania w Bibliotece.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 319-320

www.ludziezpasja.org

dr Łukasz Stefaniak

O książce

Książd pułkownik Kazimierz Suchcicki (1882-1940).

Kapelan dziekan Wojska Polskiego

Nakładem Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich ukazała się książka biograficzna autorstwa Barbary Tarkowskiej pt. „Książd pułkownik Kazimierz Suchcicki (1882-1940). Kapelan dziekan Wojska Polskiego”.

Książd Kazimierz Suchcicki urodził się w 1882 roku w Piotrowie koło Ostrołęki. W 1905 r. ukończył Seminarium Duchowne w Płocku. W latach 1905-1919 pełnił posługę kapłańską w: Mławie, Lekowie, Kadzidle, Roślawiu koło Smoleńska, Nasielsku i Wyszkanie. Z Wyszkania dojeżdżał do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie zastępował chorego na tyfus ks. Ludomira Lissowskiego. W Ostrowi Mazowieckiej podjął życiową decyzję o wstąpieniu do Wojska Polskiego, co stało się 13 czerwca 1919 roku. Został kapelanem 21 pułku piechoty formującego się w Ostrowi Mazowieckiej. 20 lipca 1919 roku z I i III batalionem 21 pułku piechoty wyjechał na front wojny polsko-bolszewickiej. 20 listopada 1919 roku został kapelanem Szkół Podoficerskich w Obozie Szkół Podoficerskich Ostrów-Komorowo, które 6 czerwca 1920 roku zostały przeniesione do Biedruska, a 15 listopada 1920 roku do Grudziądza.

Jako kapelan wojskowy w latach 1921-1939 pełnił posługę w Chełmnie, Modlinie, Lwowie, Toruniu, Grodnie i Łodzi. Po 17 września 1939 roku w nieustalonych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Był przetrzymywany w Starobielsku, Moskwie, Kozielsku. Z obozu w Starobielsku wysłał do swojej siostry Michaliny Roszko, mieszkającej w Ostrowi Mazowieckiej, trzy pocztówki: w grudniu 1939 roku oraz w styczniu i lutym 1940 roku. W kwietniu 1940 roku został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD, a jego ciało wrzucono do dołu śmierci w Katyniu.



Ryc. 1. Okładka książki.

W 2012 roku został pośmiertnie mianowany na stopień generała brygady. Jest kandydatem do procesu beatyfikacyjnego Męczenników Wschodu (1917-1989).

Barbara Tarkowska w publikacji poświęconej ks. Kazimierzowi Suchcickiemu, oprócz szczegółowej biografii w oparciu o źródła historyczne, opisuje również kult męczennika w rodzinie oraz społecznościach lokalnych. W książce zaprezentowano także opisy życia religijnego w obozach NKWD, przedstawiono także sylwetki wszystkich 33 znanych kapelanów katyńskich, różnych wyznań.

Ta cenna publikacja nie ukazałaby się, gdyby nie pomoc społeczności lokalnych. Druk książki wsparły samorządy: Miasto Ostrow Mazowiecka, Powiat Ostrołęka, Gmina Kadzidło oraz Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej. Środki finansowe przekazały również organizacje społeczne z Gminy Kadzidło, rodzina ks. Suchcickiego oraz duże grono indywidualnych darczyńców. Zarząd Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich, składa wyrazy wdzięczności Wszystkim Dobroczyńcom.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 321-323
www.ludziezpasja.org

Lucyna Mazur-Warchala

O rodzinie Kołaczkowskich z Zaszkowa w gminie Nur w publikacji *Ziemianie Mazowsza...*¹

Świat, który odszedł bezpowrotnie... Dwory ziemiańskie, otoczone parkami, ogrodami, o charakterystycznej architekturze, wyraziście wpisane w polski krajobraz! Niewiele z nich udało się uratować przed całkowitym zniszczeniem i przywrócić im dawne piękno. Dwory, które były ostoją polskości i patriotyzmu. Pamięć o tym minionym świecie ocalają różne inicjatywy. Należy do nich między innymi cykl spotkań pod myślą przewodnią *Ziemianie Mazowsza*, zainicjowany w 2007 r. konferencją poświęconą tematyce polskiego ziemiaństwa, zorganizowaną przez Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie. Publikacja pt. *Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII-XX wieku* jest pokłosiem kolejnej w tym cyklu konferencji, która odbyła się w 2009 r. Składa się na nią zbiór 22 artykułów, których autorzy są przedstawicielami różnych ośrodków i środowisk naukowych.



Ryc. 1. Okładka książki.

¹ *Ziemianie Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII-XX wieku*, pod red. Bogumiły Umińskiej, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Ciechanów 2011, ss. 415.



Ryc. 2. Stanisław i Janina
z Koszarskich Kołaczkowsky –
właściciele Zaszkowa od stycznia
1910 do grudnia 1927 r.

Historia polskiego ziemiaństwa, jego duchowa i materialna spuścizna, to wszystko co składało się na etos dworu polskiego było po II wojnie światowej skutecznie eliminowane z narodowej świadomości, często przedstawiane w nieprawdziwym świetle. Tymczasem ziemianie byli mocno zaangażowani w sprawy swojego narodu, a wielu spośród tej warstwy społecznej stanowiło jego filary życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego. Warto więc zapoznać się ze wszystkimi artykułami tej publikacji, przedstawiającymi różne przykłady z życia społecznego mazowieckich ziemian na przestrzeni trzech stuleci.

Dla mieszkańców gminy Nur oraz wszystkich, których szczególnie interesuje bogata historia Ziemi Ostrowskiej ważny jest jeden z artykułów, stanowiących omawianą publikację, zatytułowany „Kołaczkowsky z Zaszkowa”. Autorem tego artykułu jest profesor Instytutu Historii PAN dr hab. Tadeusz Epsztein. Autor dzieli się z czytelnikiem zarówno bogatym materiałem fotograficznym, jak i bardzo szczegółową wiedzą na temat życia i losów rodziny Stanisława i Janiny Kołaczkowskich. Państwo Kołaczkowsky od 9 stycznia 1910 r. do 3 grudnia 1927 r. byli właścicielami majątku składającego się z dwóch części, z głównej siedziby położonej w Zaszkwie w powiecie ostrowskim (obecnie teren gminy Nur) oraz folwarku Nowodwory, leżącego w powiecie wysokomazowieckim. Z tekstu artykułu możemy dowiedzieć się zarówno o bogatej historycznej przeszłości Zaszkowa, jak też poznać niektóre szczegóły dotyczące gospodarowania tym majątkiem przez Stanisława Kołaczkowskiego. Są też nieliczne wzmianki na temat jego działalności społecznej. Państwo Kołaczkowsky mieli trzy córki, które zgodnie z ówczesnym obyczajem edukację pobierały w domu. Podobnie jak w innych rodzinach ziemiańskich uczyły się języków obcych (francuski, niemiecki) oraz innych przedmiotów humanistycznych (hi-

storia, historia literatury, historia sztuki), a także muzyki i gry na fortepianie. Uczyły się też tańca i niezbędnej umiejętności, jaką była sztuka pisania listów. Prezentowany artykuł dostarcza nam też kilku ciekawostek z codziennego życia rodziny, pochodzących z dziennika prowadzonego przez jedną z córek właścicieli Zaszkowa. Stanisław Kołaczkowski – jak czytamy w artykule – pisywał niekiedy teksty do „Gazety Rolniczej”, którą prenumerował. Miał też swoje hobby, a była nim fotografia. Chętnie robił zdjęcia i sam je wywoływał. Niestety, jakość wykonanych przez niego odbitek nie była najlepsza. Lecz to właśnie tym amatorskim fotografiom zawdzięczamy wiedzę o tym, jak wyglądał nieistniejący już dziś dwór w Zaszkanie, jego mieszkańcy i jego otoczenie.

Prezentowana publikacja adresowana jest zarówno do lokalnych społeczności, jak też do mieszkańców Mazowsza, odkrywając kolejne karty z historii tego regionu. Lecz można ją polecić miłośnikom historii, zwłaszcza zainteresowanym tematyką polskiego ziemiaństwa. Warto zapoznać się z wszystkimi artykułami omawianej publikacji, bowiem ich autorzy prezentują grupę wybitnych badaczy problematyki ziemiańskiej z ogólnopolskiego środowiska historycznego. Ponadto publikacja ta chroni przed zapomnieniem wiele faktów, wspomnień czy fotografii pozyskanych od ocalałych potomków dawnych rodów ziemiańskich. Otwierają oni swoje rodzinne archiwa, by podzielić się ich zawartością szerokim gronem odbiorców.



Ryc. 3. Dwór w Zaszkanie ok. 1914 r.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 325-326
www.ludziezpasja.org

Jolanta Andruszkiewicz

Niezwykłe wspomnienia zwykłych ludzi

Na dzieje Polski składają się historie naszych rodzin, które wplatają się w losy państwa i narodu. Publikacja *Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic* pod redakcją Jadwigi Sadowskiej i Aliny Wierzbickiej to spisane po latach relacje ukazujące wojenne losy mieszkańców powiatu ostrowskiego. Książka została wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Ostrowi Mazowieckiej w 2019 r. w ramach projektu „Niezwykłe wspomnienia zwykłych ludzi”, zawiera bardzo osobiste, skrótowe opowieści świadków nieludzkich czasów minionego wieku.

W publikacji zamieszczono 58 wspomnień bezpośrednich świadków wydarzeń oraz relacje dzieci, krewnych, sąsiadów. To zapis przeżyć konkretnych osób, które doświadczyły cierpienia ze strony dwóch totalitaryzmów. Tworzą one obraz życia w okupowanym kraju, pod władzą Sowietów i Niemców, w radzieckich łagrach, w obozach koncentracyjnych, na przymusowych robotach.

Zaprezentowane wspomnienia są bardzo cenną częścią naszej lokalnej historii, nie znajdziemy jej na kartach żadnego podręcznika. Jednocześnie poprzez takie książki, poprzez znajomość miejsc i bezpośredni kontakt z uczestnikami wydarzeń, „wielka historia” staje się nam bliższa.



Ryc. 1. Okładka książki.

Publikacja ma charakter popularny. Teksty zostały zgrupowane w pięciu rozdziałach.

W pierwszym rozdziale zamieszczono kilka relacji związanych z kampanią wrześniową i wydarzeniami z pierwszych tygodni wojny. Drugi, znacznie obszerniejszy, zawiera wspomnienia o indywidualnych przypadkach aresztowania i zesłania do obozów oraz egzekucji. Rozdział trzeci *W niewoli i na froncie* jest świadectwem losów ludzi, którzy zostali wywiezieni na Syberię, bądź też dostali się do niemieckiej niewoli jako jeńcy wojenni, trafili do Armii generała Andersa, byli wysyłani na przymusowe roboty do Niemiec. W rozdziale czwartym zamieszczono wspomnienia i relacje z ostatnich dni wojny na Ziemi Ostrowskiej. Wtedy zostały spalone wsie, które znalazły się na linii frontu. Rozdział piąty to zbiór wspomnień ludzi dorosłych i dzieci obrazujących codzienne życie pod okupacją sowiecką i niemiecką.

Nie sposób tu wymienić i opisać wszystkie przedstawione historie. Zwrócę uwagę na opowieść Fryderyka Bociana z Ostrowi, wówczas 10-letniego chłopca. Oto fragment jego wspomnień:

Mój ojciec był zdunem, pracował również po wschodniej stronie w Lubotyniu, Kosewie, Sulęcynie i nielegalnie przechodził przez granicę. Czasem zabierał mnie ze sobą. Stamtąd przynosiliśmy zboże, olej, słoninę, masło, mięso (rąbankę). Trzeba było iść nocą, z ciężarem na plecach, co chwilę potykaliśmy się o korzenie lub uderzaliśmy głowami w konary drzew. Latem 1943 roku ojciec stawiał piec w Lubotyniu, a ja po kilku dniach miałem do niego dołączyć. Któregoś dnia, ubrany w bluzę z niemieckiego brezentu, polem, miedzami, podszedłem pod granicę. Na prawo od szosy w stronę Ugniewa było miejsce, gdzie druty były poprzecinane i ludzie przechodzili na drugą stronę. Zatrzymałem się w bezpiecznej odległości i przez jakiś czas obserwowałem okolicę, nie działo się nic niepokojącego, więc ruszyłem. Po chwili wyskoczył Niemiec z bronią i psem. Pytał mnie, dokąd idę i po co. Odpowiedziałem, że hoduję gołębie, uciekły mi i idę ich szukać. Nie uwierzył. Krzyczał i wciąż pytał dokąd idę. Wilczur stanął na tylnych łapach, przednie oparł na moich piersiach, był większy ode mnie. Miałem tylko 10 lat, bardzo się bałem, w końcu rozplakałem się, ale cały czas mówiłem o gołębiach. Po około 15 minutach puścił mnie wolno.

Omawiana publikacja stanowi przyczynek do badania historii naszej małej ojczyzny. To opowieści napisane prostym językiem, bez patosu, często bardzo emocjonalne, przybliżające rzeczywistość zwykłych ludzi – dorosłych i dzieci, których los rzucił w czas wojennej zawieruchy. Niewątpliwie książka ważna i ciekawa, warto, aby zapoznało się z nią szersze grono osób.

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrow Mazowiecka 2020, s. 327-328

www.ludziezpasja.org

Alina Wierzbicka

90. urodziny Biblioteki

Publikacja *90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej (1928-2018)* to podróż przez dzieje jednej z najstarszych bibliotek na Mazowszu. Instytucja może pochwalić się niezwykle ciekawą historią, obfitującą w wiele doniosłych wydarzeń. O jej znaczeniu na mapie kulturalnej regionu decydowały bogate i zróżnicowane zbiory, działania podejmowane na rzecz ich szerokiego udostępniania oraz związani z nią przez te lata i budujący jej pozycję bibliotekarze. Książka pod redakcją Jadwigi Sadowskiej i Jolanty Andruszkiewicz ukazała się w 2018 r. z okazji jubileuszu ostrowskiej Książnicy. Opracowanie przedstawia wielopłaszczyznową działalność placówki w lokalnej społeczności, przypomina ważniejsze dokonania, a także nagrody i wyróżnienia, którymi została uhonorowana.

Praca składa się z trzech rozdziałów, a ich dopełnieniem jest bogaty materiał fotograficzny. Książkę wyróżnia piękna szata graficzna, przejrzysty układ i poręczny format. Okładkę zdobi akwarela przedstawiająca budynek Biblioteki, którą wykonała ostrowska malarka i nauczycielka Anna Pieńkos.

W rozdziale I przedstawiono zarys dziejów Biblioteki na przestrzeni 90 lat od jej założenia aż do 2018 roku. Z małej, mieszczącej



Ryc. 1. Okładka książki.

się w dwóch pomieszczeniach wypożyczalni stała się prężnie działającą instytucją kultury. Doniosłym wydarzeniem było nadanie jej imienia Marii Dąbrowskiej w październiku 1978 roku. Uroczystość połączono z odsłonięciem na frontowej ścianie budynku pamiątkowej tablicy poświęconej wybitnej pisarce. Ważnym momentem było również podpisanie w 2009 roku porozumienia powierzającego instytucji realizację zadań biblioteki powiatowej. Rozdział uzupełnia kalendarium 1928-2018.

W rozdziale II omówiono działalność kulturalno-oświatową Miejskiej Biblioteki w latach 2009-2018, wcześniejsze działania placówki w tym zakresie zostały przedstawione w publikacjach wydanych z okazji poprzednich jubileuszy. Ostatnia dekada to różnorodna oferta wydarzeń poczynając od spotkań, wystaw, konkursów, poprzez festiwale, pikniki, na ogólnopolskich akcjach czytelniczych, takich jak Narodowe Czytanie kończąc.

Rozdział III zawiera wspomnienia osób związanych z Biblioteką, m.in. Barbary Kamińskiej i Elżbiety Chojnackiej – wieloletnich dyrektorów MBP, które wracają pamięcią do uroczystości jubileuszowych, spotkań autorskich, koncertów czy prac remontowych.

Piękną puentę dotychczasowej działalności Książnicy stanowią słowa ostrowskiego literata i jednocześnie wiernego czytelnika Piotra Rowickiego: „Biblioteka jest trochę jak hotel z pokojami, w których mieszkają historie. Książki, tak jak pokoje, mają swoje numery, są lepsze, gorsze, są też takie do których chętnie się wraca. Za którymi się tęskni. Wystarczy zapukać i otworzyć drzwi. Tak jak do ostrowskiej Biblioteki, nawet nie trzeba pukać, wystarczy otworzyć drzwi i już, cały świat mamy na wyciągnięcie ręki”.

W publikacji ukazano twórczą pracę wielu pokoleń ostrowskich bibliotekarzy oraz rolę i znaczenie Biblioteki w kształtowaniu życia kulturalnego miasta w latach 1928-2018. Książka skierowana jest do wszystkich ostrowian i pasjonatów lokalnej historii.

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 329-334

www.ludziezpasja.org

Iwona Zawisza-Chrzanowska

Doktor Józef Jacek Świdorski 1894–1969

Józef Jacek Świdorski przyszedł na świat 2 lipca 1894 r. w miejscowości Miadzioł na Wileńszczyźnie, obecnie obwód miński na Białorusi. Do 1945 r. miejscowość była częścią województwa wileńskiego na terenie Polski. Józef był najstarszym synem Jacka Świdorskiego i Anieli Zaruho – polskiej Tatarki. Niebogata rodzina szlachecka herbu Ślepowron wywodząca się z Mazowsza nie posiadała dużego majątku, a tylko dom w miejscowości uzdrowskiej. Posiadali też ziemię. Mieli pięcioro dzieci: czterech synów - Józef, Ryszard, Edward i Bohdan oraz córkę Anielę.

Józef początkowo przeznaczony był do stanu kapłańskiego. Skończył gimnazjum jezuickie w Petersburgu, ale po kilku tygodniach opuścił Zgromadzenie Księżych Jezuitów, by rozpocząć studia w Instytucie Górniczym. Przerwał je jednak i przeniósł się do Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu, gdzie studiował w latach 1914-19. Po ukończeniu uczelni krótko pracował w kolumnie sanitarnej do walki z tyfusem. W 1920 roku uciekł wraz z bratem Edwardem do Polski. Dyplom nostryfikował na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a w roku 1924 otrzymał tytuł doktora nauk medycznych.



Ryc. 1. Józef Świdorski.



Ryc. 2. J. Świderski w gimnazjum księży jezuitów w Petersburgu.



Ryc. 3. J. Świderski w okresie studiów w Petersburgu.

W Wilnie poznał przyszłą żonę Marię Szulborską herbu Mora, studentkę medycyny. Poślubił ją w 1923 roku w Andrzejewie. Z tego związku urodziło się pięcioro dzieci, z których przeżyło troje: Stanisława Kazimiera, w przyszłości stomatolog, żona Zygmunta Zawiszy, nauczyciela w Technikum Ekonomicznym w Ostrowi Mazowieckiej (obydwoje – moi rodzice), Maria Bożenna Świderska, lekarz medycyny i Józef Świderski, inżynier. W 1925 roku dr Józef Świderski wraz z małżonką i córką zamieszkali w Ostrowi Mazowieckiej. Przez wiele lat pracował w Ośrodku Zdrowia, prowadził też prywatną praktykę lekarską. Zasłynął jako dobry diagnosta i specjalista od porodów kleszczowych i chorób zakaźnych.

Angażował się w sprawy publiczne. Przez kilka kadencji był radnym z ramienia partii Narodowa Demokracja. Był wielkim zwolennikiem Romana Dmowskiego i jego programu. Działał w Ochotniczej Straży Pożarnej, w latach 1932-34 był jej prezesem. Opracowanie dokonane „na podstawie *Kroniki Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej – Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej z lat 1881-1970 autorstwa Józefa Kolasińskiego*” tak opisuje ten szczególny moment w międzywojennej Ostrowi:



Ryc. 4. J. Świderski, siedzi, podczas studiów w Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu.



Ryc. 5. J. Świderski w majątku Bołędzy podczas okupacji niemieckiej z żoną i dziećmi.



Ryc. 6. J. Świderski w stopniu porucznika.



Ryc. 7. J. Świderski w stopniu majora.



Ryc. 8. J. Świderski
z żoną Marią.



Ryc. 9. J. Świderski z kolegą z Koła Łowieckiego MYKITA.

W 1932 roku straż wraz z całym społeczeństwem Ostrowi pożegnała na zawsze swego prezesa, niezmiernie zasłużonego dla unowocześnienia miasta, ofiarnego i gospodarnego burmistrza Ludwika Mieczkowskiego. Przewodnictwo straży sprawowali po nim kolejno lekarze Eugeniusz Rytel i Józef Świderski¹.

Działał w organizacji „Sokół”. W czasie wojny, w latach 1939-44 przebywał w majątku żony w Bolędach – aktualnie Zaręby-Bolędy w gminie Andrzejewo. Wraz z żoną ukrywali Żydów i organizowali ucieczkę jeńcom sowieckim z obozu w Grądach. W 1944 roku został wcielony

¹ Strona internetowa Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej <http://www.strazostrow.lh.pl/historia.html> – dostęp 30.11.2020 r.

Ryc. 10. J. Świderski
z przyjaciółmi
i wnuczką Iwoną,
autorką biogramu.



Ryc. 11. J. Świderski, z lewej, w asyście ks. prałata Aleksandrowi Srzednickiemu, proboszczowi parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej podczas procesji Bożego Ciała w roku 1953 (data podana na odwrocie zdj.).

do I Armii Wojska Polskiego. Był lekarzem garnizonu warszawskiego. Za ratowanie miasta od tyfusu otrzymał stopień majora i order Polonia Restituta.

Po wojnie pracował w przychodni w Ostrowi Mazowieckiej, początkowo jako lekarz położnik, a następnie internista. W latach 1947-50 był lekarzem powiatowym. Zwolniono go z tej funkcji za poglądy narodo-demokratyczne oraz tzw. niewłaściwe pochodzenie. Pracował także jako lekarz pogotowia ratunkowego.

J. Świdorski był również zapalonym myśliwym. Po II wojnie, w 1947 r., współorganizował Koło Łowieckie „Żubr” przemianowane w 1949 na KŁ „Mykita” i był jego pierwszym prezesem². To także zapalony brydżysta i człowiek o dużym poczuciu humoru, dowcipie i wielkim sercu.

Kochał dzieci. Idąc do pracy, obdarowywał spotkane przedszkolaki cukierkami. Poświęcał czas wnukom, ucząc je roztropności, zachowania w lesie i odpowiedzialności za zwierzęta, których na ul. Jagiellońskiej nie brakowało. Zmarł 29 stycznia 1969 r., został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej

J. Świdorski był odznaczony Orderem Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Złotym Medalem Zasługi ZOSP i Medalem Brązowym PZŁ. Maria i Józef Świdorscy są patronami jednej z ulic w Ostrowi Mazowieckiej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Pamiętnik Bohdana Świdorskiego – rękopis 1968 r.
Archiwum rodzinne Autorki.

Literatura

Bartniczak M. „Słownik biograficzny”, Głos Ostrowi, Jednodniówka Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej i Koła Wychowanków Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego, Ostrów Maz. 1975, s. 75.
Opracowanie na podstawie „Kroniki Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej- Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej z lat 1881-1970 autorstwa Józefa Kolasińskiego”, strona internetowa Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej <http://www.strazostrow.lh.pl/historia.html> – dostęp 30.11.2020 r.
Mielnikiewicz K. „Mykita” w gronie pięćdziesięciolatek. Echo Puszczy Kurpiowskiej, nr 2, 1991, s. 7-8.
Mielnikiewicz K. *O łowach w Puszczy Białej i Kole Łowieckim „Mykita”*, Ostrów Maz. 2008.
Zawisza-Chrzanowska I. *Maria Szulborska-Świdorska, 1898-1975*, Rocznik Ostrowski 3/2017, s. 247-250.
Dr med. Józef Świdorski, Służba Zdrowia, nr 9/1049, 2 marca 1969.

² K. Mielnikiewicz, *O łowach w Puszczy Białej i Kole Łowieckim „Mykita”*, Ostrów Maz. 2008, str. 62-63, 213.

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Rocznik Ostrowski 2020, nr 6, Ostrów Mazowiecka 2020, s. 335-340

www.ludziezpasja.org

Bogusław Szwedo

Ks. gen. bryg. Kazimierz Suchcicki

Urodzony 8 listopada 1882 roku w Piotrowie koło Ostrołęki. Ukończył progimnazjum w Pułtusku i w 1899 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. 12 czerwca 1905 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego.

Pracę duszpasterską rozpoczął 1 sierpnia lipca 1905 roku, jako wikariusz w parafii pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Mławie. Od 12 sierpnia 1906 roku był wikariuszem w parafii pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Lekowie w powiecie ciechanowskim. 28 stycznia 1910 roku został wikariuszem w parafii pw. Ducha Świętego w Kadzidle. Był organizatorem życia kulturalno-narodowego w parafii. Szerzył oświatę, kolportował czasopiśma i książki katolickie. W 1911 roku założył orkiestrę dętą i bibliotekę, do której prenumerował ponad 150 pism tygodniowych i codziennych. 26 maja 1912 roku wraz z mieszkańcami Kadzidla założył Stowarzyszenie Pożarnicze. Odegrał główną rolę przy budowie remizy ochotniczej straży ogniowej. Oprócz miejsca na sprzęt strażacki znajdowała się w niej sala mogąca pomieścić 300 osób, gdzie zbierano się na pogadanki i organizowano przedstawienia. 27 lipca 1913 roku razem z parafianami założył Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Kadzidle (działające w systemie Kas Stefczyka). Został wybrany prezesem pierwszego zarządu Towarzystwa.



Ryc. 1. Ksiądz pułkownik Kazimierz Suchcicki.

Ks. gen. bryg. Suchcicki



Ryc. 2. Ks. płk K. Suchcicki.

1 sierpnia 1915 roku, gdy w czasie wycofywania się wojsk rosyjskich, przemocą ewakuowano ludność polską w głąb Rosji, wyjechał ze swoimi parafianami. Był kapłanem wygnańców w Rosji, początkowo w pasie przyfrontowym, a od roku 1916 w Rosławiu koło Smoleńska. Był również prefektem polskich szkół w Kozłowie. Działał w Centralnym Komitecie Obywatelskim Królestwa Polskiego w Rosji, polskiej organizacji samopomocowej.

W 1918 roku wrócił do Polski. Od 4 września 1918 roku był wikariuszem w parafii pw. Świętego Wojciecha w Nasielsku i prefektem miejscowych szkół. 2 maja 1919 roku został wikariuszem w parafii pw. Świętego Idziego w Wyszku oraz prefektem w miejscowych szkołach.

13 czerwca 1919 roku ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego. Został kapłanem 21 pułku piechoty formującego się w Ostrowi Mazowieckiej. Przez pewien czas zastępował chorego na tyfus proboszcza miejscowej parafii ks. Ludomira Lissowskiego. 20 lipca 1919 roku z I i III batalionem 21 pułku piechoty wyjechał na front wojny polsko-bolszewickiej. 20 listopada 1919 roku został kapłanem Szkół Podoficerskich w Obozie Szkół Podoficerskich Ostrów-Komorowo, które 6 czerwca 1920 roku zostały przeniesione do Biedruska, a 15 li-



Ryc. 3. Ks. płk K. Suchcicki z Ochotniczą Strażą Pożarną w Kadzidle, 1912 r.



Ryc. 4. Ks. płk K. Suchcicki z Marszałkiem Rydzem Śmigłym, 1938 r.

stopada 1920 roku do Grudziądza. 16 grudnia 1921 roku został zatwierdzony w stopniu proboszcza (podpułkownika, ze starszeństwem z dnia 1 czerwca 1919 roku). Od 20 stycznia 1921 roku był kapłanem w Centralnej Szkole Podoficerów Piechoty w Chełmnie oraz proboszczem miejscowego kościoła garnizonowego. 20 grudnia 1921 roku został kierownikiem Rejonu Duszpasterstwa Katolickiego Modlin i kapłanem Garnizonu Modlin. Od 7 września 1922 roku był zastępcą szefa duszpasterstwa Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie i proboszczem miejscowej parafii wojskowej pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W listopadzie 1923 roku został sekretarzem Wydziału Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża, opiekującego się grobami bohaterów walk o wolność Polski. 13 grudnia 1923 roku został zastępcą szefa duszpasterstwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu i proboszczem miejscowej parafii wojskowej pw. Świętej Katarzyny. Był również proboszczem Obozu Warownego Toruń. Od 28 grudnia 1927 roku był dziekanem Okręgu Korpusu nr III w Grodnie i proboszczem wicedziekanem parafii wojskowej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. 1 stycznia 1931 roku otrzymał awans na stopień dziekana (pułkownika). Był członkiem Zarządu Okręgu Grodzieńskiego Polskiego Białego Krzyża. W grudniu 1934 roku mianowano go dziekanem Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi. We wrześniu 1939 roku ewakuował biuro dziekańskie i wraz żołnierzami Garnizonu Łódzkiego wyruszył na wschodnie tereny Polski. Po 17 września 1939 roku w nieustalonych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Oszadono go w obozie specjalnym NKWD w Starobielsku. Stamtąd wysłał do swojej siostry Michaliny Roszko, mieszkającej w Ostrowi Mazowieckiej, trzy pocztówki: w grudniu 1939 roku oraz w styczniu i lutym 1940 roku. W pierwszej karcie napisał:

Starobielsk, 21.12.1939 r. Kochani moi. Przesyłam Wam pozdrowienia noworoczne w nadziei, że może kiedykolwiek w życiu jeszcze się zobaczymy razem. Nie mam wiadomości z Łodzi i nie wiem co się tam stało z moim mieszkaniem. Co słyhać u Was i u Szczepana. Czekam na list. Wasz Kazik.



Ryc. 5. Rekolekcje kapłańskie w 1939 r.

W karcie drugiej znajduje się poniższy tekst:

Starobielsk, 8.1.1940 r. Kochani moi. Piszę do Was już po raz drugi i odpowiedzi nie mam. Jestem zdrow i trzymam się dobrze. Nic mi nie trzeba. Czekam tylko na powrót i zobaczenie się z Wami i myślę dokąd kierować swe kroki, do Was czy w stare miejsce zamieszkania. Listu znikąd nie otrzymałem, przez co nic nie wiem.

W ostatniej karcie napisał:

23.2.1940. Piszę co miesiąc i nie ma od Was odpowiedzi żadnej, do Szczepana nie mam adresu obecnego. Jestem zdrow, czekam wiosny i Waszego listu. Na warunki nie narzekam, nic mi nie trzeba. Chciałbym coś o Was wiedzieć, niestety dotąd znikąd nie mam wieści. Wasz Kazek.

Przed świętami Bożego Narodzenia 1939 roku został zabrany z obozu starobielskiego i odtąd ślad po nim zaginął. Jednak aż do 2 marca 1940 roku figurował na stanie obozu, co świadczy o tym, że był najprawdopodobniej przetrzymywany w Starobielsku w którymś z więzień NKWD podległych komendzie łagru.

2 marca 1940 roku w grupie 10 kapelanów został odesłany ze Starobielska do Moskwy do dyspozycji I Wydziału Specjalnego Głównej Dyrekcji Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRR. 17 lub 27 marca 1940 roku został przewieziony z moskiewskiego więzienia na Butyrkach do obozu w Kozielsku. Po osadzeniu w tym obozie, razem z innymi przywiezionymi kapelanami mógł być więziony w jednej z wież monasteru w Kozielsku.

11 kwietnia 1940 roku, na podstawie wykazu NKWD sporządzonego w Moskwie, został przekazany do dyspozycji naczelnika Zarządu NKWD Obwodu Smoleńskiego. Jego nazwisko znajduje się na liście wywozowej nr 025/3 z 9 kwietnia 1940 roku, pozycja 22 (sprawa nr 4909).

13 kwietnia 1940 roku został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Lesie Katyńskim lub w piwnicy więzienia wewnętrznego Obwodowego Zarządu NKWD w Smoleńsku. Ciało kapłana oprawcy wrzucili do dołu śmierci w Katyniu – obecnie Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi (11 listopada 1937 r. – *za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku*), Medalem za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości i papieskim Krzyżem *Pro Ecclesia et Pontifice*. 29 czerwca 2012 roku, postanowieniem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, został pośmiertnie mianowany na stopień generała brygady. 17 grudnia 2009 roku został zgłoszony przez Rodzinę Katyńską w Warszawie razem z 23 kapelanami Wojska Polskiego, jako kandydat do procesu beatyfikacyjnego Męczenników Wschodu (1917–1989).

BIBLIOGRAFIA

Wojskowe Biuro Historyczne AP 30643.

Roman Dzwonkowski, *Suchcicki Kazimierz*, (w:) *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 554.

ks. Waldemar Graczyk, *Męczennicy II wojny światowej z diecezji płockiej*, Słowo Krzyża.

Rocznik Poświęcony Teologii Krzyża oraz Duchowości i Historii Pasjonistów, R. IV, 2010, s. 132.

ks. Michał Grzybowski, *Księża kapelani diecezji płockiej zamordowani na Wschodzie*, Miesięcznik Pastorski Płocki, nr 7-8, 1991, s. 271–275.

ks. Michał Grzybowski, *Ks. Kazimierz Suchcicki*, (w:) *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Włocławek 2002, s. 218–219.

Wiktor Jacewicz, Jan Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymsko-katolickiego pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1977, z. 1, s. 218.

Norbert Honka, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Opole 1998, s. 170.

Wacław Jezusek, *Ks. Suchcicki Kazimierz, dziekan wojskowy w Łodzi*, Miesięcznik Pastorski Płocki, nr 9–12, 1950, s. 175–176.

J.K. [Jan Kiński], *Kazimierz Suchcicki, Pro memoria*, Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 3–4, 1995, s. 379.

Janusz Odziemkowski, Bolesław Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 164, 215, 222.

Jerzy Platajs, *Polscy kapelani Kościołów chrześcijańskich – ofiary NKWD*, (w:) *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*, Toruń 2012, s. 51, 57, 60–61.

Przeniesienia, Dziennik Personalny. Ministerstwo Spraw Wojskowych, nr 14, 22 grudnia 1934, s. 272.

Rocznik Oficerski, 1923, 1924, 1928, 1932, Warszawa 1923, 1924, 1928, 1932, wg indeksu.

Ryszard Rybka, Kamil Stepan, *Rocznik oficerski 1939*, Kraków 2006, wg indeksu.

Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich, red. Maria Skrzyńska-Pławińska, Warszawa 1995, s. 230.

Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej 1937, Łódź 1937, s. 137.

Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej 1938, Łódź 1938, s. 137.

Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej 1939, Łódź 1939, s. 135.

- Sprawozdanie Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża dla Okręgu Lwowskiego za rok 1923*, Lwow 1924, s. 7.
- Kazimierz Suchcicki, *Opieka duszpasterska nad żołnierzem podczas letnich ćwiczeń i koncentracji*, Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich, nr 2, 1936, s. 55–62.
- Ksiądz gen. bryg. Suchcicki Kazimierz*, [w:] *Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na wschodzie 1940–1941*, red. Barbara Tarkowska, Warszawa – Mińsk Mazowiecki 2013, s. 462–463.
- Szefostwo duszpasterstwa katolickiego O. K. nr VIII*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, Toruń 1930, s. 121, 132.
- Ksiądz gen. bryg. Suchcicki Kazimierz*, [w:] *Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na wschodzie 1940–1941*, red. Barbara Tarkowska, Warszawa – Mińsk Mazowiecki 2013, s. 293–312.
- Ks. gen. bryg. Kazimierz Suchcicki (1882-1940). Dziekan Wojska Polskiego*, red. Barbara Tarkowska, Warszawa 2020, ss. 199.
- Barbara Tarkowska, *Ksiądz gen. bryg. Suchcicki Kazimierz*, [w:] *Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na wschodzie 1940–1941. Suplement*, Warszawa – Mińsk Mazowiecki 2016, s. 159–166.
- Uroczystości w modlińskim Korpusie Kadetów w dniach 2 i 3 maja 1922*, *Żołnierz Polski*, nr 21, 21 maja 1922, s. 9.
- Z działalności P.C.K. oddział w Grodnie*, *Wieczorny Kurjer Grodzieński*, nr 8, 8 czerwca 1932, s. 4.
- Z życia wojska*, *Żołnierz Polski*, nr 41, 1930, s. 1009.
- Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, red. Aleksander Gurjanow, Anna Dzienkiewicz, Warszawa 2013, s. 707.
- Zatwierdzenie stopni oficerskich*, *Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 42, 24 grudnia 1921, s. 1634.
- Piotr Zwoliński, *Martyrologium duchowieństwa katolickiego diecezji łódzkiej w czasie II wojny światowej*, *Łódzkie Studia Teologiczne*, t. XIX, 2010, s. 265-266.
- red. Bogusław Szwedo, autor *Wierni do końca. Kapelani wojskowi ofiary zbrodni katyńskiej*, Warszawa 2020.

NOTY O AUTORACH

Jolanta Andruszkiewicz – ostrowianka. Obecnie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej, wcześniej nauczyciel języka polskiego i muzyki. Współzałożycielka i członek kilku projektów muzycznych: zespołów RAM i Mikstura oraz kwartetu wokalnego Ad Alta Voce, do niedawna instruktor dziecięcego zespołu wokalnego Iskra. Brała udział w wielu przedsięwzięciach artystycznych. Animatorka i propagatorka kultury, miłośniczka literatury i musicali.



Jerzy Bauer – ur. 1967, z zawodu nauczyciel, od czasu studiów działacz społeczny i polityczny. Od szkoły średniej związany ze sportem w sekcji podnoszenia ciężarów LKS OSTROWIANKA jako zawodnik, później trener, a w latach 1999-2011 prezes zarządu klubu. Współzałożyciel Ostrowskiego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ w roku 2009. Pełnił funkcję dyrektora szkoły, wicestarosty. Aktualnie burmistrz Ostrowi Mazowieckiej. Żonaty, troje dorosłych dzieci.

Maryla Borowa – absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, nauczyciel języka polskiego i wiedzy o społeczeństwie w Gimnazjum Publicznym nr 1 i Szkole Podstawowej nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej.



Maria Brzostek – z wykształcenia i zamiłowania humanista, od 17 lat dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Kozikach. Matka dwójki dorosłych dzieci. Zainteresowania: literatura, muzyka.

Eugeniusz Cieśluk – emerytowany nauczyciel, w ramach aktywności w grupie Rycerze Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej dokumentował przydrożne krzyże i kapliczki na terenie parafii. Od kilkunastu lat członek Powiatowej Wojskowej Komisji Kwalifikacyjnej. Hobby - brydż towarzyski i wędkarstwo.



Paweł Cieśluk – ur. 1982 r., od urodzenia w Ostrowi Mazowieckiej. Ukończył Szkołę Podstawową Nr 3 im. Janusza Korczaka oraz Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Absolwent Akademii Podlaskiej w Siedlcach na Wydziale Rolnictwa z 2006 r. - tytuł magistra biologii środowiska. Od tego roku nauczyciel biologii, a później także geografii w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Maz. 2009-2011 studia podyplomowe na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych UW. Z zamiłowania przyrodnik ornitolog. Od wielu lat uczestnik i wolontariusz licznych ogólnopolskich projektów naukowych z dziedziny ornitologii, w tym m.in.: Monitoring Pospolitych Ptaków Lęgowych, opieka nad ostoją ptasią IBA – Puszcza Bia-

ła, spis gniazd bociana białego i gawrona, liczenia ptaków zimujących w dolinach rzecznych. Od wielu lat realizator projektów z zakresu edukacji środowiskowej dzieci i młodzieży, m.in. prelegent i przewodnik terenowy na Ostrowskich Spotkaniach Ornitologicznych. Realizator projektów Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian”. Założyciel i aktywny działacz Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”, m.in. współorganizator konkursów fotograficznych o tematyce przyrodniczej.



Małgorzata Deluga – absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku; 18 lat pracy na stanowisku nauczyciela w Szkole Podstawowej w Ugniewie; w latach 2001-2017 nauczyciel Gimnazjum Publicznego nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej; od września 2017 r. nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Ostrowi Mazowieckiej.

Adam Dobkowski – ur. w 1996 r., założyciel projektu poświęconego badaniu dziejów szlachty północnego Mazowsza (www.szlachtapolnocnomazowsza.pl), którego rodzina po mieczu wywodzi się de Dobki-Nowe w parafii Czerwin. Monarchista, pasjonat drobnoszlacheckiej kultury, miłośnik zwierząt.



Adam Czesław Dobroński – ostrowiak, historyk z pasji i zawodu, absolwent i były nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowi Mazowieckiej, prof. senior Uniwersytetu w Białymstoku, autor ok. 250 rekordów (wpisów) w katalogu Biblioteki Naukowej.

Anna Duda-Depta – absolwentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Opracowuje bibliografię powiatu ostrowskiego. Zaangażowana w projekt „Dialog Pokoleń” realizowany przez Towarzystwo Kultury Języka. Interesuje się historią regionu oraz grafiką komputerową. W wolnym czasie czyta książki.



Martyna Gołąb – magister filologii angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Nauczycielka języka angielskiego i doradztwa zawodowego w Publicznej Szkole Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Dudach, gmina Ostrów Mazowiecka. W wolnych chwilach zajmuje się kreatywnym hobby (szycie, tworzenie biżuterii, kolorowanie, ozdabianie).

ks. Mark Gova – kapłan archidiecezji Blantyre, wyświęcony 4 lipca 2015 roku i pełniący posługę w swojej archidiecezji. Lata 2018-2020 spędził w Rzymie, zdobywając tytuł licencjata z teologii dogmatycznej. Od sierpnia 2020 r. czeka na powrót do domu, który nie jest możliwy z powodu pandemii koronawirusa.



Paweł Gromek – doktor nauk o bezpieczeństwie; magister inżynier pożarnictwa; kpt. Państwowej Straży Pożarnej. Pracownik naukowo-dydaktyczno-interwencyjny Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (SGSP); wyróżniony za innowacyjne osiągnięcia naukowe przez: Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Marszałka Województwa Mazowieckiego i Komendanta-Rektora SGSP. Członek zespołów badawczych w międzynarodowych i krajowych projektach naukowych o tematyce bezpieczeństwa, w tym zarządzania kryzysowego i ochrony ludności. Autor ponad 30 publikacji naukowych. Zainteresowania naukowe obejmują: projektowanie systemów bezpieczeństwa, media w bezpieczeństwie, ochronę ludności i optymalizację kosztów bezpieczeństwa.



Amelia Ewa Hoffmann – rodowita ostrowianka, obecnie mieszkanka stolicy pracująca w branży ogrodniczej. Absolwentka architektury krajobrazu z roku 2017 na warszawskiej SGGW. Prywatnie – miłośniczka zgłębiania historii swoich rodzinnych stron, głównie pod kątem zabytkowych dworów, pałaców i parków rezydencjonalnych.

Olga Jarnicka – magister pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz studiów podyplomowych z zakresu oligofrenopedagogiki i dydaktyki integracyjnej, socjoterapii dzieci i młodzieży oraz diagnozy i terapii pedagogicznej. Nauczyciel współorganizujący kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, rewalidator oraz terapeuta pedagogiczny w Publicznej Szkole Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Dudach, gmina Ostrow Mazowiecka. Interesuje się arteterapią.



Damian Jasko – nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Starej Ruskołęce i Ołdakach-Kolonii, wcześniej w gimnazjum w Andrzejewie; katecheta. Studia: politologia Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, praca mgr.: Społeczne nauczanie Jana Pawła II w ujęciu Macieja Zięby OP (2005); historia UWM, praca mgr: Andrzejewo w latach 1918-1989. (2009); Studia Podyplomowe Geografia dla Nauczycieli (2013); Podyplomowe Studium Teologii (2015). Prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej.

Andrzej Jaworowski – od 1979 r. do chwili obecnej pracownik Lasów Państwowych, aktualnie na stanowisku referenta w księgowości. Od pięciu lat członek grupy Rycerze Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. W ramach tej aktywności dokumentował przydrożne krzyże i kapliczki na terenie parafii.



Agnieszka Ewa Kaczmarek – kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwentka obecnego Zespołu Szkół nr 1 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Studia podyplomowe w zakresie Zarządzania kulturą na UKSW w Warszawie. Ławnik Sądu Najwyższego – kadencja 2018-21. Kurator społeczny w Sądzie Rejonowym Ostrowi Mazowieckiej.

Członek Zarządu Stowarzyszenia Koła Wychowanków przy Zespole Szkół nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej. Współtwórczyni Spacerku po Ostrowi, cyklu gawęd prowadzonych przez Ryszarda Ejchelkrauta w ostrowskiej bibliotece. Autorka Diagnozy potrzeb kulturalnych mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej - 2016 i pomysłodawczyni projektu Biblioteka pod chmurką, zrealizowanego w ramach Budżetu Obywatelskiego 2018. Pasjonuje się historią regionu ostrowskiego. Szczęśliwa matka dwójki dorosłych dzieci. Hobby – książki, teatr, kino i podróże.



Emil Kalinowski – ur. 1988 r., pochodzi ze wsi Kalinowo-Solki w województwie podlaskim, powiecie wysokomazowieckim. Absolwent LO im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Wysokiem Mazowieckiem (2007), Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (2012), doktor nauk humanistycznych na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego (2018).

Zainteresowania badawcze: historia Podlasia i Mazowsza w okresie staropolskim, zwłaszcza dzieje drobnej szlachty tych terenów, genealogia, mikrohistoria.

Maria Weronika Kmoch – historyczka badająca dzieje i dziedzictwo Kurpiowszczyzny oraz Ziemi Przasnyskiej, a szczególnie rodzinnej gminy Jednoróżec. Prowadzi bloga pt. „Kurpianka w wielkim świecie”. Aktywna członkini wielu towarzystw regionalnych i naukowych, autorka licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych, stypendystka. Wyróżniona m.in. Nagrodą Prezesa Związku Kurpiów „Kurpik 2015” w kategorii „Promowanie regionu”.



Stanisław Kosewski – ur. 1957 r., od 1980 r. nauczyciel w CKR Zespół Szkół w Starym Lubiejewie, obecnie na emeryturze. W latach 1986-1996 sędzia piłki nożnej i w tych samych latach działacz piłki nożnej w KS Ostrowia. Od 13.12.2013 r. działający w grupie Rycerzy Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. Od 1996 r. prowadzi działalność gospodarczą. Hobby - podróże rodzinne po Mazurach i Podlasiu.

Jolanta Krawczyk – ostrowianka, nauczycielka języka polskiego i filozofii w Zespole Szkół CKR w Starym Lubiejewie, propagatorka weganizmu i zdrowego stylu życia.



ks. Jerzy Kruszewski – urodził się w 1963 r. w miejscowości Sokoły. Dzieciństwo spędził w Wysokiem Mazowieckiem. Po zdaniu matury kontynuował naukę w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Jednocześnie uzyskał tytuł magistra na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 roku. Skierowany do posługi w Kuleszach Kościelnych. W roku następnym uzyskał stypendium naukowe na Universidad de Navarra w Hiszpanii. Studia z wyróżnieniem ukończył uzyskując tytuł doktora. W następnych latach był wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Sekretarzem Kolegium Teologicznego w Łomży oraz kierownikiem duchownym Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Łomży. W dalszych latach pełnił funkcję proboszcza w Piediluco (Włochy), a następnie proboszcza w Wyszonkach Kościelnych. Od dziesięciu lat jest proboszczem parafii Andrzejewo.



Michał Kulesza – nauczyciel wiedzy o społeczeństwie, ekonomicznych przedmiotów zawodowych, wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej, instruktor kick boxingu, prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego „Academia Gorila Ostrow Mazowiecka”, doradca zawodowy.

Marzena Laczowska – od 10 lat związana z powiatem ostrowskim z uwagi na służbę w ostrowskiej Policji, od 6 lat na stanowisku oficera prasowego Komendanta Powiatowego Policji w Ostrowi Mazowieckiej.



Beata Barbara Łuniewska – ur. 1970 r., absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego Filia w Białymstoku, od 1994 r. związana jako nauczycielka języka polskiego oraz wychowawczyni ze Szkołą Podstawową nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej (w latach 1999-2016 Gimnazjum Publicznym nr 1 w Ostrowi Maz.).

Lucyna Mazur-Warchala – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Nur. Jej pasją są książki. Interesuje się historią regionu.



ks. prał. dr Jan Okuła – pochodzi z parafii w Tykocinie, wyświęcony w 1981 r. Studia z apologetyki na ATK, mgr teologii. Studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu. Od 2010 r. proboszcz parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej, dziekan dekanatu. Od 1995 r. wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Kolegium Teologicznego w Łomży (1994-2000) i Instytutu Teologicznego w Łomży (2000-2010). Członek rady kapłańskiej, kolegium konsultorów i rady programowej Diecezjalnego Radia Nadzieja.

Joanna Omieciuch – urodzona 1974 r. w Ostrowi Maz. Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskała w 2003 r. na Uniwersytecie w Białymstoku. Szkoła Podstawowa w Szulborzu Kotach, następnie Liceum Ekonomiczne w Ostrowi Maz. i Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Ekonomiczny. Od 1998 r. praca w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku. W latach 2010-13 pełniła funkcję Dziekana Wydziału Nauk Ekonomicznych w Ostrowi Mazowieckiej tej uczelni. Jest aktywna społecznie m.in. w Kosowie Lackim, gdzie mieszka z rodziną.



Józef Porayski-Pomsta – dr hab., profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania naukowe: dydaktyka języka polskiego, kultura języka, psycholingwistyka, w tym zwłaszcza badania nad przyswajaniem języka przez dzieci, język polski poza granicami kraju; kontakty językowe, leksykologia, leksykografia. Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel języka polskiego w szkołach podstawowych i średnich w Warszawie w latach 1964-1972. Później, do roku 1980 wykładowca i adiunkt w Instytucie Języka Polskiego UW. 1980-1984 – lektor języka polskiego w Université de Toulouse-Mirail, Francja. 2003-2008 – profesor nadzwyczajny w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, a w latach 2007-2016 – profesor

nadzwyczajny w Instytucie Polonistyki Stosowanej UW, w tym dyrektor Instytutu w latach 2008-2013. Od 1996 r. prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka. Źródło: <http://www.ips.polon.uw.edu.pl>

Jolanta Porucznik – absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Pedagogiki i Psychologii, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zaręczach Kościelnych i nauczyciel muzyki w tej szkole.



Ewa Rakowska – absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Styczniowych w Zespole Szkół nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej i Diecezjalnego Instytutu Muzyki Kościelnej w Łomży, organistka parafii pw. św. Stanisława BM w Zaręczach Kościelnych. Do niedawna młodszy bibliotekarz w Bibliotece Publicznej Gminy Zaręby Kościelne. Pasjonatka lokalnej historii, pożeracz książek.

Michał Rastasański – student V roku historii na Uniwersytecie Warszawskim. Naukowo interesuje się wojskowością Stanów Zjednoczonych w XVIII-XIX wieku. Współpracownik portalu histmag.org



Michał Rutkowski – ur. 1979 r. w Zambrowie i od tego momentu mieszka w rodzinnej wiosce Kuleszki-Nienafy. Absolwent Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ukończył również studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim: Zarządzanie projektami finansowanymi ze środków UE, Samorząd terytorialny i rozwój lokalny, Akademia Liderów Samorządowych oraz Samorządowy Menedżer Energii w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Pasjonat historii lokalnej, członek i współzałożyciel Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej oraz LGD „Zielone Sióło”, samorządowiec.

Andrzej Sadowski – absolwent Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Po studiach praca w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Małkini Górnej (przez 27 lat), obecnie pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Zuzeli. Działacz społeczny, aktywny członek wielu stowarzyszeń m.in. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Grupy Motocyklowej Stajnia, Ludzi z Pasją, Polskiego Związku Wędkarskiego, Polskiego Związku Łowieckiego, Stowarzyszenia Przyjaciół SOSW w Zuzeli. Radny Rady Powiatu przez 16 lat – I, II, III i IV kadencji.



Łukasz Stefaniak – filozof, ekonomista, socjolog. Autor m.in. rozprawy „Utopizm. Źródła myślowe i cywilizacyjne” (Lublin 2011). Pielgrzym Jakubowy, prezes Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich i Fundacji pamięci Rosy Bailly, współzałożyciel i sekretarz Konfraterni św. Jakuba przy katedrze polowej Wojska Polskiego. Redaktor naukowy tomu „Żyłam z Wami, cierpiałam i płakałam z Wami”. W 100-lecie rozpoczęcia działalności Rosy Bailly na rzecz Polski oraz 40. rocznicę jej śmierci (Lublin 2017).

Sławomir Stempczyński – ur. 1977 r. w Zambrowie. W Ostrowi Mazowieckiej mieszka od 2011 r. Obecnie pracuje w FM „Forte”. Członek lokalnej Rady Rycerzy Kolumba im. Witolda Pileckiego przy parafii pw. WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. Fotograf z wykształcenia i wieloletniej pasji. Szczególnie zainteresowany dziedziną przyrody oraz dokumentowaniem historycznych i kulturowych aspektów wsi i starego rolnictwa okolic Ostrowi Mazowieckiej.



Bogusław Szwedo – ur. 1958 r., dziennikarz, założyciel i prezes Radia Leliwa w Tarnobrzegu. Autor 14 słowników biograficznych oraz kilkuset artykułów i biogramów publikowanych m.in. w „Polskim słowniku biograficznym”, „Encyklopedii katolickiej” i „Harcerskim słowniku biograficznym”. W 1999 r., podczas sandomierskiej stacji VII Pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, był dyrektorem Centrum Prasowego. Prezes Telewizji Polskiej w 2009 r. Odznaczony w 2015 r. przez Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Guzdkę Medalem Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

Artur Szydlik – historyk filozofii, kulturoznawca i rzeźbiarz. Obecnie jest nauczycielem w Zespole Szkół Nr 1 im. Marii Skłodowskiej Curie w Wyższkowie.



Alina Wierzbicka – absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, starszy kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Od 2009 r. instruktor powiatowy, opracowuje bibliografię powiatu ostrowskiego. Miłośniczka książek i podróży, interesuje się historią regionu.

Iwona Wileńska – magister filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej w Orle, gmina Małkonia Górna. Ukończone studia podyplomowe w zakresie wychowania fizycznego, zdrowotnego i korektywy, studia podyplomowe z edukacji wczesnoszkolnej i wychowania przedszkolnego oraz studia podyplomowe w zakresie wychowania do życia w rodzinie. Zainteresowania: czytelnictwo, robótki ręczne.



Urszula Wołosiewicz – ur. 1961 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Ukończyła Liceum Ekonomiczne w Ostrowi Mazowieckiej, następnie Studium Nauczycielskie w Łomży oraz WSH w Pułtuskach zdobywając tytuł mgr pedagogiki. Posiada też inne kwalifikacje, w tym z zakresu organizacji i zarządzania oświatą. Wiele lat pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Świerżach Kończanach, Kępiстых Borowych, Zarębach Kościelnych. Mieszka w Zarębach Kościelnych, mężatka, troje dorosłych dzieci. Radna powiatu ostrowskiego od 2006. W kadencji 2006-10 członek Zarządu Powiatu, w latach 2015-18 wicestarosta. Od 2018 r. wójt Gminy Zaręby Kościelne. Wiceprezes Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”. Aktywna również w innych stowarzyszeniach. Wieloletni członek Zarządu Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” pracowników oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, członek Rady Lokalnej Grupy Działania „Zielone Siolo”.

Albina Zakrzewska – nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Bogutach-Piankach.



Leszek Stanisław Zakrzewski – ur. 1969 r., doktor nauk humanistycznych w socjologii, wieloletni wykładowca akademicki, pracownik Archiwum Akt Nowych w Warszawie, autor prac z zakresu socjologii, historii i genealogii, m.in książek: „Ethos rycerski w dawnej i współczesnej wojnie” (Warszawa 2004); „Warszawskie spotkania z Janem III Sobieskim” (Warszawa 2008, razem z Marią Podlasiecką i z Zygmuntem Walkowskim); „Kazimierz Wasiłowski ‚Korwin’ żołnierz Batalionu AK Zośka: rozmowa o czasach i środowisku” (Warszawa 2017, razem z Marią Podlasiecką); „Od wojny do pokoju... Traktat ryski, 18 marca 1921 roku. Katalog wystawy przygotowanej z okazji 100. rocznicy podpisania traktatu pokojowego w Rydze” (Warszawa 2021). Wydał pracę swojego pradziadka Jana Dołęgi Zakrzewskiego „Zbiór materiałów do monografii miasta Ostrowi Mazowieckiej” (Warszawa - Ostrow Mazowiecka 2004). Mieszka w Warszawie.


Bożena Wiesława Zaręba – absolwentka Instytutu Historycznego na Uniwersytecie Warszawskim w Warszawie. Nauczyciel i dyrektor w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II - Papieża Polaka w Starym Lubotyniu. Opracowała historię lubotyńskiej szkoły, wydaną na 100-lecie szkoły w 2019 r. Miłośniczka historii oraz pracy z dziećmi i młodzieżą.



Iwona Zawisza-Chrzanowska – z wykształcenia teolog, katecheta. Wiceprezes Warszawskiego Oddziału Związku Szlachty Polskiej. Przez 8 lat Sekretarz Krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci i redaktor materiałów misyjnych. Od 2009 redaktor „Wiadomości Polskich”, pisma polonijnego ukazującego się w Krasnodarze w obwodzie kubańskim na południu Rosji. Jest autorką dwóch tomików wierszy oraz powieści „Nad Niewiażą”, bożonarodzeniowych „Opowiadań” i „Przygód Misia Zyzia”. Wnuczka Marii i Józefa Świderskich – lekarzy z Ostrowi Mazowieckiej. Jej babcia była pierwszą kobietą lekarzem w ziemi łomżyńskiej. Zamężna, matka dwóch synów.

Tomasz Związek - ur. 1989 r., absolwent historii na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 2011-2019 pracownik Instytutu Historii PAN, gdzie w 2020 r. obronił pracę doktorską. Od 2019 r. zatrudniony w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Jego zainteresowania badawcze oscylują wokół historii środowiska, geografii historycznej i badań nad kulturą materialną wczesnej nowożytności. Uczestniczył w pracach nad „Atlasem historycznym Polski” w serii „Mapy szczegółowe XVI w.”. Autor kilkunastu artykułów i cyfrowych edycji źródeł historycznych. Obecnie prowadzi interdyscyplinarne badania nad historią środowiskową Puszczy Białej. Członek Europejskiego Towarzystwa Historii Środowiskowej (ESEH) i stypendysta Austriackiej Akademii Nauk (2020). W wolnych chwilach miłośnik wycieczek krajoznawczych (pieszych i rowerowych) i fotografii.





ISSN 2451-4799